

LEW TROCKI

Prawda o Rosji Sowieckiej

PRZEŁOŻYŁ
MARJUSZ E. KELLES-KRAUZ

WARSZAWA
Polska Agencja Wydawnicza
1929

Copyright by: Polska Agencja Wydawnicza, Warsaw
Polski Instytut Graficzny w Warszawie, Nowowiejska 30. Telef. 164-10.

UWAGA: w scyfrowanym tekście zachowano zarówno oryginalną pisownię, jak też paginację – zaznaczając ją numerami stron publikacji.
«Dalej!» – pismo socjalistyczne,
<http://pismodalej.pl>

Część I.

OBAWA PRZED NASZYM PROGRAMEM

Moja obrona wobec Komitetu Wykonawczego Partji

Wniosek mój, domagający się przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa w sprawie rzekomego oficera armji gen. Wrangla, i sprzysiężenia wojskowego został odrzucony. Chodziło mi przede wszystkim o wyświechtanie kwestji dlaczego i przez kogo została partja wprowadzona w błąd, twierdzeniem jakoby związani z opozycją partyjną komuniści brali udział w organizacji kontr-rewolucyjnej. Niestety, Komitet Wykonawczy stwierdził raz jeszcze jak umie prowadzić dyskusję i skreślił poprostu ze sprawozdania, przeznaczonego dla plenum Partji, moją mowę w tej sprawie. Równało się, to zatajeniu całokształtu dyskusji przed Partją. Na zasadzie dokumentów, dostarczonych przez G. P. U., a nie mających żadnego związku ani ze skonfiskowaną prasą opozycyjną, ani z samą opozycją partyjną — wyczarował przed nami Bucharin obraz jakiegoś fantastycznego sprzysiężenia w stylu spisków termidorowych rewolucji francuskiej. Ale my przecież żądamy faktów i dowodów, a nie tanich fantazji tow. Bucharina. Tymczasem żadnych faktów, przemawiających na niekorzyść opozycji niema. Poruszanie tych spraw w dyskusji było tylko wybiegiem taktycznym ze strony Komitetu Wykonawczego, którego bezwzględność i niesumienność doszła do granic, gdzie zaczyna się zbrodnia i zdrada. Wszelkie odczytane przez Menżynskiego dokumenty przemawiają jasno i niedwuznacznie przeciwko obecnemu kierunkowi politycznemu, trzeba je tylko poddać marksowskiej analizie. Niestety na to nie mam czasu. Mogę

tylko podnieść najistotniejszą kwestję: dlaczego rządząca obecnie grupa uważa za konieczne oszukiwać Partję, podając prowokatora-agenta G. P. U. za oficera armji Wrangla, a następnie kompilując dowolnie

fragmenty nieukończonego śledztwa, niepokoić ją fałszywymi wiadomościami o związku opozycji z organizacjami kontrrewolucyjnymi. Skąd to wszystko? Dokąd ma nas prowadzić? Tylko ta kwestja ma zasadnicze znaczenie polityczne, wszystkie inne dotyczą nas i obchodzą w drugiej czy bodaj dziesiątej linii.

Najprzód jednak kilka słów o tak zwanym „Trockiźmie”. Każdy z naszych oportunistów próbuje pokryć tem słowem swój własny upadek. Fabryka fałszerstw pracuje dzień i noc na dwie zmiany nad stworzeniem „Trockiznu”. Niedawno pisałem w tej sprawie list do biura historycznego Partji. Zawierał on około 50 cytat i dokumentów, które demaskowały panującą obecnie teoretyczną i historyczną szkołę, fałszowania i przekręcania rzeczywistości, eskamotowania faktów i dokumentów i zniekształcania nauki Lenina, a wszystko to w celu tak zwanej walki z „Trockizmem”. Żądałem wówczas, aby list mój został przedłożony wszystkim członkom na posiedzeniu plenarnem. Odmówiono mi, aczkolwiek list, jak zaznaczałem, zawierał prawie wyłącznie cytaty i dokumenty. Obecnie posyłam go do redakcji „Prawdy”, celem zamieszczenia w dziale dyskusyjnym, aczkolwiek pewien jestem, że nie zostanie to wykonano, że i tam będzie on zatajony przed Partją; tak zresztą być musi: dano w nim zawarte są zbyt kompromitujące dla całej szkoły Stalina

W naszej deklaracji z lipca ub. roku przepowiedzieliśmy zupełnie dokładnie całą ewolucję i rozkład leninowskiego prowadzenia Partji, oraz czasowe dojście do władzy grupy Stalina. Mówię czasowe, ponieważ czem więcej „zwycięstw” obecne kierownictwo Partji policzyć sobie będzie mogło, tem słabszem jednak się stanie. Dziś do naszej przepowiedni lipcowej dodać możemy, że chwilowe zwycięstwo Stalina w organizacji pociągnie za sobą jego całkowity polityczny upadek. Jest to absolutnie nieuniknione i znajdzie swój początek właśnie w rezultatach dzisiejszej jego polityki. Zasadniczem tedy zadaniem opozycji jest zwrócić uwagę, aby skutki zgubnej polityki obecnego kierownictwa Partji, przy jej kontakcie z masami, przyniosły możliwie najmniejsze straty.

– 19 –

Oni chcą nas z Komitetu Wykonawczego usunąć. Przyznajemy, że krok ten jest w całkowitej zgodzie z linią ich polityki w dzisiejszej fazie jej rozwoju, czy też właściwie — upadku. Ta panująca grupa, która setki i tysiące najlepszych członków, najwytrwalszych pracowników na niwie bolszewizmu usuwa z Partji, ta klika biurokratów, która ma odwagę takich komunistów jak Mraszkowski, Sieriebriakow, Preobrażenski, Szarow i Sarkis — wykluczać — tych towarzyszy, którzyby sekretarjat

Partji sami stworzyć mogli i utrzymać go potem na poziomie nieskończenie bardziej wpływowym, czynniejszym, więcej leninowskim niż sekretariat obecny; ta stalinowsko-bucharinowska klika, która w tajnym więzieniu G. P. U. katuje oddanych i godnych podziwu pracowników jak Nechajew, Stuckgold, Wasiljew, Szmid, Fiszew, ta grupa urzędnicza, która przemocą, tłumieniem myśli partyjnej, zniszczeniem proletarjackiej awangardy bojowej, — nietylko w Rosji, lecz i na całym świecie — utrzymuje się na swych stanowiskach przywódców — ta nawskroś oportunistyczna zbieranina, śladami której idą w ostatnich latach Czangkai-Czek, Feng-Youchanh, Wan-Tin-Wei, Purcel, Hicks, Ben Tillet, i inni w rodzaju Kusinenna, Schmeral'a, Heinz-Neumann'a, Rafieses'a, Martynowa, Kondratiewa i Ustrjałowa — to towarzystwo nie może znieść nawet na miesiąc przed otwarciem Kongresu partyjnego naszej obecności w Komitecie Wykonawczym. Rozumiemy to doskonale.

Bezwzględność i nieuczciwość idą ręką w rękę z podłością. Ukryli oni nasz program — lub właściwie próbowali go ukryć. Cóż oznacza strach przed jakimś programem? Każdy to wie — jest to strach przed masami.

Oznajmiłszy im 8 września, że mimo wszelkich zabraniających dekretów podamy nasz program, do wiadomości plenum Partji. Tę pracę rozpoczęliśmy i doprowadzimy nasze zadanie do końca. Towarzysze Mraszkowski, Fiszew i inni, którzy nasz program drukowali i rozpowszechniali, działali i działają dalej całkowicie solidarnie z nami. I my jako członkowie opozycji w Komitecie Wykonawczym i Centralnej Komisji Kontrolnej komunikujemy, że pod każdym względem, tak co do kierunku politycznego, jak i spraw organizacyjnych, bierzemy pełną odpowiedzialność za ich czyny na siebie. Bezwzględność i nieuczciwość, które piętnował Lenin przestały być atrybutami określonych osobistości. Stały się zasadniczymi rysami charakteru rządzącej dzisiaj grupy i przejawiają się w całokształcie kursu politycznego

– 20 –

i w kierownictwie organizacją. Nie chodzi więcej o kwestje form zewnętrznych. Właściwą istotą naszego dzisiejszego kierownictwa jest wiara we wszechmoc teroru — nawet względem własnej partji. Rewolucja październikowa nauczyła nas konieczności stosowania metod twardego przymusu, bez jakiego dyktatura proletariatu jest nie do pomyślenia. Ośrodkiem tej dyktatury był Komitet Wykonawczy naszej Partji. Za czasów Lenina — czasów naprawdę leninowskiego Komitetu Wykonawczego system organizacji Partji podlegał międzynarodowo nastawionej rewolucyjnej polityce klasowej. Od pierwszego dnia po

wyborze Stalina na stanowisko generalnego sekretarza Partji zaczęły się trudności. „Ten kucharz poda nam jeszcze niejedną pieprzną potrawę do połknięcia” powiedział Lenin podczas X-go Kongresu do kilku zaufanych towarzyszy. Jednak pod kierownictwem Lenina między pracownikami jego sztabu odgrywał sekretarz partji stosunkowo nieznaczną rolę. Dopiero z chwilą jego choroby sytuacja zaczęła się zmieniać. Wybieranie przywódców przez sekretarjat, obsadzanie odpowiedzialnych stanowisk przez stalinowców stało się osobną sprawą, nie mającą nic wspólnego z punktem widzenia naszej polityki. To było przyczyną dla której chory Lenin, rozważając możliwość utraty jego osoby przez Partję, radził usunąć Stalina, mówiąc „usuńcie Stalina, on Partję jedynie do rozbicia i ruiny doprowadzić może”. Partja dowiedziała się o tej radzie zapóźno. Dobrze przesiani poplecznicy biurokratyczni Stalina zatrzymali odnośne pismo. Skutki możemy teraz obserwować w całej ich doniosłości. Grupa rządząca mniema, że środkami teroru osiągnie wszystko — jest to błąd zasadniczy. Teror może odegrać niesłychaną rolę w rewolucji lecz pod warunkiem podporządkowania go uczciwej polityce klasowej. Metody terrorystyczne stosowane w pewnych warunkach historycznych przez bolszewików przeciwko burżuazji, mieńszewikom i socjalrewolucjonistom dały świetne rezultaty. Akty przemocy rządu Kiereńskiego i Ceretelli w stosunku do bolszewików przyspieszyły tylko upadek ówczesnego kompromisowego ustroju państwowego. Mimo tych przykładów grupa dziś rządząca używa deportacji, aresztowań i pozbawienia pracy jako środków dla zastraszenia i stłumienia oporu względem własnej Partji. Członek korporacji robotniczej obawia się dzisiaj we własnym związku okręgowym wypowiadać swoje zdanie; obawia się według wskazówek swego sumienia głosować. Nasza Partja, rzekomo najdoskonalsza forma dyktatury proletariatu jest te-

– 21 –

roryzowana przez dyktaturę biurokracji. Teroryzując zaś Partję, zmniejsza się jej zdolność trzymania w postrachu wrogów proletariatu.

Ale kierownictwo Partji nie może się izolować od jej życia. W jego poczynaniach musi znaleźć swój wyraz cały zasadniczy kurs polityczny Partji. Ten kurs polityczny ulegał w ostatnich czasach częstym zmianom; siła motoryczna naszego nastawienia politycznego — nasze serce klasowe — oscyloowało na prawo i lewo od prolotarjusza do drobnego bourgeois, od robotnika niewykwalifikowanego do specja, od zwykłego członka do funkcjonariusza partyjnego, od najemnika i chłopca małorolnego do kulaka, od kulisa Szanghaju do Czang-Kaiszeka, od proletarijusza angielskiego do Purcell'a, Hicks'a i Centralnego Komitetu i tak bez końca dalej. Taką właśnie jest istota stalinizmu.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że kierunek Stalina osiągnął całkowite zwycięstwo. Jego partja rozdała równie łatwo ciosy na lewo (Moskwa i Leningrad) jak i na prawo (Kaukaz północny). W rzeczywistości cała polityka tej centralistycznej partji pędzona jest naprzód uderzeniami dwóch batów — z lewicy i prawicy. Ta biurokratyczna partja pozbawiona w swej orjentacji jakiegokolwiek stałego podłoża klasowego błąka się między dwoma przeciwnymi kierunkami, starając się przemycić plan zmiany kursu politycznego z orjentacji czysto proletarjackiej na tolerowanie drobnej burżuazji lub odwrotnie. Nie jest to jednak stała linja działania, przeciwnie dokonywa się tego — graficznie przedstawiając — w ostrych załamaniach prostej tam i z powrotem. Przykładów tych wahań możemy przytoczyć wiele z naszej przeszłości. Specjalnie ostrym i rzucającym się w oczy było przyznanie pod naciskiem kułaków pewnych praw wyborczych (cios z prawicy) i zniesienia potem tego zarządzenia pod naciskiem opozycji partyjnej (cios z lewicy). Wiele podobnych wahań widzieliśmy w dziedzinie prawodawstwa socjalnego, polityki płac i podatkowej, polityki działania przeciwko własności prywatnej i t. d. Jednakże w całości kurs niezmiennie uchylał się na prawo, aczkolwiek ostatni manifest jest bezspornym uskokiem w lewo. Ani na chwilę nie możemy przymykać oczu na fakt, że czasowe wahania nie zmieniają absolutnie ogólnego kursu politycznego, który w najbliższej przyszłości spowodować musi przesunięcie rządzącego obecnie centrum na prawo. Dzisiejszy krzyk i domaganie się „wzmocnienia ataku” na kułaka, któremu jeszcze wczoraj pozwa-

– 22 –

lano bogacić się bezpiecznie, nie może zmienić ogólnego nastawienia. Corocznie jubileuszowe obiecaniki o siedmiogodzinnym dniu roboczym nie zmieniają nic również. Kierunek i skutki polityki obecnych przywódców warunkują nie pojedyncze, obliczone na efekt, gesty, ale całe otoczenie, jakie to kierownictwo w czasie walki z opozycją dookoła siebie zgromadziło, dzięki systemowi stalinowskiemu, dzięki objęciu przez niego władzy nad Partją, doszły do głosu elementy zwalczające zasadniczo proletariusza. Biurokrata, wyzyskiwacz pracy robotnika, administrator i kierownik przedsiębiorstwa przemysłowego, nowy kapitalista prywatny, uprzywilejowana inteligencja ze wsi i miasta — wszyscy oni poczynają pokazywać robotnikowi zubożonego chłopca — kułaka, jako wzór powtarzając: „nie zapominaj przyjacielu, że dziś to już nie rok 1918”.

Nie puste gesty i ukłony na lewo decydują, a zasadniczy kurs polityczny. Decyduje dobór ich kolegów. Decyduje sztab kierowników.

Ilość zwolenników politycznych. Stalinowcy nie są w stanie stłumić głosu robotnika, atakując jednocześnie kulaka. Te dwie rzeczy nie są do pogodzenia. Ich dążenia lewicowe z chwilą wcielania w życie napotykają na nieustępliwy opór we własnych szeregach większości partyjnej. Dziś mówić: „bogaćcie się”, a jutro wołać: „precz z kulakiem” jest bardzo łatwym dla ludzi o pokroju Bucharina. On załatwia to jednym pociągnięciem pióra. Zresztą sam nie ma nic do stracenia. Ale atakowany kulak, czy przedsiębiorca, wszechmocny biurokrata czy spec — ci patrzą na to inaczej. Nie rozumieją uroczystych obchodów rocznych, nie dadzą się rzekomymi zwrotami kursu wyprowadzić w pole. A w razie potrzeby potrafią dorzucić swoje ważne zdanie.

Towarzysz Tomski, przywódca związków zawodowych, którego sytuacja jest trudniejszą niż kogokolwiek bądź innego, zwrócił się z ostrą opozycją przeciwko ostatniemu odchyleniu polityki na prawo. Tomski wie dobrze o co robotnicy w związkach zawodowych pytać będą. A on jest tym, który odpowiedzieć musi. Jutro zażądają robotnicy od niego wystąpienia z protestem przeciwko prawemu kursowi i przeprowadzenia obietnic ostatniego manifestu. To, będzie przyczyną nieuniknionej walki w łonie bloku rządzącego. W naszym prawom skrzydle mamy jednoczesne tendencje pomagania przedsiębiorcom przemysłowym i związkom zawodowym. Pracują oni pewien czas razem, jak to zresztą w historii ruchu robotniczego nieraz już miało miejsce. Manifest jubi-

– 23 –

leuszowy wbił klin odrazu między przedsiębiorcę, i związkowca. Zawodowy biurokrata, który musi lawirować między tym i drugim straci w końcu poparcie obydwu.

Manifest jubileuszowy jest niewątpliwym i uroczystym uznaniem słuszności poglądów opozycji na wszelkie głębsze zagadnienia życia naszych wsi i miast.

Z drugiej strony jest on politycznym potępieniem grupy rządzącej, przyznaniem własnego politycznego bankructwa. Jest to słowne przyznanie się ludzi, którzy nigdy nie byli zdolni udowodnić czegokolwiek czynem. Ten manifest jubileuszowy nie powstrzyma jednak załamania się obecnego kursu politycznego. Przeciwnie, przyspieszy go tylko. System gnębienia Partji jest nieuniknionym następstwem całej polityki sfer kierowniczych Budząca się wewnętrzna burżuazja, za którą stoi burżuj światowy, ukrywa się dzisiaj za plecami naszych biurokratów krańcowych. Wszystkie te siły cisną proletarjackiego pioniera, nie pozwalając mu podnieść głowy i ust otworzyć. To jasne, im bardziej polityka Centralnego Komitetu zboczy z drogi klasy proletarjackiej, tem więcej będzie narzucać się

proletarijuszowi metodą gwałtu i ucisku. To jest zasadniczą przyczyną obecnych nieznośnych stosunków panujących w kierownictwie naszej partji. Jeśli Martynow, Schmeral, Rafies i Pepers odgrywali kierowniczą rolę w chińskiej rewolucji, a Mraszowski, Serebriakow, Preobrażeński, Szarow i Sarkis zostali z Partji usunięci, ponieważ drukowali i rozpowszechniali nasz program na nadchodzący kongres, zatracą to już charakter wewnętrzno-polityczny, jest wyrazem zanikającej polityki walki klasowej. Burżuazja światowa i nasza, ta ostatnia naturalnie w sposób nie tak bezwstydną usiłują zdusić wspólnie dyktaturę proletariatu i głosy poszczególnych przywódców; zadaniem naszym jest odeprzeć ten podwójny atak jednocześnie. Te elementy klasy pracującej i partji, ci ludzie którzy pierwsi odczuli zbliżające się niebezpieczeństwo i ostrzegli przed niem, ci naprawdę rewolucyjni, zdecydowani, daleko-widzący i niezachwiani bojownicy klasy robotniczej — tworzą dzisiaj szeregi opozycji. Szeregi nasze napełniają się zarówno wewnątrz Partji jak i w całej międzynarodówce. Wydarzenia o niesłychanym znaczeniu utwierdzają zajętą przez nas pozycję. Ucisk, stosowany względem nas wzmacnia jedynie nasze szeregi, pozyskuje dla nas najwybitniejsze jednostki, ze „starych” założycieli Partji, hartuje młodych i zbiera najprawdziwszych komunistów dookoła opozycji. Nasi ludzie, których usu-

– 24 –

nięto z partji są w rzeczywistości jej najwartościowszymi członkami. Inni, sprawcy aresztowań i wykluczeń są de facto, sami może tego nie wiedząc i nie rozumiejąc, narzędziem w ręku wrogich klas, usuwających proletariata ze zdobytych pozycji. I kiedy panująca grupa usiłuje nasz program wdeptać w błoto, spełnia tylko polityczne przykazania Ustrjałowa i powstającej nanowo małej i średniej burżuazji. W przeciwieństwie do wymierającej emigracji burżuazyjnej dąży Ustrjałow, znakomity i daleko widzący polityk nowej burżuazji nie do kontr-rewolucji, lub jakichkolwiek zamieszek politycznych. On nie zamierza przeskakiwać żadnych faz rozwoju. Najbliższym etapem drogi prowadzącej do celu jest dla Ustrjałowa polityka Stalina. Ustrjałow stawia zupełnie otwarcie na jego grę. Żąda on od Stalina usunięcia opozycji i kiedy ten ostatni naszych członków wyklucza, aresztuje i oskarża o termidorowe sprzysiężenia i spiski wojskowe na spółkę z rzekomym oficerem armji Wrangla, spełnia on de facto rozkazy Ustrjałowa.

Bezpośrednim zadaniem Stalina jest dzisiaj rozbitcie Partji, usunięcie opozycji, przyzwyczajenie członków do metody egzekucji i straceń. Faszystowskie bandy rozbijaczy wieców, ciosy pięści, rzucanie

książkami i kamieniami, kraty więzienne — oto na czym zatrzymał się rząd Stalina, czem określił swój kurs polityczny. Po co mają Jarosławskij, Szvernik, Gołoszkin, lub inni prowadzić z opozycją uczciwe i rzeczowe dyskusje nad statystyką rządową, kiedy można prosto ciężki tom wydawnictwa statystycznego rozbić na głowie jednego ze swoich przeciwników. Stalinowcy znajdują w podobnym czynie swoją najlepszą charakterystykę. I możemy jedynie powtórzyć: te faszystowskie metody są jeno ślepem i nieświadomym spełnieniem przykazań politycznych klas obcych. Ostatecznym celem jest wykluczyć członków opozycji i jeśli można usunąć nawet przez stracenie. Dzisiaj słychać już głosy: „jeśli tysiąc wykluczemy, a stu rozstrzelamy, będziemy mieli nareszcie w partji spokój”. Są to głosy nikczemnych, tchórzliwych, ale przecież i piekielnie zaślepionych ludzi. To jest prawdziwy głos termidora. Najgorsze elementy, zaślepione posiadaną władzą, zepsute biurokratyczną nienawiścią przygotowują całą siłą termidor, dzień zniszczenia rewolucji. Do tego potrzeba im dwu partji. Wszelkie jednak akty przemocy mogą być rozbite siłą uczciwego kierunku politycznego. Prawdziwym oddaniem temu kierunkowi, prawdziwym rewolucyjnym męstwem zamkną się sze-

– 25 –

regi opozycji. Stalinowi nie uda się stworzenie dwóch partji. My powiemy partji otwarcie: dyktatura proletariatu jest w niebezpieczeństwie. Jesteśmy moralnie przekonani, że prawdziwy proletarjacki ośrodek Partji nas wysłucha, zrozumie i potrafi niebezpieczeństwo usunąć. Partja jest dzisiaj głęboko wzburzona. Jutro będzie wzburzona i zrewoltowana aż do dna.

Poza kilkoma tysiącami rzeczywistych członków opozycji, idą masy oddanych nam sympatyków, a za nimi najszersze warstwy robotnicze, ci wszyscy, którzy na skutek naszych nawoływań oscylują między obecnym kierownictwem Partji a prawdziwym kursem proletarjackim. Tego procesu nie można niczem powstrzymać. Robotnicy nienależący do partji nie wierzą kłamstwom i oszczerstwom rzucanym na nas. Klasa robotnicza jasno wyraziła swoje niezadowolenie w czasie demonstracji 17-go października z powodu nadmiernego rozrostu kadr biurokratycznych i ucisku, stosowanego względem klasy robotniczej. Proletariat jest w dalszym ciągu absolutnym zwolennikiem władzy Sowietów, ale żąda innej polityki i potrafi swoje żądania przeprowadzić. System stalinowski jest wobec tych dążeń bezsilny. Czem brutalniej będą występować oni, tem więcej wzrośnie znaczenie opozycji w oczach zwykłego członka Partji i klasy robotniczej. Za każdą setkę członków opozycji, których z Partji wykluczają, nadejdą tysiące nowych.

Wykluczony opozycjonista zawsze czuć się będzie członkiem Partji i jest nim de facto. Mogą oni prawdziwemu bolszewickiemu wyznawcy Lenina wyrwać przemocą kartę partyjną z ręki, mogą go na pewien czas pozbawić praw członkowskich. Ale nigdy nasz człowiek nie wyrzeknie się obowiązków, jakie na niego Partja nakłada. Kiedy Janson na posiedzeniu Centralnej Komisji Kontrolującej zapytał Mraszkowskiego co by uczynił, gdyby go usunięto z Partji, tow. Mraszkowski odpowiedział: „utrzymałbym ster w rękach i pozostałbym wiernym starym hasłom”. My stoimy u steru bolszewizmu i nigdy się nie uda Stalinowcom usunąć nas od niego. Zawsze mocno będziemy go trzymali. Oni nie będą mogli izolować nas od Partji, ani od klas pracujących, myśmy zdążyli przyzwyczaić się do ucisku, nauczyliśmy się znosić zadawane ciosy. Nie zostawimy rewolucji na łasce polityki Stalina, którego cały program można ująć w tych kilku słowach: ucisk proletariatu, zbratanie z ludźmi kompromisu wszystkich krajów, kapitulacja przed burżuazją światową. Komitet Wykonawczy wyklucza nas ze swego grona na miesiąc przed rozpoczęciem Kongre-

– 26 –

su Partyjnego ponieważ stał się biernym narzędziem w rękach stalinowców. Zdawać by się mogło, że XV-ty Kongres będzie najwyższym triumfem ich biurokratycznego systemu. W rzeczywistości będzie on tylko dowodem ich całkowitego politycznego załamania się. Zwycięstwa partji Stalina — to zwycięstwa wrogich klas nad bojowcami proletariatu. Porażki, prowadzonej przez Stalina partji to porażki dyktatury proletariatu. Partja to już odczuwa i zadaniem naszym jest pomóc, ażeby to było zrozumiane całkowicie. Program opozycji leży na stole Partji. Po XV Kongresie będzie opozycja partyjna silniejszą niż kiedykolwiek. Akt oskarżenia przygotowany przez pracujące klasy jak partje samą nie pokryje się z aktem oskarżenia przygotowanym przez Stalina. Proletariat myśli powoli, ale głęboko. Nasz program ten proces przyspieszy. Rozstrzygnięcie leży ostatecznie nie w rękach biurokratów, ale w linji polityki. Niech nas dzisiaj wykluczą z Komitetu Wykonawczego, jak wykluczono wczoraj Serebrjakowa i Preobrażeńskiego z Partji, jak osadzono Fiszlewa i innych w więzieniu. Nasz program pójdzie swoją drogą. Robociarze całego świata będą pytać z najgłębszą troską: z jakich przyczyn wyklucza się i aresztuje w dziesiątą rocznicę październikowej rewolucji najofiarniejszych bojowników owych dni? Kto stoi za kulisami sprawy? Jaka klasa? Czy może ta, która w październiku zwyciężyła? Czy może ci, których zwycięstwo październikowe unieszkodliwia i milczeć każe? Nawet najmniej uświadomiony robotnik na całym świecie, poruszony do głębi,

stosowanym względem nas uciskiem weźmie nasz program do rąk i potrafi odnaleźć prawdę, potrafi sam ocenić nikczemne oszczerstwa, rzucone na nas w sprawie oficera gen Wrangla i spisku wojskowego. Prześladowania, wykluczenia, aresztowania pomogą jedynie naszemu programowi stać się ulubionym, najwięcej poczytnym i najwięcej cenionym dokumentem ruchu robotniczego. Wykluczajcie nas! Zwycięstwa opozycji, zwycięstwa rewolucyjnej jednolitości naszej Partji i komunistycznej międzynarodówki nie potraficie tern powstrzymać.

– 27 –

Część II.

PRAWDA O SYTUACJI OBECNEJ W ROSJI

– 29 –

Prawda o sytuacji obecnej w Rosji

Zamiast wstępu

W czasie mowy swojej, na ostatnim kongresie partyjnym, w którym brał udział, powiedział Lenin: „mieliśmy w naszych rękach władzę państwową w ciągu roku; czy nowy system gospodarczy rozwinął się w myśl naszych zamierzeń? Niestety nie. Nie jest przyjemnie przyznać się do tego, istotnie jednak nie potrafiliśmy naszych zamierzeń wcielić w życie. W jakim kierunku zatem poszedł rozwój naszego systemu gospodarczego? Nasza machina państwowa nie idzie drogą, na jaką byśmy ją chcieli skierować, ale tam, dokąd ją kierują ciemne siły, stojących poza prawem, Bóg wie skąd biorących się spekulantów i aferzystów. Machina państwowa nie zawsze idzie ściśle swoją drogą, może pójść czasem zupełnie inaczej, aniżeli sobie to wyobraża ten, kto stoi u steru”.

Słowa te są doskonałym kamieniem probierczym do oceny zasadniczych zagadnień naszej polityki. W jakim kierunku idzie nasza maszyna państwowa? Ku czemu dążą nasze rządy? Czy jest to kierunek, jakiego pragniemy my, komuniści, my — wyraziciele interesów i woli

robotników i potężnej masy chłopstwa? Czy może ten kierunek „niezupełnie ściśle” odpowiada orientacji proletarjackiej? W ostatnich latach po śmierci Lenina niejednokrotnie próbowaliśmy zwracać uwagę centralnych organów naszej

– 30 –

Partji, a potem i ogółu członków, na fakt, że dzięki niewłaściwemu kierownictwu, niebezpieczeństwo, na które wskazywał Lenin, znacznie się zwiększyło. Nasza machina państwowa nie pracuje niestety tak, jak wymaga tego interes robotników i chłopów. W przededniu kongresu, uważamy za nasz obowiązek, pomimo wszelkich prześladowań, na jakie się narażamy, skierować ze wznowioną energią uwagę Partji na te fakty. Jesteśmy całkowicie przekonani, że stan rzeczy może ulec zmianie. Może go zmienić sama Partja.

Kiedy Lenin powiedział, że nasza machina państwowa działa często w ten sposób, jak gdyby kierowały nią wrogie nam siły, zwrócił naszą uwagę na dwa fakty ogromnej doniosłości. Przedewszystkiem na to, że w społeczeństwie naszym istnieją wrogie naszej sprawie siły, są to: zamożni chłopci, kułacy, nepmani, nowi kapitaliści prywatni i w końcu biurokraci. Oni to wyzyskują naszą beczynność i nasze błędy polityczne na swoją korzyść, licząc na pomoc ze strony kapitalizmu międzynarodowego. Powtórnie zwrócił naszą uwagę na to, że ludzie ci posiadają dostateczną siłę aby móc kierować machiną państwową wbrew naszym życzeniom, spychać ją na fałszywe tory, a w końcu próbować, może zrazu skrycie, uchwycić w swoje ręce ster tej maszyny. Słowa Lenina nałożyły na nas następujące obowiązki:

- 1) Starannego obserwowania wzrastającej mocy wrogich nam elementów państwowych.
- 2) Pamiętania o tem, że w miarę ogólnego ponownego rozkwitu kraju siły te będą dążyły do powiększenia zakresu swojej działalności, drogą wzmagającego się stale nacisku własnych potrzeb i osobistych interesów, kosztem zdobyczy proletariackich.
- 3) Stosowania wszelkich możliwych środków, celem osłabienia nacisku wrogich nam sił, niedopuszczania ich do współpracy, a przedewszystkiem do przeprowadzenia niewidocznego, ale faktycznie istniejącego systemu podwójnego kierownictwa naszą machiną państwową.
- 4) Komunikowanie szerokim masom pracującym całego przebiegu tych wypadków. Uświadczenie mas jest głównym zadaniem wobec niebezpieczeństwa termidorowego i koniecznej przeciw niemu walki.

Od czasu, kiedy Lenin wygłaszał swoje ostrzeżenia, uległo wiele rzeczy zmianie na lepsze, wiele się jednak znacznie pogorszyło.

Wzrastający wpływ biurokratów w Partji, zamiast otoczyć

– 31 –

opieką robotnika, de facto ciąży mu coraz bardziej. Wzrost kapitalizmu na wsi w miastach zaczyna wywoływać samopoczucie polityczne i pewność siebie wśród żywiołów burżuazyjnych. Żywioły te próbują niezawsze bezskutecznie złamać siłę oporu komunistów, z którymi się stykają przy pracy, czy nawet w stosunkach towarzyskich. Hasło wydane przez Stalina na XIV Kongresie: „niebezpieczeństwo z lewa”, przyczyni się jedynie do złączenia sił prawicowych elementów Partji z burżuazyjnie nastrojonymi elementami w całym państwie.

Pytanie: „kto zwycięży?” zostanie rozstrzygnięte przez nieustanną walkę klasową na wszystkich odcinkach frontu politycznego, ekonomicznego i kulturalnego życia; — na drodze walki o kapitalistyczny, czy socjalistyczny bieg całego rozwoju, oraz przez rozdział narodowych dochodów w zależności od zwycięstwa tego lub innego kierunku. W kraju posiadającym małych rolników, wyrobników i zamożniejszych chłopów, rozwijają się sprawy ekonomiczne częstokroć w sposób utajony i pozbawiony pozornie przyczynowego związku, by potem „niespodzianie” wyłonić się na powierzchnię. Wzrastanie żywiołów kapitalistycznych przejawia się przede wszystkim w tworzeniu się różnic klasowych na wsi i w powiększeniu się liczby prywatnych kapitalistów w miastach. Zamożniejsze sfery na wsi i burżuazyjne żywioły miejskie łączą się wspólnie i nawiązują kontakt coraz ściślejszy z rozmaitymi gałęziami naszego państwowo-gospodarczego systemu. A system ten, niestety, domaga się nieraz nowej burżuazji do powiększenia swego udziału w dochodach narodowych, pod mglistą przykrywką danych statystycznych, wykazujących rzekome korzyści, wynikające dla państwa ze współpracy z elementem prawicowym. Państwowy, związkowy i prywatny system handlowy pochłania olbrzymią część naszych dochodów narodowych, więcej niż dziesiątą część wartości ogólnej produkcji. Z drugiej strony kapitał prywatny miał, jako pośrednik handlowy więcej niż piątą część całego handlu w swoich rękach; w ostatnich latach cyfra ta wynosiła przeszło 5 milionów rocznie. Do dnia dzisiejszego zaopatrywał się przeciętny konsument w 50% potrzebnych mu produktów przy pomocy prywatnego kapitalisty pośrednika. Jest to dla kapitalisty głównym źródłem zysku i bogacenia się. Brak równowagi cen i produktów rolnych i wytworów przemysłu, cen hurtowych i detalicznych, różnica pomiędzy cenami w oddzielnych gałęziach gospodarki rolnej, zależnie od okolicy i pory roku, wresz

– 32 –

cie, różnica cen produktów krajowych i cen na rynkach światowych (szmugiel) — to stałe źródła prywatnego bogacenia się.

Kapitał prywatny pobiera lichwiarskie procenty za udzielane pożyczki i zarabia na papierach państwowych. Bardzo poważną rolę odgrywa kapitał prywatny i w naszej wytwórczości. Jeśli nawet suma kapitału prywatnego, inwestowanego w przemyśle zmniejszyła się w stosunku do kapitału rządowego inwestowanego w tym samym czasie, to jednakże wzrosła absolutnie. Zarejestrowany przemysł prywatno-kapitalistyczny wykazuje wartość produkcji rocznej do wysokości 400 milionów. Drobne przemysły chałupnicze wykazują około 1800 milionów; razem zatem wzięta produkcja prywatnych, nie państwowych wytwórni obejmuje więcej niż piątą część wytwórczości ogólnej i dostarcza 40% towarów na rynek prywatny. Przeważna część wytwórczości związana jest w ten czy w inny sposób z kapitałem prywatnym. Jawne i ukryte formy wyzyskiwania rękodzielników przez kapitał handlowy, czy kapitał przemysłu chałupniczego stanowią obfite źródło bogacenia się i wzrastania nowej burżuazji.

Podatki, płace, ceny i kredyt są głównymi środkami, służącymi do podziału dochodów narodowych, wzmacniając jedne klasy i osłabiając inne, zależnie od polityki czynników miarodajnych.

Podatki, nakładane na wieś stosujemy zazwyczaj w zupełnie fałszywej progresji: całym ciężarem na najuboższych, słabiej na silnych, kułaków i bogatych chłopów. Wedle obliczeń przybliżonych 84% małorolnych Związku Sowieckiego posiada 18% ogólnych dochodów państwowych (pomijam tutaj prowincje o wysokim rozwoju różnic klasowych jak Ukraina, północny Kaukaz i Syberja) — taki sam dochód 18% posiada grupa najzamożniejsza, na którą składa się tylko 7,5% posiadaczy. Mimo to obydwie grupy płacą podatki prawie w tej samej wysokości, równej 20% ogólnej sumy wpływów podatkowych. Cyfry te dowodzą jasno, że każdy pojedynczy uboższy posiadacz obciążony jest daleko więcej, niż kułak, czy posiadacz zamożny. W zupełnym przeciwieństwie do tego, czego obawiali się przywódcy XIV Kongresu, polityka nasza nie tylko nie obrabowała kułaka, przeciwnie nie przeszkodziła mu ani trochę w gromadzeniu coraz większych kapitałów i wartości realnych.

Rolę, jaką odgrywają w naszym budżecie podatki pośrednie potęguje się niepokojąco kosztom podatków bezpośrednich przez to samo przesuwa się automatycznie ciężar podatkowy z bark

— 26 było dwa razy większe niż w roku poprzednim, gdy jednocześnie opodatkowanie pozostałej ludności miejskiej zmniejszyło się o 6%. Podatek od spożycia alkoholu ciąży prawie wyłącznie na ludności okręgów przemysłowych. Powiększenie dochodów w r. 1926 w porównaniu z r. 1915 wynosiło na osobę, według przybliżonych obliczeń: u chłopów 19%, u robotników 26%, u kupców i przemysłowców 46%. Jeśli podzielimy chłopów na trzy zasadnicze grupy, będzie rzeczą zupełnie jasną, że dochód zamożnego chłopą wzrósł niepomniernie w porównaniu z dochodem robotnika. Dochód kupca i przemysłowca jest niewątpliwie wyższy, aniżeli wykazują go oficjalne meldunki podatkowe, i te jednak nieścisle cyfry świadczą wymownie o pogłębianiu się różnic klasowych.

„Nożyce”, symbolizujące różnicę cen produktów rolnych i przemysłowych, rozchyliły się w ciągu ostatnich 18 miesięcy jeszcze bardziej. Chłop otrzymywał za swoje produkty zaledwie 1 i V« tego co przed wojną, płacił zaś za produkty fabryczne nie mniej niż 2,2 cen przedwojennych. Przepłacanie przez chłopów fabrykatów gotowych, które znów przeważnie spadło na barki uboższych, wyniosło w ubiegłym roku około 1 miliona rubli. Jest to przyczyną stałego konfliktu pomiędzy rolnictwem, a przemysłem i zaostrza w wysokim stopniu różnice klasowe na wsi.

Na różnicy pomiędzy cenami wytwórcy i spożywcy traci zarówno przemysł państwowy jak i sam spożywca; świadczy to o istnieniu trzeciej osoby, która na tern zarabia. Tą zarabiającą stroną jest kapitalista prywatny i tem samem kapitał wogóle.

Prawdziwe prace zarobkowe w 1927 r. były w najlepszym razie na tym samym poziomie co jesienią 1925 r. Nie ulega przecież żadnej kwestji, że w tym okresie kraj wzbogacił się, że ogólny dochód narodowy powiększył się. Sfery bogatych chłopów powiększała swoje zapasy produktów naturalnych z niesłychaną szybkością. Bogacenie się prywatnych kapitalistów rosło w szybkim tempie. Jasnym jest z tego, że udział klas pracujących w ogólnym dochodzie kraju zmalał, zaś w tym samym czasie wzrósł udział klas innych.

Jedynie ludzie, którzy w głębi duszy przypuszczają, że nasza klasa robotnicza i Partja nie są zdolne do pokonania piętrzących się trudności i niebezpieczeństw, mogą określać istniejące

obecnie przeciwieństwa w naszym rozwoju i wrogich nam elementów słowom „panika” i „pesymizm”. Nie podzielamy tego zdania; chcemy spojrzeć niebezpieczeństwu prosto w oczy, pokazać je takim jakie jest, aby móc we właściwy sposób toczyć walkę i zwyciężyć.

Przy nowej polityce gospodarczej nieunikniony jest wzrost liczebny wrogich nam sił kulaków, nepmanów i biurokratów. Lenin stawiał nam przed oczami nagą prawdę — prawdę, która zresztą powinna być znana rzeszom robotniczym,— że „dopóki Rosja jest krajem małorolnych, będzie stanowiła zawsze lepszą podstawę dla rozwoju kapitalizmu niż komunizmu”. Powinniśmy o tern pamiętać... Me usunęliśmy kapitalizmu ostatecznie i nie podminowaliśmy fundamentu wewnętrznego wroga.

Nieskończenie ważny fakt socjalny, na jaki wskazywał Lenin, nie może być poprostu usunięty ze świata, możemy go jednak zwalczać, możemy go pokonać przez dobrze obmyślaną politykę klasową, opierającą się na małorolnych i idącą ręką w rękę z chłopem, posiadaczem średniej własności. Polityka taka związana jest ze wzmocnieniem socjalnego stanowiska proletariatu na całym świecie, z możliwie szybkim rozwojem kierowniczych ośrodków socjalizmu, pracujących nad przygotowaniem i przeprowadzeniem ogólnego przewrotu proletarjackiego.

Prawdziwa polityka Lenina — to polityka przystosowania się i zręcznych manewrów. W walce z siłami kapitalistycznymi uciekał się Lenin często do manewru ulegania w poszczególnych sprawach, aby podejść tern wroga, lub też do chwilowego cofania się, by potem z tem większem impetem iść naprzód. Podobne manewrowanie potrzebne nam jest i dzisiaj. Wymijając wroga i zręcznie manewrując, nie zboczył jednak Lenin nigdy z linii rozwoju rewolucji proletarjackiej. Pod jego kierunkiem Partja wiedziała zawsze przyczyny każdego manewru, świadoma była jego konieczności i znaczenia, świadoma była granic, których przekroczyć nie wolno było, a także miejsca od którego zacząć się miał ponownie proletarjacki pochód naprzód. Za czasów Lenina cofnięcie nazywało się cofnięciem i ustąpieniem — ustąpieniem; dzięki temu manewrująca armja proletarjacka zachowywała zawsze swoją jedność, ducha walki i jasną świadomość celu.

W ostatnich czasach przywódcy nasi zbaczają całkowicie z drogi, wytkniętej postępowaniem Lenina. Stalin i jego grupa

prowadzą Partję, zakrywając jej szczelnie oczy. Ukrywają przed nią siły wroga, każdej sprawie nadają oficjalny pozór powodzenia i uniemożliwiają przez to proletariuszowi jasne i bezstronne zapoznanie się z sytuacją; albo toż — co gorszo jeszcze — dają mu fałszywe o niej wyobrażenie. Polityka Stalina posuwa się linją łamaną, schlebia i przystosowuje się do żywiołów wrogich; osłabia siły armji proletarjackiej, wprowadza zamieszanie w jej szeregi, przyczynia się do

wzmożenia bierności i nieufności do przywódców, a przede wszystkim zabija wiarę w potęgę rewolucji. Powołując się zawsze na manewrowanie Lenina, usiłuje tern upozorować swoje bezpodstawne oscylowanie w tę i w tamtą stronę, oscylowanie dla nikogo niezrozumiałe i dlatego osłabiające tylko siłę Partji. Jedynym tego wynikiem jest zyskiwanie przez wrogów naszych na czasie. Stalin, Bucharin i Byków dostarczyli „klasycznych” przykładów tego rodzaju manewrowania w dziedzinie polityki międzynarodowej swoim postawieniem sprawy chińskiej i rokowań anglo-rosyjskich, zaś wewnątrz kraju — zachowaniem się wobec kułaków. We wszystkich tych kwestjach Partia i klasa robotnicza potrafiły wykryć prawdę, jednakże wówczas dopiero, kiedy fatalne skutki z gruntu fałszywej polityki dały się już we znaki. Po upływie dwóch lat w ciągu których grupa stalinowska prowadziła de facto politykę Partji, musimy stwierdzić, że nie była w stanie zapobiec następującym faktom:

- 1) nadmiernemu wzrostowi sił, starających się skierować rozwój naszego kraju na tory kapitalistyczne,
- 2) upośledzeniu klasy pracującej i wyrobników rolnych, oraz wzrastaniu potęgi kułaka, nepmana i biurokraty,
- 3) pogorszeniu ogólnego położenia państwa robotniczego w walce z kapitalizmem światowym i obniżeniu międzynarodowego prestige'u Związku Sowiec.

Kardynalnym błędem grupy stalinowskiej było ukrywanie przed Partją, przed całą klasą pracującą prawdy o naszym położeniu, zatajenie przed nimi rzeczywistości, przemilczanie i bagatelizowanie faktu wzrastania wrogich sił burżuazyjnych. Tym zaś, którzy domagają się wyjawienia prawdy, zamyka się przemocą usta.

Hasło „niebezpieczeństwo z lewa”, wówczas kiedy cały stan rzeczy wskazuje na niebezpieczeństwo z prawa, ordynarne dławienie wszelkiej krytyki, będącej wezwaniem, skierowaniem do klasy robotniczej w sprawie losów przewrotu proletarjacji

– 36 –

kiego, przemilczenie zwrotu politycznego na prawo, podkopywanie proletarjackiego ośrodka Partji — wszystko to osłabia klasę robotniczą i wytrąca jej broń z ręki w chwili, kiedy bardziej niż kiedykolwiek Partja winna być czujną, zachować jedność wewnętrzną i stanąć wiernie na straży rzeczywistego dziedzictwa Lenina.

Przywódcy Partji powołują się na Lenina, komentując dowolnie jego słowa i przypisując mu powiedzenia takie właśnie, jakich im w danym wypadku potrzeba dla zasłonięcia własnych, nieustannie popełnianych błędów. Od śmierci Lenina wymyślono cały szereg nowych teorii—jedynie w celu usprawiedliwienia zboczenia grupy stalinowskiej z

drogi międzynarodowego proletariackiego przewrotu. Mieńszewicy i prasa kapitalistyczna widzą dobrze w polityce i w nowych teorjach Stalina, Bucharina i Martynowa wyraźne tendencje do zerwania z Leninem, ze sposobem myślenia opierającym się na naszej racji stanu, z realizmem historycznym, widzą nawoływanie do wyrzeczenia się „utopji” rewolucyjnego bolszewizmu. Usunięcie z kierownictwa Partją całego zastępu bolszewików, towarzyszy walki Lenina, jest dla nich wyraźnym znakiem, że stronnictwo nasze zmienia faktycznie kurs całej polityki.

Tymczasem w grupie nepmanów, nowych prywatnych kapitalistów, wyłamujących się z korbów naszej polityki klasowej, następuje wewnętrzna konsolidacja.

25 milionów drobnych posiadłości chłopskich stanowi główną podstawę dążeń kapitalistycznych w Rosji. Wytwarzająca się stopniowo z tej masy kasta kułaków powtarza odwieczny proces gromadzenia kapitału i podminowuje głęboko sytuację sowiecką. Dalsze losy tego procesu zależą od stosunku wzrastania przedsiębiorstw państwowych do powiększenia się przedsiębiorstw prywatnych. Powolny rozwój naszego uprzemysłowienia przyspiesza kolosalnie tempo tworzenia się różnic klasowych u chłopów, co właśnie stanowi źródło i podstawę niebezpieczeństwa.

„W dziejach całego szeregu krajów — pisał Lenin — niejednokrotnie zdarzało się, że kułacy przywracali potęgę władców, carów, księży i kapitalistów; w całym szeregu poprzednich rewolucji europejskich, dzięki bezsilności klasy robotniczej, udawało się kułakom powrócić od republiki do monarchji, od panowania klas robotniczych do wszechwładzy wyzyskiwaczy, kapitalistów — pasożytów... Łatwo można pogodzić kułaka z obszarnikiem, z carem

– 37 –

i księdzem, jeśli nawet wiedli poprzednio spory; nigdy wszakże z klasą robotniczą”.

Kto nie rozumie tego, kto wierzy w stopniowe nawracanie się kułaka do socjalizmu, ten rozbija jodynie okręt rewolucji na rafach, i skałach, podwodnych.

Istnieją w kraju naszym dwa, wykluczające się wzajemnie, zasadnicze stanowiska: pierwsze — to stanowisko proletariatu, opierającego się na socjalizmie, drugie — to stanowisko burżuazji, dążącej do skierowania naszego rozwoju na tory kapitalizmu.

Nasza burżuazja i grawitujące do niej drobne mieszczaństwo opierają całe swoje nadzieje na duchu przedsiębiorczości prywatnej oraz na interesie pojedynczo pracujących rzemieślników; opierają swoje

nadzieje na zamożnym chłopie i tern samem dążą do podporządkowania jego interesom interesów naszych związków zawodowych, przemysłu państwowego i handlu zagranicznego. Obóz ten uważa, że przemysł zsocjalizowany nie ma żadnej wartości w gospodarce państwowej, że nie może się rozwijać dość szybko, aby szkodzić poważnie interesom chłopów-kapitalistów. W walce o większą wydajność pracy widzi wzrastający na siłach drobnomieszczanin li tylko naprężenie mięśni i nerwów robotnika; w walce o niskie płace — podkopywanie bytu, rozwijających się zsocjalizowanych przedsiębiorstw przemysłowych; nasza walka, z biurokracją jest dla niego jedynie osłabieniem ośrodków organizacyjnych, zniszczeniem przemysłu. W upośledzeniu wielkiego przemysłu widzi on znów zwrot na korzyść bogatego chłopca i wysnuwa z tego nadzieję na zniesienie w najbliższym czasie państwowego monopolu na handel zagraniczny. Celem całego tego kursu jest wskrzeszenie kapitalizmu w państwowym planie podziału dochodu narodowego. W społeczeństwie naszym istnieje silna tendecja w tym kierunku, wywierająca wyraźny wpływ na pewne koła naszej Partji.

Kurs proletarjacki określił Lenin następującymi słowami; „możemy uważać zwycięstwo socjalizmu za dokonane i zdobycze jego za ugruntowane wówczas jedynie, kiedy proletarjacka potęga państwowa złamie ostatecznie opór wyzyskiwaczy, podporządkuje ich interesom proletariatu, zorganizuje na nowo cały przemysł w kraju na podstawie, zakreślonej na wielką skalę, produkcji masowej i najnowszych zdobyczy techniki, opartych na elektryfikacji całej gospodarki. Tylko w ten sposób miasta będą mogły okazać

– 38 –

zacofoanej i niezróżniczkowanej wsi dostateczną pomoc techniczną i socjalną, aby móc stworzyć stałą materjalną podstawę, do jaknajwiększego wzrostu wydajności pracy agrarnej, a zarazem mocą przykłądu i wskazaniem na własny interes drobnego posiadacza rolnego, skłonić go do przejścia na kolektywną, maszynową, zakreśloną na szeroką skalę, gospodarke, rolną.

Cała polityka naszej Partji — etatyzm, podatki, przemysł, rolnictwo, handel zewnętrzny i wewnętrzny — powinna być zbudowana i oparta na tej podstawie; to jest właśnie zasadniczem stanowiskiem opozycji, bowiem ta polityka jest jedyną drogą do socjalizmu.

Pomiędzy dwoma temi stanowiskami kroczą stalinowcy po linii, złożonej z krótkich, zygzatowatych rzutów na lewo i wielkich odchyień na prawo. Kurs leninowski, to socjalistyczny rozwój sił produkcyjnych kraju w walce z żywiołem kapitalistycznym; ukryty nowoburżuazyjny kurs jest rozwijaniem sił produkcyjnych na kapitalistycznym podłożu,

stopniowym niszczeniem zdobyczy październikowych. Faktyczny kurs polityki stalinowskiej prowadzi do zwolnienia tempa rozwoju sił produkcyjnych, do zaniku wpływu żywiołów socjalistycznych i toruje w ten sposób drogę do ostatecznego zwycięstwa nowej burżuazji. Kurs stalinowski jest tem niebezpieczniejszy, że pod maską frazesów socjalistycznych kryje istotne odstępstwo od socjalizmu. Doprowadzenie do końca procesu odbudowy gospodarczej, rozstrzygnęłoby wszystkie zasadnicze problemy naszego rozwoju i tem samym podkopałoby politykę Stalina, niedorosłą pod żadnym względem do wielkich zagadnień, jak np. polityka chińska lub ponowne stworzenie pracującego kapitału w Rosji Sowieckiej.

Pomimo fatalnych pomyłek obecnego kierownictwa, pomimo spowodowanego tym niesłychanie trudnego położenia — możnaby jeszcze naprawić wszystko; jednakże jest rzeczą bezwzględnie konieczną zmiana kursu kierowania Partją, ostre zwrócenie na tory, wytknięte przez Lenina.

– 39 –

Położenie klasy pracującej i związki zawodowe

Rewolucja październikowa po raz pierwszy w dziejach powołała proletarijat na stanowisko klasy panującej olbrzymiego państwa. Nasze upaństwowienie środków produkcji było decydującym krokiem w kierunku zsocjalizowania całego układu społecznego, opartego dotąd na wyzysku. Wprowadzenie przez nas ośmiogodzinnego dnia pracy przyczyniło się do olbrzymiego podniesienia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej. Pomimo zbiednienia kraju zapewniło nasze prawodawstwo wszystkim pracującym, nawet najmniej wykwalifikowanym, tym, którzy dawniej pozbawieni byli obrony kolektywnej — gwarancje prawne, jakich nie dawały nigdy i nie dadzą zapewne najbogatsze państwa kapitalistyczne. Związki zawodowe, które teraz w rękach klasy panującej nabrały znaczenia doniosłych czynników rozwoju, zyskały możliwość organizowania mas, możność wywierania wpływu na całokształt kierunku państwa robotniczego.

Zapewnić dalszy rozwój tym największym zdobyczom dziejowym, natchnąć je prawdziwym duchem socjalistycznym — oto zadanie Partji. O naszym powodzeniu na tej drodze zadecydują, faktyczne stosunki wewnętrzne i międzynarodowe, zadecyduje sposób naszego postępowania, oraz praktyczne uzdolnienie naszych przywódców.

Rozstrzygającym czynnikiem przy ocenianiu rozwoju postępu naszego kraju na drodze socjalizacji musi być — obok potęgowania się

naszych sił produkcyjnych i wzrostu władzy żywiołów socjalistycznych nad kapitalistycznymi — stanowcza poprawa

– 40 –

bytu klasy pracującej. Poprawa ta musiałaby zaznaczyć się w dziedzinie materialnej (liczba zatrudnionych w przemyśle robotników, wzrost realnych płac zarobkowych, charakter budżetu robotnika, warunki życia, pomoc lekarska i t. d.), w dziedzinie politycznej (Partja, związki zrzeszenia, sowiety, komunistyczne organizacje młodzieży) i wreszcie w dziedzinie kulturalnej (szkoły, książki, gazety, teatr). Usuwanie na drugi plan istotnych, konkretnych interesów robotnika i przeciwstawienie ich jako „socjalizmu cechowego”, jak brzmi ukuta dla nieb pogardliwa nazwa, szerokim dziejowym interesom klasy robotniczej jest teoretycznie fałszywe i praktycznie niebezpieczne.

Pobieranie nadwartości przez państwo robotnicze nie jest naturalnie wyzyskiem. Narazie wszakże państwo nasze jest państwem robotniczym, zniekształcanem przez biurokratów. Nadmiernie rozrosły i uprzywilejowany aparat administracyjny pochłania bardzo znaczną część zysków z przemysłu i handlu państwowego. Z drugiej strony wzrastająca stale burżuazja, drogą uprawianego przez nią pośrednictwa handlowego i spekulacji na nienormalnej różnicy cen w hurcie i w detalu, ściąga do własnej kieszeni dużą część wartości towarów, wytworzonych przez nasz przemysł państwowy.

Liczba robotników i warunki ich bytu uległy w ciągu tego okresu przemian socjalistycznych poprawie bezwzględnej i względnej, to znaczy w stosunku do klas innych. W ostatnim czasie nastąpił jednakże ostry zwrot: wykazywany cyfrowo wzrost klasy robotniczej i poprawa jej bytu zostały prawie całkowicie zahamowane, podczas kiedy stały przyrost jej wrogów trwa nadal, posuwając się obecnie naprzód w przyspieszonym tempie. Prowadzi to nieuniknienie do pogorszenia sytuacji robotników fabrycznych i do obniżenia stosunkowego znaczenia proletariatu w społeczeństwie sowieckim.

Mieńszowicy, którzy pełnią de facto rolę szpiegów burżuazji wśród robotników, wskazują z triumfem na obecną materialną nędzę proletariatu. Próbują go podrzegać przeciwko państwu sowieckiemu i doprowadzić do przyjęcia burżuazyjno-mieńszewickiego hasła: „z powrotem do kapitalizmu”. Zadowolony z siebie urzędnik państwowy, dopatrujący się „mieńszewizmu” w żądaniach opozycji, zmierzającej do poprawy materialnego położenia robotników, wyświadcza tem mieńszewizmowi największą przysługę: zapędza robotników pod jego żółty sztandar.

Chcąc pokonać trudności należy je przede wszystkim poznać. Jest rzeczą konieczną sprawiedliwie i uczciwie ocenić osiągnięte przez nas zdobycze i popełnione przez nas błędy, miarą istotnego położenia klas pracujących.

Położenie robotników

Nasz okres odbudowy wykazywał aż do jesieni 1925 r. wystarczający wzrost płac. Znaczny spadek płac faktycznych, rozpoczęty w 1928 r. został powstrzymany dopiero w r. 1927. Płace miesięczne w dwu pierwszych kwartałach roku podatkowego 1926/27 wynosiły średnio w wielkim przemyśle w rublach moskiewskich: 80 rb. i 67 kop. i 30 rb. 33 kop. wobec 29 rb. 68 kop. w jesieni 1925 r. W trzecim kwartale wynosiła płaca, wedle dotychczasowych obliczeń, 31 rb. i 62 kop. Realne zatem płace w roku bieżącym pozostały mniej więcej na poziomie jesieni 1925 r. Oczywiście płace, a także ogólne położenie materialne poszczególnych kategorii robotników w poszczególnych okręgach, a nade wszystko w Moskwie i w Leningradzie, są niewątpliwie wyższe od tej normy przeciętnej. Natomiast wynagrodzenie innych warstw robotniczych pozostaje znacznie poniżej tych przeciętnych.

Ponadto stwierdzają wszystkie statystyki, że wzrost płac nie dotrzymuje kroku wzrastającej wciąż produktywności pracy. Intensywność pracy wzrasta, ale złe warunki płacy pozostają niezmiennione. Podnoszenie płacy coraz bardziej uzależniane jest od warunków wydajności pracy. Nową tę tendencję, niezgodną z drogą rozwoju socjalistycznego, wzmocnił jeszcze Komitet Wykonawczy swoją rezolucją w sprawie racjonalizacji produkcji. Rezolucję tę przyjął również IV Kongres Sowietów. Podobna polityka oznacza, że dobrobyt, osiągnięty dzięki rozwojowi techniki (większa wydajność pracy) nie prowadzi sam przez się do podwyższenia płacy (autor nie odróżnia wydajności produkcji jako rezultatu wysoko postawionej techniki i jako rezultatu intensywności i organizacji pracy robotnika, czy też nie odróżnia tego celowo? przyp. tłumacza).

Nieznaczny cyfrowo przyrost robotników oznacza zmniejszenie się liczby pracujących członków każdej rodziny. Budżet wydatków rodziny robotniczej obniżył się od 1924/25 r. znacznie. Wzrost kosztów komornego zmusił robotnika do wynajmowania

części swojego mieszkania. Bezrobotni obarczają bezpośrednim

czy pośrednim ciężarem budżet robotnika. Obarcza go również szybki wzrost konsumpcji napojów wysokowych. W sumie ogólnej daje to wyraźny spadek skali życia robotnika,. Wprowadzona obecnie racjonalizacja produkcji przyczyni się jeszcze bardziej do pogorszenia sytuacji klasy pracującej, o ile nie będzie jej towarzyszyło rozszerzenie działania przemysłu i handlu, przy których znajdzie zatrudnienie bezrobotny. W praktyce równa się racjonalizacja wyrzucaniu robotników na ulice i pogorszeniu materialnego położenia pozostałych. Fakt ten musi z konieczności przejąć masę robotniczą nieufnością do samej racjonalizacji. Przy pogarszaniu się warunków płacy najbardziej cierpią zawsze grupy najslabsze: robotnicy niewykwalifikowani, sezonowi, kobiety i młodociani.

W r. 1926 nastąpiło wyraźne obniżenie płac kobiecych, (w porównaniu z placami mężczyzn) i to prawie we wszystkich gałęziach przemysłu. Wśród niewykwalifikowanych robotników, w trzech różnych gałęziach przemysłu, wynosił zarobek kobiety w marcu 1926 r. tylko 51,8%, 01,7% i 83% zarobków mężczyzn. Me zostały też przeprowadzone konieczne zmiany w warunkach pracy kobiet w takich gałęziach jak: przemysł torfowy, ładowanie i wyładowywanie i t. p. Przeciętne zarobki robotników młodocianych w porównaniu z ogólnymi normami pracy mają stałą tendencji; obniżania się. W roku 1923 wynosiły one 47,1%; w 1924 r. — 45%; w 1925 — 48,4%; w 1926 — 40,5%; w 1927 — 39,5% tej normy.

W marcu 1926 r. otrzymywało 49,5% młodocianych robotników mniej niż 20 rb. Zniesienie rozporządzenia, że w każdym przedsiębiorstwie przemysłowym, na oznaczoną liczbę robotników, zatrudniona winna być określona procentowo liczba młodocianych, było dla pracującej młodzieży i dla rodzin robotniczych ciężkim ciosem. Liczba młodocianych bezrobotnych wciąż wzrasta.

Praca w rolnictwie

Z 8% w przybliżeniu milionów najemnych sił roboczych na wsi należy 1 milion sześćset do kategorii sił pomocniczych. Tylko 20% jest zorganizowane w związki zawodowe. Dopiero teraz rozpoczęło się rejestrowanie przez państwo kontraktów ich płac, częstokroć tak niskich, że w praktyce równają się one nie-

wolnictwu. Płace zarobkowe najemników rolnych stoją zazwyczaj poniżej przewidzianego przez prawo minimum i to często nawet w majątkach rolnych państwowych. Rzeczywiste płace nie przekraczają

przeciętnie 63% płac przedwojennych. Dzień pracy trwa rzadko krócej niż 10 godzin. W większości wypadków jest w rzeczywistości nieograniczony. Lon wypłacany jest nieregularnie, często dopiero po dłuższym zwlekaniu. Nędza położenia wiejskich robotników jest wynikiem trudności, związanych z rozbudową socjalizmu w zacofanym chłopskim państwie. Z drugiej strony jest toż, bez żadnej wątpliwości, skutkiem fałszywego kursu, liczącego się z interesami wyższych, nie zaś niższych warstw ludności wiejskiej. Należy koniecznie wprowadzić wszechstronną i systematyczną ochronę pracy najemnika rolnego, nie tylko w stosunku do kułaka, ale również i chłopa średnio zamożnego.

Kwestja mieszkaniowa

Normalny rozmiar mieszkania robotniczego jest z reguły znacznie mniejszy, aniżeli ogółu mieszkańców miejskich. Robotnicy wielkich środowisk przemysłowych są pod tym względem najbardziej upośledzoną częścią ludności. Podział mieszkań w całym szeregu zbadanych pod tym względem miast, wykazywał następujące dane w stosunku do poszczególnych grup socjalnych: dla robotnika fabrycznego — 5,6 m²; dla pracownika umysłowego — 6,9 m²; dla artysty — 7,6; dla robotnika wykwalifikowanego — 10,9; dla elementów niepracujących — 7,1. Jak widzimy robotnicy zajmują ostatnie miejsce. Nadto wielkość mieszkań robotniczych zmniejsza się z roku na rok, gdy natomiast wielkość mieszkań żywołów nieproletarjackich powiększa się. Sytuacja ogólna w dziedzinie kwestji mieszkaniowej staje się groźną dla dalszego rozwoju przemysłu, bez względu na to, plan komisji przedsiębiorstw państwowych podaje projekt budowy domów mieszkalnych, w myśl którego stosunki mieszkaniowe będą po latach pięciu gorsze jeszcze aniżeli obecnie. Komisja sama to zresztą przyznaj. Z 11,6 arsz.² w r. 1926 spadnie przeciętny rozmiar mieszkań na 10,6 w 1931 r.

Bezrobocie

Powolny rozwój przemysłu nigdzie nie daje się równie dotkliwie we znaki, jak w braku pracy, który dotknął najgłębsze

korzystywania swojej nieograniczonej władzy. Redukowanie i wydalanie robotników pozostaje wyłącznie i jedynie w ich rękach. Pomędzy majstrem i robotnikiem powracają stosunki przedwojenne. Sowiety fabryczne utraciły stopniowo wszelkie znaczenie. Większość uchwalonych przez robotników wniosków nie zostaje nigdy

przeprowadzona praktycznie. Wielu robotników odnosi się specjalnie niechętnie do Sowietów fabrycznych ze względu na to, że proponowano przez nich ulepszenia prowadzą de facto do zmniejszenia liczby robotników. Wskutek tego zgromadzenia fabryczne są nader skąpo uczęszczane.

W dziedzinie kulturalnej jest rzeczą konieczną wywarcie specjalnego nacisku na kwestję szkolną. Coraz trudniejszym staje się dla robotnika zapewnienie dzieciom elementarnej choćby wykształcenia, nie mówiąc już o rozwijaniu specjalnych uzdolnień w szkołach wyższych. Prawie we wszystkich okręgach brak jest szkół, a dodatkowa opłata, wymagana w lepszych zakładach naukowych, uniemożliwia rodzicom kształcenie dzieci w taki sposób, jakby tego pragnęli. Brak szkół i niedostateczne zaopatrzenie ogródków dziecięcych wypędza ogromną ilość dzieci na ulicę.

Związki zawodowe i robotnicy.

Spór o warunki pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, o jakim wspomina rezolucja XI-go Kongresu Partyjnego, w ostatnich czasach zaostriżł się znacznie. Mimo to doprowadziła najnowsza polityka partyjna w stosunku do ruchu zrzeszeniowego do tego, że XIV Kongres przyznaje: „Związki Zawodowe mogły często nie spełniać swoich zadań, odsuwały bowiem na dalszy plan najważniejszą sprawę: — obronę gospodarczych interesów, kierowanych przez siebie mas i możliwe polepszenie materialnego i kulturalnego ich położenia”. Po XIV Kongresie stosunki nie poprawiły się, raczej pogorszyły. Biurokratyzacja związków zawodowych idzie dalej swoją drogą.

Procent robotników fabrycznych i robotników nienależących do partji jest, we funkcjonującym na zasadzie wyborów zarządzie związków zawodowych, niesłychanie niskim (12—13%). Olbrzymią większość delegatów na kongresy związków stanowią ludzie, nie mający nic wspólnego z przemysłem. Nigdy dotychczas nie stały związki zawodowe i pracujące masy tak daleko od kierownictwa przemysłem państwowem, jak obecnie. Czynny współdziałł mas

robotniczych zorganizowanych w związki w sprawach zarządów zakładów przemysłowych zastąpiony został przez układy pomiędzy miejscowymi sekretarzami, dyrektorami i przewodniczącymi Sowietów fabrycznych („trójką”). Zachowanie się robotników w stosunku do zarządów fabryk cechuje nieufność. Udział w ogólnych zgromadzeniach jest minimalny.

Niezadowolenie robotników, nie mogąc znaleźć ujścia w związkach, szerzy się w formie roboty podziemnej. „Nie wolno zbyt wysuwać się naprzód. Jeżeli chcesz zachować swój kawałek chleba, nie gadaj tak wiele”. Słowa takie słyszy się bardzo często. Łatwo też zrozumieć dlaczego robotnicy wolą szukać poprawy swego położenia poza ramami własnej organizacji związkowej. To jedno już wymaga zupełnej zmiany obecnej polityki wewnątrz związków.

– 47 –

Najważniejsze wnioski praktyczne

A. W dziedzinie stosunków materialnych

1. Usunąć radykalnie wszelkie tendencje do przedłużenia 8-mio godzinnego dnia roboczego. Udzielać zezwoleń na prace, dodatkową tylko wtedy, jeśli jest ona bezwzględnie konieczna. Nie pozwalać na eksploatację pracy sił pomocniczych, ani na traktowanie stałych robotników, jako sezonowych. Znieść ostatecznie wprowadzone przedłużenie dnia roboczego w szkodliwych dla zdrowia warunkach.
2. Najpilniejszym zagadnieniem jest podwyższenie płac w tej samej przynajmniej mierze, w jakiej podniósł się współczynnik wydajności pracy. Na przyszłość z każdym wzrostem wydajności pracy winno być związane odpowiednie podniesienie realnej płacy. Należy też przeprowadzić próbę wyrównania płac różnorodnych grup robotniczych, drogą systematycznego podnoszenia płac gorzej wynagradzanych; w żadnym jednak razie nie przez obniżanie zarobków grup lepiej płatnych.
3. Musimy wyplenić radykalnie wszelkie biurokratyczne nadużywanie zarządzeń racjonalizacyjnych. Zarządzenia podobne winny mieć miejsce w ścisłym związku z rozwojem przemysłu z planowym rozdziałem siły pracy i z walką przeciwko marnowaniu produkcyjnych sił klasy pracującej — zwłaszcza robotników w kopalniach i filcowanych.
4. Celem złagodzenia ujemnych skutków bezrobocia należy przystosować zapomogi dla bezrobotnych do przeciętnej płacy w danej miejscowości. Określ, w jakim udziela się zapomóg na

– 48 –

wypadek bezrobocia winien być przedłużony na okres roczny, a nawet, półtoraroczny. Zmniejszanie po upływie pewnego czasu zapomóg, wydawanych przez ubezpieczenia społeczne nie powinno być tolerowane.

Należy również wypowiedzieć stanowczą walką zwyczajowi zalegania z wypłatą tych zapomóg. Zużywanie nagromadzonych pieniędzy ubezpieczeniowych na środki bezpieczeństwa, dotyczące ochrony zdrowia publicznego, winno być zaniechane. Musimy znieść rozporządzenia, pozbawiające pod różnymi pozorami prawdziwych bezrobotnych praw do zapomóg i do wciągania ich na listę poszukujących pracy. Dążyć należy do podniesienia zapomóg dla bezrobotnych przede wszystkim w stosunku do pozbawionych pracy robotników fabrycznych. Musimy wypracować szeroko zakreślone i obliczone na długie lata plany przedsiębiorstw społecznych celem wyzyskania w sposób korzystny bezrobotnych dla gospodarczej i kulturalnej rozbudowy kraju.

- 1) Koniecznym jest: systematyczna poprawa życia robotników; stanowcze przeprowadzenie polityki klasowej we wszelkich sprawach mieszkaniowych; niedopuszczenie polepszenia warunków mieszkaniowych żywołu nieproletarjackiego kosztem robotnika. Nie wolno eksmitować robotników zredukowanych ani takich, którym skrócono czas pracy.

Należy stosować energiczne środki dla celowego wznoszenia budowli związkowych. Muszą one stać się dostępnymi dla gorzej płatnych robotników. Wyższym warstwom pracowników umysłowych nie należy pozwalać na zapewnienie sobie mieszkań przeznaczonych dla robotników przemysłowych.

Plan budowy mieszkań, opracowany przez komisję przedsiębiorstw państwowych, winien być odrzucony jako niezgodny z polityką socjalną. Należy zmusić przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe do tego rodzaju dysponowania swymi wydatkami, przeznaczonemi na budowę mieszkań, a także odpowiednim kredytem, ażeby w przyszłym pięcioleciu nastąpić mogła wyraźna poprawa warunków mieszkaniowych klasy robotniczej.

- 2) Umowy zbiorowe winny być zatwierdzone na zgromadzeniach robotników na podstawie istotnie, a nie fałszywie przedstawionych układów. Najbliższy kongres winien znieść decyzję XIV Kongresu, który przyznał zarządom fabryk prawo decyzji obowiązującej obydwie strony. Kodeks pracy winien być uważany jako minimum a nie jako maksimum ochrony prawnej, na którą

—49—

może się powoływać robotnik. Umowy zbiorowe muszą zawierać gwarancję przeciwko zmniejszaniu liczby robotników w ciągu trwania tych umów (dopuszczalne wyjątki muszą być wyraźnie uzasadnione). Stopień wydajności pracy winien być obliczany miarą przeciętnej wydajności robotnika i ustalony na cały czas trwania umowy.

Bezwzględnie wzbroniono muszą być wszelkie zmiany umów, obniżające skalę płac robotnika w stosunku do umów poprzednich.

- 3) Biuro płac musi być poddane skutecznej kontroli robotników i związków zawodowych. Nic wolno dopuszczać do nieustannego obniżania płuc i norm płacy.
- 4) Wydatki na urządzenia, zapewniające bezpieczeństwo przy pracy i lepszy stan fabryk, muszą być powiększone. Wykraczający przeciwko przepisom ochronnym dla robotników winni być karani znacznie surowiej.
- 5) Wszelkie komentarze kodeksu pracy winny być przejrzane i te z nich, których wynikiem jest pogorszenie warunków pracy, bezwarunkowo skreślone.
- 6) Dla robotników-kobiet powinno być wprowadzone hasło „Równa płaca za równą pracę”. W związku z tem nastąpić winna wyższa ocena pracy kobiecej.
- 7) Bezpłatna praca terminatorów winna być zakazana. Zakaz ten winien dotyczyć również obniżenia płac młodocianych. Muszą wejść w życie zarządzenia, dążące do poprawy warunków ich pracy.
- 8) System oszczędnościowy nie może być w żadnym razie przeprowadzony kosztem żywotnych interesów robotnika. Musimy przywrócić robotnikowi odebrane mu „drobne przywileje” (domy dziecięce, bezpłatne bilety kolejowe, dłuższe urlopy i. t. d.)
- 9) Związki zawodowo muszą zwrócić baczną uwagę na zagadnienie pracy sezonowej.
- 10) Pomoc lekarska dla robotników w zakładach przemysłowych powinna być ulepszona (karetki dla przewożenia chorych, stacje doraźnej pomocy, szpitale i t. d.).
- 11) Liczba szkół dziecięcych w dzielnicach robotniczych musi być powiększona.
- 12) Konieczny jest szereg zarządzeń państwowych, mających na celu wzmocnienie siły związków i zrzeszeń robotniczych.

B. W Związkach Zawodowych

- 1) Sprawdzianem działalności związków zawodowych jest w pierwszej linii fakt, czy i w jakim stopniu bronią one gospodarczych i kulturalnych interesów robotnika.
- 2) Organizacje partyjne, chroniące robotnika pod względem gospodarczym i kulturalnym, winny brać pod uwagę w swojej pracy poglądy grup komunistycznych w związkach zawodowych.

- 3) Podstawą dla pracy w związkach zawodowych powinny być: sprawiedliwe wybory, jawność i uczciwe zdawanie sprawy ze wszystkich zarządzeń ogółowi członków.
- 4) Wszelkie organa administracyjne powinny być tworzone na podstawie istotnego, nie zaś fałszywie przedstawionego, porozumienia z odpowiednimi organizacjami związkowymi.
- 5) Większość uczestników kongresów związkowych oraz wszelkich komisji i komitetów wyborczych winna składać się z faktycznie zatrudnionych w przemyśle robotników. Procent niezorganizowanych partyjnie musi być powiększony w tych komisjach przynajmniej do $\frac{1}{3}$. Określona liczba urzędników administracyjnych aparatu związkowego winna być w pewnych odstępach czasu ponownie kierowana do pracy fabrycznej. Pożądane jest liczniejsze przyciąganie elementu ochotniczego dla brania udziału w pracach organizacji związkowych. Należy zachęcać robotników zakładów przemysłowych do brania udziału w tej pracy.
- 6) Usuwanie raz wybranych, komunistycznych członków związków zawodowych, ze względu na wewnętrzne partyjne nieporozumienia — nie powinno mieć miejsca.
- 7) Zapewniona być musi zupełna niezależność komitetów lokalnych od fabrycznych organów kierowniczych. Zwalnianie i wydalanie robotników, a także przenoszenie ich z jednego działu pracy do innego, na okres przekraczający dwa tygodnie, może mieć miejsce jedynie po uprzednim zawiadomieniu komitetu fabrycznego. Komitet fabryczny, toczący walkę z nadużyciami na tern polu, winien korzystać ko swego prawu apelowania od decyzji zarządu fabryki do odpowiednich związków zawodowych i komitetu zażaleniowego.
- 8) Prawa korespondentów prasy robotniczej winny być w dostatecznej mierze chronione. Należy surowo karać tych,

– 51–

którzy usiłowałiby prześladować korespondentów z powodu ich artykułów, publikacji. Zadaniem komisji kontrolującej, wyłonionej przez komitety fabryczne, powinny być zwracanie bacznej uwagi na to, aby uchwały ich były istotnie wprowadzane w czyn. Winny one też badać, czy uwzględniane są przytem interesy robotników.

- 9)
- 10) W kwestji strajków w państwowych zakładach przemysłowych pozostaje w mocy, uchwalone pod rządami Lenina, rozstrzygnięcie XI-go Kongresu Partyjnego.
W razie strajków w koncesjonowanych zakładach przemysłowych, zakłady to należy uważać za fabryki prywatne.
- 11) Należy przeprowadzić ponowne zbadanie całego systemu opracowywania

statystyki pracy, bowiem w obecnej swojej postaci daje ona fałszywy i wyraźnie zniekształcony obraz gospodarczego i kulturalnego położenia klasy robotniczej i z tego właśnie powodu jest w swym obecnym stanie raczej przeszkodą dla wszelkich reform w tej dziedzinie.

Złe położenie klasy robotniczej, obecnie w 10-tą rocznicą rewolucji październikowej, daje się naturalnie wytłumaczyć zbiednieniem kraju wskutek interwencji i blokady gospodarczej oraz nieustannym zwalczaniem pierwszego państwa proletarjackiego ze strony kapitalistycznego otoczenia.

Sytuacja ta nie da się zmienić za jednym zamachem. Może ona jednak i musi ulec zmianie dzięki odpowiedniej polityce. Zadaniem jednak komunistów nie jest podawanie pięknie zabarwionych obrazów własnych usiłowań — choćby usiłowania te były dostatecznie poważne — ale jasne i stanowcze postawienie pytania, co powinniśmy uczynić, co musi być zrobione i czego dzięki właściwej polityce dokonać możemy.

– 53–

Kwestja agrarna i jej socjalistyczna wykładnia.

Produkcja na małą skalę stwarza, jak mówi Lenin, nieustannie, codziennie i w szerokim rozmiarze — kapitalizm i burżuazję. Jedno z dwojga: albo uda się państwu proletariackiemu, opierającemu się na wysokim rozwoju i na elektryfikacji przemysłu, pokonać techniczne zacofanie milionów drobnych przemysłów chałupniczych i odbudować je na podstawie, zakreślonych na szeroką skalę, związków kolektywnych, albo też kapitalizm, czerpiący swoje soki żywotne ze wsi, podminuje podstawę socjalizmu w miastach. Ze stanowiska Lenina, jest chłopstwo — t. zn. wielka masa chłopstwa, niekorzystająca z wyzysku pracy najemnej, owym sprzymierzeńcem, który, współpracując z nami, daje nam rękojmię bezpieczeństwa dyktatury proletariatu i tem samym zabezpiecza losy społecznego przewrotu. W przewidywaniu stadjum, jakie przeżywamy obecnie, sformułował Lenin zupełnie ściśle zadania nasze w stosunku do chłopów, pisząc; „Musi nam się udać zawarcie sojuszu z średnio zamożnym wieśniakiem, nie zapominając przy tem jednak ani na chwilę o konieczności walki z kułakiem i zachowaniu najpewniejszego oparcia, jakie mamy w biednym chłopie”.

Odstąpienie od stanowiska Lenina w sprawie chłopskiej, jakiego dopuściła się grupa Stalina i Bucharina, znamionują następujące błędy zasadnicze:

– 54–

- 1) Zaniedbanie podstawowego punktu marksyzmu, głoszącego, że dopomóc chłopu może jedynie silny, zsocjalizowany przemysł, zdolny do przeistoczenia gospodarki rolnej w formę kolektywną.
- 2) Niedocenianie najemników rolnych i biednych chłopów, jako podstawy socjalistycznej, w wiejskich okręgach państwa proletariackiego.
- 3) Wiara w zamożnego chłopą w sprawie organizowania przemysłu rolnego, co w zasadzie równa się przymierz z kułakiem,
- 4) Ignorowanie niebezpiecznego, drobnomieszczańskiego charakteru własności chłopą i jego działalności; — zamiana stanowiska marksowskiego na teorię socjal-rewolucjonistów.
- 5) Niedocenianie kapitalistycznego żywiołu w obecnym rozwoju wsi i tuszowanie różnic klasowych wśród chłopstwa.
- 6) Formułowanie rozkładowych teorii, które — niech mi wolno będzie przytoczyć słowa Bucharina — bronią następującego poglądu: „Kułak i cała organizacja kułaków nie mają żadnych widoków na przyszłość, ponieważ o ramach ogólnego rozwoju decyduje w naszym kraju wewnętrzna konstrukcja dyktatury proletariatu”.
- 7) Zachęcanie do przekształcania pierwszych organizacji kułaków—na organizacje naszego systemu, można sformułować w ten sposób, że należy zapewnić swobodną drogę rozwoju gospodarczego zamożnemu chłopu i gospodarczym możliwościami kułaka.
- 8) Próba przeciwstawienia leninowskiego „planu zrzeszeniowego” jego planowi elektryfikacji. Zdaniem Lenina tylko połączenie obu tych planów mogłoby dać rękojmię urzeczywistnienia ideałów socjalistycznych.

Przedstawiciele nowej burżuazji, opierając się na wspomnianych wyżej, rewizjonistycznych tendencjach grupy rządzącej łączą się z pewnemi członkami naszej administracji państwowej i próbują otwarcie kierować całą naszą politykę na wsi na tory kapitalistyczne. Oczywiście osłaniają przytem kułacy, a wraz z nimi ideowi ich obrońcy, dążenia swoje pozorami dbałości o rozwój sił produkcyjnych, o wzmożenie wytwórczości wogóle i t. d. W rzeczywistości rozwój kułactwa gnębi i hamuje rozwój sił produkcyjnych ogólnej masy chłopskiej.

Pomimo względnie szybkiego procesu odbudowy naszej gospodarki wiejskiej, przeciętna wytwórczość gospodarstwa chłopskiego jest bardzo nieznaczna. W 1925/26 wynosiła ogólna ilość dostarczonych na rynek produktów 64% stanu przedwojennego, Ilość eksportowana — tylko 24% wywozu z roku 1913. Przyczyna tego tkwi, niezależnie od powiększenia spożycia, przez samą wieś, w różnicy pomiędzy eonami produktów rolnictwa i przemysłu, a także w gwałtownym nagromadzeniu

zapasu artykułów spożywczych przez kułaków. Nawet plan pięcioletni przyznać musi, że „brak produktów przemysłowych ogranicza wymianę wartości pomiędzy miastem a wsią, a zarazem zmniejsza ilość produktów rolnych, w jakie wieś powinna zaopatrywać rynki miejskie”. W ten sposób niski rozwój przemysłu stanowi hamulec dla rozwoju rolnictwa, a zwłaszcza dla wzrostu wytwórczości gospodarstw wiejskich. Podkopuje on współpracę miasta i wsi i powoduje szybkie zróżniczkowanie klas wśród masy chłopskiej.

Poglądy opozycji w debatach nad sprawami polityki chłopskiej zyskały najzupełniejsze potwierdzenie w praktyce. Poszczególne poprawki w całym naszym sposobie postępowania, dokonane pod naciskiem ostrej krytyki opozycji, nie powstrzymały dalszego grawitowania grupy rządzącej ku zamożnym chłopom. Jako dowód wystarczy w tym miejscu przypomnieć sobie, że XIV Kongres Sowietów nie znalazł, po sprawozdaniu Kalinina, ani jednego słowa do powiedzenia o różnicach klasowych na wsi, ani też o potęgowaniu się kułactwa, Polityka podobna doprowadzić może do jednego tylko wyniku: stracimy biednych chłopów i nie zyskamy średnio-zamożnych,

Różnice klasowe wśród chłopstwa

W ostatnich latach dokonało się w okręgach wiejskich silne zróżniczkowanie klasowe.

Grupy bezrolne i małorolne skurczyły się w ciągu ostatnich czterech lat o 35 — 45%. W tym samym czasie zwiększyła się grupa posiadaczy 6 — 10 dziesięcin o 100 do 125%. Zanikający procent grup bezrolnych i małorolnych jest w znacznej mierze wynikiem ich zrujnowania i rozpraszania się. Tak na przykład na Syberji w ciągu jednego roku dwudziestego 15,8% rodzin bezrolnych oraz 8,8%, posiadających mniej niż 2 dziesięciny, rozproszyło się i znikło. W północnej części Kaukazu zanikowi takiemu

– 56 –

uległo 14,1% rodzin bezrolnych oraz 3,8%, posiadających mniej niż 2 dziesięciny.

Proces wznoszenia się posiadaczy gruntu, pozbawionych sprzężaju i narzędzi, do poziomu średniozamożnych chłopów, postępuje naprzód bardzo wolno. W obecnym momencie znajduje się na całym obszarze Związku Sowietów 30 — 40% posiadłości, pozbawionych bydła roboczego i narzędzi, przyczem znakomita większość takich posiadłości przypada na grupę małorolnych.

Podział zasadniczych narzędzi produkcji rolnej jest w północnej

części Kaukazu następujący: 15% należy do 50% najuboższych posiadaczy. Do średniej grupy, składającej się z 35% posiadaczy, należy 35%; zaś na grupę najwyższą złożoną z 15% posiadaczy, — przypada 50%. Ten sam stosunek przedstawiają inne prowincje (Syberja, Ukraina i t. p.).

Ten rekord nierówności podziału gruntów, sprzężaju i innych narzędzi produkcji spotęgowany jest jeszcze nierównością podziału zapasów zboża pomiędzy poszczególne grupy posiadaczy gruntów chłopskich. 1 kwietnia 1926 r. znajdowało się 58% całego nadmiaru zboża w kraju w rękach posiadaczy większych gospodarstw.

Wydzierżawianie gruntu rozszerza z każdym rokiem swój zakres.

Puszczający w dzierżawę, są to przeważnie wielcy obszarnicy, skupiający w swoich rękach narzędzia produkcji. W olbrzymiej większości wypadków bywa wydzierżawienie ziemi zatajane celem uniknięcia płacenia podatków. Małorolny chłop, nieposiadający ani siły zaprzęgowej, ani narzędzi, uprawia swoją rolę wypożyczanymi narzędziami i wypożyczanym sprzężajem. Stosunki, wytwarzające się zarówno przy puszczaniu w dzierżawę gruntu jak i przy wypożyczaniu narzędzi i bydła pociągowego, równają się nieomal braniu ludzi w niewolę. Z materialną tą niewolą idzie w parze lichwa pieniężna.

Panujący system podziału dóbr chłopskich, nie tylko nie osłabia procesu różniczkowania się klas, ale przeciwnie potęguje go. Maszyny i pomoc kredytowa, zamiast służyć sprawie socjalizacji rolnictwa, dostają się w ręce kulaków i zamożnych chłopów, dopomagając w ten sposób do wyzyskiwania robotników rolnych, biednych chłopów i słabszych średnich posiadaczy gruntów.

Niezależnie od tego, że najwyższe grupy skupiają w swoich rękach ziemię i narzędzia pracy, zatrudniają one we wzrastającej wciąż mierze siły roboczo.

– 57 –

Skądinąd znów niższe i po części średnie grupy chłopów posiadaczy, bądź skutkiem całkowitej ruiny i rozproszenia się, bądź też skutkiem odpadania od nich poszczególnych członków ich rodzin, powiększają nieustannie zastępy najemnych robotników rolnych. Ci nadliczbowi robotnicy stają się parobkami kulaka albo zamożnego chłopu lub emigrują do miast; często też nie-znajdują żadnego wogóle zatrudnienia.

Pomimo tego, daleko już posuniętego procesu, prowadzącego do obniżenia gospodarczego znaczenia średniej grupy chłopstwa, tworzy ta grupa liczebnością swoją największy jeszcze odłam ludności wiejskiej. Jednym też z naczelných zagadnień dyktatury proletariatu jest

przeciągnięcie tej grupy na stronę socjalistycznej polityki agrarnej. Kto jednak pokłada całe swoje nadzieje w zamożnym chłopie, dopuszcza tem samem do dalszego rozpadania się swej warstwy średniej.

Jedynie tylko należyte uwzględnienie znaczenia robotników rolnych, polityka, opierająca się na ubogim chłopie i na związku jego z chłopem grupy średniej, stanowcza walka z kułakiem, polityka uprzemysłowienia, zrzeszenia się klas i systemu klasowego kredytu na wsi, umożliwi skłonienie średniej grupy chłopskiej do współpracy nad przekształceniem gospodarki rolnej na modłę socjalistyczną.

Wskazania praktyczne

W walce klasowej, jaka odbywa się teraz w naszym kraju, winna partja nie słowami, ale czynami stanąć po stronie robotników rolnych, biednego chłopstwa i wielkiej licznie średniej jego grupy, aby uchronić je przeciwko zachłanności i wyzyskowi kułaka.

Do wzmocnienia i odbudowania klasowego stanowiska wiejskiego proletariatu, stanowiącego część klasy robotniczej, konieczny jest cały szereg zarządzeń, które rozpatrzyliśmy w rozdziale o położeniu klasy robotniczej.

Kredyty rolne nie mogą być, jak to obecnie ma miejsce w większości wypadków, przywilejem zamożnych sfer wiejskich. Musimy położyć kres stosunkom, które umożliwiają, aby, i tak mocno już skurczone, oszczędności biedaków obracane były nie na cel zamierzony, lecz na rzecz grup zamożnych.

– 58 –

Narastanie własności prywatnej na wsi musi być udaremnione przez szybszy rozwój kolektywnej gospodarki rolnej. Koniecznym jest planowe popieranie dążeń biednego chłopstwa do organizowania się w związki. Równocześnie nałoży dopomagać małorolnym posiadaczom, niezorganizowanym jeszcze w system wytwórczości kolektywnej, przez zwalnianie ich. od podatków, przez odpowiednią politykę agrarną, przez udzielanie kredytów na zakup narzędzi rolniczych i wreszcie przez organizowanie klasowych związków chłopskich. Zamiast programu „Stwórzcie poza partją czynne ośrodki chłopskie przez wlanie nowego życia w system rad wiejskich”, to znaczy, zamiast programu pozbawionego zupełnie ducha klasowości, programu, który wzmocni jedynie dominującą rolę górnych warstw po wsiach, winniśmy przyjąć program następujący: „Stwórzcie poza partją czynne ośrodki, złożone z najemników rolnych, biednych chłopów i stojących blisko nich grup średniozamożnych”.

Musimy stworzyć prawdziwie planową, powszechną i trwałą organizację ubogich chłopów, opierającą się na politycznych i gospodarczych zagadnieniach chwili, jakimi są: wybory, walki podatkowe, wpływ na podział kredytu, maszyn i narzędzi rolniczych, podział gruntów i ich użytkowanie, zakładanie ośrodków wytwórczości kolektywnej, ułatwianie człowiekowi ubogiemu przez ich działalność tworzenie rezerw gotówkowych.

Partją powinnyby popierać pod każdym względem rozwój gospodarczy średniej grupy chłopskiej, osiągając tą mądrą polityką cen na zboże, rozszerzaniem kredytu i organizowaniem wszelkich, dostępnych dla tej najliczniejszej grupy, związków i zrzeszeń, wreszcie — rozważnym i stopniowym przyciąganiem jej do maszynowej, na wielką skalę prowadzonej, kolektywnej gospodarki rolnej.

Zadanie partji wobec rozrastania się klasy kułaków polegać winno na wszechstronnem ograniczaniu ich usiłowań wyzyskiwania cudzej pracy. Nie wolno nam znosić dalszego odstępowania od artykułu naszej konstytucji, pozbawiającego klasy wyzyskujące wszelkich praw wyborczych w państwie Sowietów.

W tym celu wskazano są następująco środki: zdecydowanie progresyjny system podatkowy; obowiązujące, państwowe normy prawodawczo, mające na celu ochroni) pracy najemnej i regulowanie płac najemników rolnych, właściwa polityka klasowa w sprawie podziału gruntów i ich użytkowania, jak również

– 59 –

w sprawie dostarczania wsi traktorów i innych narzędzi racjonalnej uprawy roli.

Wzrastający wśród chłopstwa system wypuszczania gruntów w dzierżawę, obecny sposób użytkowania ziemi przez gminy wiejskie, stojące poza kontrolą i kierunkiem sowietów i coraz bardziej uzależnione od kułaka, wszystko to podkopuje podstawy upaństwowienia ziemi.

Jednym z najważniejszych zarządzeń, mających na celu upaństwowienie ziemi, jest podporządkowanie gmin wiejskich miejscowym organom administracji państwowej oraz wprowadzenie ścisłej kontroli, sprawowanej we wszystkich sprawach podziału i użytkowania ziemi przez, oczyszczone z żywiołów kułackich, Sowiety lokalne.

Celem tej kontroli winna być możliwie najintensywniejsza obrona interesów ubogiego i słabego, drobnego chłopca przed zachłannością i wyzyskiem nadmiernie licznych kułaków. Potrzebne jest opracowanie, na podstawie obecnych naszych doświadczeń, szeregu zarządzeń dodatkowych, niedopuszczających do utworzenia przewagi kułaków w

gminach wiejskich.

Konieczną jest zwłaszcza rzeczą, aby kułak jako wypuszczający w dzierżawę ziemię, bezwarunkowo i pod każdym względem, nie tylko na papierze ale i faktycznie, podlegał nadzorowi i kontroli organów lokalnej władzy sowieckiej. Partją winna przeciwstawić miążdzący opór wszelkim tendencjom podkopywania dążeń do upaństwowienia gruntów wiejskich, dążeń, które stanowią jedną z głównych podwalin dyktatury proletariatu.

Obecny system podatków rolnych winien uległ rewizji w tym sensie, aby 40 — 50% najuboższych rodzin chłopskich było zwolniono zupełnie z obowiązku płacenia, przyczem jednak nie może ciężar uzupełnienia tego braku padać na barki najliczniejszej, średniej grupy chłopskiej. Daty wpłacania podatków winny być dostosowane do interesów niższych grup płatniczych.

Na tworzenie posiadłości sowieckich i ziemskiej własności zbiorowej, winny być asygnowane znacznie wyższe sumy. System ochronny musi być zastosowany w pierwszym rzędzie do świeżo utworzonych posiadłości zbiorowych, jak również do wszelkich Innych form kolektywizmu. Ludzie, pozbawieni praw wyborczych nie mogą być współwłaścicielami posiadłości zbiorowych. Cała praca związkowa winna być przyjęta zrozumieniem pierwszorzędnej doniosłości przekształcania systemu drobnych rolnych gospo-

– 60 –

darstw chłopskich w uprawę zbiorową. W dziedzinie zaopatrywania wsi w maszyny panować winna stanowcza polityka klasowa. Szczególnie intensywna walka wskazana jest w stosunku do oszukańczych towarzystw handlowych, sprzedających maszyny rolnicze.

Praca przy podziale ziemi musi być dokonywana wyłącznie na koszt państwa, przyczem w pierwszej linii należałoby uwzględnić interesy posiadłości zbiorowych oraz gruntów biedaków, które nadewszystko powinny być brane pod uwagę.

Ceny na zboże i inne produkty rolne muszą umożliwiać ubogim chłopom i szerokim masom średnio-zamożnym utrzymanie gospodarczego położenia conajmniej na poziomie obecnym, a potem i stopniowego poprawiania. Winny być wydane zarządzenia, mające na celu zniesienie nierówności cen na zboże w sezonie jesiennym i wiosennym. Nierówność ta spada ciężkim brzemieniem na grupę ubogich wieśniaków, zapewniając wielkie korzyści wyższemu warstwowi ludności wiejskiej.

Należy nie tylko znacznie podnieść wysokość sum preliminowanych dla ubogich, ale również zmienić kierunek naszego kredytu rolnego w sensie zapewnienia ubogiemu chłopu i słabej wiejskiej warstwie średniej

tanich i długoterminowych kredytów. Koniecznym jest także zniesienie obecnego systemu poręczeń i gwarancji kredytowych.

Związki i zrzeszenia

Podstawowym problemem zsocjalizowania wsi jest przekształcenie gospodarki rolnej na podstawie zrzeszonej, maszynowej uprawy kolektywnej. Dla szerokiego ogółu chłopskiego najkrótszą i najpewniejszą drogą do tego celu jest organizowanie się w związki, jak to opisał Lenin w swoim dziele: „O tworzeniu związków zawodowych”. Na tem polega wielka korzyść, jaką daje włościąństwu dyktatura proletariatu i system sowiecki. Jedyne wzrastająco uprzemysłowienie rolnictwa zdolne jest stworzyć szeroką podstawę socjalistycznej organizacji związków i zrzeszeń, stanowiących właściwą istotę kolektywizmu. Bez zrewolucjonizowania całej techniki wytwórczości, to znaczy bez nowych maszyn rolniczych, bez stosowania płodozmianu, bez sztucznych nawozów i t. d. nie możliwym jest przeprowadzenie istotnej kolektywizacji pracy rolnej.

– 61 –

Kolektywne zakupywanie i sprzedawanie jest jednak o tyle tylko drogą do socjalizmu, o ile: 1) czynności te będą odbywały się pod bezpośrednim gospodarczym i politycznym nadzorem i wpływem żywiołów socjalistycznych, zwłaszcza socjalistycznych przedstawicieli przemysłu fabrycznego i związków zawodowych i 2) czynności przy wspólnym nabywaniu i sprzedawaniu produktów rolnych doprowadzą stopniowo do powszechnego gospodarowania systemem związkowym. O charakterze klasowym związków rolniczych decydować będzie nie tylko liczebna przewaga tych czy innych grup współpracującego chłopstwa, ale w znacznie wyższej mierze, stosunkowa ich przewaga ekonomiczna. Zadaniem partji jest zwracanie uwagi, aby rolnicze zrzeszenia zawodowe były istotnymi związkami ubogich i średnich grup chłopskich i służyły za narzędzie walki tych żywiołów z wzrastającą gospodarczo potęgą kułaka. Musimy wytrwale i systematycznie kierować proletarijat wiejski na drogę organizowania związków i zrzeszeń zawodowych.

Celowe tworzenie związków jest do pomyślenia jedynie na podstawie możliwie zupełnej niezależności współpracujących grup. Istotna łączność z wielkim przemysłem i państwem proletarjackim wymaga uregulowanego kierownictwa związkami z wyłączeniem wszelkich biurokratycznych metod rządzenia.

Wobec niewątpliwego zejścia obecnych przywódców partji z linii prawdziwego kursu bolszewickiego w stosunku do wsi, a także wskutek

wyraźnego dążenia ich do podtrzymywania zamożnego chłopca i kułaka, stało się, bardziej niż kiedykolwiek, nieodzownym przypomnieniem słów naszego programu: po niedwuznacznym podkreśleniu doniosłości jaką ma dla nas związek ze średnią grupą chłopską jasno i dobitnie stwierdza nasz program: „W całej swojej robocie na wsi opiera się rosyjska partja komunistyczna — jak dawniej — na proletarjackich i półproletarjackich siłach chłopskich. Stwarzaniem na wsi jacejek komunistycznych oraz organizacji ubogich chłopów, szczególnie typu związków proletarjackich i półproletarjackich żywiołów burżuazyjnych, przeistacza partja te żywioły, wiąże je ściśle z proletarjatem miejskim i usuwa z pod wpływu burżuazji wiejskiej.”

– 63 –

Przemysł państwowy i rozbudowa socjalizmu

Tempo rozwoju przemysłowego

„Jedyną materialną podstawą dla socjalizmu, mówił Lenin, jest dobrze rozbudowany przemysł maszynowy, który byłby w stanie pchnąć uprawę roli na nowe tory”. Zasadniczym warunkiem rozwoju socjalizmu w jego dzisiejszym przygotowawczym stadium, uwzględniając całą sytuację historyczną t. j. otoczenie Rosji przez państwa kapitalistyczne i opóźnienie rewolucji światowej, będzie dostatecznie szybkie tempo uprzemysłowienia, któreby mogło w najbliższej przyszłości zapewnić pomyślne rozwiązanie następujących zagadnień:

- 1) Położenie materialne proletarjatu musi być absolutnie i stosunkowo poprawione (powiększenie liczby zatrudnionych robotników, zmniejszenie liczby bezrobotnych, poprawa położenia materialnego klasy pracującej, a przede wszystkim, odpowiednie do wymagań higieny, powiększenie powierzchni izb mieszkalnych).
- 2) Praca w przemyśle, transportach i na stacjach elektrycznych musi wzrastać conajmniej w równej mierze, jak potrzeby kraju.
- 3) Rolnictwo musi umożliwić przemysłowi dostateczny dopływ materiałów surowych; z tego względu koniecznym jest zorganizowanie uprawy roli według najnowszych wymagań i zdobyczy techniki.
- 4) W rozwoju sił produkujących, w technice i poprawie warunków materialnych klasy pracującej i mas uciskanych nie

– 64 –

wolno Związkowi Sowiećów pozostawać w tyle za krajami o ustroju kapitalistycznym, przeciwnie, należy je w najbliższym czasie zdystansować.

- 5) Uprzemysłowanie musi być dostatecznie silne, aby zapewnić obronę kraju, a przede wszystkim zagwarantować odpowiedni rozwój przemysłu wojennego.
- 6) Socjalistyczne, państwowe i związkowe elementy muszą w szybkim tempie powiększać swoje znaczenie — aby móc odeprzeć element gospodarczy poza-socjalistyczny, inne zaś podporządkować sobie lub odpowiednio przekształcić (kapitałiści i tacy, którzy niemi stać się mogą).

Mimo znacznego sukcesu, osiągniętego w dziedzinie uprzemysłowania, usprawnienia transportu i elektryfikacji, rozwój naszego przemysłu jest jeszcze dalekim od tego, czego potrzebujemy i co jest dla nas koniecznym.

Obecne tempo industrializacji, i to, jakie projektujemy na lata nadchodzące, absolutnie nie odpowiadają naszym potrzebom.

Niema polityki tego rodzaju, i w rzeczywistości być nie może, któraby za jednym zamachem usunęła wszystkie nasze niedomagania, względnie któraby pozwoliła przeskoczyć jakikolwiek okres planowego rozwoju naszego przemysłu i kultury. Fakt, że pozostajemy w tyle z naszym przemysłem i poziomem kulturalnym, wymaga nadzwyczajnego napięcia wszystkich naszych sił i środków, szybkiego upłynnienia bogactw narodowych, a to w celu możliwie prędkiego uprzemysłowania kraju. Chroniczne niedomagania przemysłu, transportów, elektryfikacji i budownictwa, niedotrzymywanie kroku wymaganiom i potrzebom ekonomicznym ludności, powstrzymuje, jak kleszczami, cały obrót handlowy kraju. Uniemożliwia i redukuje wydajną pracę w gospodarstwie rolnem i zmniejsza eksport jej produktów. Ogranicza import, podwyższa ceny i koszty produkcji, przyczynia się do wahań kursowych naszej waluty i powstrzymuje rozwój sił produkcyjnych. To jest przyczyną powstrzymania poprawy położenia materialnego proletariatu i mas włościańskich, to prowadzi do niepokojącego wzrostu liczby bezrobotnych i do pogorszenia warunków życiowych; to wreszcie uniemożliwia współpracę przemysłu i rolnictwa oraz osłabia zdolność obrony kraju.

Niewystarczające tempo rozwoju przemysłowego prowadzi do powstrzymania rozwoju rolnictwa. Jednocześnie uprzemysłowanie kraju nie jest możliwe bez przyrostu zdolności produkcyjnej rolnictwa i podniesienia jakościowego jego produktów.

Ceny

Konieczne przyspieszenie rozbudowy przemysłu jest nie do pomyślenia bez planowego i zdecydowanego zmniejszenia kosztów produkcji oraz cen handlu hurtowego i detalicznego, bez dostosowania ich poziomu do parytetu światowego. Tylko tą drogą można doprowadzić rozwój naszej pracy do takiego poziomu, by móc zaspokoić potrzeby mas robotniczych.

Czas już położyć kres bezsensownym i niepotrzebnym gadaniom, jakoby opozycja dążyła do podwyższania cen. Partja jest całkowicie jednomyślną w dążeniu do ich obniżenia. Ale samo życzenie nie wystarczy. Politykę ocenia się, nie według zamiarów, a według końcowego wyniku. Wynikiem naszych dotychczasowych zabiegów o niżenie cen było to, że najwybitniejsi członkowie, obecnie rządzącej grupy, zajęli się tą kwestją. „Czy nasza polityka nie prowadzi do utraty przez państwo wielkich sum? Na co został biljon wydany?”, pytał Bucharin w styczniu tego roku. „Co dzieje się z różnicą cen handlu hurtowego i detalicznego?” dowiadywał się Rudzutak, który po Bucharinie ten sam temat poruszył. Przejściowe obniżenie cen hurtowych na nic się robotnikowi i chłopu, kupującym detalicznie, nie przyda, a chroniczny brak towarów na rynku jest przyczyną utraty przez przemysł państwowy setek milionów rubli. Różnica, między cenami w handlu hurtowym i detalicznym — specjalnie w handlu prywatnym — jest tak wielka, że doprawdy, całkowicie usprawiedliwia plan zatrzymania pewnej części tych zysków handlowych w rękach przemysłu państwowego. Wynikiem doświadczeń lat ubiegłych jest świadomość konieczności jaknajszybszego usunięcia tych stosunków, powiększenia na rynku ilości towarów gotowych, przyspieszenia tempa rozwoju przemysłowego. To jest jedyna droga do rzeczywistego obniżenia poziomu cen w hurcie i w detalu, a przede wszystkim do obniżenia kosztów produkcji, które w ostatnich latach miały dalszą wyraźną tendencję zwyżkową.

– 66 –

Pięcioletni plan Komisji dla przedsiębiorstw państwowych 1926 — 27 do 1930 — 31

Kwestja planu pięcioletniego rozwoju gospodarki socjalnej, która ma być omawiana w czasie XV-go Kongresu partyjnego powinna

wzbudzić największe zainteresowanie całej Partji. Ten plan jest do dziś jeszcze oficjalnie nieuznany i zapewne w obecnej redakcji przyjętym nie będzie. Pomimo to jednak daje dokładne pojęcie o myśli przewodniej naszego dzisiejszego gospodarczego kierownictwa. Inwestycje kapitału w przemyśle wzrosną, według tego planu, w następnych latach bardzo nieznacznie (z 1142 mil jonów w roku następnym do 1205 milionów w roku 1931); to znaczy obniżą się w stosunku do całej inwestowanej w gospodarstwie narodowym sumy z 36,4% na 27,8%. Kapitał obrotowy w przemyśle państwowym będzie stosownie do programu obniżony w tym samym czasie od około 200 milionów na zaledwie 90 milionów. Jednocześnie oblicza się, że produkcja wzrastać będzie z roku na rok o 4—9%, — tempo, jakie kraje kapitalistyczne wykazywały tylko w okresach najwyższego rozwoju. Niesłychane korzyści, wynikające z upaństwowienia własności ziemskiej, środków produkcji, banków i centralnych organów administracji t. zn. wszelkie korzyści, osiągnięte przez rewolucję socjalną, nie są przez plan pięcioletni prawie, że wcale uwzględnione.

Konsumcja prywatna towarów gotowych, która obecnie jest bardzo niską, ma podczas najbliższych pięciu lat wzrosnąć zaledwie o 12%. Konsumcja fabrykatów wełnianych, która w r. 1931 ma wynosić 97% przedwojennej, będzie wówczas pięć razy mniejszą niż w Stanach Zjednoczonych w r. 1923. Konsumcja węgla będzie siedem razy mniejsza od niemieckiej z r. 1926 i 17 razy mniejsza niż Stanów Zjednoczonych w r. 1923. Zużycie żelaza surowego ma być cztery razy mniejsze od zużycia w Niemczech i 11¹/₂ razy mniejsze niż Stanów Zjednoczonych. Produkcja energii elektrycznej będzie trzy razy mniejszą niż Niemiec, siedem razy mniejszą niż Stanów Zjednoczonych. Zużycie papieru będzie w końcu pięcioletniego okresu wynosić 83% przedwojennego. Wszystko to po 15 latach od dnia rewolucji październikowej! Występować z podobnie ubogim, nawskroś pesymistycznym planem

– 67 –

w rocznicę rewolucji t. zn. pracować przeciwko socjalizmowi! Przewidziane przez plan pięcioletni obniżenie cen detalicznych o 17% nie będzie miało żadnego wpływu na stosunek naszych, cen do parytetu światowego, który jest 2% do 3 razy niższy od naszego.

Ale nawet przy tej nieznacznej zniżce cen (która przytem do dziś jest tylko projektem), liczy się plan pięcioletni z tom, że suma osiągnięta przez skarb ze sprzedaży produktów przemysłu nie będzie w stanie pokrywać przypuszczalnego finansowego zapotrzebowania kraju w wysokości 400 milionów rubli rocznie. Kiedy się przytem weźmie pod uwagę, że obecne, niesłychane ceny hurtowe mają w ciągu lat pięciu być

zniżone o 22% (umiej niż skromne obniżenie), to należy liczyć się z tem, że spowoduje to brak towarów w sumie całego biljona. Ten stosunek będzie stałym źródłem wzrastania cen detalicznych. Plan pięcioletni obiecuje dać włościaninowi w roku 1930 w przybliżeniu przedwojenne ilości towarów przemysłowych za cenę zaledwie półtora raza wyższą. Pracownikowi wielkiego przemysłu obiecuje w końcu pięciolecia podwyżkę płac zasadniczych o 33%, nieuwzględniając przytem, słabej zresztą, nadziei na ogólną zniżkę cen. Brak równowagi między popytem i podażą wyrównywa plan państwowej Komisji Gospodarczej projektem pobierania 2 1/2 raza wyższego komornego niż to, które dzisiaj płacą robotnicy. Ma to przynieść około 400 milionów rubli rocznie. Urzędnicy Komitetu Gospodarczego są zdania, że lepiej uposażone sfery ludności posiadają dzisiaj zbyt wysoką siłę kupczą, sprowadzającą brak towarów na rynku i chcieliby złomu zaradzić przez obciążenie zasadniczych płac robotniczych. Nie chce się prawie wierzyć, że podobno metody zrównoważenia sił na rynku gospodarczym są proponowane przez odpowiedzialne organy państwa o ustroju robotniczym! Całe to fałszywe nastawienie zmusza konsumenta siłą do szukania wyjścia z sytuacji przez niebezpieczne dla państwa zniszczenie monopolu handlu zagranicznego.

Ułożenie zaledwie sześciu do siedmiu tysięcy wiorst nowych kolei żelaznych, które przewiduje plan pięcioletni, w stosunku do 14 tysięcy, jakie naprzykład podczas pięciu lat od 1895 do 1900 zostały ułożone, oznacza niebezpieczne uszczuplenie wydatków na socjalistyczne uprzemysłowienie i ograniczenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych prowincji centralnych.

– 68 –

W ten sposób, oscylując na prawo i lewo, stara się kierownictwo naszego państwa popierać rozwój gospodarczy. To jest rzeczywistym obrazem politycznych, pojęć naszego obecnego kierownictwa.

Związek Sowietów i międzynarodowy ustrój kapitalistyczny

W długiej walce między dwoma, w samem założeniu wrogimi, ustrojami gospodarczymi — kapitalizmem i socjalizmem — zwycięży, w rezultacie strona, będąca w stanie dać tańszą produkcję. Koszty produkcji należy rzecz prosta oceniać pod kątem widzenia stosunku eon na naszym rynku wewnętrznym do parytetu na rynkach światowych. O tom właśnie mówi! Lenin, ostrzegając przed nadchodzącą „próbą” t. j. walką cen na rynkach rosyjskim i światowym — „walką, którą nam narzucają i od której uchylić się nie jesteśmy w stanie”. Z tego powodu twierdzenia Bucharina, że posuwając się, nawet w tempie żółwia naprzód, mimo to

pracujemy nad rozwojem socjalizmu — są zwykłym małym mieszczaństwem. Nie wyobrażamy sobie, że możemy się ukryć przed kapitalistycznym otoczeniem wewnątrz naszej gospodarki krajowej. Właśnie na skutek izolacji, będzie musiał nasz handel i przemysł wytrzymać podwójny nacisk kapitalistycznych armji i floty (interwencje zbrojne), a przede wszystkim tanich towarów krajów kapitalistycznych. Monopol handlu zagranicznego jest konieczną bronią dla utrzymania przy życiu rozwoju socjalistycznego, dopóki państwa kapitalistyczne posiadają wyższą od nas technikę. Powstająca gospodarka socjalistyczna może bronić tego monopolu tylko pod warunkiem stałego zbliżania się poziomu techniki, kosztów produkcji, jakości i cen towarów do poziomu światowego. Celem naszego kierownictwa ekonomicznego nie może być utworzenie gospodarki zamkniętej, wystarczającej samej sobie, co doprowadziłoby niechybnie do obniżenia poziomu i powstrzymania tempa rozwoju ekonomicznego, przeciwnie — celom tym musi być dążenie do wszechstronnego wzrastania znaczeniu naszego przemysłu w ustroju światowym, i to w możliwie najszybszym tempie.

Koniecznym jest:

- 1) zrozumienie całego ogromu znaczenia naszego eksportu, który dzisiaj pozostaje zatrzważającą w tyle poza możliwościami-

– 69 –

mi produkcyjnymi naszego przemysłu (udział Związku Sowieckiego w handlu światowym zmniejszył się z 4,22% w r. 1913 na 0,97% w roku 1926).

- 2) Zmienić zasadniczo naszą politykę względem kulaka, uniemożliwić mu gromadzenie produktów surowych, kosztem ograniczania socjalistycznego eksportu.
- 3) Zacieśnić nasz związek z handlem światowym przez przyspieszenie uprzemysłowienia kraju i wzmocnić w gospodarce naszej stanowisko elementu socjalistycznego, kosztem elementów kapitalistycznych; doprowadzić nasze siły stopniowo i według dobrze przemyślanego planu do nowych form produkcji, któreby pozwoliły wytwarzać dostateczną ilość koniecznych maszyn.

Jeśli mamy nadzieję Da możliwość izolowanego rozwoju socjalistycznego, na niezależność od światowej gospodarki, to są to perspektywy z gruntu fałszywe. Nasi kierownicy schodzą w ten sposób z właściwej drogi, tracą nie przewodnią do pomyślnego uregulowania naszego stanowiska w gospodarce światowej. Dziś nie jesteśmy absolutnie w stanie stwierdzić, co możemy wyprodukować sami, a co powinniśmy sprowadzić z zagranicy. Jedynie zdecydowane porzucenie teorii o izolowanej gospodarce socjalistycznej doprowadzi do rozwoju w

ciągu lat kilku, do nieporównanie szybszego wykorzystania naszych źródeł energii naturalnych, do szybszego uprzemysłowienia, do planowego, stałego przyrostu własnej produkcji maszynowej; tylko w ten sposób zwiększymy szybko ilość pracujących robotników i obniżymy rzeczywiście ceny — jednym słowem wzmocnimy naprawdę stanowisko Związku Sowieckiego w kapitalistycznym otoczeniu.

Czy jednakże ściślejsze zadzierzgnięcie stosunków z kapitałem światowym nie będzie niebezpiecznym na wypadek blokady lub wojny? Odpowiedź wynika z tego cośmy wyżej mówili: przygotowanie wojny wymaga stworzenia rezerw z zagranicznych produktów surowych, rezerw, w dostatecznej mierze zabezpieczających egzystencję i rozwój najważniejszych przemysłów np. produkcji aluminium. Jednak najważniejszą rzeczą jest posiadanie — na wypadek długiej i poważnej wojny — własnego, dobrze rozbudowanego przemysłu, zdolnego do produkcji masowej i do łatwego przechodzenia na różne rodzaje fabrykacji. Niedawna przeszłość pokazała, że Niemcy, kraj doskonale uprzemysłowiony, mimo związania, jak nikt może, tysiącem węzłów z rynkami światowymi, potrafiły w czasie wojny i blokady rozwinąć za jednym zamachem

– 70 –

nieślychaną siłę życiową i zdolność oporu. Jeśli obecnie, opierając się na niezrównanych korzyściach, wynikających ze struktury gospodarczej naszego państwa, zużytkujemy rynki światowe dla przyspieszenia rozwoju przemysłowego — będziemy później w stanie wytrzymać bez porównania lepiej każdą blokadę czy interwencję gospodarczą.

Żadna wewnętrzna polityka nie uchroni nas od niebezpieczeństwa gospodarczego, politycznego i wojskowego, grożącego nam ze strony kapitalistycznego, otoczenia. Zadaniem wewnętrznej polityki powinno być związanie robotnika i włościanina tak mocno, abyśmy opierając się na nich jaknajszybciej mogli postępować na drodze rozbudowy socjalizmu. Źródła energii naturalnych Związku Sowieckiego są ogromne i całkowicie umożliwiają socjalistyczną rozbudowę gospodarczą. Zużytkowując światowe rynki kapitalistyczne do tego celu, łączymy nasze zasadnicze historyczne zamierzenia z nadchodzącym rozwojem światowej rewolucji proletariackiej. Jej zwycięstwo w kilku większych państwach złamie żelazną obręcz kapitału, otaczającą Sowiety i ochroni nas od naszego militarystyki; wzmocni nas nieślychanie w dziedzinie techniki, przyspieszy cały rozwój miast i wsi, fabryk i szkolnictwa; da nam możliwość stworzenia socjalizmu prawdziwego, to znaczy społeczeństwa bezklasowego, zbudowanego na gruncie wysoko postawionej techniki i rzeczywistej równości członków w pracy i w

spożyciu produktów jej pracy.

Gdzie znajdziemy odpowiednie środki

Na pytanie, jak znaleźć środki dla zdecydowanego i rewolucyjnego rozwiązania kwestji uprzemysłowienia i rozwoju kulturalnego mas proletarjackich, dwóch kwestji, od których zależy los dyktatury proletariatu — opozycja odpowiada następująco: najważniejszym środkiem jest bezwzględnie odpowiedni rozdział dochodu narodowego, gwarantowany umiejętnym stosowaniem polityki cen, kredytowej i t. d. Następnym środkiem — to wykorzystanie dla naszych celów stosunków z gospodarką światową.

1). Według planu pięcioletniego powinien budżet państwa wzrosnąć w ciągu tego okresu z 6 na 8,9 biljonów rubli; w r. 1931 wyniesie to 16% dochodu narodowego. Jest to mniej, niż za przedwojennych carskich czasów, kiedy cyfry budżetu wynosiły 18% dochodu narodowego.

– 71 –

Jednakże budżet państwa robotniczego powinien stanowić znakomicie wyższy odsetek dochodów ogólnych, niż w państwie burżuazyjnym. Państwo robotnicze ma nierównie wyższe obowiązki wydawania coraz większych sum na wychowanie narodowe, na uprzemysłowienie kraju i t. d. Jedynie na celo związane z uprzemysłowieniem powinien wzrosnąć budżet w ciągu lat najbliższych z 500 na 1000 milionów rocznie.

2). System podatkowy nie jest dostosowany do warunków obecnych i nie uwzględnia wzbogacenia się i nagromadzenia wartości realnych w rękach zamożniejszych chłopów i nowej burżuazji. Jest absolutnie koniecznym obłożyć podatkiem nadmierne dochody z przedsiębiorstw prywatnych przynajmniej do wysokości 150—200 milionów rubli, a nie jak dotąd było — 5 milionów. Celem wzmożenia eksportu należy zebrać u zamożniejszych chłopów— kułaków, w rękach których jest około 16% ogólnej chłopskiej własności ziemskiej, nie mniej 150 milionów pudów zboża. Ukryte składy i zapasy kułaków wynosiły w latach 1926—1927 około 800—900 milionów pudów. Zbiór zboża należy przeprowadzić w formie pożyczki państwowej.

3). Koniecznym jest zastosowanie dobrze przemyślanej i zdecydowanej polityki obniżenia cen hurtowych i detalicznych, oraz zmniejszenia różnicy między niemi.

Zniżka musi przede wszystkim objąć towary pierwszej potrzeby dla chłopów i robotników. (Rozumie się zniżka cen nie może być

przeprowadzona kosztem jakości towarów).

Obniżenie cen nie może pozbawić przemysłu państwowego koniecznych dla niego rezerw materialnych; należy je przeprowadzić — stosując obniżenie kosztów produkcji, zwiększenie ilości towarów na rynku, obcinanie wydatków „nieprzewidzianych” i zmniejszenie aparatu urzędniczego.

Elastyczna polityka obniżania cen, zdolna dostosować się do warunków i wymagań rynku, będzie w stanie uratować dla przemysłu państwowego kolosalne sumy, które dziś są łupem kapitału prywatnego i pasożytów—pośredników handlowych.

4) Kierownictwo gospodarką państwową, które w dorocznym manifestie Stalina i Rykowa preliminowało dochody na sumę 300—400 milionów rubli, wykazało niesłychanie słabe wyniki. Kierowanie gospodarką państwową jest kwestią polityki klasowej i musi pozostawać stale pod kontrolą i naciskiem mas pracujących

– 72 –

Jest rzeczą całkowicie możliwą zmniejszyć nieprodukcyjne wydatki o 400 milionów rubli rocznie.

5) Zręczne wykorzystanie naszych dalszych atutów, jakimi są: monopol handlu i kredytu zagranicznego, udzielanie koncesji, zawieranie umów w sprawie technicznej pomocy zagranicy, dostarczy napewno brakującego pokrycia w naszym budżecie; przyczyni się też do lepszego wykorzystania własnych wydatków, przyspieszy rozwój przemysłowy przez współpracę i udział nowoczesnej techniki, jednym słowem wzmocni naszą niezależność socjalistyczną w stosunku do wrogiemu nam kapitalistycznego otoczenia.

6) Sprawa doboru współpracowników—od najmniej do najbardziej wykwalifikowanych —jest de facto zagadnieniem natury finansowej: czem gorszy personel pracujący, tym więcej kosztuje. Czysto biurokratyczne kierownictwo nie chce nic wiedzieć o wyborze pracowników i normalnych stosunkach pracy.

7) System biurokratyczny, panujący obecnie w biurach naszego kierownictwa gospodarczego powoduje trwanie przez państwo wielu dziesiątków milionów. Jest to cena, jaką płacimy za brak dopatrzeń, niejednolitość zamierzeń, małoduszność i przewlekanie każdej sprawy w nieskończoność.

8) Same wpływy podatkowe nie są w stanie pokrywać wzrastającego stale zapotrzebowania naszej gospodarki socjalnej. Kredyty muszą odgrywać większą rolę przy podziale dochodu narodowego,—naturalnie w ramach uwzględniających socjalistyczną rozbudowę państwa, któremu jest potrzebna zdrowa waluta i normalny

obieg znaków pieniężnych.

Zdecydowana polityka klasowa ograniczy spekulację i lichwę oraz dopomoże rządowi i instytucjom kredytowym do wprowadzenia w obieg nagromadzonych kapitałów i własności prywatnej.

10) Sprzedaż wódki przez państwo, wprowadzona początkowo na próbę, miała dać dochód przeznaczony na uprzemysłowienie kraju, a w pierwszej linji na potrzeby przemysłu metalowego. W rzeczywistości sprawa uprzemysłowienia straciła, jedynie na sprzedaży wódki przez państwo. Z konieczności musimy przyznać, że eksperyment nie udał się całkowicie. W państwie Sowietów, w naszym układzie sił gospodarczych, sprzedaż alkoholu przez monopol państwowy jest nie tylko — jak to miało miejsce za czasów caratu — stratą dla przemysłu prywatnego, ale w głównej mierze — stratą dla przemysłu państwowego. Samo-

– 73 –

wolne powiększanie liczby dni wolnych od pracy—z powodu niestawiennictwa się robotników, niedbała praca, wadliwe wykonanie i liche wyroby, rozbite maszyny, częste wypadki przy pracy, pożary, bijatyki i kłótnie personelu przynoszą szkody, wynoszące miliony rubli rocznie. Przemysł państwowy traci przez wódkę nie mniej, niż skarb na niej zyskuje, a traci napewno więcej, niż zyskuje pod postacią zasiłków, płynących ze skarbu na uprzemysłowienie.

Zniesienie państwowej sprzedaży wódki w możliwie krótkim czasie (2 do 3 lat) wzmocni kolosalnie materialne i duchowe możliwości rozwoju naszego przemysłu.

Tak brzmi odpowiedź na pytanie: gdzie znajdziemy odpowiednie środki? Nieprawdą jest, jakoby powolne tempo uprzemysłowienia było wynikiem braku odpowiednich środków. Nasze środki są skromne, jednak je posiadamy. Koniecznym tylko jest stwierdzenie wszelkich braków.

Pięcioletni plan Komisji dla przedsiębiorstw państwowych powinien być z całą stanowczością odrzucony jako niezgodny i niemożliwy do pogodzenia z naszym dążeniem: „przekształcić Rosję przemysłu prywatnego i Nep'u na Rosję socjalistyczną”. Musimy przeprowadzić nowy podział podatków, ulżyć biedocie i robotnikom, obciążyć klasy posiadające, — kułaka i Nepmana, bogatego chłopca i kapitalistę.

Musimy zmniejszyć podatki pośrednie, znieść w najbliższej przyszłości sprzedaż alkoholu przez monopol państwowy. Musimy doprowadzić do porządku finanse kolei żelaznych, jak również przemysłu państwowego.

Musimy uzdrowić stosunki w zabagnionym przemyśle leśnym, który może się stać źródłem ogromnych dochodów dla państwa.

Musimy gwarantować stabilizację naszej jednostki monetarnej—czerwońca, bez niej niemożliwym jest obniżenie cen i równowaga budżetu państwowego. Puszczanie w obieg pieniędzy papierowych, jako pokrycia deficytu budżetowego, winno być całkowicie zaniechane.

Musimy posiadać celowo wypracowany plan budżetowy, któryby surowo i bezwzględnie wykluczał wszelkie „upiększenia”, służące do zamaskowania możliwego deficytu.

W preliminarzu budżetowym na 1927—28 r. należy znacznie powiększyć wydatki na obronę kraju (przemysł wojenny), naprze-

– 74 –

mysł wogóle, na elektryfikację, sprawy transportu, budowę, mieszkań, na propagowanie i wprowadzenie w życie kolektywnych, gospodarstw rolnych.

Musimy kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom ograniczenia państwowego monopolu handlu zagranicznego.

Musimy posiadać i oprzeć się na wysoko postawionej technice i wzrastającym dobrobycie mas; bez tego nie będziemy w stanie przeprowadzić nieodzownego uprzemysłowienia, elektryfikacji i racjonalizacji produkcji.

– 75 –

Sowiety.

Aparat biurokratyczny państwa burżuazyjnego wznosi się ponad ludnością i wzmacnia swoje stanowisko, współdziałając z klasą stojącą u steru rządu w utrzymaniu wewnętrznej spójności oraz wpajając masom postrach przed władzą. Rewolucja październikowa wyrzuciła dawną maszynę państwową, zastąpiła ją systemem rad — Sowieci robotniczo-żołniersko-włościańskim, zadając tom samom, najpotężniejszy ze znanych w historii, cios starym bogom biurokracji.

Nasz program mówi w tej kwestji: w walce na śmierć i życie, którą toczy rosyjska partja komunistyczna z biurokratyzmem, należy zastosować — celem ostatecznego pokonania wroga następujące środki:

1) Przymusowe wciągnięcie każdego członka Sowieców do jakiejś określonej pracy w administracji państwowej.

2) Stała zmiana tonu i rodzaju pracy, aby każdy z członków brał udział we wszelkich działaniach administracji sowieckiej.

3) Stopniowe wciągnięcie do tej pracy całej bez wyjątku robotniczej ludności.

Faktyczne i wszechstronne przeprowadzenie tego planu Wprowadzi uproszczenia w aparacie administracyjnym i podniesie Ogólny poziom kulturalny sfery robotniczej; będzie to pewnego rodzaju kontynuowanie pracy, rozpoczętej swego czasu przez Komunę Paryską.

– 76 –

Problem biurokracji sowieckiej, to nie tylko kwestja nadmiernie rozrosłego aparatu urzędniczego, w rzeczywistości jest to problem działalności biurokracji jako „klasy”, jej stanowiska socjalnego, sympatii do klas posiadających, jej władzy i uprzywilejowanego stanowiska w państwie, stosunku do Nepmana i robotnika niewykwalifikowanego, do inteligencji i analfabetów, do żony „Sowieckiej Eksceleencji” i najmniej uświadomionej społecznie chłopki i t. d. Po czyjej stronie stoi urzędnik? Oto kwestja zasadnicza, na jaką doświadczenia codzienne dają milionom robotników smutną odpowiedź.

W przeddzień rewolucji październikowej Lenin twierdził stanowczo, opierając się zresztą na marksowskiej analizie Komuny Paryskiej, że: „Przy socjalistycznej administracji ludzie przestaną być biurokratami, przestaną być „czynownikami”. Zmiana ta będzie tak głęboką i doniosłą, że powoli na wprowadzenie zasady opłacania robotnika według łonu przeciętnego i na zastąpienie instytucji prawodawczych przez instytuty pracy, któreby wydawały prawa i jednocześnie mogły je wprowadzać w życie.

Jak rozwija się aparat administracyjny państwa sowieckiego od lat kilku? Czy widoczne są tendencje do uproszczenia administracji i obniżenia kosztów utrzymania urzędów? Czy postępuje naprzód sproletaryzowanie elementu administracyjnego? Czy zbliżamy się do mas pracujących wsi i miasta? Czy zmniejsza się przepaść między rządzącymi i rządzonymi? Jak się przedstawia sprawa przeprowadzenia zasad równości w codziennych stosunkach życiowych? Czy i tutaj robimy postępy?

Niestety jest rzeczą niewątpliwą, że nie można dać odpowiedzi twierdzącej na żadne z tych pytań, zresztą należy sobie uprzytomnić, że faktyczna i całkowita równość przyjsć może tylko po zniesieniu różnic klasowych.

W czasach Nep'u, w czasach możliwości rozwoju nowej gospodarki prywatnej, sprawa osiągnięcia równości społecznej jest znakomicie utrudniona i usunięta na czas dłuższy, ale nie uniemożliwiona

całkowicie. Dla nas Nep nie jest drogą do kapitalizmu, a przeciwnie — do socjalizmu. Dlatego też istnienie Nep'u stawia przed partją, jako najważniejsze zadanie, wciągnięcie stopniowo całej pracującej ludności do administracji państwowej i przeprowadzenie planowej walki o większą wolność. Walkę tę wygramy jedynie pod warunkiem stałego wzrastania uprzemysłowienia kraju, wzrastania władzy proletariatu w każdej dziedzinie

– 77 –

materjalnej i kulturalnej rozbudowy państwa. Walka ta nie wyklucza wcale większych płac dla robotników wykwalifikowanych, polepszenia położenia materjalnego specjalistów, nie wyklucza również lepszego, niż w państwach kapitalistycznych, wynagrodzenia dla nauczycieli szkół sowieckich.

Należy pamiętać o tem, że armja urzędnicza w ostatnich latach wzrastała stale. Urzędnicy konsolidują się; wyrastają jako klasa ponad pozostałą ludnością i łączą się z zamożniejszymi sferami w jedną całość.

Dekrety z roku 1925, na mocy których rzesze pasożytów, żerujące na pracującej ludności, otrzymały prawa wyborcze, są jawnym dowodem tego, że aparat biurokracyjny ustępuje wytrwałemu naciskowi sfer kapitalistycznych. Zniesienie tych rozporządzeń, które zresztą jawnie sprzeciwiają się sowieckiej konstytucji, nastąpiło dopiero na skutek krytyki i zdecydowanego protestu opozycji. Już pierwsze wybory, dokonane na zasadzie nowych instrukcji, wykazały w całym szeregu miejscowości wyraźne tendencje do ułatwienia sferom zamożniejszym posiadania praw wyborczych; zresztą tendencjom tym władze idą wyraźnie na rękę. Nie w tem jednak sedno sprawy. Przy stałym wzrastaniu liczby i znaczenia burżuazji, zbliżeniu się jej do biurokracji,— do czego fałszywy kurs nowego kierownictwa prowadzi—mają kułak i burżuj, nawet pozbawieni praw głosowania, możność wywierania nacisku na sztab kierujący i politykę, pozostając przytem sami w ukryciu. Przenikanie do Sowietów elementu kułackiego i burżuazyjnego, jakie zaznaczyło się wyraźnie w roku 1925 i było następnie przez opozycję powstrzymane, rozpoczyna się na nowo. Jakikolwiek ignorowanie lub przemilczanie tego faktu będzie miało dla dyktatury proletariatu nieobliczalne w skutkach następstwa. Sowiety miejskie, najważniejszy czynnik dla przyciągnięcia rzesz robotniczych do pracy w administracji państwowej, straciły całkowicie swe znaczenie. Jest to jaskrawym dowodem niewątpliwego przesunięcia się stosunku sił klasowych na niekorzyść proletariatu. Należy przeciwstawić tym faktom zdecydowaną politykę klasową; zdecydowaną walkę z różnymi pasożytami i wyzyskiwaczami cudzej. pracy, wzmocni udział elementu

proletarjackiego we wszystkich bez wyjątku organizacjach i instytucjach państwa sowieckiego.

Teoria Mołotowa dowodząca, że nie trzeba przyciągać robotnika do państwa i administracji państwowej, gdyż przecież

– 78 –

jesteśmy w sumom założeniu państwem robotniczym, jest najzłośliwszym biurokratycznym frazesem, jaki można sobie wyobrazić. Jest to usankcjonowanie a priori wszelkiego pogorszenia w naszej sytuacji. Wszelka krytyka podobnej, antyleninowskiej teorii, teorii która posiada całą otwartą i skrytą sympatię najszerszych sfer urzędników sowieckich,—określana jest przez nasze dzisiejsze kierownictwo jako socjal-demokratyczne odstępstwo. Tymczasem ostra krytyka tej i tym podobnych teorii jest koniecznym warunkiem prawdziwej walki przeciwko biurokratyzmowi nadużyciom. Walka z biurokratyzmem nie polega tylko na tem, aby w myśl naszych wskazówek uczynić urzędnikami pewną określoną liczbę robotników. Istota rzeczy polega na tem, aby cały państwowy aparat urzędniczy z jego codzienną pracą zbliżyć do robotników i uboższych chłopów.

Obecna urzędowa walka z biurokratyzmem, który nic wspólnego niema z interesem klasy robotniczej, nie może dać żadnych poważnych rezultatów: przeciwnie w wielu wypadkach będzie to dla biurokratyzmu pomocą i opieką.

W życiu wewnętrznym Sowietów obserwujemy w ostatnich latach cały szereg nawskroś reakcyjnych zjawisk. Sowiety coraz mniej znaczą przy rozstrzyganiu najważniejszych politycznych, gospodarczych i kulturalnych kwestji. Idą one zawsze śladem Komitetu wykonawczego i prezydium partji. Właściwy rząd koncentruje się całkowicie w rękach tegoż prezydium. Wszelkie dyskusje na plenarnych zebraniach Sowietów są de facto całkowicie iluzoryczne. Jednocześnie okres, na jaki wybierani są urzędnicy sowieccy, zostaje przedłużony, a przez to wzmocniona zostaje niezależność tych ludzi od masy robotniczej. Wszystko to wzmaga w wysokim stopniu wpływ urzędowych elementów na rozstrzygnięcie wszelkich zagadnień państwowych i socjalnych.

Kierownictwo olbrzymim aparatem gospodarki miejskiej spoczywa często w ręku jednego lub dwu komunistów, którzy dobierają sobie własnych współpracowników, całkowicie rzecz prosta od nich zależnych. Właściwie biorąc nie mamy żadnego sposobu wykształcenia praktycznego sowieckich członków administracji państwowej. Nie uczą się oni całej pracy od początku aż do szczytu. Stąd ustawiczne skargi na brak doświadczonych urzędników w aparacie sowieckim. Stąd stało przekazywanie władzy aparatowi urzędniczemu.

Wybrani kierownicy i przywódcy na najważniejszych posterunkach sowieckich są usuwani przy pierwszym najlżejszym konflikcie z przewodniczącym Sowietów. Jeszcze prędyj usuwa się ich w wypadku nieporozumień z sekretarzem prowincjonalnego komitetu partyjnego. Na skutek tego zasada wyboru kierowników utraciła całkowicie swoje znaczenie, jak również sprowadziła do zera obawę tych kierowników przed odpowiedzialności wobec rzeszy wyborców.

Jest rzeczą konieczną:

1) Mocna walka przeciwko aparatowi urzędniczemu zdecydowano przeprowadzenie tej walki do końca tak, jakby tego dokonał Lenin, a mianowicie: zorganizowanie prawdziwej wojny przeciwko ciężeniom nowej burżuazji do wyzyskiwania cudzej pracy; da się to osiągnąć przez stały rozwój demokracji robotniczej w partji, w związkach zawodowych i w Sowietach.

2) Przyjąć program, na mocy którego robotnik, wyrobnik, biedny i średni chłop byliby ściśle związani z państwem przez całkowite podporządkowanie aparatu państwowego życiowym interesom mas pracujących.

3) Jako podstawę dla ożywienia działalności Sowietów przyjąć intensywną, klasową pracę robotnika, wyrobnika, oraz biednego i średnio zamożnego chłopca.

4) Przekształcić Sowiety miejskie w rzeczywiste organa władzy proletarjackiej, służące do wprowadzenia najszerzych mas do administracji państwowej; wprowadzić w życie kontrolę nad pracą prowincjonalnych komitetów wykonawczych i organów im podwładnych.

5) Zaprzestać raz na zawsze usuwania wybranych urzędników, za wyjątkiem rzeczywistej i bezwarunkowej potrzeby; nałóży jednak wówczas wyjaśnić wyborcom szczegółowo przyczyny podobnego postępowania.

6) Musimy umieć przekonać najnieufniejszego robotnika niewykwalifikowanego i najmniej uświadomioną klasowo chłopkę, że administracja państwowa jest na ich usługi i w każdym wypadku poświęci im całą uwagę oraz będzie służyć radą i pomocą.

Kwestja Narodowa.

Opóźnienie ogólnego socjalistycznego rozwoju, wzrost nowej

burżuazji na wsi i w mieście, wzmocnienie burżuazyjnej inteligencji, wzrastanie biurokratyzmu w instytucjach państwowych, złe kierownictwo partją i w związku z tem nienormalny rozrost szowinizmu mocarstwowego—wszystko to znajduje niezdrowy wyraz w problemie narodowościowym i w organizowaniu autonomicznych republik wewnątrz unji sowieckiej. Trudności zwiększają się przez to jeszcze, że w całym szeregu republik związkowych nie są jeszcze usunięte kultura i zwyczaje ustroju kapitalistycznego.

Przy nowej polityce gospodarczej wzmacnia się rola kapitału prywatnego, specjalnie szybko w okręgach przemysłowo zaniedbanych. Tutaj instytucje gospodarcze sowieckie są często całkowicie zależne od kapitalistów prywatnych; ci wyznaczają naturalnie ceny, nie uwzględniając położenia ubogich i średnio zamożnych chłopów; obniżają sztucznie zarobki robotników rolnych, popierają system prywatnego pośrednictwa handlowego pomiędzy przemysłem i rynkami wiejskimi. Oni zmuszają związki do większych świadczeń na korzyść bogatszej warstwy wiejskiej. Oni zaniedbują interesy grupy najbardziej upośledzonej — hodowców bydła. Najważniejsze zadanie, — przeprowadzenie planowego rozwoju przemysłowego, specjalnie przeróbki surowych produktów wiejskich, jest całkowicie zaniedbane. Biurokratyzm, opierając się na szowinizmie państwowym, potrafił doprowadzić do tego, że obsadzenie stanowisk w sowietach centralnych jest źródłem sporu

– 82 –

pomiędzy narodowościami (Południowo Kaukaska Federacja). Biurokratyzm zepsuł całkowicie stosunki pomiędzy centrum i okręgami leżącymi zdaleka, na granicach państwa; doprowadził on do absurdu pojęcie sowietu narodowościowego, spowodował ten stan rzeczy, że dziś sowiety autonomicznych republik nie mają prawa, ani możliwości rozstrzygnięcia sporów pomiędzy ludnością miejscową a rosyjską. Aż do dnia dzisiejszego jest nasz szowinizm państwowy, specjalnie w tej formie w jakiej go kultywuje aparat rządowy, główną przeszkodą do zbliżenia i złączenia się robotników rozmaitych narodowości.

Rzeczywista pomoc dla biednych, ścisły związek pomiędzy średnim a ubogim chłopom oraz pracownikiem rolnym, zorganizowanie ich w niezależną klasę, wszystko to posiada kolosalne znaczenie w poszczególnych okręgach i republikach.

Bez należytej organizacji robotników rolnych, bez związkowego zjednoczenia proletariatu wiejskiego, narażamy się na niebezpieczeństwo, że nasze prowincje wschodnie staną się łupem klas zamożniejszych.

Zadaniem komunistów jest skierować budzące się świadomości

narodowościowe do pracy w kierunku rozbudowy sowieckiej.

Powinniśmy przyciągnąć pracujące masy do gospodarczej i kulturalnej pracy specjalnie przez rozwój języków lokalnych, budowę szkół i przez nacjonalizowanie poszczególnych aparatów sowieckich.

W okręgach, gdzie panują tarcia różnych narodowości lub wyłania się kwestja mniejszości narodowej, pozostaje nacjonalizm specjalnie pod wybitnie agresywnym wpływem wzrastających elementów burżuazyjnych. W tych wypadkach nacjonalizacja jest przeprowadzana najczęściej kosztem upośledzenia mniejszości narodowej. Kwestje granic stają się źródłem zatargu. Atmosfera pracy partyjnej Sowietów i zrzeszeń zawodowych zatruta jest szkodliwym nacjonalizmem. Ukrainizacja, turkmenizacja i t. d. może być przeprowadzona jedynie po wykorzenieniu biurokratycznych dążeń wielko-mocarstwowych. Sprawa narodowościowa tylko wtedy ma widoki powodzenia, kiedy jest zagwarantowana dominująca rola proletariatu w narodowej republice, kiedy można się oprzeć na najniższych klasach społecznych i przeprowadzić bezwzględna walkę z kułakiem i z elementami szowinistycznymi (separatyści). Wszystkie te kwestje nabierają specjalnego znaczenia w tego rodzaju ośrodkach przemysłowych, jak np. Zagłębie

– 83 –

Donieckie lub Baku, gdzie miejska ludność proletariacka jest innej narodowości, aniżeli w otaczającym kraju. W tych wypadkach otrzymanie dobrych politycznych stosunków między wsią i miastem wymaga specjalnej uwagi sowietów miejskich na materjalne i duchowe potrzeby wsi; nieodzowny jest również zdecydowany opór przeciwko każdemu burżuazyjnemu atakowi, zmierzającemu do rozdzielenia wsi i miasta. Nasz biurokratyczny rząd pozostawia możliwość przeprowadzenia pozornego, powierzchownego nacjonalizowania poszczególnych okręgów czy republik urzędnikom, inżynierom, drobnoburżuazyjnym nauczycielom, jednym słowem elementom związanym, całym szeregiem kulturalnych i gospodarczych węzłów, z zamożniejszymi sferami wsi i miasta.

Podobne postępowanie zmusza ubogiego członka partji do wystąpienia z niej i wpędza go w ramiona burżuazji handlowej lichwiarzy, kontrewolucyjnych księży i innych feudalno-patryjarchalnych elementów. Jednocześnie usuwa nasze biurokratyczne kierownictwo prawdziwie komunistyczny element, przeklina ich jako odszczepieńców i prześladowuje na wszelkie sposoby. Sprawdziła to na sobie grupa starych gruzińskich bolszewików, która ściągnęła na siebie niezadowolone adherentów Stalina, choć była broniona przez Lenina do

ostatnich czasów jego pracy w partji. Rewolucja październikowa umożliwiła wzrost sił mas pracujących w nacjonalistycznych republikach i spowodowała dążenie do bezpośredniego i swobodnego brania udziału w życiu publicznym. Nasz rząd biurokratyczny usiłuje te dążenia sparaliżować, strasząc masy lokalnym nacjonalizmem. XII-ty Kongres Partyjny stwierdził konieczność walki z resztkami szowinizmu nacjonalistycznego, z gospodarczą i kulturalną nierównością narodową wewnątrz związku Sowieców, przeciwko pozostałościom nacjonalizmu w całym szeregu narodowości, które musiały poprzednio znosić ciężkie jarzmo rosyjskiego ucisku. Czwarta konferencja partyjna, przeprowadzona wspólnie z kierownikami nacjonalnych republik i obwodów, wyjaśniła, że kwestja tworzenia się i rozwoju organizacji komunistycznych wśród proletarjackich elementów republik narodowościowych jest zasadniczym problemem partji. Konferencja stwierdziła jednomyślnie, że komuniści, którzy z urzędów centralnych przeszli do poszczególnych republik i obwodów, winni odegrać w nich rolę nie pedagogów i nianiek, lecz pomocników.

W ostatnich latach przywódcy narodowego aparatu partyjnego rozstrzygali, wspierani i kierowani przez sekretarjat Komi-

– 84 –

tetu Wykonawczego, wszystkie najważniejsze kwestje poszczególnych Sowieców.

Na polu naszej polityki narodowościowej jest rzeczą konieczną, jak zresztą i we wszystkich innych sprawach, powrócić do zasadniczego leninowskiego punktu widzenia:

1) należy przeprowadzić celowe i gruntowne wyrównanie wszelkich nacjonalistycznych nieporozumień pomiędzy robotnikami poszczególnych narodowości; specjalnie należy zwrócić uwagę na nowoprzybyłych „pracowników ludowych”, okazując im pomoc i ułatwiając polepszenie bytu materialnego i kulturalnego. Należy pamiętać, że jedynie skutecznym środkiem dla ostatecznej unifikacji narodowościowych okręgów z unją sowiecką jest stworzenie proletarjackich jaczejek pośród ludności miejscowej.

2) Należy nadać realizacji pięcioletniego planu gospodarczego szybsze tempo, specjalnie w upośledzonych okręgach nadgranicznych; wogóle przekształcić plan pięcioletni w ten sposób, ażeby interesy republik i okręgów nacjonalnych były w jaknajszerszej skali uwzględnione. Należy naszą politykę handlową przystosować do popierania specjalnych produkcji rolnych ubogich i średnich właścicieli (bawełna centralnej Azji, tytoń na Krymie i t. d.). Polityka kredytu związkowego i meljoracyjnego (w Azji Centralnej, na południowym

Kaukazie i t. d.) musi być wprowadzona w życie ściśle według zasad walki klasowej i rozbudowy socjalistycznej. Należy poświęcić większą uwagę rozwojowi związków hodowców bydła i zagadnieniom przeróbki surowych produktów rolnych. Cała nasza polityka kolonizacyjna powinna otwarcie i szczerze iść na rękę sprawom narodowościowym.

3) Należy wprowadzić lokalny element narodowy wszędzie w poszczególnych Sowietach, w partji, w związkach i zrzeszeniach zawodowych, nie zapominając jednakże o znaczeniu polityki klasowej i naszym położeniu międzynarodowym. Należy przedsięwziąć ostrą walkę ze strasznym położeniem materialnym kolonistów, osiadłych na toronach działania odnośnych państwowych i związkowych instytucji; należy zabronić biurokracji komplikowania, swoim systemem pracy, stosunków pomiędzy rządem centralnym i kierownictwem okręgów granicznych.

4) Każda przeszkoda, uniemożliwiająca całkowite zjednoczenie robotników rozmaitych narodowości na zasadach socjalistycznej rozbudowy i rewolucji międzynarodowej, winna być usunięta; należy rozpocząć zdecydowaną walkę przeciwko nacisko-

– 85 –

wi na robotników i chłopów innych narodowości, naciskowi, jaki wywiera biurokracja, operująca jednym językiem państwowym. W kwestji posługiwania się tą lub inną mową, muszą mieć robotnicy całkowitą swobodą wyboru. Rzeczywiste i słuszne prawa każdej mniejszości narodowej w danej republice winny być odpowiednio zagwarantowane, ze specjalnym uwzględnieniem stosunków pomiędzy narodowościami, które były niegdyś uciskane a narodowościami, które należały do grupy uciskających.

5) Demokratyczne stosunki w wewnątrzem życiu partyjnym wszystkich republik narodowych; bezwarunkowe unikanie dawania pierwszeństwa rosjanom przed innymi (specjalnie przez władzo); odrzucenie polityki przymusowego podziału komunistów nie rosjan na lewicowych i prawicowych; troskliwe opiekowanie się i kształcenie członków partji ze sfer proletariackich i półproletarjackich.

6) Porzucenie wszystkich nowoburżuazyjnych tendencji wielkomocarstwowych. Walka przeciwko nacjonalizmowi lokalnemu, prowadzona na podstawie jasnej polityki klasowej w kwestji narodowościowej.

7) Przekształcenie sowietów narodowościowych w organyrzeczywiście działające, związane z życiem swoich okręgów i będące w stanie bronić interesów ich mieszkańców.

8) Równomierna ocena kwestji narodowościowej w pracy zrzeszeniowej, jak i w tworzeniu się narodowych związków

proletarjackich.

9) Nieprzyznawanie żadnych praw wyborczych dla elementów, wyzyskujących cudzą pracę.

10) Piąta Konferencja Narodowościowa musi być przeprowadzona przy jaknajliczniejszym udziale reprezentantów niższych klas społecznych.

11) List Lenina w sprawie kwestji narodowościowej, zawierający krytykę polityki Stalina, powinien być opublikowany w prasie.

– 87 –

Partja.

W historii światowej nie mamy wypadku, aby jakakolwiek partja polityczna osiągnęła tak potężne zwycięstwo jak nasza, która od lat dziesięciu stoi na czele proletariatu rosyjskiego i która potrafiła wprowadzić w życie jego dyktaturę. Rosyjska partja komunistyczna, to czołowa partja Międzynarodówki Komunistycznej. Żadna partja nie odgrywała nigdy tak poważnej historycznej, o światowym znaczeniu, roli, jak nasza. Ale właśnie z tego powodu, z powodu siły, jaką rozporządzamy, powinniśmy bezustannie krytykować popełnione przez nas błędy, powinniśmy odkrywać nasze słabe strony, zdać sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa porzucenia raz wytkniętego kierunku, ażeby w razie potrzeby zastosować odpowiednie środki obrony. Tak postępowaliśmy zawsze za czasów Lenina, który ostrzegał stale przed niebezpieczeństwem „Partji zarozumiałych pedantów”. Dzisiaj, kłody opozycja bezlitośnie demaskuje wszelkie ciemne strony i błędy w postępowaniu naszego kierownictwa partyjnego, czyni to jedynie z głęboką wiarą, że partja, przytrzymując się prawdziwej leninowskiej polityki, potrafi dać sobie radę z obecnymi trudnościami i stanąć na wysokości swego historycznego zadania.

1) Klasowy skład socjalny naszej partji stale się w ostatnich czasach pogarszał. Dnia 1 stycznia 1927 r. liczyła partja w okrągłych cyfrach:

robotników istotnie zatrudnionych w przemyśle i w transportach 430,000

– 88 –

Robotników, pracujących na roli i wyrobników . . 15,700

Chłopów (z których przeszło połowa jest dzisiaj na służbie rządowej) portach 303,000

Urzędników (z których połowa była dawniej robotnikami) 462,000

Według powyższego, skład partji na 1 stycznia 1927 r. tylko w $\frac{1}{3}$ był reprezentowany przez pracujących robotników, $\frac{2}{3}$ — stanowili chłopi, urzędnicy, dawniejsi robotnicy oraz różni. W ciągu ostatniego $1\frac{1}{2}$ roku utraciła nasza partja około 100,000 członków, zatrudnionych w przemyśle. „Automatyczne” wystąpienia z partji wynosiły w roku 1926—25,000 komunistycznych członków, z których $76\frac{1}{2}\%$ stanowili robotnicy przemysłowi. Niedawny proces „przesiewania”, to jest doboru członków, stosowany obecnie przy przyjmowaniu nowych komunistów, przyczynił się według danych oficjalnych (które zresztą przedstawiają fakty napewno w łagodniejszym świetle) do utracenia przez partję jeszcze 80,000 członków, znowu po większej części robotników. W liczbach stosunkowych wyraża się doroczna rejestracja, przeprowadzona na początku roku bieżącego cyfrą 93,5% ogółu członków partji. W ten sposób, zapomocą prostego faktu nowej rejestracji, zostało usunięte $6\frac{1}{2}\%$ t. j. około 80.000 członków. Pomiedzy usuniętymi było 50% kwalifikowanych, oraz ponad 33% przyuczonych robotników. Jako przeciwwagę dla naszego leninowskiego dążenia naprzód, mamy stalinowskie „przesiewanie” t. j. usuwanie niewygodnych członków.

Z drugiej strony, od czasu XIV Kongresu przyjęliśmy do partji 100,000 chłopów, w znakomitej większości średnio zamożnych, gdy jednocześnie procent wyrobników rolnych jest bardzo nieznaczny.

2) Socjalny skład organów kierowniczych partji pogorszył się jeszcze bardziej. W komitetach powiatowych mamy 29,5% chłopów, 24,4% pracowników umysłowych i t. d. 81,8% członków tych komitetów jest jednocześnie pracownikami instytucji państwowych. Liczba robotników, pracujących w przemyśle i zajmujących stanowiska kierowniczo w partji, jest znikomo mała. W komitetach okręgowych i gubernialnych wynosi ona 13,2%, komitetach powiatowych 9,8% do 16,1%.

Członkowie naszej partji rekrutują się w $\frac{1}{3}$ z pośród robotników przemysłowych, jednakże na stanowiskach kierowniczych jest ich tylko 10%. Stanowi to wielkie niebezpieczeństwo dla partji, tem bardziej, że w związkach zawodowych dzieje się to

samo. Łatwo można się zorientować, jak wielką część posiadanej przez nas władzy odstąpiliśmy, na skutek omawianych poprzednio stosunków, sferom drobno-burżuazyjnym — „urzędnikom administracyjnym i biurokratom”. Jest to najpewniejsza droga do zmniejszenia roli elementu proletariackiego w partji.

3) Wpływy socjalrewolucjonistów i mienszewików w całym aparacie partyjnym, a zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych

wzmocniła się znacznie. W czasie XIV Kongresu 38%, zajmujących odpowiedzialne i kierowniczo stanowiska w naszej prasie, składało się z osób, które przeszły do nas z innych partji. Stosunki obecne są jeszcze gorsze. Rzeczywiste kierownictwo bolszewicką prasą partyjną znajduje się albo w rękach rewizjonistycznej szkoły „młodych” (Ślepków, Stiecki, Marjecki i inni), albo w rękach byłych członków innych partji. Mniej więcej $\frac{1}{4}$ część stojących na czele partji — to dawniejsi socjalrewolucjoniści i mieńszewicy.

4) Biurokracyzm wzrasta w każdej dziedzinie, lecz najwięcej duje się we znaki w biurze kierownictwa partji. Dzisiejszy biurokrata partyjny ujmuje sprawy w następujący sposób: „nasi członkowie pojmują partję i jej zadania w sposób zasadniczo niewłaściwy; według ich przekonania partja organizuje się na gruncie lokalnym danej miejscowości — jest to kamień węgielny całej budowy, następnie powstaje Okręgowy Komitet Wykonawczy i tak coraz wyżej, aż do Centralnego Komitetu Wykonawczego włącznie. To jest niesłuszne. (?!!!). Nasza partja musi być rozpatrywana jako organizacja centralna, schodząca stopniowo przez komitety lokalne, aż do zetknięcia się z poszczególnym obywatelem w danej miejscowości. Jest to pogląd, którego należy się ściśle przytrzymywać we wszystkich stosunkach partyjnych. Wszelkie określenia wewnątrzno-partyjnej demokracji, definicje nawet tak poważnych towarzyszy, jak Kubłanow, Mołotow, Kaganowicz, są w gruncie rzeczy oparte na tych samych poglądach. Tego rodzaju zapatrywania są jednakże nadzwyczaj niebezpieczne. Gdyby nasza partja była rzeczywiście partja centralistyczną, na którą należałoby się patrzeć jedynie jako na władzę, rządzącą zgóry, nie bylibyśmy wtedy partja leninowską, nie bylibyśmy partją, wyrosłą na gruncie obrony interesów robotniczych.

W ostatnich, latach wbrew całej tradycji partji komunistycznej, wbrew wyraźnym rezolucjom całego szeregu kongresów partyjnych, przeprowadzono systematyczne niszczenie de-

mokratycznej struktury naszej partji. Zasadnicze organizacyjne podstawy bolszewizmu były fałszowane na -każdym kroku; konstytucja partyjna została planowo zmieniona, celem nadania kierownictwu jaknajszerszych pełnomocnictw przy jednoczesnym ograniczeniu praw zwykłego członka partji. Okresy wyborcze komitetów okręgowych zostały przedłużone na rok dwa, lub nawet więcej.

Kierowników główniejszych komitetów nie można dzisiaj usunąć z zajmowanych stanowisk ze względu na to, że czas ich urzędowania został przedłużony na okres 3 do 5 lat. Możliwość apelowania do najwyższego

sądu partyjnego na wypadek zasadniczej różnicy zdania, przywilej, z którego korzystał przedtem każdy członek partji, obecnie w rzeczywistości zupełnie nie istnieje. Dziś zwołuje się kongresy i konferencje, nie omawiając przedtem odnośnych spraw na plenum partji, jak to miało miejsce za czasów rządów Lenina. Słuszne żądanie przeprowadzenia podobnej wstępnej konferencji jest uważane za naruszenie dyscypliny partyjnej.

Specjalnie charakterystycznym dla kursu obecnego kierownictwa partji jest fakt, że prawie wszyscy starzy członkowie, ci, którzy walczyli za wolność za czasów caratu i w czasie wojny domowej, obecnie są usuwani i to specjalnie dlatego, że śmiało i odważnie wypowiadają swoje zdanie. Zastępuje się ich nowym elementem, całkowicie zależnym od kierownictwa i wdrażonym do bezwzględnej posłuszeństwa. To absolutne posłuszeństwo, do którego przyzwyczajają się nowego członka partji pod pozorem konieczności zachowania „rewolucyjnej dyscypliny”, nie ma w rzeczywistości nic wspólnego z prawdziwą dyscypliną. Nierzadko zdarza się, że wybieramy nowych komunistów z liczby tych robotników, którzy odnosili się ze ślełą służalczą do dawniejszych satrapów carskich; tego rodzaju ludzie wnoszą się dzisiaj częstokroć na stanowiska kierownicze w związkach lokalnych i w administracji państwowej.

To samo zjawisko obserwujemy w formie jeszcze bardziej ostrej w aparacie państwowym, gdzie obecnie można się często natknąć na klasyczną, figurę sowieckiego urzędnika-karjerowicza.

Podobny typ przysięga przy każdej okazji na rewolucję październikową, pozatem jednak odnosi się z całkowitą obojętnością, do swojej pracy partyjnej; tkwi on całkowicie w bagnie burżuazyj-

– 91 –

nego środowiska, wymyśla w życiu prywatnym na kierowników partyjnych i t. d.

W praktyce, prawa członka partji, stojącego na kierowniczym stanowisku, przedewszystkiem sekretarza — są o wiele większe niż faktyczne prawa setek zwykłych towarzyszy,

Zanikanie prawdziwie demokratycznych stosunków w życiu wewnętrznym partji prowadzi do zanikania demokracji, jak we wszystkich innych organizacjach masowych. Złośliwa polemika przeciwko poglądom bolszewików, uważanych za opozycjonistów, ciągnie się całymi latami. Napastowanym nie wolno publikować swych poglądów na szpaltach prasy partyjnej. „Towarzysze”, którzy wczoraj jeszcze należeli do mieńszewików, socjal-rewolucjonistów kadetów czy sjonistów, swobodnie atakują i oczerniają na szpaltach „Prawdy

opozycjonistów” dokumenty przedstawione przez nich Komitetowi Wykonawczemu. Ci „towarzysze” wybierają w prawdzie pojedyncze zdania z tych dokumentów i dowolnie je komentują, jednakże dokumenty same nigdy nie są drukowane w całości. Lokalne zebrania partyjne są zmuszone najrozmaitszymi sposobami do wnoszenia skargi i zażaleń na dokumenty, które są im zazwyczaj nieznane.

Partję zmusza się do rozpatrywania naszych sporów na zasadzie oficjalnych „komentarzy”, komentarzy, często całkowicie niezrozumiałych, fałszywych i wzbudzających wstręt w każdym uczciwym człowieku. Powiedzenie Lenina: „kto wierzy we wszystko na zasadzie pustych słów, ten jest beznadziejnym idjotą” zostało zastąpione nowem: kto nie wierzy faktom na zasadzie oficjalnego sprawozdania partyjnego, ten jest opozycjonistą”. Robotnicy przemysłowi, którzy skłaniali się ku opozycji, musieli ód pokutować za wypowiedzanie swojego zdania utratą pracy. Zwykły członek partji absolutnie niemoże mówić głośno o swoich przekonaniach. Starzy członkowie zostali całkowicie pozbawieni prawa swobodnego wypowiedzania się na łamach prasy, lub na zebraniach Komuny.

Bolszewicy, którzy bronią idei Lenina zostają oskarżeni o chęć stworzenia „dwóch partji”. Oskarżenie to zostało podniesiono jodynie w tym celu, ażeby zwykły robotnik, który gotów jest oddać wszystko za leninowską jedność partji, zwrócił się zdecydowanie przeciwko opozycji. Każde słowo krytyki, wypowiedziane przeciwko szalonym mieńszewickim błędom Stalina, komentowane jest Juko „walka przeciwko partji”; i to wszystko wówczas, gdy

– 92 –

widzimy wszyscy do czego prowadzi polityku Stalina, wówczas, kiedy nie pyta on sio, partji o zdanie, ani w kwestji polityki chińskiej, ani w innych najważniejszych sprawach. Oskarżenie, jakoby opozycja dążyła do stworzenia dwóch partji, powtarzane jest jodynie przez ludzi, których prawdziwym zamiarem jest usunięcie z partji rzeczywistych bolszewików leninowskich, w celu uzyskania wolnej ręki do prowadzenia swojej oportunistycznej polityki.

6) Prawie cała praca partji, poświęcona wychowaniu zarówno, jak i kwestja uświadczenia politycznego są dzisiaj zaniedbane, dzięki całkowitemu oddaniu się kierownictwa partji sprawom naganki na opozycję. Metoda przekonywania jest dzisiaj zastąpiona przez metodę przymusu, znakomicie uzupełnioną systemem oszukiwania partji. Uczęszczanie na zebrania partyjne, ilość uczniów w szkołach i na kursach partyjnych zmalały do minimum ponieważ jodynem zadaniem tych instytucji jest „walka z opozycją”.

7) Obserwujemy dzisiaj w partji nietylko wzrost liczby karjerowiczów, biurokratów i protekcjonalizmu; możemy również zanotować pojawienie się nowych szkodliwych prądów, jak np. antysemityzmu. Zwykły instynkt samozachowawczy partji powinien nakłaniać do bezwzględnej walki z podobnymi zjawiskami.

8) Nie zważając na te fakty, stosuje się poskramiające środki wyłącznie przeciwko lewicy. Stało się powszechnym zwyczajem wykluczenie zwolenników opozycji za każdą szczerą mowę na zebraniach, za próby odczytania testamentu Lenina i. t. d. Tymczasem musimy przyznać, że w sprawach politycznego zrozumienia naszych zadań, w sprawach szczerego oddania się zadaniom partji, wykluczani są częstokroć o wiele więcej warci, niż ci, którzy ich wykluczają.

9) Obecny grad kar, wykluczeń i pogrózek stosowany jest ze względu na zbliżający się XV Kongres, w celu tern większego, zastraszenia partji. Okoliczność ta jest dowodem, że grupa Stalin-Rykw chwyta się wszelkich środków dla zatuszowania swoich błędów politycznych. Oni stawiają partję przed każdym, kongresem i przed każdą konferencją w obliczu faktu dokonanego.

10) Gały kurs polityczny Komitetu Wykonawczego jest fałszywy. Jakkolwiek oscylując, przesuwa się jednak stale na prawo, co w konsekwencji powoduje rozkład demokracji wewnątrzpartji. Dopóki Komitet Wykonawczy jest zależny od elementów

– 93 –

burżuazyjnych i sfer nieproletarjakich, grupujących się do koła partji, dopóty musi naznaczać przemocą swoją polityką.

W sprawach teorytycznych wyrocznią jest t. zw. „szkoła młodych”. Jest to szkoła rewizjonistów, gotowa w każdej chwili wypełniać literackie rozkazy aparatu partyjnego. Najlepsze elementy młodzieży bolszewickiej, przesiąknięte ideologją i tradycjami partji komunistycznej, są wypierane z partji i surowo prześladowane.

W dziedzinie organizacyjnej faktem oddawna dokonany jest całkowite podporządkowanie politbiura partji, sekretarjatowi a sekretarjatu osobie generalnego sekretarza. Obecnie spełniły się najgorsze obawy Lenina, wypowiedziane przez niego w testamencie, - obawy, że Stalin nie będzie dostatecznie lojalny, że wykorzysta „nadmierną” władzę, skoncentrowaną w jego rękach, w sposób przeciwny leninowskiemu prowadzeniu partji.

Obecnie mamy w Centralnym Komitecie Wykonawczym i w najważniejszych urzędach partyjnych trzy zasadnicze kierunki.

Kierunek pierwszy-to otwarte dążenie na prawo. Orjentacja ta dzieli się znów na dwie grupy: pierwsza z nich wyraża, w swoim

oportunizmie i w swojej zdolności przystosowania się, mocny wpływ zamożniejszej średniej klasy chłopskiej. Kurs tej grupy jest określony wyłącznie ideałami nowej burżuazji wiejskiej. Jest to grupa towarzyszy Rykowa, Smirnowa, Kalinina, Pietrowskiego, Chubara, Kamińskiego i innych. Dookoła i w bezpośrednim sąsiedztwie pracują tylko „bezpartyjni” politycy, jak Kondratjew, Sadyryń, Czajanow i inni reprezentanci zamożnego chłopstwa. Druga grupa tej orientacji składa się z przywódców zrzeszeń zawodowych, reprezentujących lepiej uposażone klasy robotników i pracowników handlowych. To grupę charakteryzuje specjalnie dążenie do ścisłego kontaktu z Międzynarodówką Amsterdamską. Jej przywódcy to towarzysze Tomski, Melniszański, Dogadow, i inni. Między temi obydwoma grupami istnieją pewne tarcia, jednak obie zgadzają się całkowicie w dążeniach skierowania na prawo kursu partji i państwa sowieckiego, zarówno w sprawach polityki międzynarodowej jak i wewnętrznej.

Nie uznają one teorii Lenina i chętnieby zrezygnowały z dążeń do rewolucji światowej.

Drugi kierunek-to „centralizm” oficjalnego aparatu urzędniczego. Przewodnikami tej grupy są towarzysze: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Ugłanow, Mikojan i Kirów. Oni stanowią w rzeczywistości

– 94 –

dzisiejsze politbiura partji. Bucharin, który oscyluje na prawo i na lewo, komplikuje jeszcze bardziej i tak niejasną politykę tych orientacji. Grupa oficjalna absolutnie nie posiada zaufania szerokich mas, a mimo to próbuje, niestety nie bez dobrych rezultatów, zająć miejsce i odegrać rolę całej partji. Kasta „urzędników administracyjnych” liczy dzisiaj w partji, w rzeszeniach zawodowych, w kierownictwie instytucji przemysłowych i w aparacie państwowym-dziesiątki tysięcy członków. Wśród nich jest znaczna ilość „robotników-biurokratów” t. j. robotników, którzy dawniej pracowali w przemyśle, dziś jednak utracili całkowicie kontakt z masami pracującymi. Naturalnie nie potrzebujemy przypominać o tom, że we wszystkich najważniejszych działach admistracji państwowej i kierownictwa partyjnego - na placówkach niesłuchanie ważnych dla losów rewolucji-posiadamy jeszcze wiele robotników, którzy nie zerwali swojego kontaktu z masami, przeciwnie duszą i ciałem oddani są sprawie robotniczej. Oni to prowadzą prawdziwą pracę komunistyczną w naszych instytucjach, nie zmienia to jednak aktu, że błędy naszego kursu politycznego przyczyniły się do stworzenia, istniejącej dzisiaj, niesłuchanie licznej kasty prawdziwych biurokratów.

Rzeczywista władza tej kasty jest ogromna. Ta grupa właśnie pragnie utrzymać za wszelką cenę „spokój” i „dalszą pracę”, a

przedewszystkiem nie dopuścić do „jakichkolwiek dyskusji”. Ci ludzie opowiadają-i nawet czasami sami w to szczerze wierzą, żeśmy już „wprowadzili stosunki socjalistyczne”, żeśmy urzeczywistnili 9/10 programu rewolucji socjalistycznej. Ta grupa, to ci właśnie, którzy „zgóry na dół” patrzą na partję, na bezrobotnych, na robotników niewykwalifikowanych i wyrobników rolnych. Ta grupa widzi swego odwiecznego wroga na lewicy-t. j. wśród rewolucyjnych leninowców; hasłem ludzi z pod sztandarów tego kierunku jest „niebezpieczeństwo z lewa”.

Trzecim kierunkiem jest t. zw. opozycja; t. j. leninowski odłam partji. Śmieszne usiłowania, aby uczynić z nas opozycję pravicową-przedstawić nas jako socjaldemokratycznych opozycjonistów-są skutkiem pobożnego życzenia, panującej obecnie grupy, ukrycia naszym kosztem swego własnego oportunistu. Opozycja jest całkowicie za jednością partji. Stalin propaguje swój własny program, program usunięcia opozycji pod tym pozorem, że dążymy jakoby do utworzenia „drugiej partji”. Opozycja odpowie na to swoim hasłem: „Jedność leninowskiej, rosyj-

– 95 –

skiej partji komunistycznej pod każdym względem, za wszelką cenę”. Oto jest program opozycji. Robotnicze sekcje partji, wszyscy prawdziwi-leninowcy opowiedzą się za naszym programem.

Pojedyncze wystąpienie członków z opozycji są rzeczą nieuniknioną, jeśli zważymy niesłychanie ciężkie warunki, w jakich musimy walczyć za sprawę Lenina.

11) Wszystkie wspomniane poprzednio fakty składają się razem na poważny kryzys partyjny. Tarcia wewnętrzne wzrastały od śmierci Lenina stale, różnice zdań obejmowały coraz nowe i głębsze problematy.

Zasadniczym dążeniem mas wewnątrz partji jest utrzymanie jedności. Obecne kierownictwo celowo przeszkadza w zorzętowaniu się, skąd grozi niebezpieczeństwo rozbicia jedności partyjnej. Cała działalność Stalina ma na celu, przy rozpatrywaniu każdej niebezpiecznej lub ważnej kwestji, postawienie członków partji przed alternatywą albo wyrzeczenia się własnego zdania, albo narażania się na zarzut jedności partji.

Naszym zadaniem jest uchronić za wszelką cenę jedność partji, przeciwstawić się zdecydowanie wszelkiej polityce rozbijania, wykluczeń i usuwania, ale jednocześnie musimy gwarantować, w ramach tej jedności, prawo do swobodnej dyskusji, nad wszelkimi kwestjami.

Opozycja, wykazując błędy i trudności obecnego położenia, jest głęboko przekonana, że szerokie masy robotnicze potrafią skierować

partję na drogę, wskazaną przez Lenina. Pomóc im w tych usiłowaniach jest głównym zadaniem opozycji.

Rady praktyczne

Jest rzeczą konieczną:

1) poczynić przygotowania do XV-go Kongresu, opierając się na rzeczywistej demokracji partyjnej, tak, jak to było zwyczajem za czasów Lenina. Każdy członek partji—pisał Lenin—powinien, z całkowitem oddaniem i uczciwie, przestudjować istotę każdego sporu oraz przyczyny powstania i rozwoju każdego konfliktu partyjnego. Jest rzeczą nieodzowną dokładne zaznajomienie się z jednym i z drugim; należy przytem żądać, ażeby jedynie dokumenty całkowicie dokładnie były drukowane i dostępne wszystkim dla sprawdzenia. Komitet Wykonawczy powinien opublikować'

– 96 –

prasie wszelkie dokumenty, które do dzisiaj były przed partją ukrywane.

Każdy towarzysz i każda grupa powinni mieć możność wypowiedzenia i obrony swoich poglądów; czy to w prasie, czy na zebraniach. Krótkie sprawozdania z programów poszczególnych orjentacji politycznych (sprawozdania programowe Komitetu Wykonawczego, Organizacji miejscowych, pojedynczych członków i grup) powinny być publikowane w „Prawdzie”, w jej dodatkach dyskusyjnych, jak również i w lokalnych gazetach partyjnych, i to conajmniej na dwa miesiące przed rozpoczęciem XV-go Kongresu.

2) Jest rzeczą konieczną przedsięwziąć natychmiast środki, zmierzające do zmiany dzisiejszego składu socjalnego partji i organów kierowniczych w sensie większego ich sproletaryzowania. W tym celu musimy przypomnieć postanowienie XIII-go Kongresu, orzekające, że „w najbliższej przyszłości bezwzględna większość członków partji musi się składać z robotników, rzeczywiście zatrudnionych w przemyśle”. W ciągu najbliższych 2 czy 3-ich lat należy przyjmować do partji jedynie robotników fabrycznych. Członków innych grup socjalnych możnaby przyjmować ewentualnie li tylko na zasadzie specjalnych kwalifikacji osobistych; czerwonych żołnierzy i marynarzy tylko wtedy, jeśli pochodzą z klasy robotniczej, lub proletariatu wiejskiego i biedoty chłopskiej; ubogich chłopów jodynie po przejściu próbnego okresu socjalpolitycznej pracy i to w ciągu najmniej dwóch lat. Przyjmowanie członków, przechodzących do nas z innych partji, winnobyć zakazane.

Obowiązkiem naszym jest wprowadzić w życie postanowienie XIII-go Kongresu, orzekające, że poszczególne Komitety Okręgowe winny się składać conajmniej w 50% z rzeczywistych robotników przemysłowych.

3) Musimy urzeczywistnić wszelkie rezolucje, dotyczące demokracji wewnątrzno - partyjnej, w takim brzmieniu, w jakim zostały one przyjęte przez X-ty Kongres, przez Komitet Wykonawczy oraz przez Komisję Kontrolującą w dniu 5 grudnia 1923 r. Musimy, w imieniu całej partji, zaręczyć, że demokracja robotnicza oznacza swobodę otwartego wypowiedania swych przekonań, bez względu na to przez kogo i w jakiej sprawie te przekonania zostaną wygłoszone, zarówno jak i swobodę wyboru odpowiedzialnych członków na stanowiska kierownicze. Musimy nakładać

– 97 –

surowe kary na osoby, które chciałyby ograniczać członków partji w wykonywaniu tych zasadniczych praw.

Punkt widzenia mniejszości partyjnej, w każdej rzeczywiście poważnej kwestji, powinien być każdorazowo podawany za pośrednictwem prasy do wiadomości wszystkich członków. Wyjątki mogą być dopuszczane jedynie wówczas, gdy chodzi o zachowanie tajemnicy stanu. Wszelkie zmiany na gorsze, które zostały wprowadzone do programu partyjnego od czasu XIV-go Kongresu, winny być zniesione.

4) Musimy zdecydowanie przeprowadzić proletaryzację całego aparatu partyjnego. Większość kierownictwa partji powinna składać się z robotników fabrycznych, i wypróbowanych komunistów, którzy, i poza partją, posiadają zaufanie szerokich mas. Zarząd partji nie powinien się składać wyłącznie z płatnych urzędników; przeciwnie, należy dążyć do zwiększenia ilości pracowników ideowych, rekrutujących się z szeregów robotników przemysłowych. Budżet organizacji lokalnych powinien zasadniczo wystarczać sam sobie i pokrywać swe potrzeby z opłat członkowskich. Obecne, nadmiernie rozbudowane etaty urzędnicze i niesłychanie wysokie pensje powinny być jaknajprędzej obniżone. Znaczna część pracy partyjnej mogłaby być wykonywaną przez członków, którzyby chcieli, poza swoją pracą zawodową, poświęcić swój czas na potrzeby partji. Doskonałym środkiem, dla ożywienia naszego aparatu urzędniczego, byłoby systematyczne wysyłanie części towarzyszy-urzędników do pracy fabrycznej. Musimy zwalczać dążenia sekretarzy, zmierzających do nieusuwalności ze swoich stanowisk. Musimy określić przeciąg czasu na jaki wybieramy sekretarzy i innych

kierowników ważniejszych stanowisk partyjnych. Musimy zwalczać bezwzględnie istniejącą korupcję i rozkład poszczególnych grup, system protekcji, „solidarność biurową” i. t. p.

Już na X-tym Kongresie przyjęto, pod kierownictwem Lenina, cały szereg rezolucji, które wykazywały konieczność większej równości w partji i pośród pracujących mas. XII-ty Kongres zwrócił uwagę partji na to, że poszczególni robotnicy partyjni, stykając się z burżuazją, mogą zejść z wyznaczonej drogi. Jest rzeczą konieczną „znaleźć środki, rzeczywiście wystarczające na zniesienie wszelkich różnic (w sprawach wynagrodzenia,

– 98 –

w warunkach życiowych i t. d.) pomiędzy inżynierami i lepiej uposażonymi robotnikami z jednej strony, a szarą masą robotniczą z drugiej, różnice te bowiem znakomicie przyczyniają się do zgnębienia prawdziwej demokracji, są źródłem korupcji partyjnej i osłabienia autorytetu komunistów. Ze względu na to, że nierówności te zarysowały się w ostatnich latach zupełnie wyraźnie, rozstrzygnięcie tego problemu jest niesłychanie pilne.

6) Skierować wychowanie partyjne na właściwe tory przez studjowanie dzieł Marksa, Engelsa i Lenina, a jednocześnie energicznie zwalczać elaboraty różnych komentatorów tych dzieł, elaboraty w znacznym stopniu przyczyniające się do rozpowszechniania fałszywych poglądów, panujących dzisiaj wśród mas proletarjackich.

7) Przyjąć natychmiast z powrotem do partji wszystkich wykluczonych członków opozycji.

7) Ożywić Centralną Komisję Kontrolującą prawdziwym duchem Lenina. Członkowie tej Komisji muszą posiadać dostateczny autorytet wewnątrz partji, muszą pozostawać w stałym kontakcie z masami i być w całkowitej niezależności od aparatu urzędniczego.

Tylko w ten sposób może Centralna Komisja Kontrolująca pozyskać na nowo utracono zaufanie.

9) Przy wyborze sztabu pracowników Komitetu Wykonawczego i Centralnej Komisji Kontrolującej powinniśmy się kierować radami Lenina, wypowiedzianymi w jego listach (testament Lenina) z dnia 25 i 26 grudnia 1922 r. i 4 stycznia 1923 r. Listy te należy opublikować dla wiadomości wszystkich członków partji. „Ci robotnicy, którzy oddawna są już członkami Komitetu Wykonawczego, muszą być uposażeni gorzej od tych, którzy przychodzą na podobne stanowiska obecnie”. Tak pisał Lenin w liście swoim z dnia 28 grudnia 1922 r. — „Nowoprzybywający muszą być ściśle związani z masami robotniczymi i z tymi chłopami, którzy nie należą do klasy wyzyskiwaczy cudzej pracy. Robotnicy,

desygnowani na stanowiska w Komitecie Wykonawczym, powinni, według mojego zdania, przychodzić prosto z fabryk, a nie z innych, może nawet oddawna zajmowanych, stanowisk w biurokracji sowieckiej. Jest rzeczą jasną, że ci, którzy pracowali już dłuższy czas w partji, posiadają pewne przyzwycza-

– 99 –

jenia i zapatrywania o charakterze biurokratycznym, które my właśnie powinniśmy zwalczać”. Listy te napisał Lenin w czasie kiedy dawał partji swoje ostatnie, niesłuchane ważne rady w zasadniczych sprawach rewolucji. XV-ty Kongres Partyjny powinien w całej rozciągłości uwzględnić te rady przy wyborze Komitetu Wykonawczego.

– 101 –

Związek Młodzieży Komunistycznej.

Fałszywy kurs polityczny i dławienie każdej krytyki dały się we znaki również i związkowi młodzieży komunistycznej. Międzynarodowo wychowanie młodego robotnika jest zanedbywane coraz bardziej. Usuwano bezlitośnie każdą próbo, krytycznego myślenia. Od stojących na stanowiskach kierowniczych wymaga partja przede wszystkim ślepego posłuszeństwa, a potem gotowości do prześladowania opozycji. Fałszywa polityka kierownictwa partji przygotowuje tutaj bardziej jeszcze, niż w partji samej, wygodną drogę dla wpływów burżuazyjnych.

W ostatnich latach zwiększyła się ogromnie liczba członków związku. Niestety, jednak kosztem składu socjalnego. Od czasu XII I-go Kongresu proletarjacki ośrodek tej organizacji zmniejszył się z 40,1% na 34,4%, a liczba zatrudnionych w przemyśle młodych robotników z 49,8% na 47%, Zainteresowanie się młodocianych kwestjami politycznymi również znacznie osłabło.

Uwzględniając wszystkie te okoliczności należy przyznać, że ostatnie pogorszenie materialnego położenia młodych robotników było wielkim błędem, nie mówiąc już o tem nawet, że działo się to wbrew postanowieniu XIV-go Kongresu. Ciężkie położenie młodocianych robotników zostało obecnie znacznie pogorszone zniesieniem postanowień, gwarantujących prawa terminatorów, zmniejszeniem liczby uczniów w szkołach przemysłowych, a przede wszystkim próbami wprowadzania bezpłatnej pracy terminatorów.

– 102 –

Związek Młodzieży Komunistycznej coraz bardziej odczuwa po wsiach brak dopływu nowych sił proletarjackich i chłopskich. Wstępowanie biedoty do związku, stosunkowo biorąc, zmniejsza się coraz bardziej. Jednocześnie, ze zmniejszaniem się dopływu młodych robotników miejskich, zapełniają się kadry związku średnimi i zamożnymi synami chłopskimi.

36% wszystkich nowych członków partji rekrutuje się z szeregów Związku Młodzieży Komunistycznej. Jednakże 1/4, czy nawet 1/3 Związku—to nie proletariusze. W ośrodkach partyjnych organizacji wiejskich wzrasta się liczba członków ze sfery średnio zamożnych i zamożnych chłopów (w roku 1925 średnio zamożni chłopci stanowili 20%, w roku 1927—32,5%.) W ten sposób Związek Młodzieży Komunistycznej stał się źródłem, skąd napływają do partji elementy burżuazyjne. Ażeby przeszkodzić dalszemu osłabieniu proletarjackiego ośrodka Związku przez napływający element ze sfer inteligencji, pracowników umysłowych i zamożniejszych sfer chłopskich, które niechybnie sprowadzą burżuazyjne metody pracy, należy zastosować następujące środki:

1) znieść natychmiast wszelkie zarządzenia, zmierzające do osłabienia rewolucyjnych zdobyczy na polu ochrony pracy i wychowania młodego proletariatu; znieść natychmiast dekry, pogarszające materialne położenie i warunki pracy. Są to jedyne środki dla skutecznej walki z niezdrowymi tendencjami, panującymi w Związku Młodzieży Komunistycznej, z pijaństwem, zdziczeniem i t. d.,

2) jednocześnie ze wrastającym dobrobytem klasy robotniczej należy podnieść również kulturalną i materialną sytuację młodocianych, dając wyższe płace, pomnażając ilość szkół przemysłowych i kursów handlowych,

3) wprowadzić w życie postanowienia poprzednich Kongresów, zmierzające do zorganizowania w ciągu najbliższych lat całej młodzieży robotniczej miast i całego proletariatu rolnego w jeden Związek Młodzieży Komunistycznej,

4) dążyć specjalnie energicznie do wciągnięcia do Związku najuboższej młodzieży,

5) wciągnąć do Związku biedniejszych ze średnio zamożnych chłopów, bogatszych zaś tylko w tym wypadku, jeśli są wypróbowani w pracy, socjalnej a specjalnie w walce przeciwko kułakowi,

6) zrobić ze Związku obrońcę interesów biedoty wiejskiej na podstawie polepszania położenia materialnego, nie poszczególnych

członków, ale wspólnej kolektywnej pracy na roli,

7) polepszyć skład socjalny ośrodka partyjnego w ten sposób, aby rekrutować nowych członków — w ciągu następnych dwóch lat — jedynie z pośród robotników przemysłowych i wyrobników rolnych,

8) przeprowadzić zdecydowaną proletaryzację kierowniczych organów Związku, wybierając na stanowiska naczelne jedynie wyrobników rolnych i biedotę. Zarządzić, ażeby Komisje Okręgowe w wielkich ośrodkach przemysłowych składały się jedynie, a przynajmniej w większości, z robotników fabrycznych.

9) rozpocząć poważną walkę z biurokratyzmem Związku? dążyć do zniesienia stanowisk płatnych urzędników. Dokonywać w ośrodkach przemysłowych przynajmniej połowę pracy związkowej przez bezpłatną pomoc członków; starać się przyciągnąć do tej pracy możliwie, najprostszych, niewykwalifikowanych robotników.

10) związać całą kulturalną i wychowawczą pracę Konsomołu jaknajściślej z węzłami z codzienną pracą i politycznym życiem partji, ze zrzeczeniami i związkami zawodowymi. Zakończyć raz z biurokratycznym systemem „kawałków”, z zabijającą powodzą rozporządzeń, ze ślepym, kłamliwym systemem prześladowania opozycji. Postawić na to miejsce koleżeńską wymianę zdań, studia nad nauką Marksa i Lenina.

11) wprowadzić zasadę demokratyzacji w życie czynem, a nie słowem, zaprzestać uciskania i prześladowania tych, którzy wyjawiają śmiało swoje zdanie o w sprawach kierowania partją Związkiem Sowiećów.

– 105 –

Nasze położenie międzynarodowe i niebezpieczeństwo wojny.

Związek Sowiećów na arenie światowej

Wojna państw imperjalistycznych przeciwko Sowiećom jest nietylko prawdopodobną, ale i nieuniknioną.

Naszem naczelnem zadaniem winno być odsunięcie tego niebezpieczeństwa na czas możliwie najdłuższy, abyśmy mogli wzmocnić odpowiednio Związek Sowiećów i doprowadzić do zjednoczenia międzynarodowego proletariatu rewolucyjnego. Odwrócić od nas niebezpieczeństwo wojny imperjalistycznej całkowicie mogłaby jedynie zwycięska rewolucja proletariacka we wszystkich, ważniejszych państwach.

Niebezpieczeństwo wojny światowej wzrasta stale; dlaczego

wyjaśnimy poniżej:

1) wysiłki kapitału międzynarodowego, dążącego do skonsolidowania sił swoich, zaostrzyły w najwyższym stopniu kwestję zdobywania nowych rynków zbytu; jest to zasadniczym zagadnieniem wszystkich państw świata,

2) imperjalistyczna burżuazja przekonała się, że siła gospodarczej ekspansji Sowietów wzrasta stale. Jednocześnie jest dla nich rzeczą niewątpliwą, że dyktatura proletariatu, w której rękach znajduje się monopol handlu zagranicznego, nie pozwoli nigdy międzynarodowym kapitalistom na przedostanie się ze swym towarem na rynek rosyjski,

3) burżuazja imperjalistyczna spekuluje jedynie na wewnętrznych trudnościach rynku rosyjskiego.

– 106 –

4) załamanie się powszechnego strajku angielskiego i rewolucji chińskiej napełniły imperjalistów nadziejami na bliską katastrofę. Związku Sowietów. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Sowietami, na jakie zanosilo się oddawna, zostało jeszcze przyspieszone upadkiem rewolucji w Chinach. Tym samym zerwanie naszych stosunków z Anglią jest skutkiem polityki Komitetu Wykonawczego, wzbraniającego się przeprowadzić w Chinach politykę prawdziwie bolszewicką. Nasz ostatni konflikt z Anglią w żadnym wypadku nie można rozpatrywać z punktu widzenia tylko stosunków handlowych („będziemy z nimi handlować, jak z Ameryką”). Obecnie jest rzeczą jasną, że imperialistyczna Anglia posiada daleko idące plany. Opierając się na „mandacie moralnym” burżuazji wszystkich krajów, przygotowuje ona wojnę ze Związkiem Sowietów, pragnąc wciągnąć do niej Polskę, Rumunję, państwa bałtyckie, a może nawet Jugosławię, Włochy i Węgry.

Polska pragnęłaby wojnę tę odciągać na pewien czas, by móc się do niej odpowiednio przygotować, jednakże nie jest rzeczą wykluczoną, że pod wpływem Anglii zdecyduje się wystąpić przeciwko nam nawet natychmiast.

Angielski nacisk na Sowiety spotyka się we Francji z sympatią i pomocą wpływowej burżuazji. Kapitał francuski nawołują coraz głośniejszo do walki z Sowietami i nie zawahają się, rzecz prosta, przed zerwaniem z nami w odpowiedniej chwili stosunków dyplomatycznych.

Dyplomacja niemiecka robi błąd za błędem; im więcej kompromitacji na arenie światowej spada na nią, tym więcej ciąży ona ku zachodowi i odwraca się od nas. Niemiecka burżuazja oświadcza szczerze, że na wypadek wojny przeciwko Związkowi Sowietów Niemcy pozostaną neutralni (jak Ameryka w 1914 r.). Oni chcieliby zarobić na

wojnie ile się tylko da, a potem sprzedać swoją neutralność imperjalistom zachodu za możliwie najwyższą cenę. Nic nie byłoby szkodliwsze dla interesów Sowieckich, jak przejście do porządku dziennego nad kwestją obecnego przyłączenia się niemieckiej burżuazji do obozu imperialistów zachodu. Nieoczekiwany cios, jaki jest w stanie zadać nam burżuazja niemiecka, może mieć znaczenie decydujące. Tylko zupełnie otwarte „omówienie rzeczy” i tylko ustawiczna czujność robotników sowieckich i niemieckich może nas przed tym uderzeniem zabezpieczyć.

– 107 –

Burżuazja japońska manewruje przeciwko Sowiecom również zręcznie, jak niemiecka. Potrafi ona mądrze ukrywać swoje prawdziwe nastroje i zamiary pod maską życzliwej obojętności. Swego czasu przeszkodziła ona nawet zajęciu wschodnio-chińskiej drogi żelaznej przed Czang-Tsolin'a. Naogół jednak panuje zręcznie nad stosunkami w Chinach i w odpowiedniej chwili przeszkodzi nam bezwzględnie w urzeczywistnieniu naszych zamiarów na tamtejszym terenie.

Na bliskim Wschodzie, w Turcji i w Persji, nie udało nam się zagwarantować bezwzględnej neutralności tych państw na wypadek imperialistycznego ataku na Związek Sowiecki. Dlatego też najrozsądniej będzie, jeśli się zgóry przygotujemy, że rządy państw bliskiego wschodu wystąpią w tej wojnie przeciwko nam. Ameryka, która nie porzuciła ani na chwilę swego nieprzejednanego w stosunku do nas stanowiska, odegra w wojnie z Sowiecami rolę arjergardy napadających. Jest to rola bardzo poważna, ponieważ łączy się z nią sprawa finansowania całej wojny.

Wyciągając ostateczne wnioski: lata od 1923-25 przyniosły uznanie Sowiecki jako państwa przez szereg mocarstw burżuazyjnych. Dzisiaj zaczyna się okres zrywania stosunków dyplomatycznych. Nawiązanie przez państwa burżuazyjne kontaktu z nami nie oznaczało wcale, żeśmy byli gwarantowani na wypadek wojny, żeśmy mieli zapewnienie dłuższego pokoju. To też i obecne zrywanie stosunków dyplomatycznych nie znaczy bynajmniej, że grozi nam już w najbliższej przyszłości, wojna. Nie ulega jednak wątpliwości, że nadchodzą dla nas czasy niezwykle trudne pod względem stosunków międzynarodowych, że możliwość wojny grozi nam ustawicznie.

Różnice zdań w rozmaitych państwach świata kapitalistycznego są bardzo wielkie, i dlatego też nie będzie dla burżuazji międzynarodowej rzeczą łatwą stworzenie i utrzymanie przez czas dłuższy jednolitego frontu, skierowanego przeciwko Sowiecom. Nie wyklucza to jednak możliwości porozumienia się pojedynczych państw i zawarcia na pewien czas przymierza, celem wspólnego wystąpienia przeciw nam.

Wszystko to winno być dla naszej partji przestrożą. Winno ją nakłonić do rozstrząsania zagadnień polityki międzynarodowej wspólnie z szerokimi masami naszej ludności, do przygotowania obrony narodowej na wypadek wojny.

– 108 –

Partje burżuazyjne wspólnie z oficjalną socjaldemokracją będą się starały oszukiwać ludność swoich krajów, co do prawdziwego charakteru imperjalistycznej wojny przeciwko Sowietaom. Dlatego też naszym dzisiejszym zadaniem jest wyjaśnić wszystkim narodom świata, że prawdziwy charakter wojny przeciwko Sowietaom, to wojna imperialistów — pasożytów przeciwko pierwszemu proletariackiemu państwu — wojna kapitalizmu przeciwko socjalizmowi. W tej wojnie będzie walczyła imperialistyczna burżuazja jedynie o utrzymanie dzisiejszego niewolniczego poziomu wynagrodzeń robotniczych. Związek Sowietaom będzie walczył za sprawę międzynarodowego proletariatu, za uciśnione kraje kolonjalne, za rewolucję międzynarodową i za socjalizm.

Dla przeprowadzenia naszego zadania musimy kierować się następującymi wskazaniem:

1) precz z wojną imperjalistów przeciwko państwu robotniczemu i dyktaturze proletariatu,

2) sprowokowanie wojny domowej i powstania proletariatu we wszystkich, napadających Sowiety, państwach,

3) bezlitosna walka z wszystkimi, wrogo nastrojonemi dla Sowietaom, państwami. Każdy uczciwy proletariusz państwa kapitalistycznego musi pomóc nam czynem, skierowanym ku obaleniu rządu „swego” państwa,

4) przechodzenie do armji czerwonej żołnierzy nieprzyjacielskich, żołnierzy, których należy uświadomić, że nie powinna pomagać ciemnościelom robotników,

5) hasło „obrona ojczyzny” jest osłoną dla ukrycia interesów imperjalistycznych i burżuazyjnych; wyjątek stanowią kolonie w których rewolucja narodowa jest wojną przeciwko najeźdźcom-imperjalistom. W Rosji Sowieckiej hasło „obrona ojczyzny” ma znaczenie zupełnie inne, niż w krajach burżuazyjnych: my bronimy naszej socjalistycznej ojczyzny, bronimy ostoji światowego ruchu robotniczego,

6) jesteśmy „obrońcami ojczyzny” od 25 października 1917 r. Nasza „patriotyczna wojna”, będzie wojną za republikę Sowietaom, za pierwszy „międzynarodowy bataljon socjalistycznej armji. „Nasza wojna patriotyczna” nie jest stopniem do państwa burżuazyjnego; — ona prowadzi do międzynarodowej rewolucji socjalnej (słowa Lenina). Nasza obrona ojczyzny jest obroną dyk-

tatury proletariatu. Wojna, którą my prowadzić będziemy, będzie wojną sprawiedliwości. Kto nie jest obrońcą Unji Sowieckiej, ten jest zdrajcą międzynarodówki proletariackiej.

Przyczyny załamania się rewolucji chińskiej

Załamanie się rewolucji w Chinach przyczyniło się do wzmocnienia pozycji imperjalizmu na niekorzyść proletariatu międzynarodowego. Nowe konflikty, nowa rewolucja są w Chinach nieuniknione. Oportunistyczni przywódcy chcieliby objaśnić swoją porażkę, jako nieuniknione następstwo stosunków lokalnych, zapominając jednak, że wczoraj jeszcze, przepowiadali rewolucję światową, jako skutek tych samych stosunków. Główną przyczyną upadku rewolucji chińskiej była fałszywa polityka przywódców rosyjskiej partii komunistycznej i całej międzynarodówki. Polityka ta sprawiła, że w rozstrzygającej chwili Chiny nie posiadały w rzeczywistości zorganizowanej bolszewickiej partii. Zrzucić obecnie całą winę jedynie na komunistów chińskich, jest niemądrem i nikczemnym. To co się stało w Rosji było klasycznym przykładem rewolucji demokratycznej; dlatego też chiński proletariatus nie mógł osiągnąć tych samych rezultatów i musiał się zadowolnić rolą podobną do tej, jaką odegrał proletariatus europejski w rewolucjach roku 1848.

Specjalny charakter rewolucji chińskiej polega nie na posiadaniu tak zw. „rewolucyjnej”, liberalnej, drobnej burżuazji—inteligencji — elementów na jakich opierał swoje nadzieje Stalin; chińska klasa chłopska, która była o wiele więcej wyzyskiwana, niż rosyjska za czasów caratu, klasa, która cierpiała przede wszystkim pod jarzmem nie własnym, ale cudzoziemskich wyzyskiwaczy, mogła powstać nareszcie i walczyć o swoje prawa; chiński chłop wystąpił na arenę rewolucji o wiele potężniej, niż rosyjscy w roku 1905.

Już w roku 1920 proponował Lenin Chińczykom stworzenie rad sowieckich; jak dalece miał Lenin rację dowiodły wypadki lat 1926 — 1927, kiedy rewolucja chińska doprowadziła do władzy chłopów i do dyktatury proletariatus. Rady sowieckie stałyby się wówczas prawdziwymi organami rewolucyjnej, demokratycznej dyktatury proletariatus i przechyliłyby na pewno szalę zwycięstwa na stronę Kuomintang'u.

Nauka Lenina dowodząca, że rewolucja demokratyczna może być przeprowadzona tylko na zasadzie współdziałania robotni-

ków i prowadzonych przez nich przeciw burżuazji chłopów, winna znaleźć zastosowanie nie tylko na terenie Chin, ale i we wszystkich krajach kolonialnych i półkolonialnych; zresztą jest to jedyna w tych krajach droga do zwycięstwa proletariatu. W Chinach rewolucyjno-demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopów, opierająca się na systemie Sowietów, miała wszelkie widoki, specjalnie w dzisiejszych stosunkach wojen imperjalistycznych i rewolucji proletarjackiej, przekształcić się na prawdziwą rewolucję socjalistyczną.

Poza tą polityką istnieje tylko jeszcze możliwość mienszewickiej unii z burżuazją postępową, co przyniosłoby jednak w konsekwencji nieuniknioną porażkę klasy robotniczej. To właśnie stało się w roku 1927 w Chinach.

Wszelkie postanowienia II-go, IV-go i XIII-go Kongresów Międzynarodówki Komunistycznej, postanowienia, dotyczące Sowietów na wschodzie, dotyczące całkowitej niezależności komunistycznych partii robotniczych w krajach, posiadających ruch nacjonalno-rewolucyjny, wreszcie w sprawie współdziałania klasy robotniczej i chłopów przeciwko własnej burżuazji i imperjalistom zagranicznym, wszystkie te postanowienia są dziś zapomniane zupełnie. Postanowienie VII-go wzmocnionego plenum Międzynarodówki z listopada 1926 r., w sprawie stosunków rewolucji chińskiej, zerwało wyraźnie z kierunkiem leninowskim i przeszło na burżuazyjny mienszewicki kurs. W czasie tego kongresu nie były omawiane zupełnie kontr-rewolucyjne zamachy stanu Tschang Kai-scheka, dokonane w marcu 1926 r. Ani jedno słowo nie padło w sprawie rozstrzelanych robotników i chłopów, w sprawie ucisku, stosowanego przez rząd kantoński wiosną i latem 1926 r. Ani jedno słowo w sprawie stłumienia rozruchów robotniczych, w sprawie ochrony, którą rząd kantoński ofiarował żółtym organizacjom robotniczym; ani jedno słowo w sprawie starań rządu kantońskiego, zmierzających do zniszczenia ruchu robotniczego. W postanowieniach VII-go plenum Międzynarodówki niema żadnego wezwania do uzbrojenia robotników, do walki przeciwko kontr-rewolucyjnemu sztabowi generalnemu. Wojska Tschang Kai-scheka nazywane są wojskami rewolucyjnymi. Niema żadnego wezwania do stworzenia codziennej prasy komunistycznej, niema szczerego i jasnego przyznania się do konieczności posiadania w Chinach niezależnej partii socjalistycznej. Przy tom wszystkim jeszcze VII-me plenum

zmuszało komunistów do wstępowania do rządu narodowego, co

przy dzisiejszych stosunkach mogłoby tylko przynieść nam jaknajwiększe trudności.

Rezolucja Międzynarodówki głosi: „System narodowego rządu rewolucyjnego (mają tu na myśli rząd Tschang Kai-scheka) jest najlepszą drogą do współpracy z chłopstwem”. Dalej powiedziane jest (w listopadzie 1926 roku!): „Nawet pewne sfery wielkiej burżuazji mogą pewien czas iść ręką w rękę, z rewolucją”.

Rezolucja VI I-go plon urn przeszła milcząc do porządku dziennego nad faktem, że Komitet Wykonawczy Chińskiej partji komunistycznej zobowiązał się po wypadkach marcowych 1926 r. ni o krytykować Sun-Yatsenism'u, że zrezygnował on z zasadniczych praw partji robotniczej,” przyjął reakcyjny program liberalnej partji chłopskiej i w końcu pozwolił sekretarzowi, towarzyszowi Tschen Duschiu uznać, listem otwartym z dnia 4 lipca 1926 r., Sun-Yatsenism za „powszechnie zapatrywanie” robotników i obywateli o ruchu narodowym. Mniej więcej w tym czasie twierdzili wybitni rosyjscy komuniści, że rozszerzenie wojny domowej w Chinach osłabi zdolność walki rządu rewolucyjnego; innemi słowami nasi własni towarzysze przeciwstawili się oficjalnie rozwojowi rewolucji agrarnej. Dnia 5 kwietnia 1927 r., t. j. wówczas, kiedy cała sytuacja była już wyjaśniona komunikował towarzysz Stalin, na jednym z zebrań partyjnego kierownictwa, że Tschag Kai-Schek walczy przeciwko imperjalizmowi, że zastosował on się do rozporządzeń Komintang'u i że możemy go uważać za pewnego i oddanego towarzysza rewolucjonistę. W połowie maja, kiedy sytuacja w Chinach nie pozostawiała żadnych wątpliwości, towarzysz Stalin głosił, że Kuomintang w Wuhanie jest rządem rewolucyjnym, reprezentującym proletarjackie, oczyszczono ze wszystkich elementów prawicowych, centrum.

VIII-me wzmocniono plenum Międzynarodówki, obradując w maju 1927 r., nie znalazło w sobie dość siły, aby zaprotestować przeciwko tym mieńszewickim bredniom.

Opozycja przedłożyła VIII-mu plenum następujące expose:

Plenum postąpiłoby słusznie, odrzucając całkowicie rezolucję proponowaną przez Bucharina i przyjmując zamiast niej inną, sformułowaną na zasadzie następujących punktów: Chłopi i robotnicy nie powinni dowierzać przywódcom Kuomintang'u, tylko stworzyć wspólnie z żołnierzami swoje własne Sowiety. Partja komunistyczna powinna posiadać całkowitą niezależność, założyć

prasę, coddzienną i objąć kierownictwo w sprawie zakładania Sowieców. Ziemia powinna być natychmiast odebrana obecnym

posiadaczom. Biurokracja reakcyjna powinna być usunięta natychmiast. Należy usunąć również wszystkich generałów, podejrzao zdradę, i kontrrewolucję.

Ogólnym celem winna być demokratyczna dyktatura, reprezentowana przez Sowiety złożone z przedstawicieli robotników i chłopów. Próba opozycji zwrócenia uwagi partii na to, że rząd w Wuhanie nie jest rewolucyjnym, został określony przez Stalina i Bucharina jako „walka” przeciwko partji, jako „atak” na rewolucję chińską. Wiadomości z chińskiego placu boju były zatajane, lub fałszowane. Sprawy zaszły tak daleko, że oficjalne pismo naszej partji opisywało rozbrojenie robotników przez generałów chińskich w artykule zatytułowanym „Zbratanie żołnierzy i robotników”. Protest opozycji przeciw wprowadzenia Sowietów w Chinach, zostało określone przez Stalina i Bucharina jako „pomoc dla kontrrewolucji”. Dziś, kiedy domy zrewoltowanych chłopów i robotników zostały zniszczone przez „rewolucyjnych” generałów, kiedy niszczą oni ogniem i mieczem ośrodki komunizmu chińskiego — żądają Stalin i Bucharin, dla zamaskowania bankructwa swojej polityki, stworzenia Sowietów w Chinach; o swoim żądaniu gotowi są jednak zapomnieć jutro znowu.

Z początku nazywano Chińską Partję Komunistyczną „wzorową sekcję Międzynarodówki”; krytyka opozycji w czasach kiedy błędy były jeszcze do naprawienia, — została stłumiona jako „godna pogardy napaść” na chińską partję. Później, kiedy stały się jasne smutne błędy Martynowa, Stalina i Bucharina starano się zrzucić z siebie odpowiedzialność, przypisując winę niepowodzeń chińskiej młodzieży komunistycznej.

Ta mieńszewicka polityka fałszuje otwarcie rewolucyjną naukę Lenina. Stalin, Bucharin i „Szkoła młodych” chcieliby obecnie dowieść, że nauki Lenina w sprawach narodowego ruchu rewolucyjnego są niczem innym, jak zalecaniem współdziałania z burżuazją.

W roku 1920 na II-gim Kongresie Międzynarodówki mówił Lenin: „Jest rzeczą dokonaną pewne zbliżenie klas burżuazyjnych, krajów imperjalistycznych i kolonialnych, także zdarza się bardzo często, że burżuazja uciskanego kraju żywiąc nawet sympatje do ruchu narodowego zwalcza jednocześnie z burżu-

azją imperjalistyczną ruch—rewolucyjny i proletarjat własnego kraju.

Temi słowami osądziłby dzisiaj Lenin tych, którzy się powołują na niego, ażeby usprawiedliwić swoją mieńszewicka współpracę z Tschan - Kai - Schekiem. W tej kwestji mówił Lenin w marcu 1917 r.:

„Nasza rewolucja jest mieszczańską i dlatego robotnicy powinni popierać drobnomieszczaństwo,” tak mówią politycy z obozu pasożytów rewolucji. „Nasza rewolucja jest mieszczańską” powiadamy, my marksiści, dlatego muszą robotnicy otworzyć oczy na oszustwa mieszczańskich polityków całemu narodowi i pouczyć go, aby nie wierzył ich słowom. „W oczach międzynarodowego proletariatu nie może być większej zbrodni, jak próba przedstawienia Lenina jako apostoła porozumienia z burżuazją. Przystudjowanie wypadków rewolucji chińskiej i przyczyn jej załamania się, jest ważnym i koniecznym zadaniem dla komunistów całego świata. Wszelkie kwestje rewolucji chińskiej będą jutro zagadnieniami ruchu robotniczego w Indjach, we wszystkich państwach Wschodu, a w ten sposób — zagadnieniami o pierwszorzędym znaczeniu dla proletariatu międzynarodowego. W roztrząsaniach tej kwestji, które poruszają zasady marksowskiego światopoglądu, chodzi o stworzenie zastępów prawdziwych bolszewików — przywódców przyszłych rewolucji.

– 115 –

Wzmocnienie się kapitalizmu i taktyka komunistycznej międzynarodówki.

Jedną z najważniejszych zasad bolszewizmu jest maksyma, że wojna światowa i nasza rewolucja zapoczątkowały epokę powszechnej rewolucji socjalistycznej. Komunistyczna Międzynarodówka została założona jako „partja rewolucji światowej”. Uznanie tego faktu zostało stwierdzone w „dwudziestu jeden punktach”. Z tego względu właśnie poróżnili się komuniści z socjaldemokratycznymi niezależnymi mienszewikami wszystkich odcieni.

Uznanie faktu, że wielka wojna i rewolucja październikowa zapoczątkowały epokę rewolucji światowej, nie oznacza bynajmniej, że stoimy obecnie bezpośrednio przed rozpoczęciem rewolucji.

W pewnych okresach i krajach, w niektórych gałęziach produkcji, „umierający kapitalizm” (Lenin) potrafił ożywić na nowo przemysł i służyć rozwojowi sił produkcyjnych.

Epoka rewolucji światowej będzie miała, z natury rzeczy, okresy wzmocnienia i upadku. Dla tego też musi klasa robotnicza i jej partja obronić się przed wpływami kontrrewolucyjnej socjal - demokracji i posiadać dzielnych przywódców w sztabie Międzynarodówki. Jednakże podobny przyływ i odpływ sił rewolucji nie zmienia nic w zasadniczej leninowskiej ocenie epoki współczesnej. Tylko ta ocena może być podstawą rewolucyjnej strategii Kominternu. Grupa Stalina, która

poniosła cały szereg

– 116 –

porażek w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym, ocenia sytuację dzisiejszą na sposób socjaldemokratów. Nowa teoria głosząca, że socjalizm może być wprowadzony w pewnych krajach, niezależnie od politycznego ustroju otoczenia, jest wynikiem przekonania, że władza kapitalizmu potrwa jeszcze czas dłuższy. Nie jest rzeczą przypadku, że „teoria socjalizmu w poszczególnych krajach” została gorąco powitana przez socjalrewolucjonistów lewicy i prawicy. Oficjalny organ lewych socjalrewolucjonistów mówi: „Stalin i Bucharin zapewniają, że socjalizm może zwyciężyć i w poszczególnych państwach”. Socjalrewolucjoniści popierają tę teorię, ponieważ widzą w niej rezygnację z celów rewolucji światowej.

Rezolucja, połączonego plenum Komitetu Wykonawczego i Komisji Kontrolującej na posiedzeniach w lipcu i sierpniu 1927 r., stwierdziła bez ogródek techniczne, gospodarcze i polityczne wzmocnienie kapitalizmu.

Zbliża to stalinowską ocenę sytuacji światowej do oceny przywódców drugiej Międzynarodówki. (Otto Bauer, Hilferding, Kautsky i inni)

Od XIV-go Kongresu upłynęło zaledwie półtora roku. W tym czasie mieliśmy, wyliczając tylko zdarzenia najważniejsze: generalny strajk w Anglii, potężne rozruchy w Chinach i robotnicze powstanie w Wiedniu. Wypadki te demonstrują wyraźnie całą słabość „wzmocnienia” kapitalizmu; są przeglądem ukrytych za kulisami sił, proletariatu, sił stworzonych przez politykę kapitalizmu. Wypadki te przeczą wyraźnie możliwości rozwoju socjalizmu w jednym kraju.

Inne ciemne strony wzmocnienia kapitalizmu — to 20 milionów bezrobotnych, niewyzyskany aparat produkcji, niezdrowy wzrost zbrojeń militarnych, niepewne położenie w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Niebezpieczeństwo wojny, które zawisło dzisiaj nad całą Europą, demaskuje bezlitośnie próżność nadziei na długi okres pokoju. Drobny burzuj marzy, zaślepiony chwilowem zwycięstwem kupi talizm u nad robotnikiem, zaślepiony technicznym, gospodarczym i politycznym wynikiem wzmocnienia kapitalizmu, marzy, powtarzamy, o ustaleniu się obecnych stosunków na czas dłuższy. Ale rzeczywistość, która obecnie całkiem niedwuznacznie ujawnia wszystkie symptomy nadchodzącej wojny, zniszczy wszelkie nadzieje, związane ze „wzmocnieniem”. Poza tem zjednoczeni robotnicy i uciskane kolonialne masy

– 117 –

wschodu, będą bezustannie próbowaly siłą zmienić obecny stan rzeczy, czy to w Anglii, czy to w Chinach, czy w Wiedniu. Mieliśmy strajk generalny w Anglii, mimo to, że angielska partja komunistyczna liczy tylko 5.000 członków. Mieliśmy powstanie robotnicze w Wiedniu przy 6.000 członków austriackiej partji komunistycznej. W Chinach było zbrojne powstanie mas robotniczych i chłopskich wówczas, gdy Komitet Wykonawczy Chińskiej Partji Komunistycznej był ślepym wykonawcą rozkazów burżuazyjnego kierownictwa Kuomintang'u.

Są to fakty, które miały jakoby wzmacniać kapitalizm i pomagać w przedłużeniu jego istnienia. Naszem najważniejszym zadaniem dzisiejszem jest postawić partję komunistyczną na wysokości jej niesłuchanie ważnego zadania dziejowego. Wymaga to w pierwszej linii dokładnego zrozumienia, przez Komunistyczną Międzynarodówkę, całej sytuacji światowej.

Międzynarodowa Partja Komunistyczna musi sobie postawić za zadanie zgrupowanie całej międzynarodowej klasy robotniczej dla wspólnej obrony przed wojną, dla walki za Unję Sowiećów dla przekształcenia możliwej wojny imperjalistycznej na wojnę za ideały socjalizmu. W tym celu musimy pozyskać i zorganizować nietylko komunistów, ale i wszystkich rewolucyjnie nastrojonych robotników, wszystkich niezrzeszonych w związki, syndykalistów, anarchistów, wszystkich uczciwych robotników, którzy są członkami nawet czysto burżuazyjnych organizacji.

„Pod hasłem jednolitego frontu robotniczego należy rozumieć jedność wszystkich robotników, walczących przeciwko kapitalizmowi; wyklucza to wszystkich idących za anarchistami, syndykalistami i t. p. W krajach romańskich liczba tych robotników jest jeszcze bardzo znaczną.” Tak brzmiała rezolucja IV-go Kongresu Kominternu, prowadzonego przez Lenina. Obecne postępowanie przywódców II-ej Międzynarodówki i Amsterdamskiej Międzynarodówki Związków Zawodowych wykazuje dokładnie, że na wypadek przyszłej wojny, będą oni równie nieuczciwymi i podłymi zdrajcami sprawy robotniczej, jak w latach 1914—1918 r. Francuz Paul Boncour, zapewnił już dzisiaj zdradę klasy robotniczej przez burżuazyjnego dyktatora, przewidzianego na wypadek wojny. Komitet Wykonawczy Angielskich Związków Zawodowych broni morderców Wojkowa i uznaje za słusne ekspedycje wojskowo do Chin.

Kautsky nawołuje w Niemczech do zbrojnego powstania przeciwko władzy Sowiećów, a Komitet Wykonawczy Niemieckiej Socjal Demokracji organizuje „wyprawę ręcznych granatów”.

Socjaldemokratyczni ministrowie Finlandji i Litwy, przywódcy Polskiej Partji Socjalistycznej są zawsze gotowi do okazania swoim rządóm pomocy na wypadek wojny przeciwko Sowiétom, Przywódcy amerykańskiej Unji Związków Zawodowych jak najzjadliwsi zacofańcy przemawiają i walczą przeciwko uznaniu Unji Sowieckiej. „Socjaliści” państw bałkańskich pomagają katom własnej klasy robotniczej i będą również gotowi wziąć udział w wojnie przeciwko „wrogim” Sowiétom.

Austryjaccy przywódcy socjaldemokracji są w słowach naszymi najlepszymi przyjaciółmi, nie możemy jednak ufać ludzióm, którzy pomagali partji faszystowskiej, którzy brali udział w krwawej kąpieli, sprawionej robotnikom w czasie powstania wiedeńskiego, ci „towarzysze” staną w rozstrzygającej chwili bezwątpienia po stronie kapitalistów. Przywódcy t. zw. „lewej socjaldemokracji”, którzy ukrywają swoje prawdziwe kontrrewolucyjne poglądy, są najniebezpieczniejszymi, ponieważ ich fałszywa ideologia przytrzymuje robotników, przeszkadza im zerwać z hasłami socjaldemokracji, zerwać z tymi agentami burżuazji w ruchu robotniczym.

Dawniejsi członkowie Komunistycznej Międzynarodówki (jak Katz, Szwarz, Korsz i Rozenberg) odgrywają taką samą rolę zdrajców.

Kokietowanie przywódców socjaldemokracji jest tem bardziej niebezpieczne, im bardziej zbliża się ewentualność wojny. Taktyka jednolitego frontu nie może nas doprowadzić, w żadnym wypadku, do pojednania się ze zdrajcami z Komitetu Wykonawczego Zrzeszeń zawodowych, albo do porozumienia się z Międzynarodówką Amsterdamską. Podobna polityka osłabiłaby klasę robotniczą, wzmocniłaby stanowisko niewątpliwych zdrajców i przeszkodziłaby najwyższemu natężeniu naszych sił. Fałszywy kurs Stalina, który się wyraził jego hasłem „niebezpieczeństwo z lewa”, doprowadził nas w ostatnich dwóch latach do tego, że najważniejsze stanowiska w kierownictwie Międzynarodówki znajdują się, wbrew woli robotników-komunistów, w rękach prawego odłamu partji. (Mu to miejsce w Niemczech, Polsce, Czechosłowacji, Francji, Włoszech i Anglii).

Polityka usuwania od władzy lewego skrzydła Międzynarodówki, przyczyniła się do wykluczenia grupy Urbana w Niemczech. Używając, jako pretekstu do usunięcia, kilku ostrych wyrażenń polemicznych, wypowiedzianych przez Urbana i Masłowa w formie obrony przeciwko rzucanym im zniewagom, jak „renegaci, kontrrewolucjoniści, agenci Chamberlaina”, doprowadziła grupa Stalina do tego, że lewe skrzydło Niemieckiej Partji Komunistycznej oderwało się i utworzyło samodzielną partję. Stalinowcy starają się jak mogą, ażeby rozłam w szeregach

niemieckich komunistów uczynić faktem dokonanym. W rzeczywistości grupa Urbana broni jedynie poglądów Lenina na sprawę Międzynarodowego ruchu robotniczego.

Jedyną drogą naprawienia błędów Stalina, błędów, które mogą pociągnąć za sobą rozbitcie partji, jest przyjęcie z powrotem wszystkich wykluczonych towarzyszy, którzy uznają autorytet Kongresu Kominternu. W swoim dziele, zatytułowanym „Dziecinne choroby dążeń lewicowych”, w którym wykazywał błędy ultralewicowców, pisał Lenin, że „najważniejszym wrogiem bolszewizmu w ruchu robotniczym był i będzie oportunizm”. — Oportunizm ten jest naszym głównym przeciwnikiem również i na terenie międzynarodowym. Mówiąc o lewicy myślał Lenin o ideologii ultralewicowców, podczas kiedy Stalin, nawołując do walki przeciwko skrajnej lewicy, ma na myśli rewolucyjnych leninowców.

Władza „socjalistycznego oportunizmu” jest de facto władzą kapitalizmu. Podczas pierwszych lat kryzysu powojennego, kiedy kapitalizm tracił szybko grunt pod nogami, zanikała z nim razem i oficjalna socjaldemokracja.

Porażka robotników włoskich w latach 1920—1921, porażka niemieckiego proletariatu w r. 1921—28, załamanie się generalnego strajku w Anglii w r. 1926 i porażka proletariatu chińskiego w r. 1927 były czasowem zahamowaniem ruchu nadchodzącej fali rewolucyjnej w wyższych warstwach proletariatu. Porażki te wzmocniły na pewien czas socjaldemokrację kosztem partji komunistycznej. Tymczasem przywódcy nasi protegują orientację prawego skrzydła kosztem lewicy. Rola arystokracji robotniczej, robotników - biurokratów i związanej z nimi drobnej burżuazji, nabiorą w obecnych czasach specjalnego znaczenia.

Wszystko to przyczynia się do zmniejszania wpływu leninowskiego odłamu partji na politykę Kominternu, Rosyjskiej Partji Komunistycznej i Państwa Sowieckiego. Na skutek tego

– 120 –

elementy prawicowe nawpół socjaldemokratyczne, elementy, które jeszcze długi czas po rewolucji październikowej znajdowały się w szeregach naszych wrogów i w końcu jak gdyby na próbę zostały przyjęte do Międzynarodówki Komunistycznej (Martynow, Szmeral, Rafies D. Petrowski, Pepper i inni, występują dzisiaj coraz częściej w imieniu Kominternu. Do nich możnaby przyłączyć nazwiska awanturników politycznych pokroju Heinz Neumanna i t. p.

Masy łączą się jednakże w nowym ruchu na lewo, do nowej orientacji rewolucyjnej, Zadaniem opozycji jest przygotować do tego proletariata teoretycznie i politycznie.

Najważniejsze wnioski

1) W kierowniczych sferach większości partyjnej, pod wpływem zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią i innych międzynarodowych i wewnętrznych trudności, rozważane są następujące plany działania: chcieliby uznać dawne długi caratu, rozważa się możliwość zniesienia monopolu handlu zagranicznego, możliwość wycofania się z Chin t. zn. zrezygnowania na pewien czas z udzielania pomocy rewolucji chińskiej i tamtejszemu narodowemu ruchowi rewolucyjnemu.

Rozważa się możliwość rozwoju kraju przy współudziale Nepu, przy zezwoleniu na pewno przywileje dla kapitału prywatnego. Nasze sfery kierownicze wierzą, że uda im się w ten sposób zażegnać niebezpieczeństwo wojny, polepszyć międzynarodową sytuację Sowietów, usunąć, lub przynajmniej zmniejszyć, wewnętrzne trudności. Cały plan opiera się na dowolnym przypuszczeniu, że władza kapitalizmu istnieć będzie jeszcze lat dziesiątki. W rzeczywistości „manewr” ten oznacza dzisiaj całkowitą kapitulację władz sowietów, zdecydowanie się na przejście od Nepu i prywatnych przedsiębiorców do zdecydowanego kapitalizmu. Imperjaliści przyjmą, rzecz prosta, wszelkie udzielone im przywileje, aby przejść tem pewniej do nowego ataku; ba, nawet do wojny. Kułacy, nepmani i biurokraci oprą się na możliwościach, wpływających z udzielanych koncesji i będą, tem pewniej, tem wytrwalej organizować antykomunistyczne żywioły kraju. Cała nasza „taktyka” pozwala burżuazji wewnętrznej połączyć się tysiącem węzłów z burżuazją światową. Rozwój gospodarczy Sowietów dostanie się pod kontrolę i wpływ kapitału międzynaro-

– 121 –

dowego do tego stopnia, że będziemy musieli płacić za każdy pożyczony nam grosz rublem gorzkiego niewolnictwa. Klasa robotnicza i sfery chłopskie utracą w tych warunkach, całą swoją wiarę we władzę państwa sowieckiego i zdolności przywódców.

Obowiązkiem naszym jest próbować „wykupić się” od wojny. Ale właśnie dlatego powinniśmy być dostatecznie silni, bronić taktyki rewolucji światowej i wzmocnić komunistyczną międzynarodówkę. Tylko w ten sposób będziemy mogli odsunąć wojnę na czas dłuższy, nie płacąc za to ceny, równającej się utracie naszej władzy, ceny, która na wypadek wojny spowodowałaby utracenie przez nas poparcia międzynarodowego proletariatu, utracenia możliwości zwycięstwa.

Lenin poczynił imperjalistom pewne ustępstwa w celu

„wykupienia się” od wojny, lub w celu pozyskania na dogodnych warunkach kapitału międzynarodowego. Ale w żadnym wypadku, w najtrudniejszych momentach rewolucji, nie myślał nigdy o zniesieniu monopolu handlu zagranicznego, o przyznaniu praw politycznych zamożnym chłopom, o zaprzestaniu popierania rewolucji światowej.

Pierwszym obowiązkiem naszym jest wzmocnienie sił międzynarodowej rewolucji. Musimy się zdecydowanie przeciwstawić wszelkim tendencjom ustępowania pod pozorem fałszywej racji stanu; racji stanu, która dowodzi, że nie mieliśmy prawa mieszać się do spraw chińskich, że powinniśmy wycofać się z tamtąd jak-najprędzej, dowodzi, że jeśli się będziemy „rozsądnie zachowywać”, pozostawią nas inni w spokoju. „Teoria” socjalizmu w granicach jednego państwa odgrywa dziś rolę rozkładową, przeszkadza zjednoczeniu międzynarodowych sił proletariatu w jedną Unję Sowiecką, usypia czujność robotników innych krajów i odbiera im możliwość orjentowania się w obecnych trudnościach.

2) Następnie równo ważnym zadaniem jest wzmocnienie naszych szeregów partyjnych, rozwianie nadziei imperjalistów i przywódców socjaldemokracji, liczących na dalszy rozłam w naszej partji, na dalsze wykluczania członków. Wszystko to ma bezpośredni związek z kwestją grożącej nam wojny. Międzynarodowa burżuazja i socjaldemokracja okazują niezwykle zainteresowanie tarciami i różnicą zdań wewnątrz naszej partji. Czynniki to przekonywują obecną większość Komitetu Wykonawczego o konieczności wykluczenia opozycji ze wszystkich ważniejszych instytucji partyjnych, ba, jeśli można o całkowitem jej zniszczeniu.

– 122 –

niu. Cała prasa burżuazyjna, poczynając od najbogatszej gazety międzynarodowego mieszczaństwa — New-York Times—do najwięcej elastycznego w swoich przekonaniach organu drugiej międzynarodówki — „Wiedeńskiej Gazety Robotniczej” Otto Bauera, składa serdeczne życzenia „rządowi Stalina” z powodu jego walki przeciwko opozycji. Oni namawiają kierownictwo partji do okazania „rozsądku mężów stanu” przez zdecydowanie usuwanie opozycyjnych propagatorów rewolucji międzynarodowej”. Jeśli obecne stosunki nie zmienią się, nie będziemy mieli wojny, dopóki nadzieje wroga na wykluczenie opozycji nie są spełnione. Możemy „wykupić się” od wojny, lub na wypadek, jeśli będziemy do niej zmuszeni — zwyciężyć, tylko w tym jednak wypadku, jeżeli zdołamy zachować naszą jedność partyjną, jeżeli uda nam się zawieść nadzieję imperjalistów, liczących na rozłam partji. Utrata jedności pomoże tylko naszym wrogom — kapitalistom międzynarodowym.

3) Musimy wyraźnie podkreślić nasz punkt widzenia w kwestii polityki klasowej międzynarodowego ruchu robotniczego, zakończyć walkę z lewym odłamek Kominternu, przyjąć z powrotem wykluczonych członków, pod warunkiem, że zastosują się do rezolucji Kongresu, zerwać z przekłętą polityką „serdecznego porozumienia” ze zdrajcami — przywódcami angielskich zrzeszeń zawodowych. Zerwanie z nimi będzie miało obecnie to samo znaczenie, jakie miało w roku 1914 zerwanie II-iej Międzynarodówki z międzynarodowym biurem socjalistycznym. Lenin żądał w swoim ultimatum zerwania tego od każdego rewolucjonisty. Dalsza współpraca z komitetem wykonawczym zrzeszeń zawodowych oznacza dzisiaj—jak i wówczas pomoc—dla kontrrewolucyjnych przywódców drugiej Międzynarodówki.

4) Musimy zdecydowanie wzmocnić nasze stanowisko w narodowym ruchu rewolucyjnym — przede wszystkim w Chinach, jak również i w szeregu innych krajów. Musimy porzucić politykę Martynowa, Stalina i Bucharina, powrócić do kierunku, który określił Lenin w postanowieniach II-iego i IV-ego Kongresu Kominternu. W przeciwnym wypadku—zamiast okazać pomoc—zahamujemy tylko nacjonalny ruch rewolucyjny i utracimy bezpowrotnie sympatię robotników i chłopów wschodu. Chińska partja komunistyczna musi uwolnić się pod względem zależności politycznej od Kuomintangu. Musi usunąć Kuomintang z własnych szeregów.

– 123 –

5) Musimy zdecydowanie i planowo walczyć o pokój. Musimy odsunąć wiszące nad nami niebezpieczeństwo wojny, „wykupić się” od niego wszelkimi możliwymi i dozwolonemi środkami. Jednocześnie jednak będziemy się przygotowywali do wojny. Nie założymy ani na chwilę rąk bezczynnie.

6) Musimy bezwarunkowo wzmocnić naszą politykę klasową na wsi. Jeśli wojna jest nieuniknioną, to do zwycięstwa pomoże nam jedynie zdecydowana polityka bolszewicka, polityka zwalczania kapitalisty prywatnego i biurokraty—przy pomocy elementu proletariackiego.

7) Musimy całą naszą gospodarkę przygotować na wypadek wojny. Kapitalizm przechodzi obecnie okres poważnych trudności. Wojna ze Związkiem Sowieckim czy z Chinami byłaby dla międzynarodowego kapitalizmu katastrofą. Wojna światowa w latach od 1914 do 1918 przyczyniła się kolosalnie do przyspieszenia rewolucji socjalnej (Lenin). Nowe wojny, a specjalnie wojna przeciwko Związkowi Sowieckim byłyby — przy odpowiedniej polityce z naszej strony, przy pozyskaniu przez nas sympatii mas pracujących na całej kuli ziemskiej — jeszcze gwałtowniejszym „przyspieszeniem” upadku kapitalizmu światowego.

Rewolucje socjalne będą się rozwijać i bez nowych wojen, ale nowe wojny doprowadzą napewno do rewolucji socjalnej.

– 125 –

Czerwona armja i czerwona flota.

Sytuacja międzynarodowa Związku Sowiećów stawia sprawą obrony narodowej na pierwszym planie. Partja, klasa robotnicza, ogół włościanstwa muszą zwrócić największą uwagę na sprawy czerwonej armji i floty.

Całe nasze polityczne, gospodarcze i kulturalne życie jest ściśle związane z problemem obrony kraju; skład czerwonej armji jest dokładnem odzwierciedleniem naszej struktury socjalnej. Odbicie to wykazuje ostro—dobre i słabe strony naszego rządu, jest funkcją jego kierunku politycznego. Doświadczenie uczy, że specjalnie w tego rodzaju, jak wspomniane powyżej sprawach, nie należy dać się łudzić pozorom. Przeciwnie, trzeba badać wszystko możliwie najdokładniej, iść bodaj za daleko w krytyce, niż pogрузić się w wygodnem zaufaniu i spokoju.

Wzajemne stosunki naszych klas i racjonalna w tych kwestjach polityka, posiadają zasadniczo znaczenie dla wewnętrznej spójności armji, dla stosunku szeregowych ze sztabem kierowniczym. Kwestja uprzemysłowienia posiada znaczenie decydujące dla organizacji pomocy technicznej obrony krajowej. Wszelkie środki, jakie zaleca nasz program w sprawach polityki międzynarodowej, międzynarodowego ruchu robotniczego, przemysłu, rolnictwa, systemu sowiećów, kwestji narodowej, partji, związku młodzieży komunistycznej — mają kolosalne znaczenie i dla wzmocnienia czerwonej armji i floty.

Exposé, zawierające nasze rady praktyczne w tych sprawach, przedłożyliśmy kierownictwu politycznemu Biura partji.

– 127 –

Rzeczywiste i rzekome różnice zdań.

Nic nie dowodzi równie jasno fałszywości kierunku politycznego grupy Stalina, jak prowadzona przez niego uporczywa walka z teorjami, jakoby wygłaszanemi przez nas, teorjami, których nie wyznajemy i nie wyznawaliśmy nigdy.

Gdyby bolszewicy dopuścili do dysputy z mieńszewikami, socjalrewolucjonistami i innemi małomieszczańskimi ugrupowaniami, wyjaśniliby robotnikom rzeczywiste poglądy swoich przeciwników.

Natomiast mieńszewicy i socjalrewolucjoniści, dysputując z bolszewikami, starają się, zamiast zwalczać rzeczywiste nasze poglądy, podsunąć nam teorie, których nie wygłaszaliśmy nigdy.

Mieńszewicy i socjalrewolucjoniści nie mogą nigdy omawiać szczerze bolszewickiej ideologii wobec swoich wyznawców politycznych, wówczas bowiem opuściliby ich wszyscy — staliby się zwolennikami bolszewików. Ta zamaskowana, drobna burżuazja pojmuje walkę, klasową, jedynie jako walkę, z bolszewikami; ich metody to — obrzucanie nas stekiem wymysłów w rodzaju: spiskowcy, sprzymierzeńcy kontrrewolucjonistów i agenci Wilhelma. W ten sam sposób może każda burżuazyjna klika walczyć w partii przeciwko naszym poglądom leninowskim, podsuwając nam, niewypowiedziane przez nas nigdy słowa. Grupa Stalina wie całkiem dokładnie, że gdybyśmy mogli wypowiedzieć otwarcie nasze zdanie, olbrzymia większość członków partii opowiedziałaby się za nami.

Niestety, najprostsze zasady uczciwej dyskusji partyjnej nie są przestrzegane. W kwestji rewolucji chińskiej, kwestji o znacze-

– 128 –

niu światowem nie pozwolił Komitet Wykonawczy do dziś dnia wydrukować ani jednego słowa ze sprawozdania opozycji. Po uniemożliwieniu opozycjonistom publikowania swoich poglądów w prasie, po zawiązaniu oczu partii, zwalcza się nas dalej tą samą bronią, zarzucając nam szereg głupstw i zbrodni, nigdy przez nas niepopołnionych. Członkowie partii z każdym jednak dniem mniej tym oskarżeniom wierzą.

1). Jeśli twierdzimy, że obecne wzmocnienie kapitalizmu nie potrwa długo, że nasza epoka — jak to zresztą twierdził i Lenin — jest epoką imperjalistycznych wojen i rewolucji socjalnych, oświadczają stalinowcy, że zaprzeczamy wogóle faktowi wzmocnienia się sił kapitalizmu.

2). Jeśli oświadczymy, znowuż powtarzając słowa Lenina, że dla ugruntowania socjalistycznego społeczeństwa w naszym kraju koniecznym jest zwycięstwo rewolucji proletarjackiej w jednym lub kilku największych państwach kapitalistycznych i że ostateczne zwycięstwo kapitalizmu w jednym jedynie kraju jest niemożliwością, jak tego zresztą dowodzili również Marx, Engels i Lenin, będzie grupa Stalina wówczas twierdzić, że nie wierzymy wogóle w socjalizm i w możliwość socjalistycznej rozbudowy związku Sowieców.

3). Jeśli, idąc śladami Lenina, będziemy wykazywać szkodliwość, wzrastającego w naszym proletarjackim państwie biurokratyzmu, zacznie grupa Stalina fałszywie dowodzić, że jesteśmy zdania jakoby państwo

sowieckie nie było państwem proletarjackim. Jeśli oznajmimy komunistycznej międzynarodówce, „każdy nasz zwolennik, który zaprzecza proletarjackiemu charakterowi naszej partji i naszego państwa, zaprzecza socjalistycznej strukturze związku sowietów, będzie bezlitośnie zwalczany i usunięty z naszych szeregów”, wtedy eskamotuje grupa Stalina nasze expose i rozpoczyna dalsze prześladowania.

4). Jeśli zwracamy uwagę, że kontrrewolucyjne elementy wzrastają równolegle do powiększania się trudności naszej poważnej sytuacji gospodarczej, jeśli staramy się, aby kierownictwo partyjne oparło się zdecydowanie tym faktom, oparło się ich wpływom na pewne sfery naszej partji. wysnuwa grupa Stalina stąd wnioski, że partja jest nastrojona na ton tormidora, że rewolucja proletarjacka jest zagrożoną. Jeśli mówimy całej międzynarodówce: „nieprawdą jest, że zarzucamy naszej większości partyjnej kurs na prawo; twierdzimy tylko, że istnieją w naszej partji grupy

– 129 –

grawitujące zdecydowanie na prawo i posiadające stosunkowo wielkie wpływy, które jednak partja przewyciężyć może”, eskamotuje grupa Stalina nasze wyjaśnienia.

5). Jeśli zwracamy uwagę na niesłychany przyrost sił bogatych chłopów-kułaków; jeśli, idąc śladami Lenina, zapewniamy, że „kułak nie zrośnie się nigdy z socjalizmem, że będzie on zawsze niebezpiecznym przeciwnikiem rewolucji proletariackiej”, oskarża nas wtedy grupa Stalina o chęć obrabowania chłopów.

6). Jeśli zwracamy uwagę partji na wzrost znaczenia kapitału prywatnego, na jego wzrastanie ilościowe i wpływy w kraju, wówczas oskarżają nas stalinowcy o atak na Nep, na politykę gospodarczą partji, dopuszczającą istnienie kapitału prywatnego, oskarżają nas o chęć powrotu do komunizmu wojującego.

Jeśli dowodzimy, że nasza polityka partyjna jest w stosunku do sytuacji materialnej robotników — fałszywą, że, przedsięwzięte przeciwko bezrobociu i brakowi mieszkań, środki są w wysokim stopniu niedostateczne; jeśli dowodzimy, że udział żywiołów nieproletarjackich w dochodach narodowych nieproporcjonalnie wzrasta — wówczas oskarża się nas o kontrsocjalistyczne herezje i o demagogję.

8). Jeśli wskazujemy na to, że produkcja przemysłowa pozostaje na poziomie o wiele niższym—niż potrzeby naszej gospodarki, jeśli zwracamy uwagę na nieuniknione konsekwencje: głód towarowy, nienormalny stosunek cen w hurcie i detalu, tarcia między wsią i miastem — wtedy nazywa się nas „hyperindustrialistami”.

9). Jeśli zwalczamy fałszywą politykę cen, która, zamiast dążyć do

obniżenia kosztów utrzymania, zezwala kapitaliście prywatnemu na szalone zarobki, wówczas oskarżają nas Stalinowcy, że chcemy wprowadzić podwyżkę cen. Kiedyśmy przed rokiem wyjaśnili wobec całej międzynarodówki: „opozycja nigdy nie życzyła sobie wyższych cen, przeciwnie widziała główny błąd naszej gospodarki w fakcie, że nie zwalczamy z należytą energią głodu towarowego i związanych z tym funkcjonalnie wysokich cen handlu detalicznego” — wówczas nasze oświadczenie zostało skonfiskowane.

10) Kiedyśmy wystąpili przeciwko „serdecznemu porozumieniu” ze zdrajcami sprawy strajku generalnego, przeciwko kontrrewolucjonistom w angielskim Komitecie Wykonawczym, grającym

– 130 –

otwarcie swoją rolę agentów Chamberlaina, oskarżono nas, że jesteśmy przeciwnikami współpracy komunistów ze związkami zawodowymi, że jesteśmy przeciwnikami taktyki utrzymania wspólnego frontu.

11) Kiedy podnosimy sprzeciw w sprawie wstąpienia naszych, zrzeszeń zawodowych do międzynarodówki amsterdamskiej i kokietowania przywódców drugiej międzynarodówki — oskarża się nas o socjaldemokratyczną herezję.

12) Kiedy sprzeciwiamy się polityce, opartej na chińskich generałach, kiedy sprzeciwiamy się podporządkowaniu chińskiej klasy robotniczej — burżuazyjnemu Kuomintang'owi, stosowanej w Chinach mieńszewickiej taktyce naszego rządu; — wtedy zarzuca się nam, że jesteśmy przeciwnikami rewolucji agrarnej w Chinach.

13) Kiedy ostrzegamy, na zasadzie naszych obserwacji nad sytuacją międzynarodową, że niebezpieczeństwo wojny zbliża się coraz bardziej, kiedy chcemy ostrzec partję zawczasu, wówczas stalinowcy twierdzą, że oczekujemy wojny niecierpliwie.

14) Kiedy przypominamy —stosownie do nauki Lenina — że właśnie niebezpieczeństwo wojny wymaga ostro nakreślonej polityki klasowej, twierdzą stalinowcy bezwstydnie, jakobyśmy nie chcieli wogóle bronić republiki Sowieców, jakobyśmy byli tchórzami i defaitystami.

15) Kiedy wskazujemy na niewątpliwy fakt, że cała kapitalistyczna i socjaldemokratyczna prasa światowa stoi w walce przeciwko opozycji w rosyjskiej partji komunistycznej, po stronie Stalina, że pochwała go za terror stosowany do lewego odłamu, podszczuwa do wykluczenia opozycji z Komitetu Wykonawczego i z partji — wówczas twierdzi „Prawda”, a za nią i cała prasa partyjna—jakoby burżuazja i socjaldemokracja stały po stronie opozycji.

16) Kiedy się sprzeciwiamy przekazaniu kierownictwa komunistycznej międzynarodówki w ręce przedstawicieli prawicy i wykluczaniu setek tysięcy robotników — bolszewików, oskarża nas Stalin o próbę rozbicia Kominternu.

17) Członkowie opozycji, płomienni zwolennicy idei komunistycznej, starający się wyjaśnić towarzyszom swoje poglądy, zostają usunięci z partji. Oskarża się ich o stwarzanie rozłamu

– 131 –

i prowadzi przeciw nim dochodzenia sądowe zapróby rozbijania partji. Najważniejsze kwestje partyjne nie są nigdy omawiane na plenum, przeciwnie — usuwa się je, wśródchaosu frazesów na stronę.

18) Ulubionem oskarżeniom lat ostatnich było posądzenie nas o wiarę w „trockizm”; powiodzieliśmy całemu Kominternowi: „nieprawdą jest, jakobyśmy bronili trockizmu. Sam Trocki wyjaśnił Kominternowi, że we wszystkich kwestjach zasadniczych, co do których dysputował z Leninem — obecnie przyznaje mu rację, a więc również w kwestji stałej rewolucji i zagadnienia włościańskiego”. Tego właśnie, przeznaczonego dla całej międzynarodówki komunistycznej, oświadczenia nie chce grupa Stalina wydrukować. Nie przestaje przytem oskarżać nas o „trockizm”.

Grupa Stalina wybiera poszczególne, wygłaszane przez nas zdania, nadużywa w brutalny i nieuczciwy sposób słów, dowolnie wybranych, ze starych, polemicznych uwag Lenina, ukrywając przed partją jego powiedzenia późniejsze i fałszuje w ten sposób historję partji i fakty z naszej przeszłości. Równie bez skrupułów — przekręca i fałszuje wszystko, co piszemy o przeznaczonych do dyskusowania na kongresie sprawach. W ten sposób oddala się grupa Stalina coraz więcej od linii polityki Lenina, starając się jednocześnie utrzymać partję w przekonaniu, że ta zmiana kursu jest de facto walką pomiędzy nauką Lenina i Trockiego. Faktycznie chodzi tutaj o walkę pomiędzy dogmatami Lenina i oportunizmem Stalina. Walka opozycji przeciwko kursowi Stalina była możliwą ponieważ zgadzaliśmy się wszyscy zdecydowanie bronić prawdziwie leninowskiej, proletariackiej polityki. Przytoczony powyżej program jest najlepszą odpowiedzią na oskarżenia o Trockizm. Każdy, kto powyższy program przeczytał, wie, że jest on wierny nauce Lenina od pierwszego do ostatniego słowa, że jest wierny prawdziwemu duchowi bolszewizmu.

Niechże partja postara się poznać nasze prawdziwe zapatrywania; niech pozna prawdziwe przyczyny naszego sporu z grupą Stalina — przede wszystkim w kwestji chińskiej rewolucji, w kwestji, posiadającej międzynarodowe, historyczne znaczenie Lenin nauczył nas nie wierzyć na wypadek różnicy zdań pustym słowom, a wymagać dokumentów,

wysłuchać obydwie strony odrzucić puste frazesy i wyszukać faktyczne sedno sprawy. My, „opozycjoniści” powtarzamy rady Lenina.

– 132 –

Musimy raz na zawsze uniemożliwić podobne, jak w czasie XIV kongresu, załatwianie spraw, kiedy dokumenty, dotyczące różnicy zdań, zostały przedłożone partji nieoczekiwanie, na dwa czy trzy dni przed rozpoczęciem samego kongresu. Musimy w sprawie różnicy zdań, umożliwić uczciwą dyskusję i przyjęcie rezolucji, jak to za czasów Lenina miało zawsze miejsce.

– 133 –

Przeciwko oportunizmowi — za jedność partji.

Nasze zdanie w sprawie ciężkich błędów, popełnionych przez większość Komitetu Wykonawczego, we wszystkich ważniejszych zagadnieniach zagranicznej i wewnętrznej polityki, wypowiedzieliśmy jasno i otwarcie. Udowodniliśmy, że partja skutkiem tych błędów została osłabioną kolosalnie. Jednocześnie jednak twierdzimy, że jest w stanie odpowiedniem postępowaniem usunąć wszelkie trudności. Trzeba jednak abyśmy jasno i wyraźnie opisali charakter błędów, popełnionych przez kierownictwo partji.

Błędy, o których mówimy, to błędy oportunistyczne. Oportunizm w rozwiniętej formie jest według klasycznej definicji Lenina, blokiem przywódców robotniczych z burżuazją, blokiem, skierowanym przeciwko szerokiej masie robotniczej. W obecnych stosunkach, jakie panują w Unji Sowieckiej, byłby rozwinięty oportunizm — dążeniem przywódców robotniczych do zawarcia kompromisu z tworzącą się na nowo burżuazją (kułak i nepman) i z kapitalizmem światowym, kompromisu, zawartego kosztem klasy robotniczej.

Jeśli wykazujemy istnienie podobnych dążeń w pewnych grupach naszej partji—jest rzeczą zabawną oskarżać nas z tego powodu o oszczerstwo względem partji. My zwracamy się przeciwko właśnie do partji i przeciwko dążeniom, zagrażającym jej istnieniu. Równie zabawnem jest twierdzenie, jakobyśmy oskarżali ten czy inny wydział Komitetu wykonawczego lub samą partję o nieuczciwość w stosunku do rewolucji i zdradę interesów proletariatu. Fałszywy kurs polityczny może być dyktowany szczeremi intencjami i troską o interes klasy robotniczej. Nawet najskrajniejsi

– 134 –

przedstawiciele prawego skrzydła partji są święcie przekonani, że proponowany przez nich kompromis z żywiołami burżuazyjnemi, jest koniecznym dla interesów chłopa i robotnika, że jest podobny do manewrów, jakie Lenin uważał za całkowicie dopuszczalne. Nawet ta grupa prawicowa, która wykazuje szczere chęci porzucenia rewolucji proletarjackiej, nie pragnie świadomie termidora, upadku rewolucji; dotyczy to również ugrupowań centrum partji, które prowadzą typową politykę iluzji i samookłamywania się.

Stalin i jego najbliżsi zwolennicy są przekonani, że potrafią swoim potężnym aparatem wyprowadzić w pole burżuazję, której nie mogą zwalczyć otwarcie. Stalin i jego zwolennicy wierzą, jeszcze dzisiaj, całkiem szczerze, że mogą swojej burżuazji czynić spokojnie ustępstwa i potem je równie spokojnie odebrać.

Ogólnym wynikiem dążeń kompromisowych prawego skrzydła Komitetu Wykonawczego będzie pogorszenie się sytuacji gospodarczej proletariatu w państwie Sowietów, osłabienie związku z biednym i średnio zamożnym chłopem, zagrożenie stanowiska partji w machinie państwowej i opóźnienie tempa rozwoju przemysłowego. Te właśnie skutki faktyczne polityki Komitetu Wykonawczego — a nie jego zamiary, miała na myśli opozycja, ostrzegając przed niebezpieczeństwem termidora, to znaczy niebezpieczeństwem zboczenia z drogi rewolucji proletarjackiej na orjentację burżuazyjną. Ogromna różnica w historii i charakterze naszej partji i partji drugiej międzynarodówki—jest dla każdego jasną. Rosyjska partja komunistyczna została zahartowana ogniem trzech rewolucji; potrafiła ująć władzę w swoje ręce i obronić posiadania jej przeciwko tysiącom wrogów. Nasza partja stworzyła, trzecią międzynarodówkę; jej los jest losem pierwszej, zwyciężkiej rewolucji. Rewolucja określa tempo jej życia wewnętrznego. Wszelkie intelektualne ewolucje wewnątrz partji, rozwijające się na gruncie i pod naciskiem ruchu klasowego, dojrzywały niezwykle szybko. Dlatego też musimy rozpocząć natychmiastową, energiczną walkę przeciwko pierwszym dążeniom intelektualnego odwrotu z linii nakreślonej przez Lenina.

Tendencje oportunistyczne wewnątrz rosyjskiej partji komunistycznej mają głębokie przyczyny;

1) Otoczenie Sowietów przez państwem burżuazyjne i przejściowe wzmocnienie kapitalizmu skłaniają do przekonania, że obecna władza kapitalizmu potrwa dłużej.

2) Nowa polityka gospodarcza, która była konieczną—jako

przejście do socjalizmu i która pozwoliła na pewien rozrost kapitalizmu prywatnego, przyczyniła się do ożywienia na nowo sił wrogich socjalizmowi.

3) Żywioty burżuazyjne w kraju, którego olbrzymia większość stanowią chłopci, — mają możność przedostawania się do Sowieców i partji.

4) Konieczny dla rewolucji fakt, że partja posiada monopol rozstrzygania wszystkich spraw politycznych, stwarza cały szereg dalszych niebezpieczeństw,

5) Państwowy aparat administracyjny pomaga w obecnych stosunkach do przenikania do partji żywiołów burżuazyjnych i stwarza przez to podstawy dla oportunistów.

6) Dzięki konieczności współpracy nad rozbudową kraju inżynierów, specjalistów i pracowników umysłowych przedostają się do naszego państwowego, gospodarczego i partyjnego aparatu wyraźne wpływy nieproletarjackie.

To są przyczyny dla których leninowska opozycja sprzeciwia się uporczywie, coraz wyraźniej występującemu uchylaniu, się od normalnego kierunku grupy Stalina. Jest zbrodniczą lekkomyślnością twierdzić, że wielka przeszłość naszej partji, że jej starzy bolszewicy członkowie gwarantują pod każdy względem, że nie grozi nam niebezpieczeństwo oportunistów. Podobne poglądy nie mają nic wspólnego z prawdziwą nauką Marksa. Robotnicy, którzy tworzyli olbrzymią większość socjalistycznych partji zachodu w czasach przed wojną imperialistyczną, byli zdecydowanymi przeciwnikami oportunistów. Jednakże nie sprzeciwiali się początkowo oportunistycznym błędom, popełnianym przez ich przywódców, ponieważ błędy te były początkowo bez znaczenia. Niestety nie doceniali skutków tych błędów. Nie zrozumieli, że po długim, spokojnym okresie rozwoju, pozwalającym na utworzenie się potężnej biurokracji i arystokracji robotniczej, pierwsza poważna, historyczna trudność zmusi nie tylko oportunistów, ale i przedstawicieli centrum do kapitulowania w najkrytyczniejszej chwili przed burżuazją.

Dyktatura proletariatu wymaga jednolitej proletarjackiej partji, jako wskaźnika kierunku dla pracujących mas i biedoty. Podobnej jedności, nie osłabionej żadnymi kłótniami i tarciami między poszczególnymi frakcjami, — potrzebuje proletariatu bezwarunkowo do spełnienia swojej historycznej misji. Zadanie to może być spełnione tylko na podłożu nauki Marksa i Lenina, wów-

komentarzami, żadnym rewizjonizmem.

Opozycja, walcząc o szybkie tempo naszego rozwoju przemysłowego, jako koniecznego warunku naszej odbudowy gospodarczej, walcząc przeciwko wzrastaniu klasy bogatych chłopów, przeciwko ich dążeniom do zagarnięcia władzy w kraju, walcząc o natychmiastową poprawę warunków życiowych naszych robotników, za demokrację w partji, w zrzeszeniach zawodowych i Sowieciech — nie walczy bynajmniej za ideje, któreby odsuwały robotnika od partji — przeciwnie, za nowe wzmocnienie rzeczywistej jedności powszechnej partji komunistycznej. Bez naprawienia błędów oportunistycznych nie może być mowy o prawdziwej jedności; pozbawiona jedności partja nie potrafi się oprzeć atakowi burżuazji. Gdy proletarjacki ośrodek naszej partji pozna nasze prawdziwe poglądy, zaakceptuje je odrazu i będzie za nie walczył — jesteśmy pewni — nie jak za hasła partyjne, ale jak za sztandar jedności partyjnej.

Nasza partja nie zna dobrze błędów swego kierownictwa i dlatego nie może ich poprawić.

Nadzwyczajnie szybki wzrost przemysłu państwowego w okresie odbudowy był jedną z przyczyn oportunistycznego oszukiwania samych siebie, które większość Komitetu Wykonawczego stosowała systematycznie w stosunku do partji i klasy robotniczej. Szybkie początki poprawy materialnego położenia robotników w stosunku do ciężkich czasów podczas wojny domowej—rozbudziły w szerokich sferach robotniczych nadzieję na szybkie pokonanie trudności, które przyniósł ze sobą kapitalizm prywatny. Przeszkodziło to jednak partji zorjentować się na czas w niebezpieczeństwie oportunistycznego uchylania się od leninowskiej linii.

Wzrastanie leninowskiej opozycji W partji zmusiło elementy biurokratyczne do zastosowania środków, jakie dotychczas były w działalności bolszewizmu nie do pomyślenia. Ponieważ zakazy biurokratów nie były w stanie uniemożliwić dłużej omawiania kwestji politycznych w związkach partyjnych, zorganizowali oni obecnie—jak raz przed piętnastym kongresom — specjalne bandy, rozbijające wiece krzykiem, gwizdem, gaszeniem światła i t. p.

Ta próba wprowadzenia do partji metod zwykłego fizycznego terroru rozbudzi niechęć wszystkich przyzwoitych żywiołów proletarjackich i w rezultacie skieruje się przeciwko tym właśnie, którzy ją zaczęli stosować.

Poza opozycją stoją tradycje leninowskie naszej partji, stoi doświadczenie na terenie międzynarodowego ruchu robotniczego, stoi

obecna sytuacja międzynarodowej polityki i nasza praca nad gospodarczą odbudową kraju, praca którą cały proletarijat widzi i uznaje. Różnice klasowe, które w okresie odbudowy wystąpiły specjalnie ostro, potwierdzą tylko nasze poglądy co do sposobu wyjścia z obecnego kryzysu. Poglądy nasze połączą przywódców proletarijatu w walce za prawdziwą naukę Lenina.

Groźące stale niebezpieczeństwo wojny zmusza robotnika do głębszego zastanowienia się nad zagadnieniami rewolucji. Podobno myśli zaprowadzą go niewątpliwie do przekonania, że należy przede wszystkim naprawić błędy oportunistów.

Robotnicy faktyczni byli w ostatnich latach usuwani z partji i z kierownictwa partji. Zorientują się oni szybko w tym, co się dzieje i wezmą losy partji we własne ręce. Zadaniem opozycji jest pomóc w tej pracy przywódcom robotniczym.

Zasadniczym problemem, niepokojącym wszystkich członków, jest problem jedności partji. W rzeczywistości od tego zależy los rewolucji proletariackiej. Niezliczeni wrogowie proletarijatu obserwują z napięciem nasze tarcia wewnętrzno-partyjne i oczekują niecierpliwie na możliwy rozłam w jej łonie. Podobne rozbitcie partji, utworzenie się drugiej, byłoby niesłychanym niebezpieczeństwem dla sprawy rewolucji.

My, opozycjoniści, sprzeciwiamy się bezwarunkowo każdej próbie utworzenia drugiej partji. To grupa Stalina stwarza, swoim dążeniem do usunięcia leninowskiej opozycji, możliwość programu dwóch partji. My nie chcemy tworzyć nowej, tylko skorygować kurs jodnoy, powszechnej partji komunistycznej. Rewolucja proletariacka w związku Sowieców może osiągnąć zwycięstwo tylko za pośrednictwem jednolitej partji bolszewickiej. Hasło „dwie partje” wyraża z jednej strony pobożne życzenia pewnych elementów w aparacie partyjnym—do osiągnięcia rozłamu, z drugiej strony—brak zrozumienia, że zadaniem leninowców jest doprowadzić partję—pomimo wszelkich trudności — do zwycięstwa idei Lenina.

My będziemy walczyć wszelkimi siłami przeciwko utworzeniu się dwóch partji, ponieważ dyktatura proletarijatu wymaga partyjnej jedności. Dyktatura proletarijatu wymaga partji, której polityka określa się interesami proletarijatu i jest prowadzona przez prawdziwie proletariacki ośrodek partyjny. Zmiana kie-

runku politycznego naszej partji, poprawa jej składu socjalnego—to nie jest droga do systemu dwóch partji, przeciwnie do konsolidacji i lepszego zagwarantowania jedności rewolucyjnej partji proletariackiej. W dziesiątą rocznicę rewolucji październikowej wyrażamy nasze najgłębsze

przekonanie, że klasa robotnicza nie dlatego poniosła kolosalne ofiary, nie poto zgmiotła kapitalizm, ażeby dziś okazać się niezdolną poprawić błędy swego kierownictwa, nie móc poprowadzić dalej proletarjackiej rewolucji i obronić ośrodek rewolucji światowej.

Precz z oportunizmem! Precz z rozłamem! Niech żyje prawdziwa jedność Leninowskiej partji!

– 139 –

Część III. STALIN FAŁSZUJE HISTORJĘ

– 140 –

– 141 –

Stalin fałszuje historję

Do biura historycznego przy Komitecie Wykonawczym rosyjskiej partji komunistycznej: w sprawie sfałszowania historii powstania październikowego, historii rewolucji i historii partji.

Szanowni Towarzysze!

Nadesłaliście mi wyczerpujący kwestjonarjusz w sprawie mojego udziału w rewolucji październikowej i żądaliście odpowiedzi. Nie wiem, czy mógłbym dodać coś jeszcze do publikowanych, odnośnych dokumentów i książek, do mów, wygłaszanych przezemnie i przez naszych towarzyszy. Jednakże chciałbym sobie pozwolić na pewne pytanie: jaki jest cel zapytywania mnie o udział w rewolucji październikowej, gdy cały aparat oficjalny zajęty jest szczerze usuwaniem wszelkiego śladu mojej współpracy rewolucyjnej, albo przynajmniej — przedstawieniem jej w innym świetle.

Setki towarzyszy zapytywało mnie wielokrotnie dlaczego milczę, wobec skierowanych przeciwko mnie, nikczemnych fałszów i wobec bezczelnego przekręcania historii rewolucji październikowej i historii partji. Nie mam zamiaru, rzecz prosta, omawiać tutaj wyczerpująco powodów tych oszczerstw i kłamstwa. Zapełniłoby to wiele tomów.

Chcąc jednakże odpowiedzieć na wasz kwestjonariusz, przytoczę szereg przykładów świadomego, przepełnionego nienawiścią przekręcania naszej przeszłości, przemykania kłamstwa, korzystającego dziś z poparcia i autorytetu najwyższych instytucji, ba torującego sobie drogę w postaci sfalszowanych dokumentów nawet do archiwum państwowego.

– 142 –

– 143 –

Wojna i moje przybycie do Piotrogradu.

Przybyłem do Piotrogradu z Kanadyjskiego więzienia w początku maja 1917 roku, na drugi dzień po wstąpieniu mienszewików i socjalrewolucjonistów do rządu koalicyjnego.

Pisma biura politycznego, oraz cały szereg innych wydawnictw starały się, wyzyskując późną datę mojego przybycia, określić moją działalność w czasie wojny, jako pewien rodzaj socjal-patryjotyzmu”; przy tych próbach „zapominają” zupełnie, że za życia Lenina ukazał i rozszedł się w kilkunastu nakładach zbiór artykułów moich pod tytułem „Wojna i Rewolucja”, napisanych w czasie wojny. Studjowano je w państwowych szkołach partyjnych, tłumaczono na obce języki i drukowano w wydawnictwach Międzynarodówki komunistycznej

Próbujecie wprowadzić w błąd młodszą generację, publikując fałszywe dane o moim zachowaniu się w czasie wojny, jakkolwiek jest ogólnie wiadomem, że za moje rewolucyjne przekonania i walkę przeciwko wojnie, byłem już w końcu 1914 roku ścigany listami gończemi. Powodem prześladowań była moja książka, wydana w niemieckim języku, „Wojna i Międzynarodówka”. Z Francji wydano mnie za współpracę z towarzyszami, założycielami partji komunistycznej. W Hiszpanji zostałem zaaresztowany za podtrzymywanie stosunków z przyszłemi komunistami. Zostałem deportowany do Stanów Zjednoczonych, gdzie podjąłem natychmiast pracę rewolucyjną na nowo kierowałem bolszewicką gazetą „Nowyj Mir”, drukowałem artykuły, utrzymane w duchu

– 144 –

wybitnie leninowskim—w sprawie początków rewolucji lutowej. Podczas próby powrotu z Ameryki do Rosji, zostałem zatrzymany przez władze angielskie na statku i spędziłem miesiąc w jednym z obozów koncentracyjnych w Kanadzie, razem z 600 czy 700 marynarzami niemieckimi, których stopniowo nawróciłem na naukę Liebknechta i Lenina; wielu z nich brało potem udział w wojnie domowej w Niemczech

i do dziś dnia koresponduje ze mną).

Z okazji pewnej depechy w sprawie mojego aresztowania w Kanadzie, pisała Leninowska Prawda z dnia 16 kwietnia 1916 roku:

„Czyż możliwym jest przypuścić choćby na jedną minutę, że Trocki, dawny prezydent Rady delegatów robotniczych Piotrogradu w roku 1905, — bojowiec, oddany służbie rewolucji od lat dziesiątków, że ten człowiek stał w jakimkolwiek związku z planem rządu niemieckiego? Jest to niesłychane oszczerstwo, rzucone na prawdziwego rewolucjonistę”.

Jakże brzmią dzisiaj podobne słowa, dziś, w czasach, kiedy rzuca się bezkarnie najokropniejsze oszczerstwa na opozycję, insynuację, które w gruncie rzeczy niczem się nie różnią od kalumni, rzucanych na bolszewików w roku 1917. W komentarzach do XIV-go tomu zbioru dzieł Lenina, opublikowanych w roku 1921, czytamy na stronie 487-ej:

„Od początku wojny imperjalistycznej, zajął stanowisko (Trocki) odpowiadające poglądom Międzynarodówki”.

Podobne przykłady mógłbym przytaczać w dowolnej ilości. Współpracownicy rosyjskiej i międzynarodowej prasy partyjnej wykazali setki razy, że badając moją pracę w ciągu wojny, musi się przyjść do przekonania, że różnice zdań między mną i Leninem były bardzo nieznaczne; że moja praca rewolucyjna oparta była nie na słowach, a na rzetelnych czynach i dowodziła absolutnej wierności ideologii bolszewickiej. Uważam, że niewarto sobie zadawać trudu rozpatrywać w podobny sposób biografje polityczne i działalność w czasie wojny moich obecnych oskarżycieli, Moi przeciwnicy usiłują ugruntować swoje oskarżenia na niektórych ostrych słowach Lenina, skierowanych przeciwko mnie w czasie dyskusji polemicznej wiolo z przytaczanych cytat odnosi się zresztą do czasów wojennych. Lenin nie mógł znieść nigdy żadnych niedopowiedzeń i niejasności: — Słusznie też piętnował swego przeciwnika, którego poglądy polityczne zdawały mu się nieokreślonymi, lub niezdecydowanymi. Istnieje jednak kolosalna

– 145 –

różnica między ostrem, polemicznym powiedzeniem a wydaniem opinii o całej działalności politycznej.

W roku 1918 czy 19] 9 opublikował w Ameryce jakiś pseudonim F. zbiór artykułów Lenina i moich z czasów wojny; pomiędzy mojemu było kilka, odnoszących się do rozpatrywanej wówczas kwestji Stanów Zjednoczonych Europy. Jakie było stanowisko Lenina w tej sprawie? Pisał on: „Nasz amerykański towarzysz F. miał zupełną rację, wydając wielką księgę artykułów Trockiego i moich, i dając w ten sposób dokładny przegląd historii rosyjskiej rewolucji”. Nie chcę przypominać

tutaj zachowania się większości moich dzisiejszych oskarżycieli w początkach rewolucji lutowej, jakkolwiek możnaby opowiedzieć nie jedną ciekawą, rzecz o panu Skwarcowie, Stiepanowiczu, Jarosławskim i wielu, wielu innych. Ograniczę się tylko do powiedzenia paru słów towarzyszowi Mielniszańskiemu, który oskarżał mnie w prasie z powodu mego zachowania się w New-Yorku w roku 1917-tym. Towarzysz Mielniszański znany był w Ameryce jako mieńszewik. W walce bolszewików i międzynarodowych rewolucjonistów przeciwko uznającemu wojny socjalpatryjotyzmowi, towarzysz Mielniszański zachowywał się neutralnie. Usuwał się zrećźnie od pójścia po tej, lub po innej wyraźnej linii. Tak samo zachowywał się w Kanadyjskim Obozie Koncentracyjnym, gdzieśmy się przypadkowo spotkali. Zresztą wystarczy przeczytać, co Mielniszański w roku 1924 i 27-ym napisał. Wszyscy, którzy znali Mielniszańskiego w Ameryce mogą się tylko śmiać z tego. Ale poco szukać w Ameryce? Z każdego przemówienia Mielniszańskiego bije w oczy oportunistyczny karjerowicz-biurokrata, dla którego burżuazyjne zapatrywania Purzella są o wiele sympatyczniejsze od nauki Lenina.

Po przybyciu naszej grupy do Leningradu powitał nas na stacji towarzysz Fiodorów, ówczesny członek bolszewickiego Komitetu Wykonawczego; w swoim przemówieniu powitalnym poruszył on kwestję dalszych faz rozwoju rewolucji, dyktatury proletariatu i ustroju socjalistycznego. W mojej odpowiedzi przytaknąłem całkowicie programowi, sformułowanemu przez niego. Fiodorow opowiadał mi potem, że przygotował swoją mowę wspólnie z Leninem, względnie, według jego wskazówek. Nie potrzebuję przypominać, że wytyczne tego programu były jedyną platformą, na której Lenin zdecydował swoją współpracę z nami. Po powrocie z Kanady nie wstąpiłem natychmiast do organizacji bolsze-

– 146 –

wickiej. Dlaczego? Czy ze względu na różnicę poglądów? Dzisiaj chcielibyśmy chętnie podobne różnice wynaleść. Ten jednak kto przeżył rok 1917,ty. kto współpracował wówczas, jako członek ośrodka partji bolszewickiej, ten wie doskonale, że od pierwszego dnia nie było nawet cienia nieporozumienia między mną i Leninem. Po moim przybyciu do Petrogradu, a właściwie już na stacji granicznej, dowiedziałem się od spotykających nas towarzyszy, że w Petrogradzie istnieje organizacja rewolucyjnych internacjonalistów (t. zw. Menschrajontzi), którzy rozpatrują możliwość połączenia się z bolszewikami, jednakże oczekują z ostateczną decyzją na moje przybycie. W sztabie organizacji Menschrajontzi, organizacji do której należało około 3.009 robotników

petrogradzkich, znajdowali się: Urycki, Joffe, Łunaczarski, Jureniew, Karachan, Władymirow, Manuilski, Posern, Litwens i inni.

Niechaj mi wolno będzie przytoczyć znajdującą się w XIV-ym tomie dzieł Lenina charakterystykę organizacji Menschrajontzi.

„Stanowisko ich w kwestji wojny, było stanowiskiem prawdziwych internacjonalistów, a ich taktyka pokrywała się całkowicie z naszą”.

Zaraz w pierwszych dniach po moim przyjeździe zakomunikowałem początkowo towarzyszowi Kamieniewowi, a później w obecności Lenina, Zinowiewa i Kamieniewa — redaktorowi „Prawdy”, że jestem gotów przyłączyć się natychmiast do organizacji bolszewickiej, jednakże uważam za konieczne załatwić jaknajprędzej przyjęcie organizacji Menschrajontzi do partji. Przypominam sobie, że kilku obecnych przy tej rozmowie towarzyszy zapytywało mnie, jak wyobrażam sobie przeprowadzenie tego połączenia, jacy członkowie prezydjum Menschrajontzi powinni wejść do redakcji „Prawdy” i do Komitetu Wykonawczego. Odpowiedziałem, że ze względu na brak różnic w poglądach, kwestja ta nie posiada dla mnie żadnego politycznego znaczenia. Jednakże w prezydjum Meschrajontzi znajdowały się elementy, starające się o odłożenie zjednoczenia na czas możliwie najdłuższy, stawiając najrozmaitsze warunki. Pomiędzy Petersburskim Komitetem Wykonawczym Partji i organizacją Menschrajontzi wypłynęły na nowo stare waśnie, zaostrzyły się różnice zdań, przypomniano sobie dawny brak zaufania. Wszystko to spowodowało przeciąganie sprawy zjednoczenia się.

Towarzysz Raskolnikow zapisał w ostatnich czasach dość dużo papieru, starając się dowieść, że moje stanowisko w roku

– 147 –

1917 było niezgodne ze stanowiskiem Lenina. Zbytecznym jest przytaczać znowuż przykłady i dowodzić kłamstwa tembardziej, że wynurzenia towarzysza Raskolnikowa nie różnią się od innych kłamstw, dotyczących owego okresu.

Wystarczy jeśli powtórzę kilka słów, któremi określił gdzieindziej ten sam okres naszej historii.

W roku 1923 pisał Raskolnikow na łamach „Proletarjackiej Rewolucji” w artykule zatytułowanym „Więzenie Kiereńskiego” no następuje: „Dawniejsze nieporozumienia z czasów przedwojennych zostały całkowicie usunięte. Niema dziś żadnej różnicy pomiędzy stanowiskiem Lenina i Trockiego. Uzgodnienie poglądów, jakie nastąpiło częściowo już podczas wojny, stało się faktem dokonany z chwilą powrotu Trockiego do Rosji. Już w pierwszym jego publicznym

przemówieniu wyczuli starzy leninowcy, że należy on do nas”.

Te słowa zostały napisane nie w tym celu, ażeby dowieść czegoś, lub kogoś zaatakować, nie, dlatego tylko ażeby opowiedzieć to, co rzeczywiście miało miejsce. Później pokazał wprawdzie towarzysz Raskolnikow, że potrafi opowiadać i to, czego nie było. Wydając zbiór swoich artykułów, w wydawnictwach Biura Historycznego Partji, usunął z nich troskliwie wszystko prawdziwe, aby zastąpić potrzebnem kłamstwem. Nie warto może zajmować się tak długo towarzyszem Raskolnikowem, jednakże jego postępowania jest charakterystycznem dla całej kampanji przeciwko mnie. W swoich komentarzach do trzeciego tomu moich dzieł pyta Raskolnikow: „Jakie stanowisko zajął towarzysz Trocki w roku 1917-ym? Towarzysz Trocki uważał się zawsze jeszcze za członka tej samej powszechnej partji do której należeli mieńszewicy, należeli Ceretelli i Skobielew; towarzysz Trocki nie mógł się wówczas jeszcze zdecydować na wybór mieńszewizmu, czy bolszewizmu. W owym czasie stanowisko towarzysza Trockiego było niezdecydowane i chwiejne.”

Jak można pogodzić te bezcelne kłamstwa z przytoczonymi powyżej słowami tego samego Raskolnikowa? „Różnice zdań z czasów przedwojennych zniknęły całkowicie.” — Jeśli Trocki nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska w stosunku do bolszewików i mieńszewików, jakże było możebnem, że „my starzy leninowcy odczuwaliśmy, że to jeden z naszych”.

Ale to jeszcze nie wszystko. W artykule „Sierpniowe dni” pisał ten sam Raskolnikow: „Lew Dawidowicz (Trocki) nie był

– 148 –

wówczas oficjalnym członkiem naszej partji, jednakże pracował w niej nieprzerwanie od dnia swojego powrotu z Ameryki. W każdym razie od chwili pierwszej mowy w Sowiecie, uważaliśmy go wszyscy jako naszego przywódcą partyjnego.”

To brzmi jasno i wyraźnie. Zdawało-by się prawie niemożliwem komentować te słowa inaczej. Niema obawy! Dla planowo działających, popartych wskazówkami rządu, fałszerzy historii niema nic niemożliwego.

Chciałbym przytoczyć jeszcze kilka zdań z artykułu Raskolnikowa „Więzienie Kiereńskiego”, ażeby nie tylko jego postępowanie, ale i zachowanie się całego naszego kierownictwa mogło zabłysnąć w pełnem świetle swojej szlachetności: „Zachowanie się Trockiego w stosunku do Włodzimierza Iljicza było zawsze pełnem najwyższego szacunku. Trocki stawiał Lenina na pierwszym miejscu pomiędzy wszystkiemi poznanymi w Rosji i zagranicą współczesnemi przywódcami komunizmu. Ton, jakim

przemawiał Trocki o Leninie był pełny szacunku, mową ucznia do swego mistrza. W owym czasie pracował Lenin już 30-ci, a Trocki-20 lat dla proletariatu. Poprzednie przedwojenne nieporozumienia zniknęły całkowicie.”

To świadectwo Raskolnikowa, wystawione przez niego dla scharakteryzowania stosunków Lenina i Trockiego, nie przeszkadza mi dzisiaj cytować ze złośliwą radością jednego z moich listów pisanych do Czheidze,—jednego z przywódców mienszewickich listu, w którym napadłem ostro na Lenina. List był pisany w roku 1912, w czasie najgorętszego sporu z Leninem.

Muszę dodać jeszcze, że Raskolnikow często spotykał mnie latem 1917 z racji swojej działalności. Woził mnie swoim samochodem do Kronsztatu pytał się często o radę i t. p. Jego wspomnienia poprzednie posiadają dlatego nieocenioną wartość dokumentów, podczas gdy późniejsze „poprawki” nie są niczem innym, jak pracą fałszerza, wykonującego ślepo rozkazy zgóry.

– 149 –

Od maja do października 1927 r.

Szereg dokumentów, wydanych przez bolszewików w maju, czerwcu i lipcu 1917-go roku napisane były przezemnie albo przymojej współpracy. Do nich należy np. „Wezwanie bolszewickiej frakcji pierwszego Kongresu Sowietów w sprawie postępowania na froncie, list do Komitetu Wykonawczego Partji Bolszewickiej, pisany w dniach demonstracji czerwcowych i inne. Wypadkowo dostała się do rąk moich cała paczka bolszewickich rezolucji z owych czasów, rezolucji napisanych całkowicie lub w znacznej części przezemnie. We wszystkich moich przemówieniach, na wszystkich zebraniach zawsze zaznaczałem moją solidarność z bolszewikami.

Jeden „z marksowskich historyków” w nowym stylu próbował niedawno odkryć spory pomiędzy mną a Leninem, przyczyną których miało być nieudane powstanie sierpniowe. Podobne kłamstwa można czytać jedynie ze wstrętem. Na swoją obronę niech mi wolno będzie przytoczyć kilka dokumentów. W jednym z moich oświadczeń, skierowanych do ówczesnego Rządu Tymczasowego pisałem:

„Podzielał wszystkie poglądy Lenina, Zinowjewa i Ramieniowa i broniłem ich zawsze zarówno na łamach mojego pisma jak i we wszystkich przemówieniach publicznych; to że nie należę do redakcji „Prawdy” i nie jestem członkiem organizacji bolszewickiej, nie jest skutkiem jakichkolwiek różnic poglądów politycznych, a wypływa jedynie z układów historycznych naszej partji”.

W jednym z listów, w którym podawał kandydatów bolszewickich do Konstytuanty pisał Włodzimierz Iljicz.

„Nie możemy sobie pozwolić na tak wielką liczbę kandydatów, posiadających bardzo mało doświadczenia, który w dodatku jak np. Łarin, dopiero teraz wstąpili do partji. Musimy listę kandydatów przejrzeć raz jeszcze i poprawić...

Naturalnie nie będzie się nikt przeciwstawiał podobnej kandydaturze, jak towarzysza L. D. Trockiego, ponieważ po pierwsze walczył on od pierwszego dnia przybycia jak prawdziwy internacjonalista, po drugie pracował pomiędzy Menschrajontzi nad połączeniem ich z nami, po trzecie potrafił stanąć w ciężkich dniach lipcowych na wysokości swojego zadania, jako płomienny obrońca partji rewolucyjnego proletariatu. Jest zupełnie zrozumiałe, że nie możemy tego powiedzieć o większości młodych członków partji, kandydujących wspólnie z towarzyszem Trockim”.

Kwestja stanowiska, jakie zajęliśmy w stosunku do załamującego się, na wpół burżuazyjnego, rządu mienszewików i socjalrewolucjonistów, została rozstrzygnięta podczas nieobecności Lenina. Rząd ówczesny chciał zawrzeć jeszcze raz kompromis ze wszystkimi partjami. Ja byłem mówcą, występującym w imieniu bolszewików, bojkotujących Konstytuantę. Większość frakcji bolszewickiej głosowała na ówczesnej konferencji, jak wiadomo przeciwko bojkotowi. Lenin podzielał zdecydowanie poglądy mniejszości. W sprawie tej napisał co następuje:

„Musimy bojkotować Konstytuantę, musimy pozostawić chwilowo Sowiety robotników, żołnierzy i chłopów i przejść do zrzeczeń zawodowych, oprzeć się na szerokich masach. Musimy ich wezwać do walki. Musimy podać im jasne, uczciwe hasło: „Przepędźcie bonapartystyczną bandę Kiereńskiego z jej fałszywą konstytuantą, z jej dumą Ceretellego i Bułygińskiego. Mienszewicy i socjalrewolucjoniści odrzucili naszą kompromisową propozycję pokojowego przekazania władzy Sowietom, jakkolwiek nie mieliśmy wówczas w nich większości. Rządy Kiereńskiego rozpoczynały stale na nowo swoje brudne machinacje z kadetami. Precz z mienszewikami i socjalrewolucjonistami! Rozpocznijcie bezwzględną walkę z nimi! Wypędźcie ich bez litości ze wszystkich rewolucyjnych organizacji! Żadnych stosunków, żadnego kontaktu z tymi przyjaciółmi obszarników i kapitalistów”.

Dnia 28-go września Lenin pisał:

„Trocki występował za bojkotem. Brawo towarzyszu Trocki. Bojkot nie został przyjęty przez Bolszewicką Frakcję na posiedzeniu demokratycznej konfederacji. Pomimo to, niech żyje bojkot”.

– 152 –

– 153 –

Mój udział w rewolucji październikowej.

W kwestji mojego udziału w rewolucji październikowej mówią komentarze do XIV-go tomu zbioru dzieł Lenina co następuje:

„Kiedy większość w Sowietach Petersburskich dostała się do rąk bolszewików został Trocki wybrany na przewodniczącego, na tem stanowisku zorganizował powstanie 25-go października”.

Ile w tym jest prawdy, a ile kłamstwa niech rozstrzyga jeśli nie obecne, to przyszłe—biuro historyczne partji. Towarzysz Stalin przeczył niedawno słowom Lenina stanowczo; wyjaśnia on w swoim artykule o „Trockiźmie i Leninowcach”.

„Muszę powiedzieć, że w powstaniu październikowem nie odegrał towarzysz Trocki żadnej poważniejszej roli. Zresztą nie mógł jej nawet odegrać, ponieważ, jako przewodniczący petrogradzkiego Sowietu, musiał spełniać rozkazy autorytetów odpowiednich partji, którzy kierowali każdym jego krokiem”. Dalej mówi znowu:

„Towarzysz Trocki nie odgrywał poważniejszej roli ani w życiu partji, ani w powstaniu październikowem, nie mógł zajmować zresztą żadnego poważnego stanowiska, ponieważ był stosunkowo nowym człowiekiem w partji”.

Pisząc te słowa Stalin zapomina całkowicie o tem, co mówił 6-go listopada 1918 r. a więc w pierwszą rocznicę rewolucji, kiedy wszystko było jeszcze jasnym w pamięci uczestników. Wówczas już rozpoczął Stalin kampanję przeciwko mnie. Jednakże

– 154 –

okoliczności ówczesne zmuszały go prowadzić walkę ostrożniej i ciszej, niż może to robić dzisiaj.

Przytoczę tutaj ustęp z jego artykułu w „Prawdzie” zatytułowanym „Rola najważniejszych przywódców partji”.

„Cała organizacja powstania była dziełem przewodniczącego Sowietu Piotrogradzkiego—towarzysza Trockiego.

Można twierdzić z pewnością, że szybkie przejście garnizonu wojskowego na stronę Sowietów, śmiałe wykonanie pracy

Rewolucyjnego Komitetu Żołnierskiego jest dziełem przedewszystkiem towarzysza Trockiego”.

Dzisiaj trudnooby uwierzyć, że podobne słowa, które zresztą nie miały być wcale pochwalną tyradą, (ówczesne zamiary Stalina były wręcz przeciwne) — że te słowa wyszły z ust Stalina. Kiedyś było powiedziane, że mówiący prawdę człowiek jest w stanie, nawet posiadając słabą pamięć, nigdy sobie nie przeczyć. Kłamca, nieuczciwy i niesumienny musi zawsze pamiętać o tem, co powiedział dawniej.

Towarzysz Stalin usiłuje wraz z towarzyszem Jarosławskim stworzyć obecnie nową historję przewrotu październikowego, opierając się na utworzeniu przez partję ówczesnej „czynnej komisji dla planowego przeprowadzenia powstania” do której to komisji towarzysz Trocki nie należał.

Jednak Lenin również nie był członkiem tej komisji, fakt ten dowodzi, że miała ona tylko podrzędną organizacyjną rolę. Legenda o działalności tej komisji została dzisiaj stworzona dla tej prostej przyczyny, że Stalin do niej kiedyś należał.

Przytaczam tutaj nazwiska innych członków: Swierdłow, Stalin, Dzierżyński, Bubnow, Urycki. Aczkolwiek nie jest rzeczą przyjemną grzebać się w starych śmieciach, jednakże zdaje mi się koniecznem, jako członkowi i świadkowi ówczesnych wypadków, stwierdzić co następuje:

Rola Lenina nie wymaga naturalnie żadnych komentarzy. Swierdłowa spotykałem często i zwracałem się do niego, potrzebując rady lub ludzi do pomocy. Towarzysz Kamieniew, którego początkowe stanowisko przyniosło wiele szkody, co zresztą dzisiaj sam przyznaje,— brał jednak w rzeczywistym przebiegu rewolucji bardzo czynny udział. Rozstrzygająca noc z 25—26 października zastała Kamieniewa i mnie w lokalu Rewolucyjnego Żołnierskiego Komitetu, udzielających wyjaśnień i rozdających telefonicznie rozkazy. Ale, starając się natężyć swoją pamięć jaknajwięcej, nie

– 155 –

mógłbym mimo to odpowiedzieć na czem polegała w tych decydujących momentach rola Stalina. Ani razu nie zwróciłem się do niego z prośbą o radę lub współpracę. Ze swojej strony nie przejawiał Stalin żadnej inicjatywy, nie podał żadnej samodzielnej propozycji. Tych faktów nie zmieni żaden „marksowski historyk” w nowym stylu.

Stalin i Jarosławski zadali sobie wiele trudu, aby dowieść, że ustanowiony przez partję „Czynny Komitet” do którego wchodził: towarzysze Swierdłow, Stalin, Dzierżyński, Bubnow i Urycki kierował całym przebiegiem powstania. W dalszym ciągu powołuje się Stalin na to, że Trocki nie był członkiem tego Komitetu. Niestety, dzięki brakowi

uwagi ze strony Stalina i jego historyków ukazał się w „Prawdzie” dokładny wyciąg ze sprawozdania Komitetu Wykonawczego w kwestji wypadków od 16-go do 29-go października 1917 r.

„Komitet Wykonawczy stworzył rewolucyjne wojskowe centrum z następującymi członkami: Swierdłow, Stalin, Dzierżyński, Bubnow i Urycki; to centrum winno było stanowić część składową Rewolucyjnego Komitetu Sowieckiego”. Rewolucyjny Komitet był wojskowo-rewolucyjną ekspozyturą Sowietu Petrogradzkiego. Nie było żadnego innego organu kierującego powstaniem. Tych pięciu, wybranych przez Komitet Wykonawczy towarzyszy, powinni byli wejść jako uzupełnienie do sztabu rewolucyjnego Komitetu Żołnierskiego, którego przewodniczącym był Trocki. Było więc chyba zbyt późno naznaczać Trockiego jako członka sztabu organizacji, której był przewodniczącym! Tak, towarzyszu Stalin, trudnem jest korygować fakty historyczne, fakty które są rzeczą dokonaną.

11 Listopada 1927 r.

Napisałem w Brześciu krótką historję rewolucji październikowej. Moja książka tłumaczona na szereg języków wyszła w dziesiątkach wydań. Nie zwrócono mi jednak nigdy uwagi, aby książka ta posiadała bijącą w oczy lukę; nie wspominał mianowicie o głównych kierownikach powstania—pięciu towarzyszach z Wojskowego Rewolucyjnego Centrum. Jeśli się tak źle orjentuję w historii wypadków październikowych, dlaczego nikt mnie dotąd nie oświecił? Dlaczego moja książka była studjowaną w pierwszych latach rewolucji we wszystkich państwowych szkołach partyjnych? Zresztą, jeszcze w roku 1922 było organizacyjne biuro

– 156 –

partji zdania, że rozumiem cośkolwiek z historii rewolucyjnego października. Przytoczę tutaj mały, ale wiele mówiący dowód uznania”.

Nr. 14.302 Moskwa, 24 Maja 1922 roku.

Do towarzysza Trockiego

Wyciąg ze sprawozdania z posiedzenia biura organizacyjnego Komitetu Wykonawczego z dnia 22 maja 1922 r., Nr. 21.

Polecenie dla towarzysza Jakowlewa z dnia 1 października w sprawie napisania pod redakcyjnem kierownictwem towarzysza Trockiego—podręcznika historii rewolucji październikowej.

Podpisane: Sekretarjat, Wydział Propagandy.

Miało to miejsce w maju 1922 r. Wówczas były moje dzieła o historii roku 1905 i rewolucji październikowej — już publikowane i

dobrze znane w biurze organizacyjnym, którego kierownikiem był Stalin. Mimo to było biuro zdania, że jest rzeczą konieczną powierzenie mi redakcji podręcznika historii rewolucji październikowej. Jakże to było możliwe? Jedyne dlatego, że oczy Stalina i jego przyjaciół politycznych dopiero wówczas ujrzały „niebezpieczeństwo trockizmu”, kiedy oczy Lenina zamknęły się na wieki.

– 157 –

Zaginione dokumenty.

Wkrótce po rewolucji październikowej zarysowały się wśród przywódców naszej partii ostre różnice zdań w kwestji stosunku do innych „Partji socjalistycznych”. W pierwszym rządzie rozważano kwestję, czy należy stworzyć jednolity rząd bolszewicki, czy rząd koalicyjny w związku z mieńszewikami i socjalrewolucjonistami. Dnia 14-go listopada przemawiał Lenin w tej kwestji na zebraniu Komitetu Piotrogradzkiego. Sprawozdania z zebrań Komitetu Wykonawczego w roku 1917 zostały opublikowane w 10-tą rocznicę rewolucji październikowej. Pierwotnie było w ich liczbie i sprawozdanie z posiedzenia w dniu 14-go listopada. Wymieniano je i w korekcie spisu treści. Następnie jednak zostało ono na zasadzie rozkazu z góry z tekstu usunięte i zatajone przed partją. Przyczyna jest łatwo zrozumiała. W sprawozdaniu tym mówił Lenin w kwestji koalicji co następuje:

„Co się tyczy koalicji, to nie jestem w stanie poważnie o tem mówić. Trocki powiedział już oddawna, że żadne porozumienie nie jest możliwe. Trocki rozumiał całą sytuację i od tego czasu nie mieliśmy jeszcze nikogo, ktoby był lepszym bolszewikiem”.

Mowa kończyła się hasłem:

„Żadnego kompromisu „Niech żyje jednolity rząd bolszewicki”.

Jak mówią, rozkaz usunięcia tego sprawozdania z biura historycznego partji był zaopatrzony wyjaśnieniem jakoby mowa Lenina była najwidoczniej niedokładnie powtórzoną. Jedno jest

– 158 –

pownom, mianowicie to, że mowa Lenina nie zgadza się z obecnym obrazem historii rewolucji październikowej, obrazem malowanym przez zwolenników Stalina.

To sprawozdanie jest ciekawym dowodem stosunku Lenina do dyscypliny partyjnej z chwilą, kiedy poza nią kryje się lub chce się ukryć—polityka oportunistyczna. Po mowie towarzysza Fenigsztajna Lenin wyjaśnił:

„Jeśli chcecie rozłamu, to możecie go przeprowadzić. Jeśli otrzymacie większość—weźcie władzę w Komitecie Wykonawczym we własne ręce i prowadźcie swoją politykę dalej. Wtedy udamy się do marynarzy”.

Tym postawieniem sprawy, swoją odwagą, zdecydowanym i nieustępliwym zachowaniem się, uratował Lenin partję od rozłamu.

Żelazna dyscyplina, tak jest! ale tylko wtedy, jeśli za nią stoi polityka rewolucyjna!

Przemawiając w dniu 4 kwietnia na konferencji partyjnej Lenin stwierdził (sprawozdanie z tego posiedzenia zostało również przez Stalina ukryte przed partją):

„Nawet nasi towarzysze — bolszewicy mają zaufanie do Rządu Tymczasowego; jest to oszołomienie czadem rewolucji. Niestety, jest to również koniec rewolucji. Wy towarzysze, macie zaufanie do tego rządu. Jeśli tak jest w rzeczywistości nie możemy dalej współpracować”.

W dalszym ustępie mówił:

Jak słyszę istnieją w naszym łonie tendencje stworzenia w Rosji koalicji na zasadzie porozumienia ze zwolennikami obrony narodowej; równałoby się to zdradzie sprawy socjalizmu. Ja osobiście uważam za lepsze pozostać sam jak Liebknecht — jeden przeciwko stu dziesięciu”.

Dlaczego dobierał Lenin podobnie ostrych zwrotów, dlaczego mówił — jeden przeciwko stu dziesięciu? Ponieważ na konferencji w marcu 1927 r. tendencje kompromisowe wystąpiły specjalnie silnie.

Stalin reprezentował na tej konferencji poglądy Sowietu Krasnojarski ego proponującego:

„Popierajcie rząd tymczasowy tylko tak dalece, jak będą wymagały tego w rozwoju rewolucji, interesy klasy robotniczej i rewolucyjnego chłopstwa!

Więcej jeszcze: Stalin wystąpił jako zwolennik koalicji

– 159 –

z Ceretelliin, przywódcą mieńszewików. Poniżej przytaczam dokładny wyciąg ze sprawozdania konferencyjnego:

Na porządku dziennym wniosek Ceretellego za rządem koalicyjnym.

Stalin: „Obowiązkiem naszym jest pójść na tą propozycję. Należy sformułować warunki na jakich byśmy mogli wstąpić do podobnej koalicji. Możliwe byłoby porozumienie na platformie stworzonej przez grupę Zimmerwald-Kienthal.

W czasie dyskusji wielu członków było zdania, że podobna koalicja by luby dość „pstrą” w swoim składzie, Stalin jednak bronił się:

„Niema żadnego celu zgóry przypuszczać możliwości różnicy zdań. Różnica zapatrywań jest w życiu partyjnym nieuniknioną. My potrafimy jednak przezwyciężyć te różnice wewnątrz partji”.

Różnica zdań z Ceretelim jest dla Stalina drobną sprawą; w stosunku do jego zwolenników okazuje Stalin serdeczne zrozumienie demokratyczne. Mówi on: „różnice zdań istnieją w partji zawsze”. A więc towarzysze, kierownicy biura historycznego partji, pozwólcie mi zadać jeszcze jedno pytanie: dlaczego sprawozdania z konferencji partyjnej w marcu 1917 nie są do dziś dnia opublikowane? Zarzucacie cały kraj kwestjonariuszami, rojącymi się od rubryk i cyfr, zbieracie wszelkie możliwe wiadomości, posiadające czasami bardzo błahe znaczenie. Dla czego więc ukrywacie sprawozdania z konferencji marcowej, sprawozdania o niesłychanym znaczeniu dla historii naszej partji? Sprawozdania te charakteryzują przecież stanowisko kierowników partji w przeddzień powrotu Lenina do Rosji. Zapytywałem wielokrotnie w sekretarjacie Komitetu Wykonawczego i w Prezydium Centralnej Komisji Kontrolującej, dlaczego ukrywa biuro historyczne przed partją dokument o tak pierwszorzędnym znaczeniu? Dokument ten jest wam znany, znajduje się w waszym posiadaniu. Jeśli go nie publikujecie, to z tej prostej przyczyny, że rzuca on jasne światło na zachowanie się Stalina w ostatnich dniach marca i początkach kwietnia, to jest wówczas, kiedy usiłował zacząć samodzielną pracę polityczną.

W przytaczanej kilkakrotnie już mowie na konferencji z dnia 4 kwietnia Lenin twierdził:

„Prawda” wymaga od rządu abyśmy wyrzekli się aneksji. Nonsens, wyraźnie drwiny z” to sprawozdanie nie ukazało się również. Pozostała tutaj luka, ale myśl przewodnia,

– 160 –

ogólny kierunek przemowy jest jasnym. Jednym z redaktorów „Prawdy” był Stalin. Pisywał on półpatryjotyczne artykuły i występował jako rzecznik rządu tymczasowego.

Do manifestu Kiereńskiego i Ceretelli, dokumentu pełnego kłamstw socjalpatryjotycznych, który wywołał u Lenina zdecydowaną niechęć, odniósł się Stalin przychylnie.

To jest przyczyną, jedyną przyczyną, towarzysze z biura historycznego, dla czego chowacie przed partją sprawozdanie z konferencji marcowej.

Cytowałem mowę Lenina, wypowiedzianą na posiedzeniu Piotrogrodzkiego Komitetu z dnia 14 listopada. Czy sprawozdanie z tego posiedzenia było opublikowane? Nigdy. I dla czego? Ponieważ wyście temu przeszkodzili. Tylko co ukazał się zbiór protokołów pierwszego

legalnego Komitetu Piotrogradzkiego za rok 1917. Sprawozdania z posiedzenia w dniu 14 listopada znajdowało się początkowo w tym zbiorze. Jak powiedziałem jednak biuro historyczne partii usunęło go z książki, wyjaśniając, że najwidoczniej mowa Lenina została przy przepisywaniu fałszywie zrozumiana przez sekretarzy. Na czym polega to „widocznie” fałszywe powtórzenie. Polega ono na tym, że słowa Lenina są zaprzeczeniem fałszywych zarzutów, stawianych przez dzisiejszą historyczną szkołę Stalina i Jarosławskiego — Trockiemu. Wszyscy, którzy znają sposób mówienia Lenina, przyznają bezwątpienia prawdziwość, przypisywanych mu w sprawie kompromisu słów. W groźbie „pójdziemy wówczas do marynarzy” widać wyraźnie żywego Lenina owych dni. Wy chowacie sprawozdania przed partją. Dlaczego? Z powodu zdania Lenina o Trockim. Oto jedyny powód.

Chowacie te sprawozdania, ponieważ kompromitują Stalina, ponieważ niszczą waszą pracę przeciwko Trockiemu, kompromitują wasze dzieło fałszerzy historii.

– 161 –

Dwa zdania towarzysza Jarosławskiego.

Dziewięć dziesiątych swoich oszczerstw i kłamstw poświęca Jarosławski autorowi tych stron; doprawdy byłoby rzeczą niesłychanie trudną wymyślić głupsze i podlejsze łgarstwa. Nie należy sobie jednak wyobrażać, że towarzysz Jarosławski zawsze w podobny sposób pisał. Był czas kiedy publikował zupełnie inne rzeczy. Coprawda były tam dokładnie te same rewolwerowe frazesy, ten sam ordynarny ton, jednakże kierunek całkiem inny. Wiosną roku 1923 opublikował Jarosławski artykuł o początkach mojej działalności politycznej. Artykuł ten roił się od wynoszących pod niebiosa pochwał do tego stopnia, że prawie nie można go było doczytać do końca. Tylko przewyciężając wstręt mogę cytować jego słowa, jednakże jest to koniecznym dla rzucenia jasnego światła na sprawę. Towarzysz Jarosławski urządza sobie zabawkę, przesłuchując w ogniu krzyżowych pytań komunistów, którzy popełnili „przestępstwo”, rozpowszechniając testament i listy Lenina oraz inne nielegalne dokumenty, w których krytykował Lenin — Stalina.

Dzisiaj my weźmiemy inkwizytora partji, towarzysza Jarosławskiego, na przesłuchanie.

„Wspaniała literacka i publicystyczna działalność towarzysza Trockiego”, tak pisał Stalin w 1923 na łamach „Syberyjskich Ognii”, zjednała mu światową sławę i tytuł „księcia dziennikarzy”; tak bowiem nazywał go słynny angielski dramaturg, Bernard

Shaw. Kto obserwował działalność Trockiego w przeciągu ostatniego ćwierćwiecza, wie dokładnie, jak rozwijały się stopniowo jego zdolności polemika i twórcy, jak rozwijał się w ogniu walki o rewolucję proletarjacką — kwiat jego ducha. Od początku jego działalności było jasnym, że partja posiada w nim głęboki talent.

Jego artykuły dziennikarskie płonęły, były pełne obrazowości i koloru; a przy tern przechodziły przecież przez żelazne szpony cenzury caratu, cenzury, uniemożliwiającej każdą wolną myśl, każdą nawet nową formę twórczości, któraby chciała wybić się ponad przeciętność. Z pewnością wielu z nas widziało fotografię młodego Trockiego z czasów pierwszego zesłania na Sybir — tę głowę o wielkiej czuprynie, charakterystycznych wargach i czarnym łuku brwi. Pod potężną czupryną płonęły myśli twórcy, przewalał się potok idei, które zmuszały czasem towarzysza Trockiego zejść z najkrótszej drogi i szukać możliwości dojścia do celu drogą okólną.

W swoich poszukiwaniach ideału wolności proletarjackiej, we wszystkich najcięższych wypadkach, był zawsze pełen oddania sprawie rewolucji, był urodzonym trybunem ludu z ostrym, a jednak pełnym zdolności przystosowania się — sposobem mówienia, zdolnym do pokonania każdego wroga. Autor, władający piórem, rozsypującym jak perły — bogactwa jego myśli.

Dalej pisze towarzysz Jarosławski: „artykuły, którymi dysponujemy, dotyczą okresu większego niż dwa lata — czasu od października 1900 roku do 12 września 1902 roku. Syberyjscy towarzysze czytawali te artykuły z zachwytem i oczekiwali z niecierpliwością ukazywania się ich. Tylko niewielu wiedziało kto był ich autorem, a ci, którzy go znali, nie myśleli wówczas zapewne, że stanie się on jednym z najznakomitszych przywódców armji rewolucyjnej w największej rewolucji świata.

Swój protest przeciwko pesymizmowi zmęczonej, rosyjskiej inteligencji podniósł towarzysz Trocki dopiero później, walczył nie słowami, ale czynom — ramię przy ramieniu — z rewolucyjnym proletarjatem wielkiej rewolucji; na to trzeba było potężnych sił ducha.

Syberyjska wieś nie potrafiła tego ducha złamać; przeciwnie, wzmocniła w nim tylko zamiary gruntownego zerwania ze stosunkami, które umożliwiały opisywane przez niego rzeczy”.

Jakkolwiek towarzysz Jarosławski zmienił kąt swojego widzenia o całe 180°, można mu jednak przyznać, że został sobie pod jednym

względem wierny: jest równie nieznośny w swoich napaściach jak i w swoich pochwałach.

– 164–

– 165 –

Dwa zdania towarzyszy Olmińskiego i Łunaczarskiego.

Towarzysz Olmiński odegrał dość znaczną rolę w walce przeciwko trockizmowi; ze specjalnym zapałem zwalczał moją, wydrukowaną początkowo w niemieckim języku, — książkę pod tytułem „1905”. Jednakże towarzysz Olmiński miał o tej książce dwa zdania: jedno za czasów Lenina i drugie za czasów Stalina. W październiku 1921 zaproponował ktoś przełożenie mojej książki i wydanie jej w rosyjskim języku. W tej sprawie napisał do mnie Olmiński list, który przytaczam poniżej:

„Kochany Lwie Dawidowiczu, biuro historyczne partji będzie, rzecz prosta, zachwycono możliwością wydania pańskiej książki w rosyjskim języku, jednakże powstaje pytanie — kto ma ją przetłumaczyć? Nie można przecież pozwolić pierwszemu lepszemu tłumaczyć książkę Lwa Trockiego. Całe piękno i odrębność pańskiego stylu mogłyby być stracone. Możebyście mogli znaleźć wolną godzinę dziennie, wolną od tak ważnych dla państwa zajęć i zużyć ją na pracę — równie dla państwa ważną, — pracę, podyktowania stenografistce rosyjskiego tekstu. Jeszcze jedno pytanie: dlaczego nie przygotowuje pan całkowitego wydania swoich dzieł? Byłoby nam bardzo łatwo znaleźć kogoś do przeprowadzeniu wstępnej pracy. Jest najwyższy czas wziąć się do tego. Nowa generacja, która nie zna dokładnie historii partji, nie

– 166 –

czytała dzieł przywódców partyjnych, schodzi często na bezdroża. Przesyłam panu książkę w głębokiej nadziei, że powróci wkrótce w rosyjskim przekładzie do biura”.

Załączam serdeczne życzenia

10 październik 1921. Olmiński.

Tak pisał Olmiński w końcu 1921, a więc w długi czas po wyjściu na jaw różnicy poglądów moich i Lenina, w sprawie pokoju zawartego w Brześciu Litewskim oraz w kwestji związków zawodowych, różnicy zdań, której Olmiński i towarzysze starają się nadać dzisiaj kolosalne znaczenie. Jesienią 1921 uważał Olmiński rosyjskie wydanie „roku 1905” za sprawę o znaczeniu państwowym. Był sam inicjatorem opublikowania zbioru moich dzieł o których mówił, że są konieczne dla wychowania

młodej generacji partji. W jesieni 1921 nie był zdaje się towarzysz Olmiński— dzisiaj starzec 90-letni — dzieckiem, orjentował się dobrze w naszej przeszłości. Różnice zapatrywań moje i bolszewików były mu wiadome lepiej, niż komukolwiek inemu. On sam przecież polemizował ze mną w dawnych czasach. Wszystko to nie przeszkodziło mu nastawać na wydanie pełnego zbioru moich dzieł. Lub może towarzysz Olmiński był w roku 1921 sam „trockistą”?

Towarzysz Łunaczarski zalicza się dziś również do tych, którzy „demaskują” opozycję. Jak inni — oskarża nas o pesymizm i o brak zaufania.

Towarzysz Łunaczarski nie zadawalnia się przeciwstawieniem zasad Lenina i „trockizmu”; obrzuca nas jeszcze szeregiem insynuacji osobistych. Jak inni potrafi Łunaczarski pisać w tej samej kwestji, — chwalać lub ganiać. W 1923 wydał broszurę pod tytułem: „Sylwetki Rewolucyjne”. Jeden rozdział tej książki jest poświęcony mnie; Chciałbym go zacytować ze względu na przesadne pochwały, jakimi mnie obdarza; specjalnie wyszukuję ustępy w których jest mowa o moim stosunku do Lenina:

„Trocki jest potężną osobowością, wpadającą łatwo w gniew; jedynie w stosunku do Lenina okazywał od czasu swojego pojednania z nim — stale pełne szacunku, wzruszające oddanie i ze skromnością, która jest znamię prawdziwej wielkości — uznawał wyższy autorytet Lenina”. A teraz kilka wierszy poprzednich:

– 167 –

„Gdy Lenin leżał złożony śmiertelną chorobą, nikt nie wyraził lepiej naszych uczuć niż Trocki”.

„Gdy się pomyśli, że Lenin mógłby obecnie umrzeć”, — tak mówił bynajmniej nie sentymentalny towarzysz Trocki, „całe dalsze życie wydaje się niewiele warte i prawie chciałoby się przestać żyć dalej”.

Cóż to za ludzie, którzy potrafią jak płatni sekretarze pisać dziś tak, a jutro inaczej?

– 168 –

– 169 –

Dyskusje w sprawie Brześcia Litewskiego i zrzeczeń zawodowych.

To, czego udowodniłem przykładami z roku 1917, mógłbym dowieść również, opierając się na historii lat następnych. Nie twierdzą, że nie było nigdy różnicy zdań między mną a Leninem, — przeciwnie

istniały one. Różnice zdań w sprawie pokoju w Brześciu Litewskim trwały w ciągu kilku tygodni i przybrały nawet na kilka dni ostry charakter. Jednakże komentowanie mego odmiennego zdania w tej sprawie, jako skutków mojego rzekomego lekceważenia włościństwa, jest śmiesznem i może być robione tylko w celu przypisania mi obecnie poglądów Bucharina, poglądów z którymi się nie zgadzałem nigdy. Nie myślałem w 1917, ani 1918 wzywać masy chłopskie do rewolucyjnej wojny.

W sprawie oceny nastrojów, panujących pośród chłopów i robotników po ukończeniu wojny imperjalistycznej, zgodziliśmy się z Leninem całkowicie. Wprawdzie nastawałem na to, aby odwlec o ile możliwości kapitulację przed Hohenzollernami. Jednakże nie robiłem tego w celu wywołania wojny rewolucyjnej tylko aby pokazać niemieckiemu i europejskiemu robotnikowi, że niema żadnego tajnego porozumienia między narai i rządem Hohenzollernów.

Decyzję zakończenia wojny, bez podpisania jednak narzucanego nam aktu pokoju, powzięliśmy w celu przekonania się czy

– 170 –

Hohenzollernowie będą jeszcze w stanie prowadzić wojnę przeciwko rewolucji. Postanowienie to zostało przez większość Komitetu Wykonawczego przyjęte.

Po podpisaniu traktatu pokojowego z Hohenzollernami kwestja różnicy zdań między mną a Leninem została automatycznie załatwiona i wspólna? praca poszła dalej swoją drogą. Bucharin jednak uczynił ze swoich brzeskich poglądów podstawę do wielkiej walki z „lewym komunizmem”, z którym nie podtrzymywałem stosunków nigdy. Mamy ciągle jeszcze mądrych ludzi, którzy nie mogą się uspokoić i przejść do porządku dziennego nad hasłem „ani wojna, ani pokój”. Hasło to zawiera w sobie, jak im się zdaje, sprzeczność, gdy tymczasem życie uczy nas, że dwa państwa znajdują się często w stosunkach, które możnaby określić stanem — „ani pokoju ani wojny”. Również z państwami Ententy nie mieliśmy w pierwszych czasach rewolucji ani pokoju, ani wojny, a w gruncie rzeczy w stosunku do Anglii stan ten trwa do dzisiaj.

Doświadczenie pokazało, że Lenin miał rację. W czasie pertraktacji brzeskich wszystko zależało od kwestji, czy stosunki w Niemczech na początku roku 1918 rozwinęły się już w ten sposób, że nie będziemy potrzebowali, nie prowadząc dalej wojny — podpisywać pokoju.

Gdybyśmy chcieli wierzyć dzisiejszym historykom partji, musielibyśmy przyjąć, że pierwsze sześć lat rewolucji były wypełnione jedynie sporami w kwestji Brześcia Litewskiego i Zrzeszeń

Zawodowych. Wszystko inne zniknęło: przygotowanie do powstania październikowego, powstanie samo, utworzenie rządu, organizacja czerwonej armii, wojna domowa, cztery kongresy kominternu, cała praca literacka propagandy komunistycznej, praca zagranicznych i własnej partji komunistycznej. Z całej tej roboty, w czasie której — we wszystkich ważnych sprawach zgadzaliśmy się z Leninem całkowicie, pozostało dla naszych dzisiejszych historyków tylko dwa momenty: Brześć Litewski i Zrzeszenia Zawodowe.

Stalin i jego lokaje zadali sobie największy trud ażeby uczynić z dyskusji w sprawie zrzeszeń zawodowych „gorzką” walkę Trockiego przeciwko Leninowi. Chciałbym tu przytoczyć, co powiedziałem do towarzysza Szlapnikowa — zresztą zdecydowa-

– 171 –

nego przeciwnika polityki Lenina; działo się to w dniu 26 stycznia 1921 roku, w czasie kongresu górników.

Towarzysz Szlapnikow mówił: Nie wiercie w różnice zdań pomiędzy Trockim i Leninem, oni porozumieją się ze sobą i skierują ostrze walki przeciwko nam”.

Moja odpowiedz brzmiała: „Nie rozumiem co ma na myśli towarzysz Szlapnikow. Rzecz prosta, że dojdziemy z Leninem do porozumienia, ponieważ — mimo nieporozumień — dążymy zawsze do jedności.

Chciałbym zacytować jeszcze, co mówił w tej samej kwestji Lenin, w swoim ostatnim słowie, zamykając dyskusję w sprawie Zrzeszeń Zawodowych:

„Szlapnikow myśli, że Lenin i Trocki pogodzą się znowuż; towarzysz Trocki odpowiada”: Kto nie wieży, że porozumienie jest koniecznem, pracuje przeciwko partji; rzecz prosta, że dojdziemy do porozumienia — ponieważ jesteśmy towarzyszami partyjnymi”.

Przyznałem Trockiemu rację. Prawda, że różniliśmy się w zdaniach, jednak, gdy w Komitecie Wykonawczym zarysowują się mniej lub więcej ostre różnice poglądów, rozstrzyga wtedy partja w ten sposób, że godzimy się z jej wolą i z kursem przez nią naznaczonym. Śmiesznem jest, gdy Bucharin próbuje uknuć z dyskusji w sprawie zrzeszeń zawodowych broń przeciwko „trockizmowi”. Lenin scharakteryzował w ten sposób zachowanie się jego w czasie wspomnianej dyskusji:

„Do dziś dnia był Trocki przywódcą w walce, obecnie dogonił go Bucharin. Sprowadził on całkiem nową sytuację w walce, ponieważ wmówił w siebie błąd sto razy gorszy od wszystkich błędów Trockiego razem wziętych”.

Czy kwestja zrzeszeń zawodowych była jedyną sprawą załatwioną

w życia partji i republiki Sowieckiej w latach mojej współpracy z Leninem? W tym samym 1921 roku dziesiątego kongresu naszej partji, mieliśmy trzeci kongres Kominternu, który odegrał ogromną rolę w międzynarodowym ruchu robotniczym.

W czasie tego kongresu zarysowały się kolosalne różnice zdań w najważniejszych sprawach polityki komunistycznej. Spór przeniósł się na teren naszego biura politycznego.

Niedawno omawiałem na posiedzeniu biura odnośne sprawy:

– 172 –

„Wówczas istniało niebezpieczeństwo, że polityka Kominternu pójdzie po linii niemieckich wypadków marcowych — to znaczy, że stworzy się sztucznie sytuacją rewolucyjną, pownego rodzaju „elektryzację proletariatu” — jak się wyraził jeden z niemieckich towarzyszków. Nastrój Kongresu był przychylny temu kierunkowi, jednakże Włodzimierz Iljicz sprzeciwiał się, twierdząc, że podobny kurs byłby zgubny dla całej Międzynarodówki. Trzód Kongresem pisałem do towarzysza Radka list, omawiający moje wrażenia z wypadków marcowych; o liście tym Włodzimierz Iljicz nie wiedział. Ze względu na drażliwe położenie, znając przytem zapatrywania Lenina na sprawę, wiedząc zaś, że Zinowjew, Bucharin i Radek są zwolennikami niemieckiej lewicy, nie pisałem wszystkiego otwarcie, nadając swojemu listowi do Radka formę prośby o zakomunikowanie mi swojego zdania. Poglądy Radka i moje były, niestety różne. Włodzimierz Iljicz, który usłyszał o tern, wezwał mnie do siebie i opisał sytuację Kominternu, jako trudną, mogącą doprowadzić do najcięższych powikłań. Doszliśmy razem do całkowitego porozumienia w sprawie oceny sytuacji i zagadnień, jakie stawiała przed nami.

Po rozmowie ze mną wezwał Włodzimierz Iljicz towarzysza Kamieniewa, ażeby zapewnić sobie większość w biurze politycznym. Ponieważ ówczesne biuro polityczne składało się z pięciu towarzyszy, więc — we trójkę z Kamieniewem — stanowiliśmy większość. Jednak w delegacji do Kominternu byliśmy—po jednej stronie—towarzysze: Zinowjew, Bucharin i Radek — po drugiej — Włodzimierz Iljicz, ja i Kamieniew; w tym składzie odbywaliśmy oddzielne posiedzenia.

Włodzimierz mówił wówczas: „Utworzymy nową frakcję”. W dyskusji nad tekstem proponowanej rezolucji ja zająłem to samo stanowisko, co Włodzimierz Iljicz, zaś towarzysze Radek podzielał zdanie frakcji Zinowjewa.

Zinowjew zauważył, że położenie rzeczy uległo zmianie. Tak, ono uległo zmianie, a towarzysze Zinowjew oskarżał za to w ostry sposób towarzysza Radka, który w czasie dyskusji „oszukał swoją frakcję” t. zn.

poczynił nam zbyt wielkie ustępstwa.

We wszystkich partjach Kominternu spór zaostrzał się coraz więcej i towarzysz Lenin radził się mnie co należy czynić na wypadek, gdyby Kongres przeciwko nam głosował. Czy powinniśmy podporządkować się Kongrosowi, którego decyzje mogą się okazać zgubne, czy też wypowiedzieć posłuszeństwo? Echa

– 173 –

naszej rozmowy można znaleźć w stenograficznym sprawozdaniu z mojej mowy. Wówczas powiedziałem, — zresztą, po porozumieniu się z Leninem: Jeśli wy, towarzysze, jeśli cały Kongres będzie głosował przeciwko naszym tezom, to bądźcie łaskawi dać nam czas, aby móc w przyszłości bronić naszych poglądów. Znaczenie mojego ostrzeżenia było jasne.

Muszę jednakże zaznaczyć, że stosunki panujące wówczas w naszej delegacji były — mimo różnicy zdań — dzięki taktownemu kierownictwu Lenina, zawsze poprawne i koleżeńskie.

W porozumieniu z Leninem broniłem naszego stanowiska wobec Komitetu Wykonawczego na posiedzeniu przygotowawczym do III-Kongresu. Zaatakowałem gwałtownie t. zw. „Grupę Lewych”. Włodzimierz Iljicz dodał co następuje:

„Przybyłem tutaj, ażeby zaprotestować przeciwko mowie towarzysza Beli-Kuna, zwracał się on przeciwko towarzyszowi Trockiemu — zamiast go bronić, jak to powinien był czynić, będąc szczerym Marksistą.....

Towarzysz La Porto nie ma zupełnie racji występować przeciwko towarzyszowi Trockiemu, który ma po tysiąckroć słuszość. Przemawiał tutaj jeszcze jeden z towarzyszy, reprezentant Luxenburga, który zarzucał partji francuskiej nie sabotowanie okupacji jego kraju. Tu jest, towarzysze, sedno sprawy. Mój przedmówca jest zdania, że chodzi tutaj tylko o kwestję geograficzną, — tego samego zdania jest towarzysz Bela Kun. Nie podobnego. Jest to kwestja czysto polityczna i towarzysz Trocki słusznie protestuje.

To jest przyczyną, dlaczego uważam za swój obowiązek poprzeć z całą stanowczością stanowisko towarzysza Trockiego”.

Cała mowa Lenina podczas III-go Kongresu dowodzi zupełnego porozumienia i wspólnej platformy politycznej z towarzyszem Trockim.

Przytoczę jeszcze jeden przykład mojej solidarności z Leninem; w roku 1922, z inicjatywy towarzysza Ter-Vaganian, założony został miesięcznik pod tytułem: „Pod sztandarem Marksyzmu”. W pierwszym numerze opublikowałem swój artykuł, w którym rozstrząsałem kwestję wychowania partyjnego dwóch pokoleń i zalecałem specjalne

wyszkolenie młodego pokolenia, aby było w stanie objąć teoretyczne i polityczne dziedzictwo naszej ideologii partyjnej. W następnym numerze pisał Lenin;

„Co do specjalnego zadania wydawnictwa „Pod sztandarem Marksyzmu” powiedział towarzysz Trocki wszystko, co istotnie

– 174 –

powiedzieć można było. Chciałbym poruszyć jeszcze pewno kwestje, w których chodzi o znaczenie naszego programu pracy, jak to wydawcy mniejszego czasopisma zapowiadali w przedmowie do pierwszego i drugiego numeru.

Czy moja jednomyślność z Leninem we wszelkich zasadniczych zagadnieniach może być rzeczą przypadku? Jednym przypadkiem jest fakt, dostania się sprawozdania o zgodności moich i Lenina poglądów do prasy. W większości wypadków nasza solidarność wyrażała się tylko efektywnym czynem

– 175 –

Lenin i kwestja chłopska.

Kiedy Bucharin, lekceważąc kwestję chłopską, ogłosił swoje reakcyjne hasło: „Bogaćcie się”, był święcie przekonany, że udało mu się jednym powiedzeniem naprawić wszystkie błędy. Więcej jeszcze: był głęboko przekonany, że uda mu się kwestję chłopską postawić na tej samej płaszczyźnie, jak różnice zdań moich i Lenina w sprawie Brześcia Litewskiego, lub inne drobne różnice poglądów. Nie jestem w stanie wyliczyć wszystkich beznadziejnych idjotyzmów, publikowanych przez partyjną Szkołę Bucharina w tej sprawie. Musiałbym napisać specjalną książkę, aby udowodnić bezpodstawność i bezsensowność wszystkich zarzutów; tutaj wspomnę więc tylko najważniejsze punkty:

Różnic zapastrywań z czasów przedrewolucyjnych nie będę poruszał wcale. Wspomnę tylko, że agenci Stalina i Szkoła Bucharina przesadzają, przekręcają ich znaczenie i fałszują najważniejsze fakty.

W roku 1917 nie było już najmniejszej różnicy zdań między mną i Leninem. Program socjalrewolucyjny dla wsi stworzyliśmy razem w całkowitem porozumieniu.

Czytałem rozporządzenie Lenina w kwestji rolnej, pisane ołówkiem w formie projektu. Nie było ani śladu żadnych poprawek wynikłych z możliwej różnicy poglądów. Byliśmy całkowicie zawsze tego samego zdania.

Dla kwestji polityki aprowizacyjnej — sprawa chłopska ma pierwszorzędne znaczenie. Kierunek polityczny, wyrażający się oparciem o średnie klasy chłopskie, został stworzony przy moim

– 176 –

czynnym współdziale. Członkowie biura politycznego wiedzą doskonale, że po śmierci Swierdłowa chciał towarzysz Włodzimierz naznaczyć początkowo na jego miejsce, — jako przewodniczącego wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego — towarzysza Kamieniewa. Propozycja wybrania na to stanowisko reprezentanta robotników rolnych, wyszła odemnie; ja także postawiłem kandydaturę towarzysza Kalinina. Odemnie również pochodzi jego tytuł „Starosta Wszechrosji”. Opisane fakty mają naturalnie znaczenie podrzędne; przytaczam je dlatego, że podobne drobnostki, podobne fakty charakterystyczne mają kolosalne znaczenie dla zdemaskowania fałszerzy naszej przeszłości.

Na początku roku 1920 t.zn. na rok wcześniej, zanim Lenin zaproponował swoją nową politykę gospodarczą, przedłożyłem w biurze politycznym projekt reform o charakterze podobnym do przeprowadzanej dzisiaj polityki gospodarczej. Moje exposé nie mogło być chyba dyktowane „obojętnością na sprawy chłopskie”.

Dyskusja zrzeczeń zawodowych była de facto poszukiwaniem wyjścia z niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej. Przejście do Nep'u zostało przeprowadzone całkowicie jednomyślnie. Wszystko co przytoczyłem powyżej mogę udowodnić dokumentami bezspornie autentycznymi. Do tej pracy przystąpię też któregoś dnia. Tutaj zadowolnię się dwoma cytatami:

„W odpowiedzi na pytanie o nasz stosunek do Kułaka, do średniego i ubogiego chłopca, oraz o różnicę zdań pomiędzy mną i Leninem napisałem w roku 1919 w „Izwiestjach”:

„Nie było w tej kwestji żadnej różnicy zdań w ośrodkach władzy sowieckiej. Nie istnieją one i dzisiaj również. Kontrewolucjoniści, których widoki powodzenia zmniejszają się z dniem każdym, starają się stworzyć rzekomy konflikt, wyolbrzymić go, ażeby wprowadzić w błąd pracującą ludność”.

Lenin pisał na ten sam temat, odpowiadając na pytanie chłopca Gulowa, w lutym 1919 w „Prawdzie”;

„W numerze „Izwiestji” z dnia 7 lutego ukazał się list towarzysza Gulowa, poruszający sprawę naszego stosunku do średniego chłopstwa i mówiący o pogłoskach, jakoby Lenin i Trocki nie zgadzali się w tych sprawach ze sobą, „że jakoby istniały między nimi poważne różnice zdań. Towarzysz Trocki odpowiedział na to, wyjaśniając, że podobno różnice

nie istniały między nim i towarzyszem Leninem, a rzekome pogłoski w tej sprawie są dziełem obszarników i kapitalistów, oraz ich świadomych i nie-

– 177 –

świadomych służalców. Ja, z mojej strony, popieram stanowisko towarzysza Trockiego. Niema w kwestji chłopskiej żadnych różnic zdań pomiędzy nami, niema żadnej niezgodności poglądów w całej partji komunistycznej, której członkami obydwaj jesteśmy. Towarzysz Trocki wyjaśnił w swoim liście jasno i szczegółowo dlaczego partja komunistyczna i wybrany przez nią rząd robotniczo-włościański nie odnosi się do średniego chłopa, jak do wroga. Ja podpisuję się pod wszystkim, co towarzysz Trocki w tej sprawie powiedział”.

Mamy znów tę samą historję. Pogłoski o moich sporach z Leninem były puszczane w świat przez białą gwardję, obecnie zostały podchwycone przez zwolenników Stalina i Bucharina, wyolbrzymione i zużyte jako propaganda przeciwko mnie.

– 178 –

– 179 –

Moja praca wojskowa

W sprawie mojej pracy wojskowej, rozpoczętej na wiosnę roku 1918-go istniały próby zwolenników Stalina napisania całej historji na nowo. Były szczerze wysiłki, ażeby celem zwalczania Trockizmu, czy też szczerze mówiąc, samego Trockiego, sfalszować całą historję wojny domowej. Gdybym chciał opowiedzieć tutaj dzieje tworzenia się czerwonej armji i stosunku Lenina do tej sprawy, musiałbym napisać całą historję wojny domowej. Obecnie piszą ją, na zamówienie Stalina, ludzie pokroju Gusiewa. Później napiszą ją inni. Ja zadowolnię się przytoczeniem dwóch, lub trzech przykładów, popartych dokumentami.

Po wzięciu przez nasze wojska Kazania, otrzymałem telegraficzne powinszowania, nadesłane mi przez towarzysza Włodzimierza Iljicza, przychodzącego wówczas po ciężkiej chorobie do zdrowia: „Z zachwytem witam wspaniałe zwycięstwo czerwonej armji. Niech będzie ono symbolem tego, że związek robotników i rewolucyjnych chłopów zmiążdży burżuazję całkowicie, potrafi złamać każdy opór wyzyskiwaczy i ciemiężców i zapewni zwycięstwo światowemu socjalizmowi. Niech żyje rewolucja robotnicza”! Podpisane (—) Lenin.

Dnia 19-go września 1918.

Niezwykły ton depešy Lenina — „z zachwytem witam” — dowodzi, jakie niesłychane znaczenie miało zajęcie przez nas Kazania. Daliśmy tym po raz pierwszy jasny dowód siły zjednoczonych robotników i rewolucyjnych chłopów, elementu, który pośród ruin gospodarki narodowej i zniszczenia, spowodowanego wojną imperjalistyczną, był zdolnym stworzyć dzielną, zdolną do

– 180 –

walki i zwycięstw armję rewolucyjną. Było to ogniową próbą dla systemu organizacji czerwonej armji i Lenin uznał znaczenie przetrwania tej próby. Na VIII-ym Kongresie Partyjnym krytkowała grupa delegatów żołnierskich politykę wojenną. Stalin i Woroszyłow wypowiedali się ostatnio w ten sposób, jakoby nie miał odwagi przyjąć udziału w tym Kongresie i wysłuchać wspomnianej krytyki. Jakże daleko odbiegają słowa od rzeczywistości! Podaję tutaj rozkaz Komitetu Wykonawczego w sprawie wyjazdu mego na front w przeddzień Kongresu:

Wyciąg ze sprawozdania z posiedzenia Komitetu Wykonawczego dnia 16-go marca 1919. Obecni członkowie: towarzysze Lenin, Zinowjew, Krestinski, Władimirski, Stalin, Schmidt, Smilga, Dzierżyński, Łaszewicz, Bucharin, Sokolnikow, Trocki, Stasow.

Porządek dzienny, przedmiot obrad: (12) Niektórzy towarzysze na froncie, którzy słyszeli o postanowieniu Komitetu Wykonawczego w sprawie natychmiastowego powrotu naszych przywódców na front, wątpili w racjonalność tego postanowienia, ponieważ organizacje frontowe mogłyby uważać to jako uchylanie się Rządu Centralnego od wysłuchania skarg armji. Niektórzy określali to nawet jako „wybieg”, ponieważ odjazd towarzysza Trockiego i niedopuszczenie delegatów żołnierskich stworzyły sytuację, w jakiej obradowanie nad kwestją polityki wojskowej byłoby niecelowe. Towarzysz Trocki protestuje przeciwko komentowaniu postanowienia Komitetu Centralnego, jako wybiegu i wskazuje na ogromnie poważną sytuację, stworzoną przez odwrót od Ufy i dalsze cofanie się na zachód. Towarzysz Trocki nastaje na konieczność swojego wyjazdu.

Postanowienie:

- 1) Towarzysz Trocki odjeżdża na front natychmiast.
- 2) Towarzysz Sokolnikow winien na posiedzenia dowódców frontowych oznajmić, że rozkaz o odjeździe został zniesiony, w zamian zaś postanowiono, że na front winni jechać ci, którzy uważają sami swoją obecność na froncie za konieczną.
- 3) Kwestja polityki wojskowej będzie pierwszą na porządku dziennym Kongresu.

4) Towarzysz Smirnow otrzymał, stosownie do swojej prośby, zezwolenie na pozostanie w Moskwie.

Fakt przytoczony jest jasnym przykładem struktury partyjnej w owych czasach. Wszyscy, którzy atakowali Komitet Wykonawczy za jego politykę wojskową, nie wykluczając przywódców

– 181 –

opozycji wojskowej jak np.: W. M. Smirnow, mogli, pomimo trudnej sytuacji na froncie, pozostać i brać dalej udział w Kongresie Partyjnym. Ci, którzy wspierali politykę oficjalną, zostali wysłani na front przed otwarciem Kongresu. Dzisiaj postąpionoby odwrotnie:

Stalin próbował opublikować śmiesznie przesadzono sprawozdanie co do różnicy zdań, jaka zarysowała się na początku roku 1919-go w biurze politycznym, w sprawach sytuacji na wschodnim froncie. Te różnice zdań dotyczyły po większej części kwestji, czy będzie lepiej następować na Syberji dalej, czy też zająć obronne pozycje na Uralu i przerzucić wszystkie nasze siły na południe na pomoc zagrożonej Moskwie. Pewien czas byłem zwolennikiem drugiego planu; wielu współpracowników Komisji Wojskowej między nimi: Smilga, Łaszewicz, i N. Smirnow, K. I. Grünstein i inni byli zwolennikami planu pierwszego, przyjęliśmy go i osiągnęli nadzwyczajne rezultaty. Nie było nic zasadniczego w tej różnicy poglądów; chodziło o kwestję czysto praktyczną. Próba dowiodła, że armia Kołczaka znajdowała się w stadjum całkowitej dezorganizacji i następowanie w Syberji miało nadzwyczajne powodzenie.

Stworzenie na nowo dyscypliny wojskowej było niezwykle trudną pracą. Nie udało się jej przeprowadzić bez zastosowania metod przymusu i przemocy. Było to przyczyną niezadowolenia niestety, często usprawiedliwionego, Kiedy zarysowały się różnice zdań w kwestji wschodniego frontu i Komitet Centralny musiał postanowić zmiany na naczelnych stanowiskach wojskowych, przedłożyłem moją rezygnację ze stanowiska Komisarza Ludowego dla spraw wojskowych i marynarki. Tego samego dnia 6-go lipca 1919 roku powziął Komitet Wykonawczy rezolucję, którą pozwałam sobie częściowo zacytować:

„Biuro organizacyjne i biuro polityczne Komitetu Wykonawczego, rozważywszy rezygnację towarzysza Trockiego, doszły do przekonania, że dymisja jego przyjęta być nie może.

Biuro organizacyjne i polityczne uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby pracę na froncie południowym, jaką towarzysz Trocki sam sobie wyznaczył, a która należy do najuciążliwszych, najniebezpieczniejszych i najważniejszych w obecnej chwili, uczynić dla niego możliwie najlżejszą i dla Republiki najwięcej korzystną. Na

swojem stanowisku Komisarza Ludowego Wojny i Prezydenta Wojskowego Rewolucyjnego Sowietu frontu południowego po-

– 182 –

Biada towarzysz Trocki wraz z naznaczonym przez niego i zatwierdzonym przez Komitet Wykonawczy, upoważnionym dla frontu południowego Jegorowym całkowitą swobodę działania, Biuro organizacyjne i biuro polityczne Komitetu Wykonawczego uprawniają towarzysza Trockiego do przedsięwzięcia zarządzenia wszelkich środków bez komunikowania się z Kongresem Partyjnym.”

Następują podpisy: Lenin, Kamieniew, Krestinski, Kalinin, Sierebriakow, Stalin, Stasow.

Przytoczona rezolucja mówi sama za siebie. Zlikwidowała ona wszelkie różnice zdań i nadała pracy pożądaną kierunek. Jeszcze jeden uwaga: na wspólnym posiedzeniu biura politycznego i prezydium Komitetu Wykonawczego, w dniu 8 września 1918-go roku — wystąpił Stalin z wnioskiem — zaprotokółowanym stenograficznie — ażeby Komitet Wykonawczy zabronił Trockiemu zajmować się frontem południowym. Wyczerpującą odpowiedzią na jego wniosek była przytoczona powyżej rezolucja. Co do zdarzeń na froncie południowym odsyłam czytelnika do mojej książki zatytułowanej: „Jak zbroiła się rewolucja”. Podczas następowania Judenicza na Petrograd Lenin był zdania, że nie należy bronić miasta, że należy przeprowadzić linię obrony bliżej Moskwy. Sprzeciwiłem się temu. Towarzysz Zinowjew poparł mnie, a nawet, jeśli się nie mylę, również towarzysz Stalin. Dnia 17-go października depešował mi do Petrogradu Lenin: „Towarzyszu Trocki! Ostatnią noc spędziłem w Radzie Obrony Narodowej i przesłałem Wam szyfrowaną treść naszych postanowień.

Jak widzicie Wasz plan został przyjęty. Odwrót robotników petersburskich na południe nie został odrzucony (opowiadano mi że myśl ta należy do Was, do Krasina i Rykowa). Przedwcześnie jednak mówić o tem, znaczyłoby odwracać uwagę od walki. Próba odcięcia lub otoczenia Petersburga będzie wymagała zmiany Waszego postępowania, co zechcecie natychmiast przeprowadzić. Wyznaczcie, proszę, w każdym wydziale tamtejszego Komitetu Wykonawczego jedną osobę, któraby miała powierzono zebranie dokumentów Sowieckich na wypadek ewakuacji. Dołączam aprobowany przez Radę Obrony manifest. Spieszyłem się bardzo i dlatego nie mogłem go specjalnie opracować. Postawcie na dole podpisy Wasz i mój. Pozdrowienia. Podpis (—) Lenin”.

Mógłbym przytoczyć wiele podobnych zdarzeń. Miały one wówczas kolosalne znaczenie praktyczne, dziś bagatelizują je. Nie

– 183 –

było nigdy walki o zasadnicze poglądy, a tylko wspólne wypracowywanie planu celem zwalczenia wroga w określonym czasie i na określonym miejscu. Klika Stalina i Gusiewa chciałyby napisać historję wojny domowej na nowo. Nie uda im się to jednak.

– 184 –

– 185 –

Najnikczemniejsze kłamstwo Stalinowców

Majpodlejszem kłamstwem, w kampanji stalinowców przeciwko mnie, jest bezwątpienia oskarżenie, jakoby wydawał rozkazy rozstrzeliwania komunistów. Oskarżenie to zostało stworzone przez naszych wrogów ze słynnej „Ajentury informacyjnej”. Wydziały polityczne sztabów białych armji rozrzucały pośród czerwonych żołnierzy ulotki, w których czerwone dowództwo, a specjalnie Trocki byli przedstawiani, jako kaci klasy robotniczej, jako ci, którzy wydają wyroki śmierci na komunistów. Obecnie idą tą samą drogą agenci Stalina.

Przypuśćmy choć na chwilę, że to kłamstwo jest prawdą. Dlaczego wówczas, w czasie wojny domowej, Stalin, Jarosławski, Gusiew i inni milczeli? Co oznacza ich obecne, spóźnione, „wyjaśnienie”? Oznacza ono co następuje:

„Robotnicy, chłopci i czerwoni żołnierze! Partja oszukała was twierdząc, że Trocki, głównodowodzący armją, postępował według rozkazów partji i wypełniał tylko jej zlecenia. Partja oszukiwała was, aprobując powódź artykułów, gloryfikujących jego dzieło i przemilczając, wobec was fakty tego rodzaju, jak wyroki śmierci na komunistów. Lenin również brał udział w tej fałszywej grze, popierając wojskową politykę Trockiego. — Oto co ma znaczyć obecne „wyjaśnienie” Stalina. Kompromitują one nie Trockiego, tylko partję i jej kierownictwo. Podkopują zaufanie mas do bolszewizmu. Kiedy Lenin i jego wypróbowani współtowarzysze stali na czele partji, było rzeczą niemożliwą ukryć błędy, czy przestępstwa, popełniane względem niej, czego jednak możemy

– 186 –

oczekiwać dzisiaj, gdy sztab Komitetu Wykonawczego posiada autorytet nieskończenie mniejszy? Gdy naprzykład w roku 1923. kiedy wojna domowa już dawno była ukończona, Jarosławski śpiewał hymny

pochwalne na cześć Trockiego, jego wierności, jego oddania sprawie klasy pracującej; cóżby dziś powinni powiedzieć, zastanawiający się nad tą sprawą, młodzi członkowie partji? Mimowoli musieliby zadać sobie pytanie: „Kiedy właściwie okłamywał nas Jarosławski? Wówczas, kiedy wynosił Trockiego pod niebiosa, czy dziś, gdy obrzuca go błotem? Takie są faktyczne wyniki starań Stalina i jego popleczników, starań, zmierzających do całkowitego zniekształcenia—historji.

Podobnie wyglądają nadzwyczajne „wyjaśnienia” Stalina, w stosunku do osoby towarzysza Kamieniewa, którego oskarżył fałszywie o rzekome wysłanie do Michała Romanowa (Wielki Książę Michał) depeszy gratulacyjnej z powodu istniejącego jakoby projektu, stworzenia w Rosji monarchji konstytucyjnej. Co właściwie powiedział Stalin Kominternowi i partji? Dziesięć lat okłamywał was Komitet Wykonawczy co do osoby Kamieniewa. W „Prawdzie” drukowano dementujące artykuły. Lenin również oszukiwał partję; ja, Stalin, brałem w tem oszustwie udział, lecz obecnie zdecydowałem się zdemaskować całe towarzystwo, choćby tylko z tego względu, że poglądy polityczne Kamieniewa zasadniczo różnią się od moich”.

Partja nie może wierzyć tym opowiadaniom Stalina. Partja ma dziś mniejsze zaufanie do swojego kierownictwa obecnego czy też przyszedłego. Kierownictwo zmuszone będzie zdobywać na nowo zaufanie partji wbrew Stalinowi i jego zwolennikom.

Jak wiadomo towarzysz Gusiew ze specjalnym zapalem rewidował naszą historję wojny. Wydał nawet specjalną broszurę zatytułowaną „Wojskowe różnice zdań w naszym gronie”. W tej broszurze widać przede wszystkim złośliwą tendencję powtarzania plotek o rozstrzeliwaniu komunistów (nie dezertarów i zdrajców, lecz prawdziwych komunistów). Nieszczęściem Gusiewa jest, jak również zresztą i wielu innych, to, że pisał dwa razy o tych samych faktach, o tych samych zagadnieniach, raz za czasów Lenina, drugi za czasów Stalina.

Za czasów Lenina w roku 1924 pisał Gusiew na łamach „Rewolucji Proletariackiej”.

„Przybycie towarzysza Trockiego w okolice Kazania spowodowało zasadniczą zmianę sytuacji.

Jego plan operacyjny, mający na celu zdobycie stacji Zwiask, cechowało mocne postanowienie zwycięstwa.

Od pierwszej chwili wszyscy zgromadzeni w niezliczonych pociągach, zapełniających stację, na której znajdowała się Kwatera Główna, jak również wszystkie inne oddziały, rozkwaterowane w promieniu 15-tu wiorst, zrozumiały, że nadszedł moment rozstrzygający.

Zmiana ta dała się zaobserwować przede wszystkim w ugruntowaniu dyscypliny. Surowe zarządzenia towarzysza Trockiego, w owych czasach małomieszczańskiego partyjnictwa, egoizmu i rozprzężenia, były nieodzowne.

Dobrem słowem nie można było nic osiągnąć, zresztą nie było na to czasu. W ciągu 25-ciu dni, jakie spędził towarzysz Trocki na stacji Zwiaszk, została dokonana niesłychana praca. Ze zdemoralizowanych i nieposłusznych pułków V-ej armji sformowano Wartościową jednostkę bojową, zdolną do zdobycia Kazania”.

Każdy członek partji, który przeżył czasy wojny domowej i nie utracił pamięci powie, w najgorszym wypadku samemu sobie, jeśli się boi powiedzieć to głośno, że można znaleźć tysiące dokumentów o tyra samym charakterze, co publikacje Gusiewa.

Ograniczę się tutaj do przytoczenia zdania ludzi o najwyższym autorytecie. W swoich wspomnieniach o Leninie pisze Gorkij.

„Uderzając pięścią w stół zawołał (Lenin)”:

„Pokażcie mi innego człowieka, który będzie w stanie stworzyć w ciągu roku prawie że wzorową armję i zyskać szacunek starych, bojowych żołnierzy. Posiadamy takiego człowieka. Posiadamy wszystko, lecz wy żądacie cudów”.

W tej samej rozmowie powiedział Lenin do Gorkiego:

„Tak, tak, wiem o tem. Kłamią bardzo dużo o moich stosunkach z nim. Wydaje mi się, że specjalnie dużo kłamstwa i plotek rozpuszczają o mnie i o Trockim”.

Tak, to prawda. Dużo kłamstw zostało powiedziane o stosunku Lenina i Trockiego. Ale czy można owe drobne kłamstwa pojedynczych osobników porównać z powszechnem, doskonale zorganizowanem, międzynarodowem kłamstwem dzisiejszem? Wówczas kłamcami byli: czarna sotnia, biała gwardja i częściowo socjal-rewolucjoniści i mienszewicy. Dzisiaj są nimi stalinowcy, którzy przyswoili sobie ich metody.

– 188 –

– 189 –

Nieograniczone pełnomocnictwa

Na posiedzeniu bolszewickiej frakcji Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego Związków Zawodowych powiedział Lenin w dniu 12 stycznia 1920 r.:

„Jeśli udało nam się zwyciężyć Denikina i Kołczaka, to zawdzięczamy to tylko temu, że dyscyplina nasza była bez porównania wyższą, niż w jakimkolwiek kapitalistycznym państwie świata.

Towarzysz Trocki wprowadził karę śmierci, i my całkowicie ten krok akceptujemy”.

Nie mam pod ręką innych mów Lenina, broniących mojej polityki wojskowej, której kierunek zresztą ustalaliśmy w ścisłym porozumieniu. Specjalnie chodzi o sprawozdanie z posiedzenia delegatów na VIII-my Kongres, sprawozdania z dyskusji wojskowej, które nigdy nie było opublikowane. Dlaczego nie pozwolono zapoznać się z nim naszym towarzyszom? Prawdopodobnie dlatego, że na posiedzeniu owym wystąpił Lenin energicznie przeciwko przyjacielom Stalina; tym samym, którzy dzisiaj tak pilnie fałszują naszą przeszłość.

Ja jednak posiadam dokument, który znaczy tyle, co tysiące innych. Mówiłem o nim w Prezydium Komisji Kontrolującej, kiedy Jarosławski rozpoczął swoją intrygę przeciwko mnie. Cytowałem ten dokument również na ostatnim plenum w sierpniu r. 1927, kiedy do Jarosławskiego przyłączył się Woroszyłow. Otóż Lenin dał mi swojego czasu czysty arkusz papieru, u dołu którego napisał następujące słowa:

– 190 –

„Towarzysze! znam dobrze surowość zarządzeń towarzysza Trockiego, jednakże jestem tak głęboko przekonany o słuszności, celowości i konieczności, udzielanych przez niego w interesie dobrej sprawy, rozkazów, że akceptuję je pod każdym względem.

Podpis (—) W. Uljanow (Lenin).

Znaczenie tego blankietu wyjaśniłem Prezydium Komisji Kontrolującej w następujących słowach:

„Kiedy Lenin wręczył mi ten arkusz papieru z pustym miejscem ponad napisanymi przez niego słowami, nie wiedziałem o co mu chodzi. Wy tłumaczył mi: „Dowiedziałem się, że chodzą pogłoski, jakobyście wydawali wyroki śmierci na komunistów; daję Wam ten blankiet, i dam Wam ile tylko zechcecie, aby w ten sposób zaznaczyć, że akceptuję wszystkie wasze rozporządzenia. Możecie każde swoje postanowienie, każdą decyzję wpisać tutaj i macie od razu mój podpis”. To było w lipcu 1919 r. Ponieważ dzisiaj rozsiewane są bezczelne plotki o moich stosunkach z Włodzimierzem Ilijiczem i o jego zachowaniu się względem mnie, chciałbym zaproponować, aby ktokolwiek inny pokazał podobny arkusz papieru z podpisem Lenina i pełnomocnictwem, z góry akceptującym wszelkie niepowzięte jeszcze nawet postanowienia; A przecież od moich ówczesnych postanowień zależały nietylko losy poszczególnych komunistów, lecz częstokroć i sprawy bez porównania poważniejsze.

– 191 –

Kłamstwa w sprawie militaryzacji pracy

Martynow, długoletni przywódca socjaldemokratów i późniejszy mieńszewik, który następnie nagle przeszedł do obozu bolszewickiego, twierdzi, że wojna domowa i komunizm wojujący, to objawy Trockizmu. Opinia ta posiada dzisiaj kolosalną popularność. Tworzenie armji przemysłowej, militaryzacja pracy i inne podobne zarządzenia, które, jak np. rozdział środków spożywczych, są nieuniknionym następstwem ówczesnych stosunków i nazywane są przez burżujów i pedantów skutkami Trockizmu. Jak odnosił się do tych spraw Lenin?

W wydziale organizacyjnym VII-go Kongresu Sowietów rozważaliśmy dnia 8 grudnia 1918 r. kwestję kierownictwa w najważniejszych ośrodkach. W mowie swojej udawałem, że samowładztwo kierownictwa zniszczyłoby nasz przemysł, że centralizacja nie jest bezwarunkowo konieczną i że w praktyce inicjatywa lokalna i kierownictwo z centrali muszą się wzajemnie uzupełniać. W odpowiedzi Lenin zaznaczył, że całkowicie się ze mną solidaryzuje, przyczem dodał jeszcze:

„Chciałbym zaznaczyć, że zgadzam się bezwarunkowo z wywodami towarzysza Trockiego; twierdzenia jakoby istniały między nami jakiegokolwiek różnice poglądów są bezpodstawne”.

W dalszym ciągu chciałbym zacytować słowa Lenina, wypowiedziano w czasie dyskusji na zebraniu Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego w dniu 12 stycznia 1920 r.:

– 192 –

„Kto rozpoczął ten wstrętny spór? Z pewnością nie towarzyszy Trocki. W jego tezach niema nic podobnego. Rozpoczęli towarzysze: Łomów, Byków, i Łarin. Oni zajmują najwyższe stanowiska, są członkami Prezydium Wszechrosyjskiej Rady Gospodarczej. Wśród nich znajduje się przewodniczący Rady, który posiada tyle tytułów, że gdybym je chciał wyliczyć wszystkie, musiałbym stracić conajmniej pięć minut czasu z mojej dziesięciominutowej przemowy. Ryków i inni rozpoczęli ordynarną kłótnię. Towarzysz Trocki przedłożył do dyskusji nowe zagadnienia, z których oni uczynili później polemikę z VII-mym Kongresem Sowietów. Wiemy naturalnie, że towarzysze Łomów, Ryków i Łarin nie wyrazili tego bezpośrednio w swoim, zresztą głupim, artykule. Jeden z mówców oświadczył mi: „Nie należy się wdawać w rozstrząsania z VII-ym Kongresem”. VII-my Kongres popełnił błąd; skorygujcie go na posiedzeniu i zaniechajcie sporów o centralizację, czy decentralizację.

Towarzysz Ryków mówi, że dyskusja w tych sprawach jest konieczną, a to z tego względu, że towarzysz Trocki nie ujął wszystkiego dokładnie. Człowiek ten wierzy, że wszyscy siedzący w Komisji są równie niemądry, by sądzić, że jest już zapomniane pierwsze zdanie tez Trockiego, mówiące, że kierownictwo gospodarcze wymaga ogólnego planu. Czy umiecie czytać po rosyjsku panowie dygnitarze Ryków, Łomów i Łarin? Czy mamy wrócić do tych czasów, kiedyśmy mieli po lat 16-cie i zaczynaliśmy omawiać centralizację i decentralizację? Czy jest to odpowiednią pracą dla członków Prezydium Wszechrosyjskiej Rady Gospodarczej? Jest wstydem i hańbą zużywać swój czas na to". Dalej Lenin mówił:

„Wojna nauczyła nas wynosić ponad wszystko dyscyplinę i organizować setki tysięcy ludzi, którzy potrafią umrzeć, ażeby uratować Republikę Sowieńtów. Bez tego poszłoby wszystko do djabła”.

Zaznaczam, że powyższa mowa, znajdująca się w zbiorach Instytutu Lenina nie była nigdy opublikowana, poprostu dlatego, że jest niewygodna dla ludzi, oszukujących partję. Zeskamotowanie części duchowego dziedzictwa Lenina, musiało z natury rzeczy, pociągnąć za sobą zejście z wytkniętego przezeń kursu. Zacytowana wyżej mowa Lenina jest przytoczona, ponieważ nadszedł czas zdemaskowania Rykowa.

– 193 –

Moje porozumienie z Leninem w sprawie odbudowy przemysłu

W związku z moją pracą w kolejnictwie, przemawiał Lenin 22-go grudnia 1920 r. na VIII-mym Kongresie Sowieńtów: „Z myśli przewodniej towarzyszy Emszanowa i Trockiego jest widocznem, że na tern polu (odbudowa naszych transportów) mamy do czynienia z ogromnym, obliczonym na wiele lat planem. Dekret Nr, 1042 oblicza go na 5 lat. W tym czasie musimy zorganizować na nowo nasze kolejnictwo, zmniejszyć liczbę uszkodzonych lokomotyw, a moglibyśmy nawet ten okres pięcioletni jeszcze skrócić.

Kiedy się robi wielkie, na szereg lat obliczone plany, znajdują się zawsze sceptycy, którzy powiedzą: „Jak można mówić o tak długim okresie”. Bylibyśmy zadowoleni., gdybyśmy mogli robić to, co obecnie mamy do wykonania. Towarzysze, musimy się nauczyć łączyć jedno z drugim. Nie można pracować bez planu obliczonego na dłuższy dystans i na poważne wyniki. Konieczność tego dowodzi, choćby tylko, poprawa naszych transportów. Chciałbym zwrócić uwagę na punkt w IX artykule,

który mówi o terminie 41/2 lat. Ten termin jest obecnie skrócony na 31/2 lata, a to z tego, względu, że zdołaliśmy już znacznie przekroczyć normalne tempo pracy i obecnie powinniśmy przystąpić do odrabiania wszelkich zaległości naszego przemysłu”.

Chciałbym zaznaczyć, że w rok po dekrete Nr. 1042 ukazało się rozporządzenie towarzysza Dzierżyńskiego z dnia 21 maja. 1921 r. zatytułowane;

– 194 –

„Najważniejsze podstawy dla dalszej pracy”, które mówiło: „Wobec obniżenia, na skutek kryzysu opałowego, norm pracy, określonych dekretami Nr. Nr. 1042 i 1157, należy niezwłocznie zastosować wszelkie środki w celu ponownego zapelnienia składów i wyrównania braków materiałów opałowych”... W sprawie zamknięcia Zakładów Putiłowskich, projektowanego w 1923 r mówiłem co następuje: „W artykule towarzysza Rykova, który został napisany w 1927 r. t. zn. w cztery lata po tych wypadkach pojawia się znów legenda, jakoby nastawał na zamknięcie Zakładów Putiłowskich. W tym wypadku działa towarzysz Ryków, jak zresztą często mu się to zdarza, bardzo nieostrożnie, ponieważ działaniem swoim zbiera de facto materiał przeciwko sobie samemu. W rzeczywistości propozycja zamknięcia Zakładów Putiłowskich wyszła od towarzysza Rykova, jako przewodniczącego Rady Gospodarczej, na początku 1923 r. Ryków tłumaczył, że Zakłady Putiłowskie nie będą użytkowane w ciągu następnych 10-ciu lat i że sztuczne podtrzymywanie ich istnienia wywiera szkodliwy wpływ na inne przedsiębiorstwa. Biuro polityczne w którym i ja współpracowałem wzięło przedłożone przez towarzysza Rykova cyfry i daty za dobrą monetę. Zgodziłem się wówczas na propozycję Rykova, a to samo uczynił Stalin. Wówczas towarzysz Zinowjew był na urlopie. Po powrocie zaprotestował on przeciwko naszemu postanowieniu. Z tego powodu kwestja ta znalazła się jeszcze raz na porządku dziennym w biurze politycznym i poprzednie postanowienie anulowano. Inicjatywa całej sprawy znajdowała się od początku w rękach Rykova. jako przewodniczącego Rady Gospodarczej.

Oszukuje się partja opowiadaniem, jak Lenin chciał posłać Trockiego na Ukrainę i jako „Komisarza dla dostaw artykułów spożywczych”. Wszystkie fakty przytem zostały przekręcone i sfalszowane do gruntu. Odbyłem wiele podobnych, podróży z polecenia Komitetu Wykonawczego.. W porozumieniu z Leninem pojechałem na Ukrainę, ażeby przeprowadzić reorganizację Dońskiego Zagłębia Węglowego. W porozumieniu z nim urzędowałem jako Przewodniczący Sowietu przemysłowej armji na Uralu. Jest prawdą, że Lenin żądał

mojego wyjazdu na Ukrainę na dwa tygodnie, celem zorganizowania dostaw artykułów spożywczych. Skomunikowałem się wówczas telefonicznie z towarzyszem Rakowskim, który zapewnił mnie, że wszelkie konieczne rozporządzenia są już wydane i Włodzimierz Ujicz nastawał początko-

– 195 –

wo na mój wyjazd, potem jednak zarządził bym pozostał na zajmowanym stanowisku. Oto cały przebieg sprawy. Chodziło poprostu o załatwienie pewnej odosobnionej sprawy, którą Lenin uważał w danej chwili za specjalnie ważną,

Dnia 23 grudnia 1921 r. komunikował Lenin w swoim sprawozdaniu o IX Kongresu Sowietów.

„Osiągnęliśmy niebywały sukces. Dowodzi tego sytuacja w Zagłębiu Donieckim, gdzie towarzysze nasi z Piatakowem na czele pracowali z bezprzykładnym oddaniem się sprawie i potrafili osiągnąć nadzwyczajne rezultaty w reorganizacji ciężkiego przemysłu”.

Dnia 27 marca 1923 r. mówił Lenin na XI-tym Kongresie Rosyjskiej Partii Komunistycznej;

„W głównym kierownictwie przemysłu węglowego znajdują się ludzie nie tylko niewątpliwie oddanie sprawie, ale i doskonale wyszkoleni, obdarzeni wielkimi zdolnościami, i nie będą się prawdopodobnie mylił, prawdziwie utalentowani, zresztą jest to wiadome całemu Komitetowi Wykonawczemu. Na zasadzie tego postanowiliśmy jednogłośnie nie odwoływać nikogo z kierowniczych stanowisk..... Zapytywałem w tej sprawie ukraińskich towarzyszy. Specjalnie porozumiewałem się z towarzyszem Orzonikidzie, któremu Komitet Wykonawczy zlecił skontrolowanie na miejscu działalności organów kierowniczych. Najwidoczniej odgrywała tu rolę jakaś intryga, istniało zamieszanie, którego nie potrafią rozwikłać nasi partyjni historycy, nawet w ciągu lat 10-ciu. Jednakże wynikiem ostatecznym było, że mimo jednogłośnie postanowień Komitetu Wykonawczego, główni kierownicy przemysłu węglowego zostali odwołani i zastąpieni przez innych ludzi. Wszyscy zatem członkowie starego biura politycznego, — towarzysz Stalin w pierwszym rządzie — wiedzą doskonale, że ostre słowa Lenina w sprawie intrygi przeciwko oddanym fachowym, utalentowanym kierownikom w Zagłębiu Donieckim w rzeczywistości kierowane były przeciwko intrydze Stalina.

Podczas XI-go Kongresu Sowietów napisał Lenin — było to w grudniu 1921 r. kilka aforyzmów w sprawie najważniejszych zagadnień odbudowy przemysłu. O ile sobie przypominam odpowiedziałem na to, że aforyzmy jego są nadzwyczaj trafne, posiadają jednak jedną słabą

stronę: nie mówią nic o specjalistach inżynierach. Tego samego dnia otrzymałem list od Włodzimierza Iljicza. Przytaczam go tu całkowicie:

– 196 –

Ściśle tajne.

Towarzyszu Trocki. Jestem w tej chwili razem z Kalininem na zebraniu, należących do partji. Kalinin radził mi wypowiedzieć krótką mowę w sprawie proponowanej przezemnie rezolucji, którą całkiem słusznie pragnęliście uzupełnić kwestją inżynierów.

Może zechcecie referować tę sprawę we środę na plenum Kongresu?

Wasze sprawozdanie wojskowe musi być już gotowe i we wtorek nie będziecie się już niem więcej zajmować.

Niestety ja sam nie mogę przemawiać poraż wtóry na Kongresie. Napiszcie mi parę słów, albo depeszujcie. Jeśli się zgadzacie, będzie najlepiej jeśli mi prześlecie jednocześnie votum biura politycznego. Podpisane (—) Lenin.

Zgodność naszych poglądów we wszystkich zasadniczych zagadnieniach rozbudowy socjalistycznej była tak zupełna, że Włodzimierz Iljicz uważał za całkiem możliwe, żebym przemawiał, zamiast niego na Kongresie. Przypominam sobie, że przekonywałem go telefonicznie, aby, jeśli stan zdrowia mu na to pozwoli przemawiał w tej ważnej sprawie sam. Ostatecznie tak się też stało.

Kłamstwa i fałszerstwa, dotyczące ostatnich czasów życia Lenina, są niesłychanie liczne.

Możnaby doradzić tylko Stalinowi, aby specjalnie ostrożnie mówił o owych czasach, w których Włodzimierz Iljicz zdecydował bliżej zająć się jego osobą. Trudnem jest naturalnie zobrazować wewnętrzne dzieje politycznego biura podczas życia Lenina. Nie było sprawozdań stenograficznych, a tylko były zapisywane rezolucje.

Dlatego też jest rzeczą łatwą wyszukać pojedyncze, mało istotne, fakty, przedstawić je w innym świetle, rozdmuchać sztucznie ich znaczenie, lub poprostu wynaleźć „różnice zdań” tam, gdzie niema nawet śladu jakiegokolwiek różnicy poglądów. Zabawną jest legenda o „kukułce”, przez którą chcą udowodnić mój rzekomy pesymizm. „Kukułka” jest ostatnią furtką wyjścia dla Stalina i Bucharina, kiedy się ich przyciśnie do ściany logicznymi wywodami, lub faktami. „Kukułka” jest wzięta z pewnej rozmowy pomiędzy mną i Leninem, z pierwszych czasów Nepu. Ażeby rozwój przemysłowy zużytkować dla poparcia postępu na wsi, zorganizowałem wówczas Powszechny Trust Moskiewski. W jednej

z rozmów z Leninem zwróciłem uwagę na podpadające fakty bezsensownego sprzedawania i powiedziałem mniej więcej w sposób następujący: „Jeśli będziemy postępować w ten sposób dalej, zaśpiewa nam wkrótce „kukułka” marsz pogrzebowy”.

To lub coś podobnego, dokładnie sobie nie przypominam, w każdym razie był to jeden ze zwrotów, wówczas przez wszystkich używany. Jak często mówił Lenin: „Jeśli pójdzie tak dalej, będzie z nami prędko koniec”. Było to ostrem może ujęciem sprawy, ale w żadnym razie nie pesymistyczną przepowiednią.

Tak mniej więcej wygląda ciekawa historia „kukułki”, historia, za pomocą której Stalin i Bucharin chcieliby odwrócić ogólną uwagę od popełnianych przez siebie błędów, czy to w chińskiej rewolucji, czy to w angielsko-rosyjskim Konflikcie, czy też wreszcie w kierownictwie gospodarczym lub Prezydjum Partji.

Naturalnie zdarzały się często w biurze politycznym różnice zdań; między innymi mieliśmy czasem różne poglądy i z Włodzimierzem Iljiczem.

Kwestją jest tylko jakie stanowisko zajmowały nasze różnicę poglądów w stosunku do ogólnej pracy. W tej sprawie rozpowszechnia grupa Stalina ubliżające legendy, które jednak przy pierwszym zetknięciu się z rzeczywistymi faktami, poprostu pękają i zwracają się w konsekwencji przeciwko samemu Stalinowi.

Aby zdementować te legendy byłoby koniecznym rozpatrzyć okres przed chorobą Lenina t. j. okres pomiędzy dwoma gwałtownymi atakami jego choroby — kiedy mu lekarze pozwolili brać udział w robocie i kiedy wiele ważnych spraw było załatwiane przez korespondencję.

Z tej korespondencji — a więc na zasadzie niewątpliwie autentycznych dokumentów — widać dokładnie w jakich sprawach istniały różnice zdań, pomiędzy jakimi członkami, a nawet częściowo jakie było stanowisko Włodzimierza Iljicza względem poszczególnych towarzyszy. Chciałbym tu przytoczyć parę przykładów.

Monopol handlu zagranicznego

W Komitecie Wykonawczym zarysowała się w roku 1922 głęboka różnica zdań w sprawie monopolu handlu zagranicznego. Nie chciałbym dzisiaj wyolbrzymiać jej znaczenia, jednakże fakt stworzenia, w związku z tern zagadnieniem, nowego ugrupowania

politycznego na terenie Komitetu Wykonawczego, było wysoce znamienne.

Na wniosek towarzysza Sokolnikowa, powziął Komitet Wykonawczy postanowienie, które kolosalnie osłabiło znaczenie monopolu handlu zagranicznego, Włodzimierz Iljicz był zdecydowanym przeciwnikiem tej rezolucji. Kiedy dowiedział się od Krasina, że ja nie brałem udziału w posiedzeniu i że jednocześnie wypowiedziałem się również przeciwko wspomnianej rezolucji, rozpoczął w tej sprawie ze mną korespondencję. Listy te nie były do dziś opublikowane, jak również i korespondencja Lenina z biurem politycznym w tej samej sprawie, Cenzura spuścizny Lenina jest bezwzględna. Publikuje się dwa, czy trzy jego słowa, napisane na świstku papieru, jeśli je można zużytkować w jakikolwiek sposób przeciwko opozycji. Jednocześnie ukrywa się dokumenty o kolosalnej doniosłości, jeśli są skierowane przeciwko Stalinowi.

Cytuję więc listy, w których Lenin porusza te zagadnienia:

„Towarzyszu Trocki.—posyłam Wam list od Krestieńskiego. Odpiszcie zaraz, czy się zgadzacie. Ja będę na plenum głosował za utrzymaniem monopolu. A Wy?

Wasz Lenin.

P. S. Odeszlijcie zaraz list z powrotem”,

Do Towarzyszy Frumkina i Stomonjakowa, kopja dla towarzysza Trockiego.

Z powodu pogorszenia się mojego zdrowia, nie mogę być obecny na plenum. Wiem, że przyczyniam Wam tym wiele trudności, niestety, nie mogę postąpić inaczej. Dziś otrzymałem list od towarzysza Trockiego, z którym się zgadzam we wszystkich punktach zasadniczych, za wyjątkiem może kilku zdań co do Gosplanu (Biuro Państwowych Planów Gospodarczych). Prześlę Trockiemu akceptacje jego stanowiska i będę go prosił, aby, ze względu na chorobę moją, reprezentował moje stanowisko na plenum.

Jestem zdania, że obrona naszych poglądów musi być podzielona na trzy części. Przedewszystkiem musi obronić tezę handlu zagranicznego, dalej przekazać specjalnej komisji propozycję towarzysza Awenesowa, dotyczącą rozbudowy tegoż monopolu. W powyższej komisji przynajmniej połowa członków musi się rekrutować ze współpracowników Komisarjatu handlu zagranicznego. Po trzecie musi obrona zająć się należy tern uzasadnieniem Gosplanu t. j. państwowego planu gospodarczego. Zresztą nie

myślę, żeby przyszło do jakiegokolwiek różnicy zdań pomiędzy mną

a Trockim, jeśli ten ostatni ograniczy się do żądania, aby praca Gosplanu odbywała się pod hasłem rozwoju przemysłu państwowego i informowała o wszelkich posunięciach Narodowego Komisarjatu dla handlu zagranicznego.

Mam nadzieję, że będę mógł jutro jeszcze raz do was na pisać i przesłać moje wyjaśnienie co do problemu, jaki będzie rozpatrywany na plenum Komitetu Wykonawczego. W każdym jednak wypadku uważam sprawę za nadzwyczajnie ważną i jeśli plenum nie zgodzi się ze mną, przedłożę ją Kongresowi Partyjnemu i opublikuję istniejące różnice zdań w łonie naszej partji. 12 grudnia 1922 r. Podpisane (Lenin)
Dyktowane L. F.

Do
Towarzysza Trockiego.
Kopja
dla Towarzyszy Frumkina
i Stomonjakowa.

Towarzyszu Trocki! — Otrzymałem Waszą opinię co do listu Krestińskiego i planu Awenesowa. Myślę, że zgadzamy się całkowicie i możemy kwestję praw administracyjnych Gosplanu chwilowo pozostawić w zawieszeniu.

W każdym razie proszę Was usilnie objąć, na nadchodzącym plenum, obronę naszych wspólnych poglądów co do konieczności wzmocnienia i utrzymania monopolu handlu zagranicznego.

Ponieważ ostatnie plenum powzięło rezolucję, skierowaną w ostry sposób przeciwko monopolowi handlu zagranicznego, my zaś nie możemy iść w tej kwestji na żadne ustępstwa, będziemy więc zmuszeni, jak to już powiedziałem w moim liście do Frumkina i Stomonjakowa, na wypadek naszej porażki, przedłożyć sprawę Kongresowi Partyjnemu. Do tego potrzebujemy krótkiego skonkretyzowania naszej opinji dla frakcji partyjnej, nadchodzącego Kongresu. Jeśli będę mógł, napiszę sam i cieszyłbym się bardzo, gdybyście zrobili to samo. Wszelkie wahanie w tej kwestji poczyni nam kolosalne szkody. Zarzuty skierowane przeciwko monopolowi opierają się na fakcie, że nasza administracja nie dorosła do zajęcia się tą sprawą. Jednakże nie dorosła ona jeszcze do wielu innych zadań, a zrezygnować z monopolu z powodu braku uzdolnienia naszych urzędników, nazywałoby się — wylać dziecko razem z kąpielą. Podpis (-)
-) Lenin

12 grudnia 1922 r. Dyktowane telefonicznie L. F.

Do Towarzysza Trockiego
Posyłam wam list, który dzisiaj otrzymałem od Frumkina. Jestem

również zdania, że nieodzownym jest załatwić sprawę, raz na zawsze. Nie należy się obawiać, że sprawa ta będzie mnie podniecać i wywrze szkodliwy wpływ na moje zdrowie. Przewlekanie, które czyni naszą politykę niepewną, będzie mnie kosztowało tysiąc razy więcej. Dlatego też przekazuję wam załączony list i usilnie proszę spowodować natychmiastową dyskusję w tej sprawie. Jeśli grozi nam niebezpieczeństwo przegrania, to według mego zdania, będzie o wiele korzystniejsze dla nas przegrać przed początkiem Kongresu i wtedy niezwłocznie zwrócić się do Frakcji Kongresu, niż przegrać po Kongresie.

Może udałoby się przeprowadzić następujący kompromis: przyjmijcie obecnie rezolucje w sprawie monopolu, ale zaznaczcie przytem, że przedłożycie ją jeszcze raz pod dyskusję Kongresu Partyjnego. Żaden inny kompromis nie będzie możliwym do przyjęcia. 15 grudnia 1922 r. (—) Lenin

Dyktowane telefonicznie L. F. Towarzyszu Trocki!

Myślę, że przyszedliśmy do całkowitego porozumienia. Proszę Was, zakomunikujcie o naszej solidarności na posiedzeniu plenarnem. Żywię nadzieję, że będziemy mogli przeprowadzić nasze poglądy ze względu na to, że większość naszych poprzednich przeciwników przeszła dziś na naszą stronę. Gdyby jednak rezolucja nasza nie została przyjęta, zwrócimy się wówczas do Frakcji naszej na Kongresie. Proszę mnie zawiadomić wówczas, abym mógł nadesłać moją deklarację, na wypadek, gdyby kwestja ta została zdjęta z porządku dziennego na obecnym plenum, czego jednak nie przypuszczam i przeciwko czemu musielibyście z całą energją w Waszym i moim imieniu protestować; wówczas zwrócimy się także do Frakcji na Kongresie z prośbą o przekazanie sprawy Zjazdowi Partyjnemu. Na żadną zwłokę nie można absolutnie pozwolić.

Cały nadesłany przezemnie materiał możecie zatrzymać do czasu ukończenia posiedzeń plenarnych.

Wasz

(—) Lenin. 15 grudnia 1922 r.

– 201 –

Lwie Dawidowiczu.

Profesor Förster pozwolił dzisiaj Włodzimierzowi Iljiczowi na podyktowanie do Was listu:

Towarzyszu Trocki!

Zdaje się, żeśmy zdobyli twierdzą nie wystrzelivszy ani jednego naboju, prosto zręcznym manewrem. Proponuję nie zatrzymywać się obecnie, przeciwnie, atakować dalej i dlatego postawić na Kongresie

Partyjnym wniosek, żądający wzmocnienia i dokładniejszego przeprowadzenia sprawy monopolu handlu zagranicznego. Zawiadomcie o tym Frakcję Kongresu. Jestem przekonany, że jesteście tego samego zdania i że w tym duchu będziecie przemawiać na Kongresie.

(—) N. Lenin.

Włodzimierz Iljicz prosi Was o telefoniczną odpowiedź. 21 grudzień 1922 r.

Nie trzeba wyjaśniać ani treści, ani tonu tych listów.

W kwestji handlu zagranicznego powziął Komitet Wykonawczy nową rezolucję, która zmieniała poprzednią. Do tego odnoszą się drwiące słowa Lenina, piszącego o zwycięstwie bez jednego wystrzału.

Pozostaje jeszcze jedna kwestja. Przypuśćmy, że pomiędzy towarzyszami, którzy głosowali za rezolucją, znoszącą monopol handlu zagranicznego, znajdował się również Trocki, a po stronie przeciwnej walczył u boku Lenina, Stalin; ileby książek, broszur i ulotek było napisane, aby udowodnić mieszczańską i przyjazną dla kułaka politykę Trockiego!

– 202 –

– 203 –

Urzędowe kierownictwo gospodarką państwową

Naszą złą organizację sprzedaży przypisywałem bezplanowej działalności kierownictwa gospodarczego. W biurze politycznym dyskutowano wiele w kwestji państwowego kierownictwa gospodarczego i pełnomocnictw dla Gosplanu. W czasie tej dyskusji miała miejsce wymiana zdań również między mną, a Włodzimierzem Iljiczem; dysputowaliśmy w kwestjach personalnych kierownictwa biura gospodarczego. W liście swoim, skierowanym do członków Biura Politycznego w sprawie Gosplanu, pisał Włodzimierz Iljicz w dniu 27 grudnia 1922 roku co następuje:

„W sprawie wniosku o nadaniu Gosplanowi prawa wydawania rozporządzeń o mocy obowiązującej;

Towarzysz Trocki wypowiedział tę myśl, mam wrażenie, już przed dłuższym czasem. Sprzeciwiałem się temu poprzednio, myśląc, że nasz system prawodawczy może być w ten sposób zagrożony. Po dokładnem rozpatrzeniu sprawy przychodzę do innego przekonania i wierzę w zdrową myśl towarzysza Trockiego Kierujący gospodarką państwową Gosplan, stoi na stronie, izolowany do pewnego stopnia od naszych urządzeń prawodawczych, jakkolwiek, jako ośrodek, dookoła którego grupują się rzeczoznawcy, przedstawiciele nauki i techniki, ma najwięksię dane, do dokładnej oceny rzeczy... Z tego względu skłaniam

się do myśli towarzysza Trockiego, pod warunkiem nieobsadzania stanowiska w prezydjum Gosplanu naszymi politycznymi przywódcami”.

– 204 –

Te przejściowe różnice zdań pomiędzy mną, a Leninem zostały wspomniane w liście, skierowanym do mnie w sprawie monopolu handlu zagranicznego. Lenin proponował pozostawić kwestję Gosplanu chwilowo otwartą, określając ją — nie całkiem słusznie — jako kwestję czysto administracyjno-prawną. Ja byłem zwolennikiem znacznego rozszerzenia pełnomocnictw kierownictwa gospodarczego i podporządkowania prac wszystkich wydziałów Gosplanowi, nie myślałem jednak nadać temu ostatniemu atrybutów administracyjno-prawodawczych, które, jak dotąd, winny pozostawać w rękach rad żołniersko-robotniczych. Treść i ton listu Lenina wskazują, jak spokojnie i rzeczowo odnosił się on do różnicy poglądów, proponując biuru politycznemu usunąć tę różnicę przez, zresztą dość wyraźne, zbliżenie do wyrażanych przeżeranie poglądów. Jak wiele kłamstw opowiadano partji o tych sprawach.

Z Leninem przeciwko Stalinowi

Nie chcę tutaj cytować decydującego listu Lenina, przesądzającego, wbrew opinji Stalina, kwestje narodowościowe. Powyższy list był drukowany w sprawozdaniach stenograficznych z posiedzeń plenum w lipcu 1926 roku. Nie uda się go ukryć. Zresztą istnieją inne jeszcze dokumenty w tej samej sprawie, o których partja nic nie wio. Archiwarjusze i historycy szkoły Stalina korzystają z każdej okazji, ażeby przeszkodzić ukazaniu się tych dokumentów. Tak samo będą postępowali w przyszłości, przyczem należy przyznać, że niestety mają oni możność niszczenia podobnych dokumentów.

Z tej prostej przyczyny, uważam za konieczne przytoczyć tutaj najważniejsze ustępy z listów Lenina, w kwestji rozbudowy Związku Sowieckiego wraz z odpowiedzią Stalina. List Lenina datowany dniem 27 września 1922 roku, skierowany był do towarzysza Kamieniewa, a kopje do wszystkich członków biura politycznego. Przytaczam początek tego listu:

„Otrzymaliście zapewne rezolucję komisji Stalina w sprawie autonomji niezależnych republik Związku Sowieckiego.

Jeśliście go nie otrzymali jeszcze — weźcie odpis od sekretarza i przeczytajcie natychmiast. Wczoraj mówiłem o tern z Sokolnikowem, dzisiaj ze Stalinem, a jutro chcę zobaczyć Mdiwani. (Gruziński komunista, podejrzany o dążenia niepodległościowe).

Według mojego zdania sprawa ma znaczenie kolosalne. Stalin okazuje chęć szybkiego działania.

Zgodził się on na pewne ograniczenia. Zamiast mówić o „wejściu do Republiki Sowietów”, mówi dzisiaj o formalnym zjednoczeniu z nami w jednej Unji Republik Sowieckich Europy i Azji. Rozumiem intencje wprowadzonych przez niego ograniczeń.

W końcu swego listu Lenin mówi:

„Stalin zgadzał się przedłożyć swoją rezolucję w biurze politycznym dopiero po moim przybyciu. Wracam w poniedziałek, 2-go października i chciałbym porozmawiać parę godzin z wami i z Rykowem. może w południe między 1-szą — 2-go.

Na zasadzie porozumienia z Mdiwanim i innymi towarzyszami, będę bronił mego punktu widzenia i starał się przeprowadzić moją rezolucję. Proszę was bardzo uczynić to samo; odpowiedzcie czy się zgadzacie. Wasz Lenin. P. S. Poślijcie kopję wszystkim członkom biura politycznego,.

Ta znamienita wymiana zdań, którą się razem z wieloma innymi dokumentami ukrywa przed prasą, była początkiem korespondencji, w której miał potem odegrać ważną rolę list Lenina w sprawie narodowościowej. W uwagach swoich, co do stanowiska Stalina., był Lenin bardzo ostrożny i wyrażał się oględnie; wówczas wierzył jeszcze, że uda się całą sprawę załatwić bez ostrych starć. Dlatego zarzuca Stalinowi jego „pośpiech”. Przeciwnie odpowiedź Stalina jest niesłychanie agresywna. Końcowe zdanie 4-go punktu jest specjalnie godne uwagi:

Nie ulega wątpliwości, że ten pośpiech, jest nie na rękę adwokatom niepodległości i nie będzie się podobał narodowemu liberalizmowi Lenina”.

W ten sposób przemawiał o Leninie Stalin, obwiniając go o liberalizm narodowy. Dalszy przebieg walki w kwestji narodowościowej udowodnił Leninowi, że w żaden sposób nie będzie mógł wpłynąć na Stalina, czy to uprzejmymi słowami, czy to odwoływaniem się do sumienia. Przeciwnie jedynym wyjściem było zwrócenie się do Kongresu Partyjnego. W tym celu napisał Lenin w kilku odcinkach swój list w sprawie narodowościowej.

Włodzimierz Iljicz przypisywał ogromne znaczenie przedewszystkiem zagadnieniu gruzińskiemu; obawiał się on zarówno skutków fałszywej polityki narodowej w Gruzji; jak i niesłusznych

poglądów Stalina w dziedzinie polityki narodowościowej. Niestety, obawy Lenina okazały się słusznymi.

Ważny list Lenina jest do dziś dnia przez partję ukrywany. Pozorowanie tego faktu twierdzeniem, jakoby Lenin nie życzył sobie, aby partja list ten odczytywała jest całkowicie fałszywa. Czy Lenin chciał, aby uwagi jego w notatnikach i na marginesach czytanych książek były publikowane? Sprawa przedstawia się w ten sposób, że wszystko, co wprost lub pośrednio kieruje się przeciwko opozycji — zostało opublikowane. Jednakże list Lenina, który omawia istotę jego programu w kwestji narodowościowej, został skonfiskowany. Przytaczam kilka zdań z tego listu:

Myślę, że pośpiech w wydawaniu rozporządzeń, któremi zarzuca nas Stalin, jak również i jego nienawiść przeciwko osławionemu socjal-szowinizmowi odegrają poważną i groźną rolę,

Włodzimierz Iljicz pisał ten list w chwili, gdy czuł, że nie będzie w stanie wziąć udziału w XII-tym Kongresie.

Poniżej cytuję kartkę, którą otrzymałem od Lenina w ostatnich dwóch dniach jego pracy politycznej: „Ścisłe tajne, osobiste. Szanowny towarzyszu Trocki! Proszę Was usilnie objąć obronę gruzińskiej kwestji w Komitecie Wykonawczym. Sprawa ta znajduje się w rękach Stalina i Dzierżyńskiego, a ja nie mogę ufać ich bezstronności. Przeciwnie. Gdybyście Wy objęli obronę, byłbym spokojny. Gdybyście nie mogli z jakichkolwiek przyczyn zająć się tą sprawą — odeślijcie mi wszystkie papiery z powrotem. Będę to uważał za znak odmowy. Najserdeczniejsze koleżeńskie pozdrowienia. Lenin (—) 5 marca 1923 r. Dyktowane M. W.

Do Towarzysza Trockiego

Włodzimierz Iljicz prosi mnie o zakomunikowanie Wam, że towarzysz Kamieniew jedzie we środę do Gruzji. Włodzimierz Iljicz zapytuje, czybyście nie chcieli posiać tam kogoś. Podpisane M. Wołodiczewa.

Do Towarzysza Mdiwani, Maharadży i innych

Kopja do towarzyszy, Trockiego i Kamieniewa. Szanowni towarzysze!

Zająłem się sprawą waszą z całego serca i jestem niesłuchanie zmartwiony bezwzględnością Ordżionikidze i zgodą towarzyszy

– 207 –

Stalina i Dzierżyńskiego, Przygotowuję listy i mowę w waszej sprawie. Z poważaniem (—) Lenin

6-go marca 1926.

Do Towarzysza Kamieniewa (Kopja do towarzysza Trockiego)

Lwie Borysowiczu!

Nawiązując do naszej rozmowy telefonicznej, komunikuję Wam, jako przewodniczącemu Biura Politycznego, co następuje

Jak mówiłam już dnia 31 grudnia 1922 r., dyktował mi Włodzimierz Iljicz artykuł w kwestji narodowościowej, Kwestja ta zaniepokoiła go bardzo, to też zamierzał z tego powodu przemawiać na Konferencji Partyjnej. Na krótko przed ostatnią chorobą zakomunikował mi, że chce ten artykuł opublikować, jednakże cośkolwiek później, następnie zachorował, nie dając żadnych rozporządzeń. Włodzimierz Iljicz uważał ten. artykuł za bardzo ważny. Z jego polecenia zakomunikowałam towarzyszowi Trockiemu, że powinien zająć się tą sprawą na Konferencji Partyjnej. Jedyna kopja artykułu jest w moim posiadaniu i przechowuje się z polecenia Włodzimierza Iljicza, w jego tajnym archiwum, Komunikuję Wam to fakty do wiadomości. Nie mogłam Wam o tem wcześniej napisać, ponieważ dopiero dzisiaj powróciłam po chorobie do pracy.

Podpis (—) Fotiewa. Sekretarka prywatna towarzysza Lenina. 16 marca 1923 r.

Po wszystkich oszczerstwach, jakie rzucono w kwestji stanowiska Lenina w stosunku do mnie, wystarczy mi powołać się na przytoczone wyżej dokumenty, na podpisy listu Lenina „najlepsze koleżeńskie pozdrowienia.” Kto znał sposób rozmowy i korespondowania Lenina wio dobrze, że te słowa nie mogły się znaleźć przypadkowo na końcu listów. Nie było także dziełem przypadku, że Stalin, będąc zmuszonym odczytać tę korespondencję na plenum, zastąpił wyrazy „najlepsze koleżeńskie pozdrowienia” „komunistycznym pozdrowieniem” Nawet w tem oszustwie pozostał Stalin wiernym sobie.

– 208 –

– 209 –

Z Leninem przeciwko Stalinowi, Rykowowi, Kalininowi i Bucharinowi

Propozycja Lenina przekształcenia Rabkrinu, t. zn. Robotniczo-włściańskiej inspekcji pracy, została przyjęta przez grupę Stalina niesłuchanie wrogo. Zakomunikowałam o tern listownie w dniu 23 października 1923 r. członkom Komitetu Wykonawczego. Z listu tego przytaczam tutaj jeden ustęp:

„Jak reagowało biuro polityczne na plan Lenina przekształcenia Rabkrinu? Towarzysz Bucharin nie chciał pozwolić na opublikowanie artykułu Lenina, podczas kiedy Lenin nastawał na jego natychmiastowe ukazanie się. N. K. Krupskaja, Redaktor „Prawdy”, mówiła ze mną

telefonicznie w sprawie tego artykułu i prosiła o wywarcie presji, aby ten artykuł ukazał się możliwie najprędzej. Z mojej inicjatywy zostało zwołane posiedzenie biura politycznego, na którym wszyscy obecni towarzysze: Stalin, Mołotow, Kujbyszew, Ryków, Kalinin i Bucharin byli przeciwko planowi Lenina i przeciwko drukowaniu jego artykułu. Członkowie sekretariatu byli specjalnie źle usposobieni do tego planu i całkiem zdecydowanie określili swoje opozycyjne stanowisko. W końcu zaproponował towarzysz Kujbyszew, późniejszy kierownik Rabkrinu, aby, ze względu na żądanie Lenina, przedłożyć mu specjalny numer „Prawdy” z jego artykułem, podczas kiedy w całym nakładzie artykuł nie byłby wydrukowany.

– 210 –

W odpowiedzi na to udawałem, że reforma, projektowana przez Lenina, byłaby wielkim krokiem naprzód, a zresztą byłoby conajmniej dziwnym bronić partję przed Leninem. Odpowiedziano mi: „My jesteśmy Komitetem Wykonawczym, na nas spoczywa odpowiedzialność i my rozstrzygamy!” Moje stanowisko podtrzymywał tylko towarzysz Kamieniew, który jednakże przyszedł na posiedzenie biura politycznego z godzinnym prawie opóźnieniem.

Główną przyczyną, która zmusiła ich w końcu do opublikowania artykułu, była myśl, że artykuł Lenina nie może być w żadnym wypadku zatajony przed partją. Później, artykuł ten stał się specjalną bronią w rękach tych, którzy go początkowo nie chcieli pozwolić drukować, bronią, którą chcieli zwrócić przeciwko mnie. Towarzysz Kujbyszew, ówczesny członek sekretariatu, stanął na czele Komisji Kontrolującej i Rabkrinu. Zamiast sprzeciwiać się otwarciu planowi Lenina zastosowano, względem tej koncepcji bierny opór. Czy w ten sposób mógł Rabkrin być rzeczywiście bezpartyjną niezależną instytucją, któraby stała na straży sprawiedliwości i jedności partji przeciwko wszelkim zakusom samowoli? Zbytecznym jest stawiać podobne pytanie, ponieważ odpowiedź jest z góry wiadoma.

Zachowanie się Stalina w tej sprawie udowodniło po raz pierwszy, że propozycja Komisji Kontrolującej i Komitetu Wykonawczego w sprawie reorganizacji była wysunięta przez Lenina przeciwko olbrzymiej biurokratycznej sile Stalina i przeciwko jego nieuczciwości. Stąd pochodzi uporczywa opozycja Stalina w stosunku do planu Lenina.

– 211 –

Moja ostatnia rozmowa z Leninem

W Prezydium Komisji Kontrolującej opowiadałem niedawno treść mojej ostatniej rozmowy z Włodzimierzem Iljiczem na krótko przed jego drugim atakiem: „Lenin wezwał mnie do Kremlu i mówił o kolosalnym wzrastaniu biurokratyzmu w sowieckim aparacie administracyjnym i o konieczności znalezienia środków, zapobiegających tym nienormalnym stosunkom. Odpowiedziałem mu: Włodzimierzu Iljiczu, według mojego przekonania nie powinniśmy przy dzisiejszej walce z biurokratyzmem zapominać, że zarówno na prowincji, jak i w ośrodkach centralnych pewna liczba urzędników i specjalistów stoi na stanowisku ideologii pewnych wybitnych jednostek i grup.

Jeśli się atakuje urzędników sowieckich, atakuje się jednocześnie przywódców partji. Specjaliści należą do tej klikki również. Przy tego rodzaju stosunkach nie mogę się podjąć przeprowadzenia żadnej pracy.

Włodzimierz Iljicz myślał pewną chwilę i powiedział, cytuję jego zdanie prawie, że dosłownie—Ja proponuję walkę przeciwko biurokracji sowieckiej, a Wy chcecie zapoczątkować jeszcze jedną walkę przeciwko biurokratyzmowi w biurze, kierującym partją (Stalin jako sekretarz generalny był przewodniczącym tego biura). Śmiałem się, usłyszawszy te nieoczekiwane słowa, ponieważ sam nie sformułowałem tak dokładnie swoich myśli, jak uczynił to Włodzimierz Iljicz. Odpowiedziałem: „Myślę, że tak jest w istocie”. Na to Włodzimierz Iljicz: „Dobrze, zgadzam się

– 212 –

i proponuję Wam przymierze”. Odpowiedziałem: „Jestem zawsze gotów zawrzeć przymierze z odpowiednim człowiekiem”.

W końcu rozmowy zaproponował Włodzimierz Iljicz stworzenie komisji dla walki z biurokratyzmem, komisji, zorganizowanej przez Komitet Wykonawczy, aby w ten sposób móc walczyć i z kierowniczem biurem partji. Obiecał zastanowić się nad jej formą. Potem pożegnaliśmy się. Oczekiwałem 2 tygodnie na telefon Lenina, lecz zdrowie jego pogarszało się stale tak, że nie mógł wychodzić z pokoju. Później przysłał mi Włodzimierz Iljicz przez sekretarza listy w sprawie narodowościowej. W ten sposób nie skończyliśmy naszej pracy.

Istotnie plan Lenina był skierowany bezpośrednio przeciwko Stalinowi.

– 213 –

Lenin zrywa ze Stalinem

Tak, były różnice zdań między mną i Leninem. Jednakże próby

Stalina zniekształcenia charakterystycznych stosunków nie udają się poprostu ze względu na materiał, składający się z rezolucji, listów i sprawozdań, znajdujących się w moich rękach. W kwestji narodowościowej przygotował Lenin dla XII-go Kongresu mowę, w której zdecydowanie występował przeciwko Stalinowi. Zakomunikowała mi o tern sekretarka w jego imieniu i z jego polecenia. Wyrażenie, najczęściej przez nią używane, było „Włodzimierz Ilijicz przygotowuje bombę przeciwko Stalinowi. W artykule swoim o Komisarjacie robotniczo-włościańskiej inspekcji pisał Lenin w dniu 4 marca 1923 co następuje: „Komisarjat Narodowy Rabkrinu nie posiada obecnie nawet cienia autorytetu. Każdy wie, że niema gorzej zorganizowanej instytucji, jak Rabkrinai że od tego Komisarjatu wogóle niema się czego spodziewać. W jakim celu tworzy się Komisarjat, który prowadzi robotę w ten sposób, jak nasz Rabkrin; nie ma najmniejszego zaufania ludności i nie może zdobyć nawet wiary dla swoich słów?

Pytam obecnych kierowników Rabkrinu, lub nawet postronnego człowieka, który stykał się z Rabkrinem, czy mogą zgodnie ze swoim sumieniem powiedzieć, że wiedzą do jakich celów służy instytucja tego rodzaju, jak Rabkrin? Stalin stał podczas pierwszych lat Rewolucji na czele Rabkrinu. Atak Lenina był skierowany w pierwszym rządzie przeciwko Stalinowi. W tym samym artykule czytamy: „Biurokracyzm mamy nietylko w instytucjach

– 214 –

sowieckich, ale i w partji”. Te całkiem jasne słowa nabierają jeszcze specjalnego znaczenia w związku z moją rozmową z Włodzimierzem Ilijiczem i projektowaniem przymierzem dla walki z biurem organizacyjnym. W sprawie testamentu Lenina nie trzeba nic mówić, jest pełen nieufności do Stalina i wyraźnie przeciwstawia się jego sposobowi bycia, jego nieuczciwości. Mówi o możliwym nadużyciu władzy przez niego, a w dalszej konsekwencji o rozbiciu partji. W jednym tylko miejscu krytykuje testament Lenina organizację, partyjną, a mianowicie w zdaniu: „Usuńcie Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego.” W końcu ostatni list, jaki Lenin w swoim życiu napisał, czy też właściwie podyktował,— list adresowany do Stalina, którym wszystkie partyjne stosunki z nim zostały zerwane. Towarzysz Kamieniew opowiadał mi o tym liście tej samej nocy, w której go Lenin podyktował. Towarzysz Zinowjew mówił o tym liście na posiedzeniu Komisji Kontrolującej Komitetu Wykonawczego. Istnienie powyższego listu jest potwierdzone stenograficzną kopją. Gdy towarzysz Zinowjew na plenum lipcowem w roku 1926 wypowiadał swoje „ostrzeżenia”, które Lenin dawał Stalinowi, przytoczył on:

„Trzecie ostrzeżenie mówiło, że na początku roku 1923 Włodzimierz Iljicz w liście osobistym, skierowanym do towarzysza Stalina zerwał z nim wszystkie stosunki, stosunki towarzysza z partji. Towarzyszka M. Uljanowa chciała przedstawić sytuację, w ten sposób, jakoby zerwanie wszelkich stosunków, jakie zapowiedział Lenin Stalinowi w swoim ostatnim liście przed śmiercią, zostały spowodowane przez kwestje osobiste, a nie przez przyczyny natury politycznej.

Należy przypomnieć sobie, czy kiedykolwiek osobiste motywy mogły odwieść Lenina od politycznych, rewolucyjnych i partyjnych spraw? Przyzwyczajenie, nieuczciwość są napewno ludzkimi właściwościami, jednak Lenin ostrzega partję przed nimi, nie ze względów osobistych, a tylko w interesie partji. List Lenina, w którym zrywał wszelkie partyjne stosunki ze Stalinem miał ten sam charakter.

List ten został napisany po korespondencji w sprawie kwestji narodowościowej i po testamencie. Od tego czasu uczyniono wiele prób, ażeby zmniejszyć moralne znaczenie listu Lenina. Partja ma prawo poznać treść tego listu! Tak oto wyglądają fakty, tak oszukuje. Stalin partję!

– 215 –

Wszystko powiedziane dotychczas jest tylko drobną częścią faktów i dokumentów, które mógłbym przytoczyć dla obalenia twierdzeń Stalina i dla ujawnienia faktu fałszowania przez niego całej naszej historii.

– 216 –

– 217 –

Dokumenty

Testament Lenina

Przed 5-ciu laty, leżąc na łożu śmierci i nie mogąc już mówić, napisał Lenin list, w którym przepowiadał nieuniknioną walkę między Stalinem i Trockim, analizował charaktery obydwu przeciwników i proponował środki, które mogłyby zapobiec rozłamowi. Niesamowite prawie zdolności jasnowidzenia politycznego Lenina ujawniły się w tym krótkim liście w całej pełni. Ten list to spuścizna duchowa Lenina, jego testament dla partji.

Stalin i jego polityczni przyjaciele ukryli ten dokument w kasie ogniotrwałej, twierdząc, że nie istniał nigdy; postępowanie ich było rezultatem, zawartej w testamencie, ostrej krytyki Stalina i radą, aby usunąć go ze stanowiska generalnego sekretarza partji. Pomimo tego nie

udało się stalinowcom całkowicie ukryć ostatniej woli wodza rewolucji rosyjskiej.

Odpisy listu były rozpowszechniane konspiracyjnie w sferach komunistycznych, jakkolwiek groziły za to bardzo surowe kary i prześladowania.

Poniżej przytoczony tekst jest zupełnie dokładny i bez żadnych skrótów.

„Wzmocnienie Komitetu Wykonawczego, o którym mówiłem dawniej, jest, niezbędnym warunkiem dla przeszkodzenia rozłamowi; nie wiem tylko, czy. jeszcze będzie można znaleźć i zastosować odpowiednie środki.

– 218 –

Publikujący swoje myśli na łamach „Russkoj Myśli”, białogwardzista (zdaje mi się, że S. E. Oldenburg) miał całkowitą rację, budując swoje nadzieje: po pierwsze na ewentualnym rozłamie w Partji Komunistycznej i w drugiej linii na możliwości całkowitego rozejścia się, na skutek poważnej różnicy poglądów.

Partja nasza opiera się na dwóch klasach, dlatego jest rzeczą możliwą podminowanie jej fundamentów; jeśli nie dojdzie do pojednania pomiędzy temi dwoma klasami można powiedzieć z całkowitą pewnością, że katastrofa jest nieunikniona.

W tym wypadku będzie bezcelowym mówić o stosowaniu jakichkolwiek środków zaradczych dla wzmocnienia Komitetu Wykonawczego; w tym wypadku żadne środki nie zapobiegą rozłamowi. Mam tylko nadzieję, że możliwości rozejścia się klas, na jakich się opieramy, leżą w dalekiej przyszłości, ba są nawet wogóle mało prawdopodobne, nie będę się więc zatrzymywał nad tern dłużej. Dzisiaj myślę o wzmocnieniu jako o gwarancji przeciwko rozłamowi w najbliższej przyszłości; podam również kilka spostrzeżeń o charakterze czysto osobistym.

Myślą, że obecnie główną przyczyną niebezpieczeństwa są Stosunki towarzyszy Stalina i Trockiego.

Możemy uniknąć rozłamu; uda nam się tern łatwiej, jeżeli podwyższymy liczbę członków Komitetu Wykonawczego z pięćdziesięciu na sto.

Towarzysz Stalin zogniskował w swoich rękach, jako sekretarz generalny partji, kolosalną władzę i nie jestem niestety pewny, czy będzie jej zawsze używał z należyłą ostrożnością.

Z drugiej strony, posiada towarzysz Trocki nadzwyczajne zdolności osobiste — jest to bezwątpienia najzdolniejszy człowiek w obecnym Komitecie Wykonawczym.

Te różnice między dwoma najzdolniejszymi przywódcami

obecnego Komitetu Wykonawczego mogą mimowoli doprowadzić do rozłamu i jeśli partja nic przeciwko temu nie przedsięwzięmie — rozłam może nastąpić zupełnie nieoczekiwanie.

Nie chcę charakteryzować, innych członków Komitetu Wykonawczego. Chcę tylko zaznaczyć, że październikowy epizod Zinowjewa i Kamieniewa nie był naturalnie rzeczą przypadku, co jednakże nie uprawia absolutnie do napaści osobistych, tak samo jak i poprzednie niezapisanie się Trockiego do Partji bolszewickiej.

– 218 –

Młodszy członkowie Komitetu Wykonawczego — Bucharin i Piatakow są — według mojego zdania — najlepszymi siłami między naszymi „młodymi”, nie należy jednak zapominać o jednym: Bucharin jest nie tylko najlepszym teoretykiem Partji, ale i ogólnym faworytem.

Pomimo to jego zapatrywania mogą być tylko z szeregiem zastrzeżeń przyjęte jako poglądy Marksowskie; jest on pierwszorzędnym scholastykiem, nigdy jednak nie studjował dialektyki. (Ja myślę nawet, że nie rozumiał jej nigdy).

Piatakow jest bezwątpienia osobnikiem o silnej woli i wielkich zdolnościach, za bardzo jednak oddanym sprawom administracyjnym i stronie urzędowej rzeczy, aby można było polegać na nim w poważnych kwestjach politycznych.

Naturalnie uwagi te odnoszą się do chwili obecnej i będą trafne tylko w tym wypadku, jeśli ci obaj uzdolnieni i uczciwi współpracownicy nie będą mieli okazji do uzupełnienia swych wiadomości i usunięcia jednostronności.

25 grudzień 1922 roku.

P. S. Stalin jest zanadto bezwzględny; jest to nieznośnem w stosunkach pomiędzy komunistami, i całkowicie niedopuszczalne w gabinecie Generalnego Sekretarza Partji, dlatego proponuję Towarzyszom znaleźć możliwość usunięcia Stalina z zajmowanego przezeń stanowiska i powierzyć je komuś innemu, komuś, kto by potrafił lojalniej, grzeczniej, uważniej i cierpliwiej występować względem Towarzyszy.

Sprawy te mogą zdawać się błahe na pozór, jednak ze względu na konieczność zapobiegnięcia rozłamowi, ze względu na nakreślone powyżej stosunki pomiędzy Stalinem i Trockim, nabierają znaczenie drobnostek, posiadających decydujące znaczenie.

Lenin. 4 stycznia 1923 roku.

– 220 –

– 221 –

Ostatnie słowa Adolfa Joffe.

Zmiany personalne, całkowity przewrót w poglądach, który nastąpił po śmierci Lenina w bolszewickich sferach rządowych, były przyczyną tragicznego samobójstwa Tow. Joffego. Joffe był jednym z najsilniejszych i najzdolniejszych ludzi, którzy otaczali Lenina w dniach rewolucji. Jak Rakowski, studiował on medycynę.

Był to poważny, zdecydowany i mężny charakter, który poświęcił całe swoje życie idei komunistycznej. Brał czynny udział w rewolucji 1905 roku, odsiadywał więzienie i skazany był na katorgę Syberyjską. W rewolucji październikowej odegrał Joffe poważną rolę.

Znajdował się wśród przywódców Rewolucyjnego Komitetu Żołnierskiego.

Lenin wybrał go również na poważne dyplomatyczne stanowiska; jako przewodniczącego Delegacji do Brześcia Litewskiego i jako posła w Berlinie. Był on również delegatem na Konferencję Genuęską, a potem rosyjskim posłem w Japonii. Szesnastego listopada 1927 roku zakończył wystrzałem w skroń swoje życie. Na stole pozostawił list do Trockiego, w którym wyjaśniał swój czyn. Poniżej przytaczam ten list:

„Kochany Lwie Dawidowiczu. Przez całe swoje życie byłem zdania, że polityk musi, podobnie jak aktor, rozumieć dokładnie, kiedy powinien zejść ze sceny i że jest dużo lepiej pójść zawczasie niż za późno.

– 222 –

Więcej niż przed trzydziestu laty ugruntowałem w sobie filozofję życiową, w której życie ludzkie tylko tak długo i w tym stopniu miało znaczenie, o ile było służbą dla czegoś nieskończenie wielkiego. Takim absolutem jest dla nas ludzkość. Nawet gdyby ludzkość, jako taka, posiadała jeszcze jakiegokolwiek znaczenie poza samą w sobie, to byłoby to jasnym dopiero w tak dalekiej przyszłości, że również mogłoby być rozpatrywane jako całkowita nieskończoność. Tylko w tern widziałem zawsze sens życia. Dzisiaj patrząc na moją przeszłość, której dwadzieścia siedem lat spędziłem w szeregach naszej partji, myślę, że pozostałem mojej filozofji wierny. Kierowałem się zawsze zasadą: pracuj i walcz dla dobra ludzkości.

Dzisiaj zdaje mi się, że nadchodzi czas, w którym życie moje traci swój sens i dlatego jest moim obowiązkiem usunąć się z niego i śmiało położyć mu kres.

Od kilku lat, kierując się ogólnymi zasadami swojej polityki, nie pozwalali mi dzisiejsi przywódcy naszej Partji, na zajmowanie

gdziekolwiek stanowiska. Podczas ostatnich lat biuro polityczne Partji, ze względu na moje poglądy opozycyjne, nie chciało pozwolić mi na żadną polityczną działalność.

Moje zdrowie pogarszało się ustawicznie. Około dwudziestego września wezwała mnie Komisja Lekarska Komitetu Wykonawczego, aby, z nieznanymi mi bliżej powodów, dać się zbadać przez specjalistów.

Po badaniu zakomunikowano mi kategorycznie, że stan mojego zdrowia jest gorszy, niż przypuszczałem, że nie powinienem ani godziny dłużej pozostawać bez kuracji w Moskwie, lecz wyjechać natychmiast zagranicę, na kurację w odpowiednim sanatorjum.

Na moje pytanie — jakie posiadam szanse na wyleczenie się zagranicą i czy mógłbym leczyć się w Rosji, nie porzucając pracy? — odpowiedzieli mi lekarze, między innymi lekarz Komitetu Wykonawczego — Tow. Abrossow, że rosyjskie sanatorja nie pomogą mi absolutnie, że muszę poddać się leczeniu w jednym z zakładów leczniczych na Zachodzie; zaznaczali przytem, że jeśli posłucham ich rady, będę po kuracji jeszcze na długi czas zdolny do pracy. Dwa miesiące minęły od tego czasu; jednak Komisja Lekarska Komitetu Wykonawczego nie przedsięwzięła żadnych kroków, ażeby spowodować mój wyjazd za granicę, lub rozpocząć moją kurację w kraju, przeciwnie, apteka w Kremlu,

– 223 –

która mi dostarczała dotąd przepisywane lekarstwa, otrzymała zakaz udzielenia mi czegokolwiek więcej. Byłem pozbawiony wszelkiej pomocy lekarskiej, pozbawiony bezpłatnych lekarstw, jakie dotąd otrzymywałem. Zdarzyło się to w czasie, kiedy grupa, znajdująca się u władzy, rozpoczęła stosować względem opozycji swoje hasło: „Zabijcie opozycję”.

Jak długo mogłem jeszcze pracować, nie przejmowałem się zbytnio tyra wszystkim, z chwilą jednak, gdy nastąpiło pogorszenie, zwróciła się moja żona z prośbą o pomoc do Komisji Lekarskiej Komitetu Wykonawczego a specjalnie do doktora Siemaszko, który zawsze potrafił przeprowadzić swoją zasadę: „Ratujcie starą gwardję”; mimo to, załatwienie mojej sprawy było stale odkładane; żonie mojej udało się jedynie uzyskać odpis postanowienia Kolegium Lekarskiego. Wymieniono tam wszystkie moje chroniczne choroby i stwierdzono, że powinienem mniej więcej na rok pojechać na kurację do „Sanatorjum w rodzaju zakładu profesora Friedlendera”.

W międzyczasie musiałem położyć się do łóżka, ponieważ moje chroniczne cierpienia w tych okolicznościach pogorszyły się znacznie, przede wszystkim stare, zakorzenione Polineurytis przyczyniało mi

nieznośne bóle i nawet przeszkadzało w chodzeniu. Dziewięć dni pozostawałem bez żadnej pomocy lekarskiej, a kwestja mojego wyjazdu zagranicę nie była wogóle rozpatrywana.

Ani jeden z lekarzy Komitetu Wykonawczego nie odwiedził mnie.

Profesor Dawidenko i Doktor Lewin, których zawezwano do mnie, przepisali parę drobnostek, które naturalnie nie mogły nic pomóc i dodali: „że nie może sienie złego zdarzyć”, że jednak podróż zagranicę jest koniecznie potrzebną. Doktor Lewin opowiadał mojej żonie, że sprawa ciągnie się dlatego tak długo, ponieważ Komisja Lekarska przypuszcza, że żona moja chciałaby mi towarzyszyć „coby za dużo kosztowało”. Żona moja odpowiedziała, że nie będzie nalegać mimo, złego stanu mojego zdrowia, na to, aby ona, lub ktokolwiek inny mógł mi towarzyszyć. Wówczas Doktor Lewin zapewnił nas, że w tych warunkach sprawa będzie załatwiona natychmiast.

Wieczorem tego samego dnia zatelefonował mi Towarzysz Patiomkin — lekarz Komitetu Wykonawczego, że Komisja Lekarska postanowiła nie wysłać mnie za granicę, tylko leczyć w Rosji, ze względu na to, że specjaliści nastawali na dłuższej

– 224 –

kuracji, gdy tymczasem Komitet Wykonawczy przyznał na koszt mojego leczenia tysiąc dolarów i nie może dać absolutnie więcej.

Przed niedawnym czasem otrzymałem, będąc za granicą, propozycję wydania moich pamiętników za cenę dwudziestu tysięcy dolarów, ponieważ jednak dzieło moje musiałoby przechodzić cenzurę Biura Politycznego, a wiem, jak w naszym kraju fałszuje się historję Partji i rewolucji, wolałem z tego zrezygnować, nie chcąc przykładać swojej ręki do fałszowania.

Cała praca cenzury Biura Politycznego polegałaby na tym tylko — zabronić mi prawdziwego przedstawienia faktów, prawdziwego zcharakteryzowania pojedynczych osobistości i ich czynów.

Obenie nie jestem w stanie leczyć się nie biorąc pieniędzy od Komitetu Wykonawczego, ten jednak nie uważa, że po dwudziestu siedmiu latach pracy rewolucyjnej moje życie i zdrowie mogą więcej być niż tysiąc dolarów warte.

To jest przyczyną, dla której twierdzę, że nadszedł czas zakończyć moje życie. Wiem o tern, że opinja Partji nie zgadza się z samobójstwem, myślę jednak, że ci, którzy zrozumieją moją sytuację, nie będą mnie źle sądzili. Gdybym był zdrów, miałbym siły i energję walczyć przeciwko obecnym stosunkom w Partji.

Jednak w mojej obecnej sytuacji nie mogę znieść milczącego pogodzenia się partji z wykluczeniem Waszym z jej szeregów,

jakkolwiek jestem mocno przekonany, że wcześniej czy później nadejdzie kryzys, który zmusi partję ukarać oszczerców Pańskiego honoru. Dlatego też jest moja śmierć protestem przeciwko tym wszystkim, którzy doprowadzili partję; do tego, że nie może się bronić przeciwko podobnym podłościom, jak postępowanie z Wam i

Jeśli mogą porównywać coś bardzo wielkiego i bardzo małego, to znaczy zdarzenie o tak niesłychanie wielkim znaczeniu jak wykluczenie Wasze i Towarzysza Zinowjewa z Partji, wykluczenie, które bezwątpienia do zniszczenia Rewolucji doprowadzić musi, z faktem, że ja po dwudziestu siedmiu latach działalności rewolucyjnej na odpowiedzialnym stanowisku w Partji znajduje się w sytuacji, w której nie pozostaje mi nic innego jak palnąć sobie w łeb, to ilustrują te fakty jedną i tą samą sprawę, mianowicie obecne kierownictwo naszej partji.

Może te dwa wypadki wstrząsną naszą Partją i zatrzymają na drodze do przepaści.

Kochany Lwie Dawidowiczu, jesteśmy związani dziesięcioma latami wspólnej pracy i jak myślę wspólnej przyjaźni i to daje

– 225 –

mi prawo powiedzieć Wam w momencie pożegnania o tym, co jak myślę jest Waszą słabą stroną.

Nie wątpiłem nigdy, że nakreślona przez Was droga jest słuszną i jestem jak wiecie od początku „Wiecznej Rewolucji” to znaczy od lat przeszło dwudziestu, Waszym Towarzyszem.

Jednakże byłem zawsze zdania, że brak Wam nieustępliwości Lenina, jego zdecydowania, dzięki któremu gotów był nawet sam jeden pozostać przy swoim rozpoczętym dziele i nie ustąpić nigdy z raz obranej drogi; zresztą mógł być pewny przyszłej większości po swojej stronie, przyszłego uznania słuszności swoich postanowień. Od roku 1905 mieliście zawsze rację w kwestjach politycznych, nawet Lenin przyznał—o czym mówiłem często, ponieważ słyszałem to na własne uszy, że w roku 1905 Wy, nie On mieliście rację. Powtarzam to Wam jeszcze dzisiaj—a w obliczu śmierci nie kłamie się chyba.

Jednakże często schodziliście, Towarzyszu, ze słusznego stanowiska dla jakiegoś kompromisu, dla utrzymania jedności, której wartość przecenialiście wówczas. To było fałszywe. Powtarzam — politycznie mieliście rację zawsze, a dziś więcej, niż kiedykolwiek. Pewnego dnia zrozumie to cała Partja, a historia będzie zmuszona to przyznać. Nie obawiajcie się, gdy wielu was porzuca, lub gdy zwolnicy nie zjawiają się tak prędko, jak byście sobie tego życzyć mogli. Wy macie rację, ale pewność zwycięstwa Waszej prawdy leży jedynie w twardej i surowej nieustępliwości, w odrzuceniu wszelkiego kompromisu;

to było tajemnicą powodzenia i zwycięstw Włodzimierza Iljicza. Oddawna już chciałem Wam to powiedzieć, Towarzyszu, jednak dopiero dzisiaj mogę to uczynić, w chwili, gdy mówię Wam ostatnie „Bądź zdrow”.

Życzę Wam siły i męstwa, jakieżście zresztą okazywali zawsze, aby osiągnąć szybkie zwycięstwo.

Żegnam Was Towarzyszu, bądźcie zdrowi,

Wasz

A. Joffe

P. S. Pisałem ten list nocą z piętnastego na szesnasty i dzisiaj, szesnastego, poszła do Komisji Lekarskiej Marja Michajłówna, aby nastawać na wysłanie mnie zagranicę chociaż na jeden lub dwa miesiące. Odpowiedziano jej, że według zapatrywania lekarzy specjalistów krótki pobyt zagranicą nie przyniesie żadnej korzyści, zakomunikowano jej również, że Komisja Lekar-

– 226 –

ska postanowiła zainstalować mnie natychmiast w izbie chorych w Kremlu. Tak, więc wzbraniają mi nawet krótkiej podróży zagranicę dla poratowania zdrowia, jakkolwiek wszyscy lekarze orzekli jednomyślnie, że kuracja w Rosji nie ma żadnej wartości i nie może mi pomóc.

Bądźcie zdrowi, Kochany Lwie Dawidowiczu. Bądźcie silni, Będziecie musieli być silni i energiczni. Wybaczcie mi wszystko złe, jakie kiedykolwiek Wam uczyniłem. A. J.

– 227 –

Stalin — Bucharin i rewolucja chińska

Napisał Albert Treint

(Albert Treint w ciągu długich lat był przywódcą komunistów francuskich i członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki — zresztą również oddanym zwolennikom regimu Stalina; jednak i Treint zbuntował się, kiedy Stalin i Bucharin aprobowali rzeź chińskich robotników i chłopów; w liście do swych towarzyszy z partji francuskiej zdemaskował postępowanie Bucharina i Stalina, za co został naturalnie z partji wykluczony).

„Pomiędzy oportunistyczną polityką grupy Stalina i Bucharina w Chinach i prawdziwym Leninizmem leży dziś krwawe pasmo przelanej krwi robotników chińskich. Pozbawieni obrony, uciemiężeni przez burżuazję kulisi chińscy byli całkowicie bezbronni: komuniści całego

świata milczeli, ponieważ pozostawaliw kompletnej nieświadomości co do rzeczywistej sytuacji. Z taką polityką nie możemy zawrzeć żadnego kompromisu.....

Cały rok przemilczała przed Międzynarodówką grupa Stalina i Bucharina pierwszy zamach stanu Czang-Kai-Szeka z marca 1926 rok. Ten zamach stanu oddał całkowicie władze w ręce reakcji.

Mintuan, banda najemników, płatnych przez wielką własność ziemską, rozbroiła chłopów i ujarzmiła robotników....

Również w lipcu i sierpniu 1926 uciskał Kuomintang i rząd kantoński ruch robotniczy i chłopski.

– 228 –

W prowincji Wang-si rozstrzeliwano aresztowanych komunistów. Rząd kantoński wymagał, ażeby z programu związków chłopskich była usunięta wszelka polityka...

Rozkaz Czang - Kei-Scheka z szóstego sierpnia nakazuje rozbrojenie robotników i grozi sądem doraźnym za każdy zbrojny opór przeciwko najemnikom kapitalizmu. Oddział 26 pułku, 3 armji wdarł się nocą do warsztatów kolejowych, wystrzelał robotników i położył się spać spokojnie na stosach trupów i rannych. — W Hunan rozwiązano organizacje chłopskie i powieszono przywódców.

Podobne wypadki powtarzały się często na całym obszarze, zajętym przez wojska Rządu Narodowego. Grupa Stalin — Bucharin milczała, poprostu nie informowała partji o tych wypadkach i pracowała dalej w związku z Czang-Kei-Schekiem.

W marcu 1907 roku, po wzięciu Szang-Haju wystosował Czang-Kei-Schek adres wiernopoddańczy do Kuomintangu, ażeby ukryć swoje przygotowania do zamachu stanu.

Grupa Stalina i Bucharina komentowała ten adres jako dowód, że można dalej współpracować z Czang-Kei-Schekiem.

5-go kwietnia podpisał sekretarz chińskiej partji manifest, wyjaśniający, że niema zasadniczych różnic pomiędzy chińską partją komunistyczną i Kuomintangiem. Stalin i Bucharin milczeli dalej, jakkolwiek wiedzieli doskonale, że brak różnic pomiędzy Kuomintangiem i chińską partją komunistyczną, to nie zwracanie uwagi na wyroki śmierci na chłopów i robotników.

Grupa Stalina i Bucharina ukrywała wszystkie dokumenty, omawiające te wypadki. Ukryli oni artykuły wstępne Zinowjewa w sprawie sytuacji w Chinach; artykuły te oddawały wierny obraz sytuacji i zawierały doskonale przepowiednie. Wszystkie te dokumenty są oficjalnemi pismami ostatniej sesji egzekutywy i zawierają dobre prognozyki na nadchodzącą, przyszłość. Grupa Stalin Bucharin

zeskamotowała te papiery, ponieważ dowodziły fałszywości daleko zajętego przez nich stanowiska. Stalin nawet poszedł tak daleko, że zniszczył swoją własną mowę. W ten sposób mowa Stalina, przy wygłaszaniu której asystowało około 3-ch tysięcy członków, nie została wtedy opublikowana.

Stalin nie pozwolił się jej ukazać, ponieważ w dziesięć dni później zamach Czang - Kei - Scheka przekreślił brutalnie wszelkie jego wywody.

– 229 –

Radek, przemawiając na Komunistycznej Akademii przeciwko Stalinowi udowodnił, że otwarta zdrada Czang-Kei-Scheka jest tylko kwestją tygodni, lub dni nawet; za swoją mowę został zwolniony ze stanowiska rektora Uniwersytetu imienia Sun Jat-sena.

Stalinizm jest regimem biurokratycznego ucisku i urzędowego zastraszania; metody te wprowadzono do rosyjskiej partii komunistycznej i do międzynarodówki dla celów polityki oportunistycznej, polityki, którąby wszyscy komuniści jednomyślnie odrzucili, gdyby byli o jej znaczeniu dokładnie poinformowani.

Zamieszanie jakie sprawiła polityka Stalina i Bucharina doprowadziła do tego, że francuska partja wysłała depeszę gratulacyjną do wkraczającego do Szang-haju Szang-Kai-Scheka, jako reprezentanta chińskiej komuny,

A przecież Szang-Kei-Schek wkraczał do Szang-haju jako Gallifet chińskiej komuny, zdecydowany krwawo ją stłumić.

Polityka grupy Stalina doprowadziła przywódców partji francuskiej do tego, że w nieświadomości swojej brali Szang-Kai-Scheka, jak inni nieświadomi—gen. Gallifet—za komunistę, kata za ofiarę.

Polityka, dająca tego rodzaju rezultaty, nosi w sobie samej wyrok śmierci.

Po lipcowym zamachu stanu, odsunęli się stalinowcy od chińskiego rządu, pozostali jednak w Kuomintangu, pomimo wykluczenia stamtąd komunistów. Poszli dalej jeszcze, propagując 25 lipca utworzenie Sowietów, o których jeszcze wieczorem 21-go twierdzili, że są przedwczesne.

Wszystko to wskazuje nie tylko na biurokratyczną krótkowzroczność, ale i prawie całkowite duchowe stępienie.

Prowadzona przez Stalina, komunistyczna partja, pozostając w Kuomintangu, musiała walczyć przeciwko wykluczaniu komunistów, stosowanym przez władze wykonawcze, walczyć przeciwko generałom Kuomintangu, którzy z bronią w ręku poskramiiali związki robotnicze, zrzeszenia chłopskie, grupy komunistyczne i opozycję wewnątrz samego

kierownictwa.

Aby móc przeciwstawić się tym siłom, nie należy, jak to radzi Stalin, kołysać się spokojnie na łonie burżuazji, lecz, stosownie do wskazań Lenina, stanąć na czele masowego ruchu robotniczego i chłopskiego. Przez zorganizowanie na czas Sowietów, które byłyby początkowo organami demokratycznej dyktatury ro-

– 230 –

botników i chłopów, możnaby uzbroić masy, objąć kierownictwo walki i zaciągnąć do szeregów rewolucji wahające się drobnomieszczaństwo.

Co uczyniła zamiast tego grupa Stalina i Bucharina? wzdragała się dać rozkaz do tworzenia Sowietów, wówczas, kiedy rewolucyjny ruch mas osiągnął punkt kulminacyjny, kiedy związki zawodowe z własnej inicjatywy wstrzymywały wrogów rewolucji.

Kiedy chłopci rozpoczęli okupować majątki wielkich obszarników, żywiłowy ruch mas został zahamowany przez politykę Stalina, a potem, przy milczącej zgodzie Moskwy, całkowicie stłumiony przez burżuazję. I dziś, kiedy sprowadziło to na nas haniebną porażkę, kiedy zrezygnowani robotnicy dają się rozbrajać, a generałowie okupują domy Związków Zawodowych i łamią, powstanie chłopów, dziś spieszy grupa Stalina i Bucharina wydać rozkaz do stworzenia Sowietów, pomimo całkowitego załamania się ruchu mas i pomimo utracenia przez partję zaufania, autorytetu i wpływów wśród proletariatu.

Nie byłoby lepszej drogi dla skompromitowania na zawsze w oczach chińczyków idei Sowietów.

Jest absolutnie koniecznym, ażeby Międzynarodówka i partję do niej należące, otrzymały natychmiastowe wyjaśnienie wypadków chińskich, całkowite wyświecenie problemu chińskiej rewolucji.

Dalej potrzeba, ażeby, po poważnej i zupełnie nieskrępowanej dyskusji we wszystkich partjach, nie wyłączając, rzecz prosta, rosyjskiej, został zwołany specjalny Kongres Światowy; to jest jedyna możliwość zorientowania się w dalszym kierunku polityki, jakąby w tej sprawie należało obrać.

Obecnym niebezpieczeństwem jest „Stalinizm”, system biurokratycznego duszenia i urzędowego terroru względem partji rosyjskiej i Międzynarodówki, system, który siłą tłumi każdy protest przeciwko panującej polityce oportunistycznej, maskuje bankructwo kierunku politycznego, bankructwo, na które z każdym dniem trudniej jest znaleźć ratunek — trudniej zaradzić.

Z tem niebezpieczeństwem musimy natychmiast rozpocząć bezlitosną walkę.

Opinia komunistów francuskich o obecnej sytuacji w Rosji

We Francji, jak i we wszystkich innych krajach świata, coraz więcej uczciwych komunistów zwraca się przeciwko terrorowi Stalinowskiej dyktatury. Istnieją już we Francji trzy gazety, założone przez wykluczonych komunistów. Poniżej przytaczam wyjęty z jednej z tych gazet manifest t. zw. Grupy Lorient, wyświetlający stosunki obecne w Rosji.

„Od śmierci Lenina szła partja, przez szereg coraz cięższych kryzysów, do otwartego rozłamu. Taki jest dzisiejszy stan rzeczy; nie powinniśmy się łudzić ani., na chwilę. Nie chodzi już o wykluczenie jakiegoś wykraczającego przeciwko dyscyplinie partyjnej towarzysza, nie chodzi więcej o spory osobiste, a jedynie o postanowienie wykluczenia całego lewego skrzydła partji. To, co się dzieje dzisiaj w Rosji jest walką zamaskowanego rewizjonizmu grupy Stalina i bronionego przez opozycję komunizmu.

Ta walka rozstrzygnie o przyszłości rewolucji październikowej.

W rolniczem państwie, jak Unja Sowieców, jest rzeczą nieuniknioną, że zamożni chłopci—kułacy wywierają nacisk na władze państwowe i na jedyną, dziś prawnie istniejącą, partję komunistyczną. Nacisk ten może być zmniejszony przez odpowiednią politykę agrarną, kiedy państwo, oparte na ubogich chłopów i posiadające poparcie chłopów średnio zamożnych, rozpocznie walkę

z kułakiem. Jeśli tymczasem państwo ukrywa, jak to właśnie ma miejsce w Rosji, szybko wzrastające różniczkowanie klasowe, jeśli dąży do połączenia się z ogółem włościactwa, to musi wówczas stracić związek z chłopem ubogim i stracić zaufanie średnio zamożnych warstw chłopskich, które dostają się, z kolei, całkowicie pod wpływ kułaka.

W ten sposób wywierają zamożni i bogaci chłopci, stale wzrastający nacisk na władzę państwową i na partję. Starają się oni uzyskać najkorzystniejsze stanowiska w państwie, ażeby zapewnić sobie w ten sposób możliwości uzyskania jaknajwiększych dochodów. Jest rzeczą zrozumiałą, że te stery chłopskie pracują nad usunięciem z partji elementów lewicowych nad usunięciem wszystkich tych, którzy broniąc polityki proletarjackiej protestują przeciwko paktowaniu z kułakiem, w dążeniu tern zamożne masy chłopskie poparte są olbrzymią armją biurokratów sowieckich.

Bogaci chłopci, drobne mieszczaństwo i biurokracja tworzą przy pomocy partji ciemne siły socjalne, prowadzące walkę z opozycją.

Z walką rosyjskiej opozycji przeciwko tym elementom zgadzamy się bez zastrzeżeń. Istnieje tylko jedna możliwość przeciwstawić się naciskowi nieproletarjackich sił w Unji Sowieckiej, mianowicie swobodne kształtowanie się stosunków klasowych wewnątrz partji,

Partja Komunistyczna, w której przemożna biurokracja sprawuje dyktaturę nad resztą członków, już w swoim założeniu, skazana jest na porażkę. Biurokratyczne możnowładztwo w partji jest początkiem polityki oportunistycznej, nawet wówczas, kiedy ludzie, stojący u władzy, są całkowicie uczciwi i wysoce uzdolnieni.

Polityka ludzi tego rodzaju może iść przez pewien czas, po linii interesów proletariatu, jednakże musi w końcu pod wpływem rozmaitych sił socjalnych, zmienić kurs, zwrócić się w kierunku oportunicym.

W jaki sposób możnaby skutecznie temu niebezpieczeństwu zaradzić?

Należy w pierwszym rzędzie uświadomić proletariatu o rzeczywistym stanie sprawy i umożliwić mu przez to walkę przeciwko niesłuchanemu odchyleniu na prawo, pod wpływem którego może nadejść katastrofa — upadek całego ruchu komunistycznego.

– 233 –

Dlatego proponujemy opublikowanie, ukrywanych przez biurokratów dokumentów, przestudjowanie wielkich zagadnień walki proletariatu, przeciwstawienie komunistycznego punktu widzenia poglądom oportunistycznym, reprezentowanym przez wszystkie oficjalne wydawnictwa.

Jednym słowem proponujemy stworzenie ośrodka, zadaniem którego będzie skierowanie na właściwe tory proletarjackiej polityki partji. Są to jedyne środki do walki za partję i międzynarodówkę!

Kto rozbija Partję?

Nie ludźmy się. Na swej drodze spotkamy jeszcze wiele przeszkód.

Dziś już wiemy, jakie zarzuty nam zechcą stawiać. Przedewszystkiem oskarżą nas o dążenie do rozłamu partji. Ale jaką wartość będzie miało podobne oskarżenie w oczach myślącego robotnika? Zrozumie on, że prawdziwymi rozbijaczami partji są dzisiejsi ich przywódcy, ci, którzy anektują prasę partyjną na prywatne potrzeby swojej grupy, ci, którzy partję pogardzają, oszukują ją i zastępują politykę klas pracujących — polityką własnych interesów. Czyż „Prawda”, oficjalne pismo Unji Sowieckiej, stwierdziła już przed czterema

laty, że partja choduje na swoim łonie mieńszewików, lokajów burżuazji, sprzymierzeńców Chaninbaścina i renegatów?

Zdemaskowanie oportunistycznej polityki nie przyniesie jednak korzyści burżuazji. Może się ona chwilowo cieszyć z tego, ponieważ cieszy ją wszystko, co nosi charakter sporu i walki wewnątrz naszej partji. Jednakże korzyść, jaką osiągnie partja jest nieskończenie większa, od ewentualnych przykrości, jakie mają miejsce przy odsłonięciu błędów, popełnianych przez jej kierownictwo.

Trudności walki i tragiczny charakter wypadków przypominają inny, podobnie niebezpieczny punkt zwrotny w historii klasy robotniczej — wojnę imperjalistyczną. I dzisiaj, jak przed trzynastu laty bałamuca i oszukują masy ludzi, niegodni powierzonych im stanowisk i zadań kierowniczych. Dzisiaj jak wówczas widzimy bluff, kłamstwo i fanatyzm, ale jednocześnie widzimy garść ludzi, zdecydowanych do walki przeciwko wszelkim napaściom i oszczerstwom, zdecydowanych przeciwstawić się każdemu niebezpieczeństwami.

– 234 –

Przeciwko prądowi! Tak jak bolszewicy w roku 1914! Przeciwko prądowi! Z tą samą siłą, jak w roku 1914! Towarzyszy Zimmerwaldu nazywano „boohes'ami”, nas zadenukuje jako kontr-rewolucjonistów.— Cóż z tego? Będziemy czekać na chwilę, otrzeźwienia mas. Ta chwila nadejdzie niechybnie.

Wygnanie Trockiego

Sprawozdanie niniejsze o deportacji Trockiego i innych przywódców opozycji zostało napisane według listu prywatnego jednego z rosyjskich komunistów.

„Pensja” wynosząca 30 rb. miesięcznie, jaką otrzymywali skazani na wygnanie, wystarczyła akurat na to, żeby pokryć koszty wynajęcia mieszkania. Smilga, na przykład, został w miejscowości, dokąd go deportowano, fatalne warunki mieszkaniowe w miejscu.

Faktem jest, że starzy przywódcy bolszewizmu, utrzymywali się przy życiu na wygnaniu, tylko dzięki składkom, urządzanym na ich korzyść między przyjaciółmi.

W pierwszej grupie zesłano 30 osób. Pomiędzy nimi znajdował się Rakowski, pozostający aż do śmierci Lenina na stanowisku przewodniczącego rządu ukraińskiego i biura politycznego Ukraińskiej Partji; Karol Radek, jeden z założycieli Komunistycznej Międzynarodówki, członek partji Lenina, od 1902 roku i członek Komitetu Wykonawczego Partji Komunistycznej Międzynarodówki, do

chwili śmierci Lenina; J. N. Smirnow, przewodniczący Syberyjskiego Komitetu Rewolucyjnego i twórca rządu Sowietów na Syberji, znany jako „Lenin Syberji”; W. N. Smirnow, członek Moskiewskiego Rewolucyjnego Komitetu Żołnierskiego; Sapronow, jeden z przywódców rewolucji październikowej w Moskwie; Preobrażeński, członek partji od roku 1903, organizator rewolucji październikowej na Uralu i Sekretarz Partji za czasów Lenina i wielu, wielu innych znanych i zasłużonych towarzyszy. Miejsca wygnania są te same, co za czasów carskich. Każdy został odprowadzony przez agenta G. P. U. na miejsce; jechał na swój koszt, otrzymując 30 rubli pensji miesięcznej. Żadnej pracy nikt otrzymać nie mógł. Ostatnim z zesłanych był Trocki; polecono mu do dnia 16 stycznia przygotować się do wyjazdu do Wiernego w Turkiestanie, w pobliżu granicy Chińskiej. Robotnicy moskiewscy, którzy wiedzieli o jego odjeździe zaopatrzyli się w bilety do stacji

– 235 –

podmiejskiej Perowo, skąd Trocki miał odjeżdżać; około 10 tysięcy robotników, znalazło się na stacji w czasie ruszania pociągu. Trocki zamknął się w pokoju mieszkania Murałowa, gdzie od pewnego czasu stale zamieszkiwał. Urzędnik G.P. U., który zjawił się w asyście żołnierzy, ażeby aresztować Trockiego, wyłaniał drzwi. G. P. U. odwołało w ostatniej chwili odjazd Trockiego i przełożyło go na inny termin. Następnego dnia t. j. 17 stycznia na jeden dzień przed powtórnie naznaczonym terminem, zjawili się w domu Trockiego urzędnicy G. P. U. z rozkazem natychmiastowego odjazdu. Kiedy Trocki wzdragał się, przedstawiając, że data odjazdu wypada jutro, schwycili go policjanci do przygotowanego samochodu; możliwie jaknajszybciej przejechano odległość do stacji Faustowo, 40 mil od Moskwy, gdzie wpakowano go do przedziału pełnego dozorujących żołnierzy. W drodze Trocki zachorował; w Samarze musiano wezwać lekarza i zabrać go do szpitala. To jest mniej więcej wszystko, co wiemy o porwaniu towarzysza Trockiego. Uwięzieni w Moskwie towarzysze znajdują się w strasznych warunkach. Kobiety siedzą w celach więziennych razem ze złodziejkami i prostytutkami, mężczyźni z defraudantami i złodziejami.

Niewolno im przyjmować żadnych wizyt; odżywiani są bardzo źle i nie wolno im przyjmować żadnej pomocy od rodzin.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że w tych warunkach wielu z naszych towarzyszy przypłaci życiem to uwięzienie.

Trudności gospodarcze rządu są z dnia na dzień większe, opozycja ostrzegła, że to musi nadejść. Kierownictwo partyjne stara się przypisać winę tych opłakanych stosunków — opozycji. Kto wie, czy nie rozpocznie wkrótce nowej serji prześladowań lub nawet pozbywania się

swoich antagonistów drogą straceń.

Apel Rosyjskiej Opozycji do Międzynarodówki Komunistycznej

My, niżej podpisani, wykluczeni postanowieniem XV Kongresu partyjnego z szeregow Partji Komunistycznej, zwracamy się z niniejszym protestem przeciwko wykluczeniu—do VI Kongresu Komunistycznej Międzynarodówki. Rozkazem G.P.U. zesłano nas starych bolszewickich pracowników partyjnych do najodleglejszych okolic Unji Sowieckiej; zamiarem naszych prześladowców jest odcięcie nas od Moskwy i innych ośrodków robotniczych

– 236 –

uniemożliwienie skomunikowania się z VI Kongresem Międzynarodowym. Dlatego uważamy za konieczne w przeddzień odjazdu do którego nas zmuszają, przedłożyć niniejsze oświadczenie Prezydjuin Komitetu Wykonawczego Kominternu z prośbą o podanie go do wiadomości wszystkich Partji Komunistycznych.

Banicja starych pracowników partyjnych jest nowym ogniwem w szeregu wydażeń, które wstrząsnęły ostatnio podstawami naszej partji.

Obecne różnice poglądów mają kolosalne znaczenie dla historii międzynarodowego ruchu robotniczego. Chodzi tu o kwestję, czy potrafimy utrzymać zdobytą w październiku 1917 r. dyktaturę proletariatu. Walka w rosyjskiej partji komunistycznej dzieje się poza plecami i wiadomością Kominternu. Najważniejsze dokumenty opozycji, które omawiają zasadnicze problemy obecnej sytuacji, — są międzynarodowce nieznanne; przy każdej ważniejszej okazji stają partje komunistyczne przed faktem dokonanym. Członkowie mogą tylko podpisać się pod gotowemi rezolucjami. Stwierdzamy, że podobne stosunki są możliwe jedynie przy nienormalnym regimie rosyjskiej partji komunistycznej. W zawiadomieniu nadesłaneni XV Kongresowi i podpisanym przez towarzyszy Smilgę, Murałowa, Rakowskiego i Radka, zazaczyliśmy, że gotowi jesteśmy podporządkować się rozstrzygnięciom tego Kongresu. Pomimo to zostaliśmy wykluczeni, a obecnie zostajemy deportowani ponieważ trwamy przy swoich poglądach. Powtarzamy raz jeszcze, że wyrzec się naszego programu absolutnie nie możemy, tern więcej, że cały bieg wypadków potwierdza słusność naszych przekonań. VI Kongres międzynarodowy powinienby być przygotowany jak za czasów Lenina: przez publikowanie najważniejszych dokumentów, odnoszących się do spraw będących na porządku dziennym, przez zaprzestanie prześladowania komunistów, którzy niepopełnili żadnego

innego przestępstwa jak tylko skorzystanie ze swoich praw członkowskich, przez gruntowną dyskusję przed rozpoczęciem Kongresu, co do kursu politycznego, na jaki się mamy zdecydować. Omawiane kwestje nie mogą być załatwione przez wzmocnienie teroru politycznego. Jako bolszewicy, rozumiemy doskonale rolę rewolucyjnego terroru; stosujemy go przeciwko burżuazji i jej agentom, przeciwko socjalrewolucjonistom i mieńszewikom i nie myślimy nawet na chwilę o tem, aby osłabić skierowany przeciwko wrogom proletariatu presję, Przypominamy sobie jednakże, terror, wrogich bolszewizmowi partji, był względem nas bezsilny

– 237 –

Rozstrzygające więc znaczenie ma tutaj odpowiednie polityczne zachowanie się starych żołnierzy rewolucji październikowej i towarzyszy biur Lenina, na wygnanie daje się jasny dowód zerwania z ruchem klasowym i ustępstwa na rzecz oportunistów. Pomimo to jesteśmy mocno przekonani, że rzeczywistym kierownikiem władzy sowieckiej jest jeszcze proletariatus. Jest zawsze możliwem nietylko uratować, ale i wzmocnić system dyktatury proletariatus przez zdecydowaną zmianę kursu politycznego, przez naprawienie popełnionych błędów, przez unikanie dalszych trudności w rewolucyjnym rozwoju. Ta możliwość mogła by być urzeczywistnioną w tym wypadku, gdyby Komitern zajął się zdecydowanie sanacją stosunków w rosyjskiej partji Komunistycznej. Zwracamy się do wszystkich Komunistycznych partji Świata i do VI Kongresu międzynarodówki z pilnym żądaniem wejrzenia w obecną sytuację, z punktu widzenia mas partyjnych. Nigdy nie miał testament Lenina więcej proroczych objawień, niż w tym wypadku.

Nikt niewie również, ile czasu upłynie zanim będzie można naprawić historyczne błędy. My cierpimy przez przemoc i zmuszeni jesteśmy zamienić nasze stanowiska w partji i w wielkim dziele Sowietów na bezsensowne i bezczynne wygnania. Ale niewątpimy ani na chwilę, że każdy z nas może być jeszcze dla partji pożytecznym i że, w wielkiej walce, jaką mamy przed sobą zajmujemy jeszcze nasze miejsca w szeregu partji

Stawiamy wniosek na VI Kongres Międzynarodówki o przyjęcie nas z powrotem do partji.

Podpisane; Trocki, Rakowski, Radek, Smilga, J. N. Smiruowan Walentinow, Sczebnakow, Preobrażeński, Maljota, Elcyn, Wagadjow Icenko, Neweson i wielu innych starych bolszewików.